

# Nowe drogi

5(29)

WRZESIEŃ - PAŹDZIERNIK - 1951

---

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Dom Słowa Polskiego  
Zam. Nr 2594 z 19.11.51. Obj. 3,5 ark. Papier rot. druk. sat. 84 cm. Nakład 60.000.  
Druk ukończono 11.12.51. 2-B-46040

Bolesław Bierut

## O pokój, demokrację i socjalizm!

*Przez długie, długie wieki w społeczeństwach złożonych z klas antagonyzycznych masy pracujące i najlepsi, światli ludzie, wybiegający myślą naprzód — marzyli o nowym, lepszym, sprawiedliwym ustroju społecznym. Walczyli z brutalnym wyzyskiem i tyranią klas panujących nad prostym ludem pracującym i marzyli o ustroju, w którym człowiek pracy będzie pełnoprawnym gospodarzem, w którym znikną dzikie przesady i posiew nienawiści rasowej i narodowej.*

*Przez długie, długie wieki o wcielenie w życie tych najszlachetniejszych ideałów ludzkich toczyła się nieustanna, uporczywa — choć jakże często bezskuteczna — walka, dławiona krwawo i bezlitośnie przez wyzyskiwaczy i tyranów, broniących zasady wyzysku człowieka przez człowieka, zasady ucisku narodu pokonanego przez naród panujący.*

*Dopiero Rewolucja Październikowa otworzyła ludzkości nową epokę rozwoju, zapewniając po raz pierwszy w dziejach trwałe zwycięstwo ideałów ludzkich, które oznaczają wyzwolenie człowieka raz na zawsze z przemocy wyzyskiwaczy, które oznaczają otwarcie wolnej i twórczej drogi dla*

przeobrażającej świat, przyrodę i samego człowieka myśli i pracy ludzkiej.

34 lata osiągnięć historycznych Rewolucji Październikowej — to niezaprzeczalny, jawny i widoczny dla wszystkich uczciwych ludzi, nie zatrutych jadem imperialistycznym, nowy, wielki, epokowy proces rozwoju nieograniczonych możliwości twórczych człowieka, wyzwolonego z krępujących go odwiecznych kajdan starych, antagonistycznych stosunków społecznych.

Wśród tych osiągnięć szczególnego wyrazu nabiera w obecnej sytuacji światowej, uwypuklając się na jej tle szczególnie jasną i świetlną linią stalinowską, zasada pokoju i braterskiej przyjaźni między narodami, rzeczywistość wytrwale i niezłomnie przez wielkie państwo proletariackie od chwili jego powstania. W oparciu o tę wspaniałą, życiodajną i twórczą zasadę ideologii marksizmu-leninizmu i polityki stalinowskiej rozkwita i rozwija się dziś życie wielu narodów, które dzięki zwycięstwu i osiągnięciom Wielkiej Rewolucji Październikowej zdobyły możliwość budowania nowego życia w oparciu o braterstwo i przyjazne współdziałanie uolnych narodów.

## I

Ogromny jest zasięg przeobrażeń, jakie dokonały się w ciągu kilkuletniego zaledwie okresu w warunkach życia i rozwoju narodu polskiego w oparciu o pomoc i przyjaźń wielkiego Związku Radzieckiego, w oparciu o nieocenioną troskę Wielkiego Stalina.

Naród polski zrzucił jarzmo rządów burżuazyjno-obszarniczych. Wydo był się zdecydowanie i na zawsze z dawnej niemocy, stanął mocno na nogach, rozwinął nowe siły twórcze i buduje dziś pomyślnie wspaniałe zręby nowego, sprawiedliwego, socjalistycznego ustroju społecznego. Biorąc przykład i czerpiąc naukę z osiągnięć i doświadczeń swego wielkiego sąsiada, korzystając z jego ofiarnej i bezinteresownej pomocy, przyswajając sobie ideologię marksistowsko-leninowską — naród polski kształtuje swój los w nowych sprawiedliwych granicach i po raz pierwszy w swej historii oparł swoje współzycie ze wszystkimi sąsiednimi krajami na zasadach przyjaznej współpracy.

Polska przedwojenna znajdowała się w stosunkach nieprzyjaznych lub wręcz wrogich ze wszystkimi sąsiadami. We wnętrzu stosunki w kraju cechowała podówczas m. in. ostra walka narodowościowa. Prawie jedną trzecią ludności przedwojennego państwa polskiego stanowiły tzw. mniejszości narodowe — ukraińska, białoruska, żydowska, litewska, wobec których ówczesne rządy faszystowskie stosowały wielorakie formy ucisku, bezprawia i gwałtu. Nienawiść panującej reakcji wobec ZSRR była osią polityki rządów piłsudczyzny. Jej źródłem była nienasycona żądza zysków na drodze coraz bezwzględniejszego wyzysku polskich mas pracujących, na drodze podbojów na Wschodzie. Źródłem tej nienawiści był lęk o utratę swoich przywilejów, był strach burżuazji polskiej przed rewolucyjnymi dążeniami polskich mas pracujących, przed ich walką z wyzyskiem klas obszarniczo-kapitalistycznych oraz z uciskiem i terrorem faszystowskiego państwa. Polityka i ideologia faszystowska rządów piłsudczyzny — poprzez ich sojusz z agresywnymi państwami faszystowskimi — doprowadziła kraj do zguby, oddając go na pastwę hordom hitlerowskim.

Z katastrofy tej wydzwignęło dopiero Polskę historyczne zwycięstwo Armii Radzieckiej. Wyzwolenie narodowe i społeczne, osiągnięte dzięki temu zwycięstwu, otworzyło nową epokę w dziejach narodu polskiego. Odtąd naród nasz, rozwijając swe siły twórcze, budując nowe, wielokrotnie silniejsze i trwalsze podstawy swego bytu gospodarczego i kulturalnego, kroczy zwarcie i nieugięcie w szeregach wielkiego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Nowy, wyższy typ stosunków społecznych, którego istotą jest zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka i odpowiadający tej zasadzie naczelnej nowy, wyższy i zasadniczo odmienny od stosunków w świecie kapitalistycznym charakter stosunków między narodami, którego istotą jest przyjaźń, braterska współpraca i pomoc wzajemna — oto nierozzerwalna spójnia, łącząca dziś narody ZSRR i krajów demokracji ludowej. Nie ma i nie może być potężniejszej, trwalszej, bardziej niezawodnej i niepokonanej spójni nad tę spójnię ideową, której podstawą jest przyjaźń i braterstwo narodów budujących socjalizm i broniących pokoju.

Nigdy — nawet w najbardziej skomplikowanych sytuacjach międzynarodowych — partia Lenina i Stalina nie zawiodła nadziei narodów, wal-

czących o swą wolność lub broniących swych interesów narodowych przed zachłannością imperialistów. Idea nowego, przyjaznego i równoprawnego współżycia narodów stanowi najistotniejszą treść polityki i ideologii ZSRR oraz krajów, które wstąpiły dzięki jego braterskiej pomocy na drogę budownictwa socjalistycznego.

„Nie może być wolny żaden naród, który uciska inne narody“ — oto podstawowa marksistowsko-leninowska maksyma ideologiczna, konsekwentnie realizowana przez wodzów Wielkiej Rewolucji Październikowej na przestrzeni całego okresu historycznego od powstania partii bolszewickiej aż do jej pełnego zwycięstwa w budownictwie socjalizmu. Ież niezmordowanej pasji i energii przejawiali Lenin i Stalin w walce z oportunistycznymi przywódcami II Międzynarodówki, w walce z ich nacjonalistyczno-szowinistyczną postawą, która była źródłem rozbieżności ruchu robotniczego, w walce ze zdrajcami, którzy tyle razy wystugiwali się haniebnie imperialistom, pomagając im rozpętywać krwawe wojny w celu ujarznienia innych narodów.

Dopiero zwycięstwo Rewolucji Październikowej stało się wielkim przełomem w życiu narodów świata, dając wzór nowych stosunków między narodami, stosunków opartych na wzajemnym zaufaniu i braterskiej współpracy, obalając legendę, że jedyną metodą wyzwolenia narodów uciskanych jest metoda burżuazyjnego nacjonalizmu.

„Jednym z najważniejszych wyników Rewolucji Październikowej — wskazuje towarzysz Stalin — jest fakt, że zadała ona tej legendzie cios śmiertelny, wykazując w praktyce możliwość i celowość proletariackiej, internacjonalistycznej metody wyzwolenia narodów uciskanych jako jedynie słusznej metody, wykazując w praktyce możliwość i celowość braterskiego sojuszu robotników i chłopów najbardziej różnych narodów na zasadzie dobrowolności i internacjonalizmu“.

W imię internacjonalistycznej idei wyzwoleniczej Armia Radziecka dzięki historycznemu zwycięstwu nad hitleryzmem i japońskim imperializmem wniosła swój decydujący wkład do sprawy odzyskania wolności przez narody szeregu krajów Europy i Azji.

W jakikolwiek sposób usiłowałyby szkalować życie narodów ZSRR i krajów demokracji ludowej wyuzdaną i bezwstydna propagandą impe-

rialistyczna — nie jest ona w stanie ukryć przed światem faktu potężnego i szybkiego rozkwitu gospodarczego i kulturalnego wszystkich tych narodów, faktu rozwijających się między nimi nowych stosunków, opartych na braterskiej współpracy i przyjaźni, na wzajemnym poszanowaniu i równouprawnieniu.

## II

Współpraca, sojusz i braterska przyjaźń między ZSRR a krajami demokracji ludowej wyraża zasadniczą zgodność ustrojową tych państw, wyraża zarazem zgodność woli i dążeń narodów, reprezentowanych przez te państwa. Stało się to możliwe dzięki zwycięstwu klasy robotniczej w tych krajach.

Narody ZSRR i krajów demokracji ludowej kroczą pod jednym wspólnym sztandarem, są głęboko patriotyczne a zarazem przepełnione duchem konsekwentnego, proletariackiego internacjonalizmu.

Dzięki pomocy ZSRR, dzięki doświadczeniu WKP(b), dzięki radom i wskazaniom towarzysza Stalina narody krajów demokracji ludowej realizują politykę socjalistycznego uprzemysłowienia kraju i socjalistycznej przebudowy wsi oraz pogłębiają u siebie proces rewolucji kulturalnej; partie marksistowsko-leninowskie tych krajów umacniają się i hartują ideologicznie.

Umowy, układy i porozumienia zawarte między rządami krajów bloku antyimperialistycznego wyrażają wolę ich narodów, odpowiadają bieżącym i historycznym interesom tych narodów. Są to bowiem rządy wyrażające suwerenną wolę narodu, są to kraje, gdzie zasada zwierzchnictwa narodu w rządzeniu państwem jest w pełni realizowana. Dlatego umowy te i układy nie są skierowane przeciwko żadnemu narodowi, oparte są na trwałym fundamencie, dlatego też przyczyniają się do jeszcze potężniejszego zadzierżgnięcia więzów przyjaźni i braterstwa między tymi krajami.

Całkowicie przeciwstawny obraz widzimy w obozie imperialistycznym.

Tu — paktów i układów mają cel agresywny, napastniczy, grabieżczy, skierowane są w istocie rzeczy zarówno przeciwko interesom własnych narodów jak i innych narodów. Pakty między imperialistami są w zasadzie wyrazem tarć i sprzeczności, wyrazem tendencji ograbienia i uja-

zmienia partnera. Rządy państw imperialistycznych nie wyrażają suwerennych praw i woli swych narodów, przeciwnie — działają wbrew ich interesom i dążeniom, toteż układy między nimi nie są układami zawartymi w imieniu tych narodów. Pakty atlantyckie i im podobne „obronne“ paktów agresorów wojennych nie są paktami narodów, lecz paktami najbardziej agresywnych grup imperialistycznych, tuczących się na krwi milionów.

Jednolitość i zgodność polityki ZSRR i państw demokracji ludowej na arenie międzynarodowej wynika ze zwycięstwa ideologii proletarackiej w tych krajach, wynika z zasadniczej zgodności ustrojowej tych państw, wynika właśnie z tego, że rządy tych państw wyrażają wolę swych narodów: zachowania i obrony pokoju. W tej polityce nie ma i nie może być żadnych momentów agresji czy zaborczości, żadnych momentów wrogości w stosunku do jakiegokolwiek narodu. Jest to polityka głęboko narodowa i zarazem głęboko internacjonalistyczna, jest to polityka wyrażająca pragnienie wielkiego budownictwa pokojowego, ale zarazem wyrażająca wolę umacniania obronności i bezpieczeństwa swych krajów. Wyższość państw obozu pokoju i socjalizmu nad państwami imperialistycznymi wyraża się m. in. w tym, że w przeciwstawieniu do krajów kapitalistycznych, gdzie cała gospodarka przestawiona jest na tory produkcji wojennej, w tych krajach, bez zaniedbywania zagadnień obronności, z dnia na dzień rozwija się i potężnieje budownictwo pokojowe. Jeśli do tego dodać braterską współpracę ekonomiczną, kulturalną i naukową, która cechuje te kraje w odróżnieniu od sprzeczności rozdzierających obóz imperialistyczny, jasnym się stanie, że kraje socjalizmu i pokoju nie boją się współzawodnictwa pokojowego, nie dają się też zastraszyć szantażem imperialistycznym.

Od chwili, gdy Polska odrodziła się jako państwo ludowo-demokratyczne, stosunki między ZSRR a Polską Ludową stały się stosunkami nowego typu, stosunkami braterstwa i przyjaźni zarówno w dziedzinie gospodarczego, kulturalnego i politycznego umacniania kraju, jak i na arenie międzynarodowej.

Ten nowy, nieznany dotąd typ stosunków między ZSRR a Polską został udokumentowany w historycznym układzie o przyjaźni, pomocy wza-



jemnej i współpracy powojennej polsko-radzieckiej, zawartym 21 kwietnia 1945 r. i osobiście podpisanym przez towarzysza Stalina. Ta niezachwiana przyjaźń między narodami stała się źródłem naszych zwycięstw, jest gwarancją naszej wolności i suwerenności, jest natchnieniem dla polskich mas pracujących, które budują socjalizm.

### III

Postawę imperialistów i ich przekupnych agentur socjaldemokratycznych czy chrześcijańsko-demokratycznych demaskuje dziś szczególnie jaskrawo ich stanowisko wobec tak istotnego problemu w stosunkach międzynarodowych, jak problem suwerenności państwowej. Należy już do przeszłości okres, gdy burżuazja występowała pod sztandarem obrony interesów narodowych. Dziś — w okresie upadku i gnicia kapitalizmu — kapitulanka burżuazja krajów zachodnio-europejskich, hoduując nadal szowinizm i nacjonalizm, szczując jedne narody przeciwko drugim w imię swych zaborczych interesów, równocześnie pada plackiem przed amerykańskim imperializmem, coraz jawniej głosi kosmopolityczne teorie, aby pod tą maską ukryć cynicznie swoją zdradę i rezygnację z suwerenności. W ten sposób rządzące grupy burżuazyjne w krajach zmarszalizowanych zaprzędają za miskę soczewicy swoje narody i depczą zasady niepodległości i suwerenności narodowej, byleby utorować drogę swym amerykańskim mocodawcom, szykującym nową wojnę o panowanie nad światem.

Agencje imperialistyczne są wszędzie antynarodowe i antypatriotyczne. Czyż los narodów Jugosławii nie jest tego jaskrawym przykładem? Piękny ten kraj, omotany pajęczyną kłamstwa i prowokacji przez klikę Tito-Rankowicza, dziś zakuty już jest w kajdany niewoli imperialistycznej. Jugosławia stała się widownią monstrualnego oszustwa i straszliwej niedoli jej ludów, które dziś znów zrywają się do walki o swą wolność, przeciw rządowi faszystowskiego terroru i imperialistycznego wyzysku, przeciw przekształceniu Jugosławii w amerykańską bazę wojenną.

Niezbitym dowodem tego, że tylko walka z imperializmem toruje drogę do wolności, jest historyczne zwycięstwo wielkiego narodu chińskiego, które ma olbrzymie znaczenie dla wszystkich miłujących pokój narodów, a przede wszystkim dla narodów Azji.

Ani w Europie, ani w Azji, ani w Afryce, ani w Południowej Ameryce — nigdzie nie da się już ukryć, że wolność narodów i ich sprawiedliwe dążenie do samodzielnego rozwoju, do samostanowienia o swoim losie, nie da się pogodzić z zachłannymi dążeniami państw imperialistycznych — ani z angielskim uciskiem kolonialnym, ani z amerykańskim dążeniem do podboju świata. Wypadki w Iranie i Egipcie, walki w Wietnamie i Indonezji świadczą o pogłębiającym się krzyzysie całego systemu kolonialnego.

Bohaterska walka narodu koreańskiego, który tak dzielnie stawia czoło obcej inwazji, jest dowodem tego, że walka wyzwolenicza o partu o siły postępu jest niezwykła.

Wszyscy ludzie miłujący pokój witają walkę demokratycznych sił w Niemczech o jedność Niemiec na bazie utrwalenia pokoju i demokracji, przeciw odrodzeniu hitleryzmu i prusactwa, przeciw amerykańskiej i remilitaryzacji Niemiec, która — jak uczy doświadczenie historyczne — zagrażać musi wszystkim narodom Europy.

Na straży pokoju i suwerenności narodów państwo radzieckie stoi niezłomnie od pierwszego dnia zwycięskiej rewolucji proletariackiej. 7 listopada 1917 roku władza radziecka w wezwaniu skierowanym do robotników, żołnierzy i chłopów proklamowała, że „przedłoży natychmiastowy demokratyczny pokój wszystkim narodom“. Następnego dnia II Ogólnorosyjski Zjazd Rad przyjmuje leninowski dekret o pokoju — „pokoju bez aneksji i bez kontrybucji“.

W ciągu całego swego istnienia Związek Radziecki konsekwentnie łączył walkę o swoją suwerenność i niezależność, o swoje bezpieczeństwo i niepodległość z walką o suwerenność i wolność dla wszystkich narodów i ludów świata.

W tym tkwi głęboki internacjonalizm nowej, socjalistycznej zasady suwerenności. Państwa demokracji ludowej, państwa typu socjalistycznego, państwa wyzwolone z kajdan imperializmu, dzięki pomocy i poparciu ZSRR umacniają swoją suwerenność, broniąc konsekwentnie zasady suwerenności i niezawisłości innych państw i narodów.

Narody Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej świadome są tego, że nie wolno odrywać walki o umocnienie i utrwalenie swego

bytu niepodległego od walki o suwerenność i niezawisłość wszystkich narodów. Świadomość, że ZSRR i kraje demokracji ludowej są ostoją ich niepodległego bytu, dociera coraz bardziej do narodów świata.

Imperialistycznym koncepcjom „rządu światowego“, „Zjednoczonych Stanów Świata“ itp. różnym teoryjkom o „szkodliwości“ suwerenności narodowej my przeciwstawiamy ideę braterstwa walki narodów o suwerenność i niepodległy byt, zasadę „naród suwerenny i wszystkie narody równouprawnione“ (Stalin).

Walka o suwerenność narodów — to walka o pokrzyżowanie agresywnych, imperialistycznych planów monopolistów amerykańskich, którzy, dążąc do podboju Europy, do podboju świata, coraz bardziej forsują poglądy o konieczności likwidacji suwerenności państwowej.

W obecnym okresie walka o suwerenność narodową wiąże się nierozdzielnie z walką o pokój, przeciwko agresji imperialistycznej. Ta więc ogromnie potęguje siłę zarówno walki o pokój jak i walki o suwerenność i niezawisłość państw i narodów.



Obóz socjalizmu i demokracji — to obóz walki o pokój międzynarodowy, o niezależność i wolność narodów; obóz imperializmu i reakcji — to obóz wojny i ujarznienia narodów. Nigdy też tak dobitnie jak dziś nie spłotyły się w trójjedynie hasło: *pokój, niepodległość, socjalizm*. BOWIEM przewodnikiem i najbardziej konsekwentnym bojownikiem w walce o pokój i niepodległość narodów jest państwo zwycięskiego socjalizmu, są kraje budującego się socjalizmu, jest klasa robotnicza i partie komunistyczne w państwach kapitalistycznych. BOWIEM najpotężniejszym bastionem walki o pokój i wolność narodów jest kraj Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, a jego Wódz — sztandarem i natchnieniem tej walki. Socjalizm — to pokój, socjalizm — to suwerenność i niepodległość narodów, socjalizm — to obalenie panowania kapitalistów. Ta prawda staje się własnością setek milionów prostych ludzi na całym świecie. Prawda ta ze szczególną siłą ujawnia się w rocznicę Wielkiego Października, gdy ludzie świata zwracają swój wzrok ku Moskwie — ku stolicy socjalizmu i pokoju.

Coraz więcej ludzi nabiera przekonania, że podżegacze wojenni dlatego pienia się z nienawiści, rzucają gromy na ZSRR, że wielki kraj zwycięskiego socjalizmu jest dla nich przeszkodą w podboju i ujarzmieniu świata, że jest niezwyciężoną twierdzą w walce o pokojowe współżycie między narodami na zasadach równych praw i wzajemnego poszanowania swej suwerenności. Dlatego obchód 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, będąc wyrazem międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, jest równocześnie wyrazem braterskiej solidarności narodów walczących o pokój, solidarności, która jest rękojmą zwycięstwa.

(„O trwały, pokój, o demokrację ludową!“ n 44(156).

## USTAWA KONSTYTUCYJNA

z dnia 26 maja 1951 r.

o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Polski Ludowej

Zważywszy, że Konstytucja Polski Ludowej będzie miała wielkie znaczenie dla umocnienia i rozwoju osiągnięć Narodu Polskiego, budującego socjalizm, dla dalszego zespolenia Narodu oraz dla utrwalenia niepodległości i suwerenności Państwa — stanowi się, co następuje:

### Art. 1.

W celu przygotowania projektu Konstytucji Polski Ludowej tworzy się Komisję Konstytucyjną.

### Art. 2.

Przewodniczącym Komisji Konstytucyjnej jest Prezydent Rzeczypospolitej.

### Art. 3.

1 Do Komisji Konstytucyjnej wchodzi czołowi przedstawiciele organizacji politycznych, zawodowych i społecznych oraz przedstawiciele nauki, kultury i sztuki.

2 Członków Komisji Konstytucyjnej powołuje Sejm Ustawodawczy zarówno spośród posłów jak i spoza swego składu.

3. Liczbę członków Komisji Konstytucyjnej określa Sejm Ustawodawczy.

### Art. 4.

1. Komisja Konstytucyjna może tworzyć podkomisje dla określonych zagadnień konstytucyjnych.

2 Komisja Konstytucyjna i jej podkomisje mogą zapraszać do udziału w swych pracach obywateli, którzy odznaczyli się działalnością państwową lub społeczną, jak również wybitnych specjalistów.

### Art. 5.

Komisja Konstytucyjna opracuje wstępny projekt Konstytucji Polski Ludowej i ogłosi go w celu przeprowadzenia ogólnonarodowej dyskusji nad projektem oraz zgłaszania przez obywateli wniosków, poprawek i uwag.

Art. 6.

Na podstawie wniosków, poprawek i uwag, zgłoszonych przez obywateli, Komisja Konstytucyjna opracuje ostateczny projekt Konstytucji Polski Ludowej i przedłoży go Sejmowi Ustawodawczemu do końca 1951 r.

Art. 7.

Uchwalenie Konstytucji Polski Ludowej przez Sejm Ustawodawczy wymaga większości 2/3 ustawowej liczby posłów.

Art. 8.

Szczegółowy tryb pracy Komisji Konstytucyjnej i jej podkomisji określi regulamin, uchwalony przez komisję.

Art 9.

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Franciszek Fiedler

## W przededniu historycznego aktu

Polska Rzeczpospolita Ludowa, ogniwo niezłomnego, niezwyciężonego obozu pokoju, postępu i socjalizmu, wciela w życie zasady humanizmu marksistowsko-leninowskiego, głoszącego, że nieodzownym warunkiem triumfu sprawy postępu człowieczeństwa jest obalenie ustroju kapitalistycznego, sprowadzającego pracę ludzką — podstawę i źródło procesu ucłowieczenia ludzkości, podstawę i źródło rozwoju ludzkości — do zjawiska w istocie swej tożsamego z pracą zwierząt gospodarskich.

„Człowiek jest dla człowieka istotą najwyższą“. Stąd „kategoryczny nakaz obalenia wszystkich stosunków, w których człowiek jest jestestwem poniżonym, opuszczonym, pogardzonym“ (Marks).

Uznając pracę za podstawę bytu i rozwoju społeczeństwa ludzkiego, wysuwamy człowieka pracy na czoło i wychowujemy go na człowieka wolnego, dla którego praca jest opartą na wolności działalnością ludzką, na patriotę świadomie pracującego dla dobra ogółu, na dumnego twórcę wszystkich dóbr materialnych i duchowych.

Realizujemy coraz pełniej wzniosłe idee humanizmu marksistowsko-leninowskiego, głoszącego, że nie ma wyzwolenia jednostki bez wyzwolenia całej klasy robotniczej, bez wyzwolenia ogółu pracujących i wyzyskiwanych i że tylko zwycięstwo socjalizmu stworzy wszechstronne warunki rozwoju jednostki, warunki, których w ustroju kapitalistycznym jednostka nie ma, mieć nie może. Znosząc wyzysk człowieka przez człowieka, budząc

i rozwijając poprzez współzawodnictwo socjalistyczne entuzjazm pracy, w coraz większym stopniu łączymy harmonijnie interesy jednostki i interesy ogółu, tworzymy najdogodniejsze warunki i najszerze możliwości ujawnienia się i wszechstronnego rozwoju zdolności i talentów jednostki. Socjalizm nie neguje, lecz łączy interesy indywidualne z interesami kolektywu. Socjalizm nie może abstrahować od interesów indywidualnych. Najbardziej zadowolonych te interesy osobiste zdoła tylko społeczeństwo socjalistyczne. Co więcej — społeczeństwo socjalistyczne reprezentuje jedynie trwałą gwarancję ochrony interesów jednostki“ (Stalin).

\* \* \*

Znaczona szubienicami, katogą syberyjską, więzieniami pruskimi i austriackimi męczeńska a ofiarna droga bojowników polskich o wyzwolenie narodowe nie była daremna. Wzboğacała w doświadczenie, służyła wzorem, przykładem i zachętą dla najlepszych w narodzie, odradzała się w szerszej skali i na wyższym poziomie w walkach o Polskę Socjalistyczną „Proletariatu“ i SDKPiL, w nieustannej, niezmordowanej walce mas pracujących przeciw caratowi, przeciw kajzerom, przeciw rodzimym obszarnikom i kapitalistom. Doświadczenie męczeńskiej walki z zaborcami, doświadczenie walk polskich mas pracujących pod przewodem KPP przeciw panowaniu obszarników i kapitalistów w Polsce przedwrześniowej uczyły naród polski, że triumf rewolucji będzie zarazem triumfem Polski, że, aby być wolną, Polska musi być rewolucyjną, że los Polski najściślej jest związany z losem rewolucji, przede wszystkim z losem rewolucji w Rosji.

Polska Rzeczpospolita Ludowa stoi na straży honoru narodu polskiego, na straży godności ludzkiej robotników, chłopów i inteligencji pracującej, jest wyrazicielką płynących przez pokolenia całe z udręczonych serc milionów Polaków pragnień i tęsknot za ustrojem opartym na sprawiedliwości społecznej, na pokojowym współzyciu narodów.

Nawiązując do wielkich tradycji narodu polskiego, do tradycji rewolucyjnego patriotyzmu Sułkowskiego („Polska jest wszędzie, gdzie bronią wolności“), Mickiewicza („Kto mówi o interesach jednego narodu, jest nieprzyjacielem wolności“) — Polska Rzeczpospolita Ludowa wychowuje naród polski w duchu braterstwa ze wszystkimi ludami walczącymi o postęp, o wolność, o pokój, o wyzwolenie narodowe i społeczne.



Wcielając w życie ideały ruchu rewolucyjnego polskiej klasy robotniczej, ideały Waryńskiego, Kasprzaka, Róży Luksemburg, Marchlewskiego, Dzierżyńskiego, Okrzei, Barona, Hibnera, wychowujemy masy pracujące w duchu rewolucyjnego internacjonalizmu, nieodłącznie związanego z patriotyzmem. W szczególności wcielamy w życie braterski, bojowy sojusz ze Związkiem Radzieckim, czołowym oddziałem ludzkości walczącej o wolność, o pokój, o socjalizm.

Dumna z wkładu narodu polskiego do skarbnicy kultury ogólnoludzkiej — Polska Rzeczpospolita Ludowa dąży do wciągnięcia najszerszych mas pracujących, które obszarnicy i kapitaliści utrzymywali w ciemnocie i zaccfaniu, w krąg kultury, z treści socjalistycznej, z formy narodowej, kultury wolnej od pierwiastków wstecznych.

Dążymy i coraz konsekwentniej dążyć będziemy do wydobycia na jaw nieprzebranych skarbów twórczości, inicjatywy i talentów, pomagając w ten sposób masom w przezwyciężeniu egoizmu, sobkostwa, szowinizmu i niewiary we własne siły — ponurego dziedzictwa ustrojów opartych na wyzysku człowieka przez człowieka.

Dziś, w okresie imperializmu, w warunkach, gdy nierównomierny rozwój kapitalizmu dokonuje się w gwałtownych skokach, dziś, w warunkach ogólnego kryzysu kapitalizmu, Stany Zjednoczone A. P. dążą już nie do nowego podziału świata, lecz do panowania nad całym światem, dziś zagrożona jest niepodległość i suwerenność nawet wielkich krajów kapitalistycznych. Dziś, gdy oderwany od narodu, związany z trustami i kartelami międzynarodowymi, ze strachu przed rewolucją we własnym kraju, z nienawiści do rosnącego w potęgę i znaczenie Związku Radzieckiego — kosmopolityczny kapitał monopolistyczny tych krajów wyrzeka się suwerenności. Dziś, gdy świat podzielił się na dwa obozy: jeden — pod wodzą USA — blok imperialistyczny, a więc z istoty swej blok grabieży i podboju, obóz wojny i krańcowej reakcji, drugi — pod wodzą ZSRR — obóz wolności, postępu i pokojowej budowy socjalizmu, dziś zagadnienie niepodległości i suwerenności poszczególnych krajów nie może być ujęte w odosobnieniu od walk toczących się w skali międzynarodowej między czyhającym na niepodległość i suwerenność tych krajów blokiem imperialistycznym pod wodzą USA, obozem wojny i podbojów, a obozem antyimperialistycznym pod wodzą ZSRR, obozem pokoju, równości wszystkich narodów, wielkich i małych, obozem szanującym niepodległość i suwerenność każdego narodu.

Dziś kierownictwo burżuazji nie może zapewnić krajom rozwoju gospodarczego, dziś burżuazja stała się niezdolna do obrony niepodległości kraju. Jej misja historyczna należy do przeszłości. Proletariat i tylko proletariat występuje w krajach kapitalistycznych coraz bardziej jako czołowa klasa w walce o niepodległość i suwerenność narodową, a ta narodowo-wyzwoleńcza walka nierozzerwalnie łączy się z walką o obalenie panowania kapitalistów, o zdobycie władzy przez masy pracujące pod kierownictwem klasy robotniczej.

„Nigdy też tak dobitnie jak dziś nie splotły się w trójjedynę hasło: pokój, niepodległość, socjalizm. Bowiem przewodnikiem i najbardziej konsekwentnym bojownikiem w walce o pokój i niepodległość narodów jest państwo zwycięskiego socjalizmu, są kraje budującego się socjalizmu. Jest klasa robotnicza i partie komunistyczne w państwach kapitalistycznych. Bowiem najpotężniejszym bastionem walki o pokój i wolność narodów jest kraj Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, a jego Wódz — sztandarem i natchnieniem tej walki. Socjalizm — to pokój, socjalizm — to suwerenność i niepodległość narodów, socjalizm — to obalenie panowania kapitalistów“ (Bierut).

Doświadczenie drugiej niepodległości wskazuje, że zagadnienia wyzwolenia narodowego Polski nie wolno sprowadzać do uzyskania lub odzyskania *formalnej* niepodległości. Międzynarodowy kapitał finansowy posiadał dość sił i środków, aby poprzez pożyczki lichwiarskie, poprzez wyciskanie rokrocznie setek milionów w postaci procentów i dywidend dusić nasz kraj, hamować jego rozwój, uwstecznić Polskę i zmniejszać jej obronność.

W Polsce rozdartej między trzech zaborców sprawa wyzwolenia narodowego już z istoty swej posiadała charakter międzynarodowy, a patriotyzm wiązał się nierozzerwalnie z internacjonalizmem. Z internacjonalizmem burżuazyjno-demokratycznym, z międzynarodową walką o obalenie feudalizmu i despotyzmu, gdy zagadnienie wyzwolenia narodowego łączyło się z rewolucją burżuazyjno-demokratyczną, z internacjonalizmem proletariackim, gdy wyzwolenie narodowe łączyło się z wyzwoleniem klasowym, z obaleniem władzy kapitalistów i obszarników. Internacjonalizm proletariacki jest jakościowo inny, nie zawiera w sobie nic z pierwiastków zaborczości, nienawiści w stosunku do innych narodów, gdy internacjonalizm burżuazyjno-demokratyczny mógł się wyrodzić i faktycznie wyrażał się często w ciasny, zaborczy szowinizm.

Magnaci hamowali walkę wyzwolenczą narodu polskiego. Rozbiory uratowały ich od grożącej im rewolucji agrarnej. W czasie powstań magnaci hamowali rozwój walki, sabotowali akcje zbrojną, a często sabotaż ich przechodził w zdradę. W 1831 r. Lafayette odczytuje w parlamencie francuskim depeszę ks. Czartoryskiego, prezesa powstańczego rządu narodowego:

*„Spuściliśmy się na szlachetność i mądrość gabinetów, polegając na nich nie skorzystaliśmy ze wszystkich swoich środków.. Mogliśmy zadać cios niewątpliwie stanowczy, ale byliśmy zdania, że należy czekać“.*

Burżuazja polska, ów „spóźniony przybysz“ — jak pisał Waryński — wraz z rozwojem walki chłopskiej o ziemię, z rozwojem wielkiego przemysłu, wraz ze wzrostem i zaostrzeniem się przeciwieństw klasowych między klasą robotniczą a kapitalistami — wcześniej przeweksłowała się z patriotyzmu postępowo-demokratycznego, dążącego do wyzwolenia narodu, na wsteczny nacjonalizm, maskujący ugodę z rządami zaborczymi a faktycznie mający na celu rozbicie walki mas pracujących o wyzwolenie narodowe i społeczne. Najjaskrawiej uwidoczniła się zdrada przez burżuazję interesów narodowych w okresie drugiej niepodległości. Piłsudczyzna (podobnie zresztą jak Narodowa Demokracja) zdradzała najżywotniejsze interesy narodowe, gdy zaprzedała Polskę międzynarodowemu kapitałowi finansowemu, gdy uwsteczniała kraj i osłabiała obronność państwa. Piłsudczyzna (podobnie jak N. D.) zdradzała interesy narodowe, gdy broniła pasożytniczej własności obszarników i kapitalistów. Piłsudczyzna zdradzała interesy narodowe, gdy anektowała Białoruś i Ukrainę Zachodnią, gdy ostrze swej polityki wewnętrznej i zewnętrznej kierowała przeciw Związkowi Radzieckiemu, krajowi rewolucji, rewolucji, której zwycięstwo umożliwiło powstanie Polski niepodległej. Piłsudczyzna zdradzała interesy narodowe Polski, gdy zawierała antyradzieckie, antypolskie przymierze z hitleryzmem, śmiertelnym wrogiem narodu polskiego, torując przez to drogę katastrofie wrześniowej.

Nigdy jeszcze związek między interesami narodowymi narodu polskiego a internacjonalizmem, a interesami rewolucji międzynarodowej, a w szczególności rewolucji radzieckiej nie ujawnił się tak dobitnie i tak jasno jak dziś i nigdy jeszcze życie tak dobitnie nie potwierdziło słuszności wypowiedzi Engelsa, że *„Polacy są najbardziej międzynarodowi właśnie wtedy, kiedy są rzeczywiście narodowi“*.

\* \* \*

Burżuazja demoralizowała ludzi pracy, ustroj kapitalistyczny budził w nich instynkty zaborcze, szcwinistyczne, rozpałał wilczą walkę wszystkich przeciw wszystkim. Polska Rzeczpospolita Ludowa dąży do wychowania narodu polskiego w duchu międzynarodowej solidarności z masami pracującymi całego świata, w duchu poszanowania niepodległości i suwerenności innych narodów, czyni wszystko, by masy pracujące zmyły z siebie brudy nacjonalizmu i szowinizmu burżuazyjnego.

W toku likwidowania wiekowego zacofania Polski, w toku wspólnej — pod kierownictwem klasy robotniczej — walki przeciw przygotowującemu nową rzeź światową imperializmowi, przeciw jego agenturze w kraju, przeciw elementom kapitalistycznym — Polska Rzeczpospolita Ludowa wzmacnia coraz bardziej sojusz klasy robotniczej z chłopstwem i w toku wspólnej budowy społeczeństwa socjalistycznego zespala robotników, chłopów i inteligencję w zwarty, wolny od wewnętrznego rozdarcia klasowego naród socjalistyczny, w naród, w którym nie krępowana przez instynkty własnościowe miłość ojczyzny stanie się olbrzymią siłą napędową budowy socjalizmu, potężnym motorem gotowości do pracy i poświęceń dla ojczyzny socjalistycznej.

Patriotyzm polskich mas pracujących budujących socjalizm, patriotyzm narodu, przeobrażającego się w naród socjalistyczny, to duma z wielkiego wkładu, wniesionego przez naród polski do skarbnicy ludzkości, to duma z tych wszystkich, którzy w ofiarnym trudzie z pokolenia na pokolenie przenosili ideały walki o wolność, o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Patriotyzm mas budujących socjalizm — to umiłowanie kraju, umiłowanie nie bierne, lecz czynne, to walka przeciw imperializmowi, grożącemu światu rozpętaniami nowej wojny, czyhającemu na nasze ziemie, na nasz rozwój, na naszą niepodległość i suwerenność, to obrona pokoju, to gotowość nieustraszonej obrony swej ojczyzny, będącej już nie własnością obszarników, kapitalistów, bankierów, kamieniczników i spekulantów, lecz ojczyzną robotników, chłopów i inteligentów, w zgodzie i z entuzjazmem pracujących dla swego wspólnego dobra, dla świetności i rozkwitu narodu polskiego.

Patriotyzm — to nieustanna czujność, to walka klasowa przeciw elementom kapitalistycznym, siejącym zamęt i niewiarę we własne siły na-

rodu, przeciw kułakom pragnącym wygłodzić miasta, klasę robotniczą, przodującą siłę budowy socjalizmu w Polsce.

Patriotyzm — to umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego, umacnianie opartego na tym sojuszu naszego państwa demokracji ludowej, to stale podnoszenie świadomości klasowej mas pracujących, to wypieranie przeżytków kapitalistycznych ze świadomości mas, to wykorzenianie wpajanego przez burżuazję jadu antyradzieckiego.

Patriotyzm mas pracujących budujących socjalizm — to nowy, socjalistyczny stosunek do pracy, to zwiększenie jej wydajności, to współzawodnictwo socjalistyczne, to entuzjazm w wykonywaniu Planu Sześcioletniego, to najściślejszy braterski sojusz i oparcie się o Związek Radziecki, to braterska współpraca z krajami demokracji ludowej.

Patriotyzm — to rozszerzenie, umocnienie i pogłębienie frontu narodowego wszystkich twórczych sił narodu, frontu walki o pokój, o wykonanie Planu Sześcioletniego, to najwyższy wysiłek w kierunku wzmocnienia siły materialnej i jedności duchowej narodu socjalistycznego dla spotęgowania siły międzynarodowego frontu walki o pokój.

Realizować zasady internacjonalizmu — to dać „maksimum tego, co można urzeczywistnić w jednym kraju dla rozwoju, poparcia, rozbudzenia rewolucji we wszystkich krajach“ (Lenin).

„Patriotyzm wtedy tylko jest prawdziwy i istotny, kiedy jest internacjonalny“ (Bierut).

Naród polski, który przez półtora prawie wieku znajdował się w niewoli narodowej, z tym większą uwagą i sympatią śledzi zmagania narodów toczących walkę o wyzwolenie narodowe, o niepodległość państwową i suwerenność narodową, o zrzucenie jarzma niewoli imperialistycznej.

Ufna w siłę i zwycięstwo socjalizmu, głęboko przekonana o jego wyższości nad ustrojem kapitalistycznym, Polska Rzeczpospolita Ludowa stoi na stanowisku możliwości pokojowego współżycia państw socjalistycznych i państw kapitalistycznych, pokojowego współzawodnictwa między tymi państwami.

Polska Rzeczpospolita Ludowa — państwo ludu pracującego budującego socjalizm, z istoty swej państwo pokoju między narodami, zakazuje na swym terytorium podżegania do wojny i należy do antyimperialistycznego obozu, pod wodzą Związku Radzieckiego niez mordowanie walczącego przeciw podżegaczom wojennym o pokój, o wolność, o niepodległość narodów.

Polska Rzeczpospolita Ludowa skupia w twórczej pracy dla dobra ojczyzny wszystkie siły patriotyczne, bez różnicy przekonań politycznych i religijnych, wszystkich patriotów, którym drogie są nieśmiertelne postępowe tradycje narodu polskiego, tradycje walki o wolność, o suwerenność, o nieskrępowany egoistycznymi interesami klasowymi obszarników i kapitalistów swobodny rozwój Polski, jej pochód ku dobrobytowi, oświacie i kulturze, ku socjalizmowi. •

Polska Rzeczpospolita Ludowa — to państwo mas pracujących, stanowiących olbrzymią większość, najistotniejszy trzon narodu polskiego, to narzędzie walki przeciw próbom przywrócenia panowania kapitalistów i obszarników, to potężny oręż przeciw zakusom imperializmu na niepodległy byt i suwerenność narodu polskiego.

Stworzone w toku walki narodu polskiego z najeżdżcą, opromienione bohaterską walką u boku zwycięskiej Armii Radzieckiej, nowe robotniczo-chłopskie Wojsko Polskie Polska Rzeczpospolita Ludowa wychowuje w duchu głębokiego patriotyzmu, w duchu przywiązania do postępowych tradycji narodu polskiego, a w szczególności do chlubnych tradycji oręża polskiego w walce o niepodległość i suwerenność narodu przeciw nawale tatarskiej, krzyżackiej, tureckiej i szwedzkiej oraz w walce narodowo-wyzwoleńczej przeciw zaborcom pruskim, austriackim i rosyjskim o odzyskanie niepodległości Polski.

\* \*  
\*

Nasze państwo jest wyrazem suwerenności narodu polskiego, jest demokracją ludową, powstała na fali walk wyzwoleńczo-narodowych, na fali historycznych zwycięstw Armii Radzieckiej, jest formą dyktatury proletariatu, to znaczy państwem, w którym klasa robotnicza wzięła na siebie odpowiedzialność za kierownictwo państwowe społeczeństwem, za losy i rozwój narodu polskiego, która sprawuje władzę w przymierzu z podstawowymi masami chłopskimi, budując w tym przymierzu Polskę sprawiedliwości społecznej, Polskę wolną od wyzysku człowieka przez człowieka, Polskę Socjalistyczną.

W przeciwieństwie do państwa rządzonego przez obszarników i kapitalistów, państwa obcego i wrogiego masom pracującym, państwa będącego orężem dyktatury burżuazji, narzędziem ucisku i wyzysku większości narodu przez znikomą mniejszość — Polska Rzeczpospolita Ludowa jest państwem, w którym władza należy do ludu pracującego miast i wsi.

W państwach kapitalistycznych demokracja burżuazyjna daje ludowi tylko pozory panowania: pozory, poza którymi kryje się dyktatura obszar-  
ników i kapitalistów. Dyktatura proletariatu — to demokracja dla mas, to  
rządy klasy robotniczej w sojuszu z podstawowymi masami chłopskimi,  
pod kierownictwem klasy robotniczej, to walka z kapitalistami i wszel-  
kimi ich agenturami, a wytrwałe oddziaływanie, cierpliwe i braterskie  
wychowywanie i przekonywanie mas drobnomieszczańskich, to przekony-  
wanie tych mas przykładem, na podstawie ich własnych doświadczeń, na  
podstawie osiągnięć Polski Ludowej.

W przeciwieństwie do rządów kapitalistów i obszarników, do rządów —  
jawnie lub podstępnie — odsuwających wszelkimi sposobami lud pra-  
cujący miast i wsi od wpływu na państwo, na władzę — Polska Rzeczpo-  
spolita Ludowa czyni i czynić będzie wszystko, co leży w jej mocy, aby  
przyciągnąć lud pracujący do rządzenia, do władzy. Każdy syn, każda  
córka narodu polskiego ma w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej prawo,  
ma obowiązek jak najczynniejszego wpływania na sprawy ich gromady,  
ich gminy lub miasta, powiatu lub województwa, państwa będącego ich  
państwem. Polska Rzeczpospolita Ludowa wciela w życie podstawową za-  
sadę demokracji — *rządy ludu przez sam lud*.

Demokracja burżuazyjna — to demokracja dla bogatych a oszustwo dla  
klas nie posiadających, to maskowanie przy pomocy głosowania panowania  
obszarników, kapitalistów i bankierów. Polska Rzeczpospolita Ludowa —  
to demokracja rzeczywista, to państwo rzeczywistej wolności dla ludzi  
pracy. „Istotna wolność ma miejsce tylko tam, gdzie nie ma ucisku jed-  
nych ludzi przez drugich, gdzie nie ma bezrobocia i nędzy, gdzie człowiek  
nie drży, że jutro może stracić pracę, mieszkanie, chleb. Tylko w takim  
społeczeństwie jest możliwa wolność prawdziwa, a nie papierowa, osobista  
i wszelka inna“ (J. Stalin: Rozmowa z Roy-Howardem).

Czyż nie jest obłudą i kłamstwem mówić o wolności dla prostego czło-  
wieka w Stanach Zjednoczonych Ameryki, gdzie 60 rodzin miliardarów  
panuje nad życiem gospodarczym kraju, gdzie od samowoli 73 członków  
rodziny Dupont de Nemours, 53 członków rodziny Gouldów, 29 Mellonów,  
27 Rockefellerów zależy los, byt, wolność i życie dziesiątków milionów  
prostych ludzi? Nie inaczej dzieje się we Francji, gdzie od 200 rodzin za-  
leży chleb i praca milionów, nie inaczej dzieje się w całym świecie kapi-  
talistycznym, gdzie kilka, dosłownie kilka koncernów kontroluje rynek

światowy podstawowych gałęzi przemysłu (elektryczność, chemia, nafta itd.).

Nie ma i być nie może w ustroju kapitalistycznym dla prostego człowieka najważniejszej formy wolności — wolności rozwoju człowieka, wolności wyboru pracy odpowiadającej fizycznym i duchowym zdolnościom człowieka; tej właśnie wolności, stanowiącej o harmonii życia jednostki, w ustroju kapitalistycznym nie ma i być nie może.

Gdy ustrój kapitalistyczny opierał się na własności i tylko pieniądź, tylko bogactwo otwierały drogę do wykształcenia, do kultury, do urzędów i godności — Polska Rzeczpospolita Ludowa opiera się na pracy. Praca staje się obowiązkiem i sprawą honoru każdego zdolnego do pracy obywatela. Przed stu z górą laty „Lud Polski“ głosił konieczność wprowadzenia obowiązku pracy, pracy, która „nie ma być ciężarem, nie ma wysuszać soku człowieka, ale przyjemnością, potrzebą, bo człowiek jest przeznaczony do spełniania funkcji społecznej, do działalności“. Przeciwnikom, którzy nie wierzyli, że praca może stać się obowiązkiem, „Lud Polski“ odpowiadał: „Ludzie materii, groby pobielane, jakże małymi jesteście w oczach naszych, a wasze krzążanie się jest tak mrówczane, drobne i nędzne“.

W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie pieniądź, nie bogactwo czy urodzenie, lecz praca i tylko praca — fizyczna lub umysłowa — daje możliwość awansu społecznego, otwiera drogę do wykształcenia, do urzędu, godności i odznaczeń.

Czołowi ludzie bohaterskiej klasy robotniczej, przodownicy pracy otoczeni są powszechnym szacunkiem narodu.

W ustroju kapitalistycznym nad człowiekiem pracy — robotnikiem czy inteligentem — stale wisiała groźba kryzysu, skazującego człowieka pracy wraz z rodziną na głód i poniewierkę, upokarzającego go w poczuciu własnej wartości, godzącego w jego godność człowieczą, podważającego jego wiarę w postępek ludzkości.

Przez wywłaszczenie obszarników i nacjonalizację przemysłu, przez oparcie decydujących gałęzi produkcji na zasadach planowości, przez ograniczenie i rugowanie elementów kapitalistycznych, nade wszystko zaś przez zdobycie władzy państwowej przez klasę robotniczą, sprzymierzoną z chłopstwem — Polska Rzeczpospolita Ludowa zlikwidowała całkowicie bezrobocie, usunęła możliwość wybuchu kryzysów — plag ludzi pracy



w ustroju kapitalistycznym — a zapewnia i gwarantuje każdemu synowi i każdej córce narodu polskiego prawo do pracy wynagradzanej, wcielając w życie w coraz większym stopniu zasadę socjalistyczną: *każdy według swych zdolności, każdemu według jego pracy*.

Polska Rzeczpospolita Ludowa wywłaszczyła obszarników i wielkich kapitalistów, chroni natomiast własność osobistą powstałą z pracy i oszczędności ludzi pracy i dążyć będzie do tego, aby masy pracujące w ustroju kapitalistycznym jakże skąpo zaopatrzone w przedmioty własności osobistej, mogły nabyć coraz więcej tych przedmiotów i podnieść w ten sposób poziom swej kultury materialnej i duchowej. Wzrost dobrobytu i kultury mas pracujących — to żelazne prawo rozwoju społeczeństwa socjalistycznego.

\* \*

\*

W ustroju kapitalistycznym, opartym na własności prywatnej, na pieniądzu i bogactwie, klasy posiadające uważały siebie za czołowy, kierowniczy oddział narodu polskiego. Obalając władzę burżuazji, wywłaszczając obszarników i kapitalistów, Polska Rzeczpospolita Ludową zdruzgotała podstawę materialną ich potęgi i znaczenia w narodzie. W miarę rozwoju i rozszerzania się zasięgu gospodarki socjalistycznej na wszystkie dziedziny produkcji i wymiany w mieście i na wsi, w miarę coraz silniejszego umacniania się sojuszu robotniczo-chłopskiego (pod kierownictwem klasy robotniczej), umacniania, przebiegającego w toku coraz skuteczniejszej walki o ograniczenie, polityczną izolację i wreszcie likwidowanie elementów kapitalistycznych, w miarę wzrostu zasięgu wpływów klasy robotniczej na inne warstwy pracujące oraz w miarę wzrostu wychowania międzynarodalistycznego mas pracujących, naród polski przeobraża się w naród socjalistyczny, naród zwarty, wolny od wewnętrznego rozdarcia klasowego, nieodłącznej cechy narodu okresu kapitalistycznego, naród silny swym rozwojem gospodarczym, politycznym i kulturalnym, dobrobytem i płomiennym patriotyzmem swych synów i córek, naród, który Polskę Kopernika, Mickiewicza, Chopina, Curie-Skłodowskiej podniesie na nie widziane dotąd w dziejach naszych wyżyny świetności i rozkwitu.

Orzucamy reakcyjne, antynarodowe tradycje szlachecko-burżuazyjne, a nawiązujemy do postępowych tradycji Frycza Modrzewskiego („i kmic-

cie i insze nieszlacheckiego stanu ludzie pospolici ślachta ma za psy“\*) do patriotyczno-rewolucyjnych tradycji Edwarda Dembowskiego („co polskie... toć nieszlacheckie ale ludowe“), do tradycji „Ludu Polskiego“, odmawiającego ówczesnej klasie kierowniczej — szlachcie prawa reprezentowania narodu polskiego: „Ojczyzna nasza, to jest lud polski, zawsze była odłączona od ojczyzny szlachty; i jeżeli było jakie zetknięcie pomiędzy krajem szlachty polskiej a krajem ludu polskiego, miało ono niezaprzeczone podobieństwo styczności, jaka zachodzi pomiędzy zabójcą a ofiarą. Morze krwi rozgranicza na całym świecie szlachtę od ludu“. „Wasza, panowie, narodowość, to pretensje każdego z Was do tego kawała ziemi, na którym pod jednym jarzmem zaprzęgacie i człowieka i wołu, aby razem na wasze rozkosze zapracowali“. Panowanie burżuazji zmieniło tylko formę wyzysku i ucisku — od „przewagi pałasa do przewagi pieniądza“.

Nawiązujemy do rewolucyjnych tradycji patriotów-demokratów, którzy we wspólnej z demokracją rosyjską walce rewolucyjnej „za wolność naszą i waszą“ widzieli niezbędny warunek wyzwolenia narodowego Polski, do tradycji demokratów powstania 1830 roku, którzy pierwsi wysunęli to hasło, do tradycji St. Worcela, ks. Ściegiennego, Czerwonych 1863 roku i in.\*\*) Nawiązujemy do tradycji Jarosława Dąbrowskiego, który wyzwolenie Polski łączył ze zwycięstwem międzynarodowego proletariatu.

\*) Wraz z przywiązaniem do gleby chłop przestał być „synem koronnym“. „Kapłan, król, rycerz policją (państwem) polskim jest — pisał St. Orzechowski — a tej policji służyć są kupiec, rzemieślnik, kmieć... A jako służa w domu służbą gospodarską zniewolonym będąc, równym gospodarzowi ani jego dzieciom nie jest..., tak też kmieć, rzemieślnik, kupiec, służbą koronną zniewolonymi ludźmi będąc, nie mogą te same ceny w koronie polskiej być, której jest kapłan, król z rycerstwem...“ „Polska nasza chce mieć krew swą szlachecką szczerą, nie zmieszaną ani napoioną krwią rzemieślniczą ani targową. Tak też i kmiecia szlachta nie chce“.

\*\*) Pierwsze uśliwienia wspólnej przeciw caratowi walki powstały na długo przed 1830 rokiem. W 1790 roku wysłała w Warszawie księżka Karola Chojnickiego, zesłanego przez carat barszczanina. Czytamy tam: „W Kazaniu Wy Pan Pułaski Starosta Czereszyński z wielą Polakami w tę wojnę przeciw Pugaczewu ofiarował się, którzy po zakończeniu tej z Pugaczewem wojny do Polski wypuszczeni zostali. Polacy też... w ten czas, w Garnizonie Orembarskim zostając, udani byli, jakoby do siebie pisywać mieli bilety, w tej myśli, że gdy Komenda, jaka Pugaczewska blisko przystąpi do ony dezertować mieli, o co gdy oskarżeni zostali, bici batożem przez trzy dni z rozkazu generała Dekolona... a gdy po wyjściu Generała Dekolona nastąpił z Komendą swoją Generał Stanisławski, gdy się dowiedział o tychże Polakach, których to czterech oskarżonych było, rozkazał powtórnie onych aresztować, biło znowu onych batożem, a nareszcie powieszani zostali“ („Polak Konfederat przez Moskwę na Syberię zaprowadzony. Razem wiadomości o Buncie Pułaczewa“, 1790 r. str. 159—160).

\*  
\*  
\*

Drogie nam są tradycje rewolucyjne „Proletariatu“, pierwszej partii proletariackiej polskiej klasy robotniczej, partii, która wyzwolenie klasowe i narodowe polskich mas pracujących widziała w ścisłej współpracy z rewolucją rosyjską i współpracę tę wcielała w życie. W ślad za Marksem Waryński głosił, że „Rosja podporą reakcji być przestała, bo w łonie swoim nosi rewolucję“. „...Oto rozległ się pierwszy strzał, zwiastujący o nowym boju, rozpoczętym w Rosji. *Strzał ten Europie wyzwolenie zwiastował, kolosu reakcji, upadek...*“

„Proletariat“ demaskował burżuazję, która wyrzekła się całkowicie walki narodowo-wyzwoleńczej, która hasło „za waszą i naszą wolność“ zastąpiła hasłem „za naszą i waszą produkcję kapitalistyczną“, która „patriotyzm włożyła dziś wraz z kapitałem w... komin“, która chełpiła się tym, że z patriotyzmu uczyniła odtrutkę przeciw socjalizmowi. („Główną przyczyną, która sprawiła, że socjalizm nie ogarnął u nas ogółu zapalnej bardzo młodzieży naszej, był patriotyzm“ — pisał w 1882 jeden z wodzów pozytywizmu, Wścieklica. „Wobec 300-procentowego za lat 32 wzrostu naszej produkcji przemysłowej — czytamy w broszurze wydanej przez „Proletariat“ — p. Świętochowski nie zawahał się sprzedać niezależności politycznej własnego narodu za soczewicę podbojów przemysłowych na Wschodzie. Na ołtarzu giełdy kupieckiej złożono nie tylko herby i dawnych rodów tradycje, złożono nawet na nim księgę przeznaczeń i losów całego narodu pod nową kupiecką firmą przyszłości i „zgody z losem“ („Mistrz Wścieklica i Spółka“, Genewa, 1882 r., str. 63—64).

„Proletariat“ usiłuje przekonać uczciwych patriotów drobnomieszczańskich, aby wyrzekli się swych marzeń o jedności narodowej z klasami posiadającymi i przyłączyli się do walki klasy robotniczej, do walki ludu.

„Dajcie mu (ludowi) ojczyznę, ale nie tę, która dla wielmożnych stworzona, nie tę, w której zawsze posiadacz — w rozkoszy, a nieposiadający — w ciemnocie i nędzy. A taką macochą dla ludzi jest ta Polska, o której marzycie, w której będą bogaci i biedni. Nie troszczcie się o „starszą, bogatszą brać“, ona i pod bagnetem obcym obrasta w złote piórka, ona z pomocą obcego bagnetu umie się rozprawić z niezadowolonymi chłopami kleleckimi. Dla niej tylko jedno jest obce... interes „młodszej braci“. („Równość“, 1880 r., Nr 10—11).

Drogie nam są tradycje SDKPiL, nieugiętej, bezkompromisowej bojowniczkii przeciw nacjonalizmowi — wrogowi mas pracujących, walczących o wyzwolenie klasowe i narodowe.

Drogie nam są tradycje SDKPiL, nieugiętej bojowniczkii o wyzwolenie klasowe i narodowe, partii, która wcielała w masy pracujące ducha internacjonalizmu proletariackiego, która wcielała internacjonalizm w życie we wspólnej z bolszewikami walce rewolucyjnej o obalenie caratu i burżuazji.

Nawiązujemy do tradycji Komunistycznej Partii Polski, która przezwyciężyła błędy luksemburgistowskie i ruch robotniczy Polski postawiła na granitowym fundamencie marksizmu-leninizmu. KPP była jedyną partią, która najenergiczniej i najkonsekwentniej zwalczała zdradziecką, antynarodową politykę burżuazji.

W obliczu nadciągającej agresji hitlerowskiej KPP wzywała wszystkich uczciwych Polaków do obrony zagrożonej niepodległości, do zawarcia przymierza ze Związkiem Radzieckim, do obalenia rządów sanacji, której polityka musiała doprowadzić i doprowadziła do katastrofy wrześniowej.

„Dziś, gdy jednoczy się polski ruch robotniczy — mówił tow. Bierut na Kongresie Zjednoczeniowym — dziś, w trzydziestą rocznicę powstania Komunistycznej Partii Polski, mamy obowiązek stwierdzić wobec półtoramilionowej zjednoczonej partii robotniczej, wobec wszystkich ludzi pracy w Polsce, że KPP przygotowała nasz decydujący bój o władzę, o niepodległość, o socjalizm“.

\* \*  
\*

Polska Rzeczpospolita Ludowa zrywa z ponurym dziedzictwem szlachecko-kapitalistycznego wyzysku wsi przez obszarników, kapitalistów i bankierów, z wiekowym upośledzeniem i zacofaniem narodowym, gospodarczym, politycznym, oświatowym i kulturalnym wsi polskiej.

Obalamy i obalimy całkowicie przegrody, którymi obszarnicy, kapitaliści i kułacy odgradzali wieś od miasta, czynić będziemy wszystko, aby w miarę swych sił i środków dźwignąć upośledzone dotychczas masy biednego i średniego chłopstwa wzwyż, włączyć je do twórczej pracy całego narodu.

Przez wywłaszczenie obszarników i kapitalistów, przez reformę rolną, przez nacjonalizację przemysłu, przez industrializację socjalistyczną i rozwój socjalistycznych form gospodarki narodowej na wsi, przez wcielanie

w życie prawa każdego obywatela do pracy kładziemy raz na zawsze kres potwornej nędzy wsi polskiej ustroju kapitalistycznego, gdy 8 milionów ludzi „zbędnych“ na wsi było skazanych na bezgraniczną nędzę, na życie bez jutra, bez nadziei, na głód i poniewierkę, na utratę godności człowieczej.

Opierając się na biednym chłopstwie, swym najmocniejszym oparciem na wsi — w sojuszu ze średnim chłopem i w walce z kułakiem — coraz bardziej zacieśniać będziemy sojusz robotniczo-chłopski, pod kierownictwem klasy robotniczej będziemy bronić biednych i średnich chłopów przed wyzyskiem ze strony kapitalistów, dążyć do coraz większego ograniczania, rugowania, a wreszcie do likwidacji elementów kapitalistycznych na wsi usiłujących przez rozpętanie spekulacji przeszkodzić budowie socjalizmu, a przez popieranie wrogich Polsce zakusów imperializmu światowego narazić na szwank interesy narodu polskiego.

Dążąc do polepszenia warunków pracy i bytu ludności wiejskiej, nieugięcie realizujemy plan elektryfikacji, będącej nieodzownym warunkiem postępu wsi i dobrobytu chłopstwa pracującego.

Polska Rzeczpospolita Ludowa popiera i popierać będzie inicjatywę mas chłopskich tworzenia i rozwijania różnorodnych form spółdzielczości, zwłaszcza zaś tworzenia — na zasadach całkowitej dobrowolności — spółdzielni produkcyjnych, które po raz pierwszy w dziejach wsi polskiej pozwolą podstawowym masom chłopskim korzystać ze zdobyczy nauki i techniki, położą ostateczny kres możliwości powrotu nędzy chłopskiej oraz przyczynią się do zbudowania trwałych podwalin socjalizmu na wsi.

Popierając — w miarę wzrostu sił i środków — budowę coraz większej liczby żłobków i przedszkoli również na wsi oraz inicjatywę zakładania piekarni, rzeźni i pralni spółdzielczych na wsi, wprowadzając na wieś małe maszyny gospodarskie, Polska Rzeczpospolita Ludowa w coraz większym stopniu zwalniać będzie również kobiety wiejską od najcięższych prac. Stworzy w ten sposób materialne warunki jej wyzwolenia i utoruje drogę wielkim, przez burżuazję i kułaków zaniedbywanym i upośledzonym, masom kobiet wiejskich do włączenia się do życia państwowego, narodowego, politycznego, gospodarczego i kulturalnego narodu, do przeobrażenia kobiet w twórcze i światłe obywatelki kraju.

Rozbudowując coraz mocniej — w miarę sił i środków — szkolnictwo ogólne i zawodowe (przemysłowe i rolnicze) w mieście i na wsi, ułatwia-

jąc synom i córkom biednych i średnich chłopów dostęp do szkół średnich i wyższych, likwidując całkowicie analfabetyzm — potworne dziedzictwo kapitalizmu — rozwijając najróżnorodniejsze formy zdobywania wiedzy, rozszerzając elektryfikację wsi, jej radiofonizację, powiększając sieć kin wiejskich, popierając inicjatywę mas w tworzeniu amatorskich zespołów artystycznych Polska Rzeczpospolita Ludowa — po raz pierwszy w dziejach chłopów polskich — wnosi na wieś oświatę prawdziwą, nie zafałszowaną, wciąga do produkcji młodzież wiejską, otwiera przed nią, na równi z młodzieżą miast, nieograniczone perspektywy rozwoju, wyzwala drzemiące w masach chłopskich nieprzebrane skarby twórczości naukowej i artystycznej. Wprowadzając stopniowo również na wieś zdobywcze higieny, polepszając warunki mieszkaniowe, zdrowotne (pomoc lekarska, felczerska, izby położnicze, szpitale, ośrodki zdrowia), sanitarne (wodociągi) — Polska Rzeczpospolita Ludowa dążyć będzie do podniesienia stanu zdrowotnego również pod tym względem całkowicie zaniedbanej wsi polskiej, do jak najwydatniejszego zmniejszenia śmiertelności niemowląt i dzieci — jeszcze jednej plagi nędzy i zacofania, ciemnoty i zabobonu, a jak najszybszy rozwój sportu ludowego na wsi przyczyni się do wychowania nowego pokolenia młodzieży zdrowej i sprawnej.

Polska dała światu w „złotym wieku“ swych dziejów wybitnych mężów stanu, wielkich uczonych, artystów i poetów, Ostroroga, Frycza-Modrzewskiego, Łaskiego, Kopernika, Reja, Kochanowskiego, Wita Stwosza i wielu, wielu innych. Polska poczęła chylić się ku upadkowi, tracić swą niezależność, słabnąć na sile obronnej, gdy magnateria zagarnęła całkowicie władzę, gdy zakuła chłopów w kajdany poddaństwa i pańszczyzny, doprowadzając ku upadkowi miasta, gdy, zaniedbując obronę ziem rdzennie polskich na Zachodzie, a w zaborczej pogoni za ziemiami obcymi na Wschodzie, magnaci dopuścili do wzmocnienia junkierskiego państwa Hohenzollernów, późniejszego inicjatora rozbiorów, i wplątali Polskę w nie kończące się wojny, które uwieńczyły dzieło spustoszenia Polski oraz zbiednienia i cofnięcia się narodu polskiego. „Z samych panów zguba Polski“ (Staszic).

Polska Rzeczpospolita Ludowa wychowuje młodzież w duchu demokratycznym, w duchu przywiązania do postępowych tradycji narodu polskiego, na członków narodu, w budowie nowej, socjalistycznej ojczyzny znajdujących bodziec do wydobycia nieprzebranych skarbów entuzjazmu i energii twórczej, na patriotów świadomych poczucia odpowiedzialności za losy narodu i gotowych ofiarnie i nieustraszenie bronić zdobyczy demokracji oraz niepodległości i suwerenności swej ojczyzny socjalistycznej.

Wszechstronnie popierając naukę i sztukę, wprowadzając nową, nieznaną dotąd technikę, przewyżczając zacofanie kulturalne i techniczne kraju, Polska Rzeczpospolita Ludowa otwiera przed inteligencją pracującą nowe, niezmierzone horyzonty, nieograniczone możliwości rozwoju, których inteligencja nie miała, mieć nie mogła w ustroju kapitalistycznym. Polska Rzeczpospolita Ludowa dążyć będzie do coraz większego zbliżenia i powiązania nauki i sztuki z życiem mas pracujących — twórcą dóbr materialnych, źródłem wartości moralnych i estetycznych, przyczyniając się przez zbliżenie to do przewyżczenia przez inteligencję związanego z drapieżnymi, półzwierzęcymi stosunkami kapitalistycznymi ducha odosobnienia, pesymizmu i niewiary w człowieka, w jego twórczy wysiłek, w nieograniczony rozwój człowieczeństwa.

Nawiązując do postępowych tradycji narodu polskiego, pogłębiając te tradycje, Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia swym obywatelom całkowitą wolność sumienia.

Poprzez coraz szerszy rozwój ubezpieczeń społecznych, wczasów pracowniczych, poprzez coraz-silniejszą walkę z chorobami, szczególnie z chorobami o charakterze masowym (gruźlica), poprzez nieustanną troskę o polepszenie warunków mieszkaniowych i sanitarnych, poprzez popieranie sportu ludowego Polska Rzeczpospolita Ludowa — w miarę swych sił i środków — dążyć będzie do zlikwidowania i tej pcnurej spuścizny panowania obszarników i kapitalistów, do podniesienia stanu higienicznego i zdrowotnego narodu polskiego.

Polska Rzeczpospolita Ludowa coraz szerzej, w coraz szerszym zakresie wciela w życie równouprawnienie kobiet, poprzez realizację zasady równej płacy za równą pracę, poprzez dopuszczenie kobiet do wszystkich zawodów, do wszystkich szkół — zawodowych i ogólnych, średnich i wyższych, do wszystkich urzędów, godności i odznaczeń, poprzez otoczenie coraz troskliwszą opieką kobiety ciężarnej, matki i dziecka.

\* \* \*

W momencie zwrotnym wcielania w życie wielkiego Planu Sześcioletniego, planu budowy podstaw socjalizmu, naród polski, pełen niezłomnej woli zapewnienia krajowi możliwości szybkiego i szerszego rozwoju w twórczej pracy i w wolności, ożywiony głębokim patriotycznym dążeniem oparcia życia zbiorowości na trwałych podstawach demokracji, sprawiedliwości społecznej i pokojowych stosunków ze wszystkimi narodami, przede wszystkim zaś na wzajemnej pomocy i braterskiej współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej — przygotowuje swoją konstytucję — Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Konstytucje burżuazyjne fałszują, ukrywają klasowy charakter społeczeństwa burżuazyjnego. Konstytucje burżuazyjne oszukują lud pozorami i nie mówią prawdy, że w ustroju burżuazyjnym nie ma i być nie może równości i wolności, że panują w tym ustroju obszarnicy i kapitałści, bo w ich rękach znajduje się ziemia, znajdują się fabryki, banki, domy, znajduje się władza państwowa. Konstytucja burżuazyjna — narzędzie oszukiwania mas — ma na celu umocnienie ustroju burżuazyjnego, uwiecznienie panowania człowieka nad człowiekiem, uświęcenie panowania kapitalistów i obszarników, utrwalenie ich dyktatury.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej będzie wiernym odbiciem naszych wielkich zdobyczy i istniejących stosunków społecznych, które powstały w wyniku wywłaszczenia obszarników i likwidacji kapitalistycznego systemu gospodarstwa narodowego, zniesienia prywatnej własności środków produkcji w wielkim i średnim przemyśle. nacjonalizacji tego przemysłu, banków, środków transportu itd., będzie odbiciem naszej walki o całkowite zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, o zbudowanie Polski Socjalistycznej.

Dziś, w przededniu historycznego aktu, w przededniu ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jakże aktualne stają się dla nas wypowiedziane przed piętnastu laty słowa twórcy Konstytucji kraju zwycięskiego socjalizmu: „...przyjemnie i radośnie jest mieć swoją Konstytucję, traktującą o owocach naszych zwycięstw. Przyjemnie i radośnie jest wiedzieć, o co walczyli nasi ludzie i jak wywalczyli światowo-historyczne zwycięstwo. Przyjemnie i radośnie jest wiedzieć, że krew naszych ludzi obficie przelana nie poszła na marne, że dała swe owoce. To uzbraja duchowo naszą klasę robotniczą, nasze chłopstwo, naszą inteligencję pracującą. To porywa naprzód i wzrządza uczucie uzasadnionej dumy. To wzmacnia wiarę we własne siły i mobilizuje do nowej walki o osiągnięcie nowych zwycięstw komunizmu“ (Stalin).



Stefan Jędrychowski

## Konstytucje Polski przedwrześniowej

Uchwałą z dnia 26 maja 1951 roku Sejm powołał Komisję Konstytucyjną pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej, Przewodniczącego Komitetu Centralnego naszej Partii towarzysza Bolesława Bieruta. Zadaniem Komisji Konstytucyjnej jest opracowanie projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Konstytucja ma ująć w formy prawne dotychczasowe osiągnięcia narodu polskiego i zdobycze mas pracujących w ramach demokracji ludowej i stworzyć podstawy dalszego rozwoju ludowego państwa polskiego w kierunku socjalizmu.

W tej sytuacji celowe jest rzucić okiem wstecz i dokonać krytycznego przeglądu konstytucji niedawnej minionej przeszłości, konstytucji Polski burżuazyjno-obszarniczej. Przez krótki okres niepodległości pomiędzy dwiema wojnami światowymi Polska burżuazyjno-obszarnicza miała, jeśli nie liczyć tzw. małej konstytucji z 1919 roku, aż dwie w pełni rozwinięte konstytucje: tzw. konstytucję marcową, uchwaloną przez sejm w dniu 17 marca 1921 roku, i tzw. konstytucję kwietniową z 23 kwietnia 1935 roku.

Konstytucje 1921 i 1935 roku stanowią dwie formy prawne rządów klas posiadających, dwie formy prawne rządów burżuazji i obszarników. Utrwalały one w formie norm prawnych, w formie ustaw zasadniczych fakt, że władza w państwie polskim między dwiema wojnami światowymi znajdowała się w rękach burżuazji i obszarników. Wspólną cechą obydwu tych konstytucji było to, iż opierały się one na zasadach kapitalizmu, na prywatnej, kapitalistycznej własności środków produkcji, na wyzysku człowieka przez człowieka.

Wspólną cechą tych konstytucji było to, iż służyły one nie narodowi, nie interesom jego ogromnej większości — mas ludowych, lecz garstce uprzywilejowanych, garstce wyzyskiwaczy, kosztem ogromnej większości narodu. Były to jednym słowem konstytucje burżuazyjne. Faktu zasadniczej wspólności tych obu konstytucji burżuazyjnych nie mogą zmienić istniejące pomiędzy nimi różnice, wynikające z odmienności sytuacji, w której były uchwalane, zarówno wewnętrznej jak i międzynarodowej.

W referacie „O projekcie Konstytucji Związku SRR“ towarzysz Stalin dał następującą charakterystykę dwóch grup konstytucyj burżuazyjnych:

„Z punktu widzenia demokracji konstytucje burżuazyjne rozbić można na dwie grupy: jedna grupa konstytucyj po prostu neguje lub sprzeczna faktycznie do zera równość praw obywateli i swobody demokratyczne. Druga grupa konstytucyj chętnie uznaje, a — nawet afiszuje zasady demokratyczne, lecz czyni przy tym takie zastrzeżenia i ograniczenia, że prawa i swobody demokratyczne zostają zupełnie zniekształcone“.<sup>1)</sup>

Określenie towarzysza Stalina dotyczy podziału konstytucyj burżuazyjnych na dwie grupy: konstytucje faszystowskie i konstytucje burżuazyjno-demokratyczne.

Konstytucja kwietniowa 1935 roku była bezsprzecznie konstytucją typu faszystowskiego. była oparta na jawnym i formalnym zaprzeczeniu praw obywateli i swobód demokratycznych. była prawnym stwierdzeniem szalejącego terroru w stosunku do mas ludowych. wyrazem skurczonej bazy masowej sanacji, wyrazem wrzniętą się rządów sanacyjnych w rydwan hitlerowskiej, antyradzieckiej polityki wojny.

Konstytucja marcowa 1921 roku natomiast, uchwalona w sytuacji, gdy fala wystąpień rewolucyjnych, przelewająca się przez Europę, zmuszała klasy posiadające do większego maskowania swej dyktatury — afiszowała zasady demokratyczne.

Konstytucja marcowa należała więc do grupy konstytucyj burżuazyjno-demokratycznych. Od razu trzeba jednak zastrzec, że sytuacja rewolucyjna w Polsce, antyradzieckie ostrze polskiego imperializmu, rola forpoczątki imperializmu anglo-francusko-amerykańskiego, jaką Polska burżuazyjno-obszarnicza miała odegrać w stosunku do młodej Republiki Radzieckiej — sprawiły, że Polska, chociaż formalnie była państwem demokracji parlamentarnej, kształtowała się od samego zarania jako państwo policyjne, jako państwo terroru wobec mas ludowych. Klasy panujące stale i w sposób brutalny uciekały się do pomocy jawnego przymusu i terroru, aby utrzymać w ryzach masy ludowe — robotników i chłopów. Brutalny był ucisk narodowy w stosunku do mniejszości narodowych. wchodzących w skład terytorium ówczesnego burżuazyjno-obszarniczego państwa polskiego. Stąd tylko z wielkimi zastrzeżeniami możemy mówić o „burżuazyjno-demokratycznej“ formie rządów w Polsce w latach 1918—1926. Była to w każdym razie burżuazyjna demokracja parlamentarna, daleko bardziej ograniczona, „obciążona“ w porównaniu z burżuazyjnymi demokracjami tych krajów, gdzie burżuazja czuła się mocniejsza. Była to burżuazyjna demokracja, zawierająca w sobie już w znacznej mierze cechy faszystowskiej dyktatury, ustanowionej w rezultacie przewrotu majowego Piłsudskiego w 1926 roku. Charakterystyczne jest, że prawne istnienie konstytucji marcowej 1921 roku przetrwało istnienie nawet tej obciążonej burżuazyjnej demokracji: przez pięć lat służyła ona jako jej prawna nadbudowa, w ciągu następnych dziewięciu lat współistniała, aczkolwiek nie bez starć i sprzeczności z reżimem faszystowskiej dyktatury sanacji.

Skrajnie ograniczonym, „obciążonym“ charakterem polskiej burżuazyjnej demokracji z lat 1919—1926 tłumaczy się też wyjątkowo fikcyjny charakter konstytucji marcowej z 1921 roku. Przepaść pomiędzy demokratycz-

<sup>1)</sup> J. Stalin, Zagadnienia leninizmu, str. 518-519, wyd. „Książka i Wiedza“ 1949 r.

nymi zasadami, zapisanymi i afiszowanymi w konstytucji, a praktyką życiową, rzeczywistością polityczną była o wiele głębsza niż zazwyczaj w konstytucjach burżuazyjno-demokratycznych, niż zazwyczaj w burżuazyjnych demokracjach.

W okresie zaledwie dwudziestolecia istnienia burżuazyjno-obszarniczego państwa polskiego naród polski na własnej skórze doświadczył dwóch form dyktatury burżuazyjnej — formy nader ograniczonej, „obciętej“ demokracji burżuazyjnej i formy rządów faszystowskich. Obie one należą w życiu naszego narodu do bezpowrotnej przeszłości, dzięki historycznemu zwycięstwu wielkiego Związku Radzieckiego nad hitlerowskimi Niemcami i dzięki objęciu władzy państwowej w Polsce przez masy ludowe z klasą robotniczą na czele.

Konstytucja marcowa 1921 roku była wyrazem tego układu sił klasowych, jaki wytworzył się w Polsce w rezultacie walk klasowych w okresie 1918—1921, w rezultacie walki o władzę między burżuazją i obszarnikami a masami ludowymi, na których czele stała Komunistyczna Partia Robotnicza Polski.

Burżuazji i obszarnikom udało się zdławić walkę mas ludowych i ustanowić swoją władzę. Władza ta zagrożona przez nieustający rewolucyjny ruch mas, przez promieniowanie zwycięskiej Rewolucji Październikowej, przez wzmoczenie fali rewolucyjnej w Europie, miała charakter chwiejny, niepewny. Stąd w obawie przed masami widzimy z jednej strony faktyczne odławienie swobód demokratycznych, z drugiej — oszukańcze, obłudne obietnice konstytucyjne.

Konstytucja marcowa 1921 roku została opracowana i uchwalona przez reakcyjną endecko-piastowską większość sejmową w okresie, kiedy polskiej burżuazji i obszarnikom udało się zagarnąć w swoje ręce władzę w niepodległej Polsce, i oznaczała przejściowe utrwalenie władzy tych klas i systemu kapitalistycznego.

Przy pomocy dyktatury wojskowej Piłsudskiego i terroru policyjnego, korzystając z rozbięcia ruchu robotniczego przez prawicowe kierownictwo PPS, korzystając z poparcia udzielonego przez nie i przez przywódców stronnictw chłopskich burżuazji — reakcja burżuazyjno-obszarnicza zdołała stłumić rewolucyjne wystąpienia mas pracujących w latach 1918—1919, które znalazły wyraz w powstaniu Rad Delegatów Robotniczych w kilkudziesięciu największych miastach kraju, w organizowaniu gwardii czerwonej w Zagłębiu Dąbrowskim, w powstaniu czerwonych republik chłopskich na Łemkowszczyźnie i w Tarnobrzescu, w licznych wystąpieniach masowych robotników i chłopów. Chociaż Polska zawdzięczała swą niepodległość Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, choć jedyną gwarancją trwałej niepodległości Polski mogła być przyjaźń z rewolucyjną Rosją, burżuazyjno-obszarnicze państwo polskie stało się jednym z członów kontrrewolucyjnej, antyradzieckiej interwencji, organizowanej przez imperialistów angielskich, amerykańskich i francuskich. Polskie klasy rządzące popełniły wielkie, historyczne oszustwo, mobilizując masy ludowe przeciw rosyjskiej, ukraińskiej i litewsko-białoruskiej republice radzieckiej przy pomocy kłamstw o rzekomej obronie niepodległości Polski przed „bolszewickim najazdem“. Pokojowe dążenia i propozycje ze strony Rządu Radzieckiego były rozmyślnie torpedowane przez polski rząd burżuazyjno-obszarniczy. Wojna z republikami radzieckimi została przez klikę piłsudczykowską, wyekwipowaną przez rząd

amerykański, sprowokowana w interesie polskich obszarników i kapitalistów, dążących do zagarnięcia ziem ukraińskich i białoruskich. i w interesie międzynarodowego imperializmu, usiłującego zdławić we krwi pierwsze państwo proletariackie. Konstytucja marcowa 1921 roku rodziła się w okresie wojny z republikami radzieckimi, w atmosferze najbardziej wyuzdanej wojennej propagandy antyradzieckiej i nagonki antykomunistycznej. Z drugiej strony rodziła się ona w atmosferze wielkiego wzniesienia fali rewolucyjnej w całej Europie, w okresie, kiedy pod ciosami rewolucji załamały się i upadły trzy wielkie reakcyjne monarchie — carska Rosja, Austro-Węgry i Cesarstwo Niemieckie, w okresie, kiedy klasa robotnicza w szeregu krajów przystępowała do tworzenia Rad Delegatów Robotniczych, jako załóżka nowej rewolucyjnej władzy.

W tych warunkach burżuazja nie mogła narzucić masom ludowym, narodowi konstytucji jawnie reakcyjnej, np. monarchicznej. Burżuazja polska zdawała sobie sprawę, że najsukuteczniejszym środkiem utrzymania się przy władzy w danym momencie historycznym będzie — obok terroru wobec ruchu rewolucyjnego — wykorzystanie reformistycznych iluzji, zaszczepianych masom ludowym przez PPS i burżuazyjne partie chłopskie, wykorzystanie złudzeń w stosunku do demokracji burżuazyjnej.

Odzyskanie niepodległości zrodziło w poważnej części mas ludowych złudzenia, że wskrzeszona Polska będzie krajem sprawiedliwości społecznej, że będzie Polską ludu pracującego, że położy kres uciskowi klasowemu i narodowemu. Złudzenia te wykorzystała, rzecz jasna, burżuazja i PPS dla zaszczepiania masom nacjonalizmu, szowinizmu i solidaryzmu klasowego KPP na skutek swoich obciążeń luksemburgistowskich nie zdołała walczyć skutecznie z oszustwem reformistyczno-nacjonalistycznym.

Dlatego też burżuazja polska starała się nadać konstytucji marcowej wszelkie pozory demokracji, przy jednoczesnym obwarowaniu ich szeregiem zastrzeżeń i ograniczeń, gwarantujących nienaruszalność kapitalistycznych stosunków produkcji i utrwalenie burżuazyjno-obszarniczych rządów.

Strach przed narastającym ruchem rewolucyjnym, dla którego potężnym bodźcem było zwycięstwo proletariatu rosyjskiego w Wielkiej Rewolucji Październikowej, a następnie w wojnie domowej przeciw kontrrewolucji i w walce z interwencją zagraniczną, zmusił polskie klasy posiadające do manewrowania i do szeregu ustępstw.

W pierwszych szeregach narastającego ruchu rewolucyjnego stała klasa robotnicza, która toczyła walkę o obalenie władzy burżuazji, o ustanowienie rządów ludowych z klasą robotniczą na czele. Z walką klasy robotniczej ściśle wiązała się walka szerokich mas chłopskich, występujących przeciw kapitalistyczno-obszarniczemu uciskowi, żądających wywłaszczenia własności obszarniczej i podziału ziemi pomiędzy chłopów. Ujarmione przez polskich kapitalistów i obszarników narody — Ukraińcy, Białorusini i Litwini — prowadziły walkę o wyzwolenie narodowe, o samo-określenie.

Istotny klasowy charakter konstytucji marcowej najbardziej widoczny jest w artykułach, które dotyczą podstawy ekonomicznej państwa polskiego. Artykuł 99 konstytucji głosił:

„Rzeczpospolita Polska uznaje wszelką własność, czy to osobistą poszczególnych obywateli, czy to zbiorową związków obywateli, instytucji, ciał samorządowych i wreszcie samego Państwa, jako jedną z najważniejszych

podstaw ustroju społecznego i porządku prawnego, oraz poręcza wszystkim mieszkańcom, instytucjom i społecznościom ochronę ich mienia, a dopuszcza tylko w wypadkach, ustawą przewidzianych, zniesienie lub ograniczenie własności czy to osobistej, czy to zbiorowej, ze względów wyższej użyteczności, za odszkodowaniem“.

Misterne sformułowanie tego artykułu miało na celu zawołanie jego istotnego klasowego charakteru. Postawienie w jednym rzędzie własności „osobistej“ i własności „zbiorowej“ miało wywołać wrażenie jakiejś równowagi między interesami klas posiadających a rzekomo ponadklasowego państwa. Samo użycie określenia „własność osobista“ wyraża daleko posuniętą obłudę twórców konstytucji. Idzie ono znacznie dalej niż normalna obłuda i oszustwo burżuazji, która zazwyczaj pod hasłem obrony „prywatnej własności“ zagarnia do jednego kotła zarówno kapitalistyczną własność środków produkcji, opartą na wyzysku najemnej siły roboczej, jak i własność drobnych producentów towarowych, pracujących chłopów i rzemieślników. starając się w ten sposób zmobilizować warstwę pośrednie do obrony interesów wielkiego kapitału i obszarnictwa. Twórcy konstytucji marcowej posunęli się jeszcze dalej, gdyż przez zastąpienie pojęcia kapitalistycznej „własności prywatnej“ pojęciem własności „osobistej“ usiłowali zatrzeć granicę między kapitalistyczną własnością środków produkcji a osobistą własnością przedmiotów konsumpcji, osobistego użytku i wygody.

Ostrze klasowe art. 99 konstytucji marcowej wymierzone jest aż nadto wyraźnie przeciw dążeniom mas ludowych do przeprowadzenia rewolucyjnych reform społecznych, radykalnej reformy rolnej oraz nacjonalizacji wielkiego i średniego przemysłu. Potwierdza to jeden z komentatorów konstytucji marcowej, Tadeusz Dwernicki: „Jest to stwierdzenie obecnego faktu i tendencji na przyszłość wobec prądów socjalizacji lub komunistycznej środków produkcji...“ („Nasza konstytucja“, dzieło zbiorowe, Kraków 1922, str. 166).

Prawicowi kierownicy PPS usiłowali w sejmie zmienić brzmienie tego artykułu w sposób, który umożliwiłaby rozpowszechnienie reformistycznych złudzeń co do możliwości ewolucji w kierunku socjalizmu w ramach demokracji burżuazyjnej. W tym wypadku jednak ówczesna większość sejmowa okazała się nieustępliwa. Prawo własności kapitalistów i obszarników musiało być zagwarantowane wyraźnie. Burżuazja polska okazała się pod tym względem mniej kompromisowa niż na przykład burżuazja niemiecka czy czeska, które w burżuazyjno-demokratycznych konstytucjach tych krajów dopuściły możliwość wywłaszczenia bez odszkodowania. Warunek, aby wywłaszczenie nastąpiło „za odszkodowaniem“, z góry przesądzał w konstytucji obszarniczo-kułacki charakter ewentualnej „reformy“ rolnej.

Potwierdza to również drugi ustęp art. 99 konstytucji marcowej, mówiący bezpośrednio o ustroju rolnym. „...Ustrój rolny Rzeczypospolitej Polskiej ma się opierać na gospodarstwach rolnych zdolnych do prawidłowej wytwórczości i stanowiących osobistą własność“. Warunek „zdolności do prawidłowej wytwórczości“ dawał szerokie pole do interpretacji na rzecz popierania gospodarstw obszarniczych i kułackich, jako z punktu widzenia burżuazyjnego najbardziej „zdolnych do prawidłowej wytwórczości“, a wzmianka na temat „osobistej własności“ gospodarstw rolnych

zdaniem tegoż Tadeusza Dwernickiego ma na celu chyba usunięcie sprzeczności z zasadą „wyższej użyteczności“, wyrażoną w ust. 1, „jako podstawą wywłaszczenia, mogącą służyć za pomost do torowania uznania własności kolektywnej“ (j. w., str. 168). Tenże art. 99 zawiera jeszcze mętniejszy frazes, że „ziemia, jako jeden z najważniejszych czynników bytu narodu i państwa, nie może być przedmiotem nieograniczonego obrotu“. Frazes ten, mający rzekomo służyć reformie rolnej, równie dobrze mógłby być wykorzystany na rzecz kułacko-burżuazyjnej zasady niepodzielności gospodarstw, realizowanej później w hitlerowskich Niemczech i propagowanej w Polsce pod rządami sanacji.

W rzeczywistości, jak wiadomo, polskie klasy panujące nie zamierzały przeprowadzić i nie przeprowadziły demokratycznej reformy rolnej. Deklaracje o reformie rolnej pojawiały się wówczas, gdy burżuazji i obszarnikom zależało na tym, aby drogą oszukańczego manewru przeciągnąć na swoją stronę masy chłopskie, aby odciągnąć je od sojuszu z klasą robotniczą i od rewolucyjnej walki o ziemię i o władzę ludową.

Konstytucja marcowa, broniąc obszarników, stwarzała podstawy dla zachowania przeżytków feudalnych, które wyciskały swoje piętno na wszystkich odcinkach życia ówczesnej Polski, które pogłębiały zacofanie i uwstecznienie kraju.

Art. 99 to kamień węgielny ustroju kapitalistycznego w konstytucji marcowej. Potwierdza on w całej rozciągłości ocenę towarzysza Stalina podstawowych właściwości konstytucji burżuazyjnych: „Konstytucje krajów burżuazyjnych wychodzą zazwyczaj z przeświadczenia o niezłomności ustroju kapitalistycznego. Główną podstawą tych konstytucji są zasady kapitalizmu, jego podstawowe podwaliny: prywatna własność ziemi, lasów, fabryk, zakładów przemysłowych i innych narzędzi i środków produkcji; wyzysk człowieka przez człowieka oraz istnienie wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych; niepewność bytu pracującej większości na jednym biegunie społeczeństwa i życie w zbytku nie pracującej, ale zabezpieczonej mniejszości na drugim biegunie itd. Konstytucje krajów burżuazyjnych opierają się na tych i tym podobnych podwalinach kapitalizmu. Odzwierciedlają je, utrwalają w drodze ustawodawczej“. <sup>2)</sup>

Jak dalece zawarte w konstytucji marcowej sformułowanie podstawy ekonomicznej państwa polskiego odpowiadało interesom wielkiego kapitału monopolistycznego i obszarnictwa, świadczy fakt, że faszystowska konstytucja z 1935 roku w całości, bez żadnych zmian utrzymała w mocy brzmienie art. 99 konstytucji marcowej.

W zakresie podstaw politycznych państwa konstytucja marcowa afiszowała zasady demokratyczne: republikańską formę rządów, zwierzchnią władzę narodu, system parlamentarny, odpowiedzialność rządu przed sejmem, pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze itp.

System ten miał zapewnić burżuazji państwowe kierowanie społeczeństwem, bez względu na to, jaka partia dojdzie do władzy, zgodnie z klasycznym sformułowaniem towarzysza Stalina:

„Konstytucje burżuazyjne biorą mileząco za punkt wyjścia przesłankę, że społeczeństwo składa się z klas antagonistycznych, z klas posiadających

<sup>2)</sup> Tamże, str. 517.

bogactwa i klas nie posiadających bogactw, że bez względu na to, jaka partia dojdzie do władzy, państwowe kierowanie społeczeństwem (dyktatura) musi należeć do burżuazji, że konstytucja potrzebna jest po to, aby utrwalić ład społeczny, dogodny i korzystny dla klas posiadających“.<sup>3)</sup>

Szpecially fikcyjny charakter miała w warunkach rządów burżuazji i obszarników głoszona przez konstytucję marcową zasada „zwierzchnictwa narodu“. W rzeczywistości bowiem źródłem władzy nie był i nie mógł być w istniejącym układzie sił klasowych naród, źródłem władzy były jedynie klasy panujące — burżuazja i obszarnicy, a istniejący parlamentarny system polityczny zabezpieczał panowanie tych klas w warunkach, kiedy aparat przymusu państwowego znajdował się w ich rękach, kiedy miały one decydującą przewagę ekonomiczną nad masami ludowymi, kiedy w ich rękach znajdowały się potężne środki masowego oddziaływania ideologicznego i propagandy, jak prasa, radio, szkoła itd.

Konstytucja marcowa ustanowiła pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze do sejmu i senatu; burżuazja ufała, że jej potęga ekonomiczna, znajdujące się w jej rękach środki propagandy, tj. ogłupiania mas, zwykle metody zastraszania, terroru wyborczego, korupcji i oszustw wyborczych zapewnią jej w każdym wypadku zwycięstwo wyborcze i większość w sejmie i senacie przy demokratycznej ordynacji wyborczej. Ale i tu nie obezszło się bez charakterystycznych dla burżuazyjnych konstytucji ograniczeń prawa wyborczego. Tak np. wojskowych w służbie czynnej pozbawiono prawa głosowania do sejmu. Bierne prawo wyborcze do sejmu ograniczono cenzusem 25 lat, czynne prawo wyborcze do senatu cenzusem 30 lat, a bierne prawo wyborcze do senatu cenzusem 40 lat. Autorzy i interpretatorzy konstytucji nie ukrywali, że to ograniczenie praw wyborczych młodzieży ma na celu pozbawienie wpływu politycznego na kierunek rządów najbardziej radykalnych elementów spośród mas ludowych.

Przyjęcie w konstytucji demokratycznego, pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego nie przeszkodziło w praktyce klasom rządzącym w Polsce w stosowaniu najbardziej jaskrawego terroru wyborczego w stosunku do klasy robotniczej, radykalnych mas chłopskich i ruchów narodowo-wyzwoleńczych. Już sam fakt delegalizacji i prześladowania partii komunistycznej i organizacji rewolucyjnych uniemożliwiał w praktyce masom ludowym wyjawienie swej prawdziwej woli w czasie wyborów. Praktyki zastraszania wyborców, unieważnianie postępowych list wyborczych, wreszcie jawne fałszerstwa wyborcze przekreślały w praktyce demokratyczne zasady prawa wyborczego i faktycznie pozbawiały masy pracujące możliwości wykorzystania go w walce przeciwko burżuazji.

Tzw. gwarancje nietykalności poselskiej działały jedynie w stosunku do posłów, stojących na gruncie ustroju kapitalistycznego. Burżuazyjna większość sejmowa nie wahała się wydawać sądom posłów komunistycznych lub reprezentujących ruchy narodowo-wyzwoleńcze pod zarzutem walki przeciw panującemu ustrojowi.

Konstytucja marcowa wprowadziła zasadę „szerokiego samorządu terytorialnego“ i zapowiedziała przekazanie przedstawicielstwom tego samorządu właściwego zakresu ustawodawstwa, zwłaszcza w dziedzinie administracji, kultury i gospodarki. Zakres ten miał być bliżej określony ustawami państwowymi. Zapowiedź ta nie została nigdy wykonana. Co wię-

<sup>3)</sup> Tamże, str. 517—518.

cej, samorząd wojewódzki nie został powołany nigdzie poza byłym zaborem pruskim, gdzie istniał on już za czasów monarchii Hohenzollernów. Klasy posiadające bały się, że dążenia mas ludowych mogą łatwiej znaleźć wyraz w organach samorządu terytorialnego. Z tego samego względu konstytucja marcowa mówi ogólnikowo tylko o obieralności stanowiących organów samorządu, przemilczając sprawę oparcia wyborów do samorządu na zasadach demokratycznych. W ten sposób stworzono konstytucyjną podstawę dla opracowania antydemokratycznej ordynacji wyborczej do samorządu. Ponadto konstytucja marcowa zastrzegła, że „czynności wykonawcze samorządu wojewódzkiego i powiatowego należą do organów utworzonych na zasadzie zespolenia kolegów, obieranych przez ciała reprezentacyjne, z przedstawicielami państwowych władz administracyjnych i pod ich przewodnictwem“. Postanowienie to dawało biurokratycznemu aparatowi burżuazyjno-obszarniczego państwa możliwość wszechstronnego wtrącania się do spraw samorządu na wypadek, gdyby w poszczególnych organach samorządowych znalazły wyraz dążenia rewolucyjne lub narodowo-wyzwoleńcze.

W zakresie sądownictwa konstytucja marcowa stanęła na stanowisku zasady niezawisłości sądów w jej burżuazyjnym ujęciu, dopuszczając „obieralność“ sędziów tylko w stosunku do sędziów pokoju. I tylko „z reguły“. Zasada obieralności sędziów pokoju nie stanowiła żadnego niebezpieczeństwa dla burżuazji z tego względu, że sędziowie ci rekrutowali się spośród klas posiadających lub inteligencji burżuazyjnej i byli posłusznymi wykonawcami woli klasy panującej. Ponadto załatwiali oni tylko drobne sprawy i mieli nader ograniczone uprawnienia. Na wszelki wypadek jednak w stosunku do innych sędziów wprowadzono zasadę mianowania przez prezydenta. Niezawisłość sędziowska oznaczała w ten sposób nie tyle niezawisłość od administracji, ile przede wszystkim „niezawisłość od mas ludowych“. Sądy stanowiły rodzaj korporacji zawodowej, związanej wszystkimi nićmi i światopoglądem swych członków z klasami panującymi, zapewniając wymiar „sprawiedliwości“ w klasowym interesie wielkiej burżuazji i obszarników.

W najjaskrawszy sposób ten klasowy charakter sądów ujawniał się w procesach politycznych przeciw działaczom ruchu rewolucyjnego i ruchów narodowo-wyzwoleńczych, których „niezawisłe“ sądy skazywały na podstawie ustaw karnych mocarstw zaborczych na długoletnie kary więzienia, a nierazkto na karę śmierci. Podobnie jak policja „niezawisłe“ sądy potulnie spełniały rolę narzędzia burżuazji w zwalczaniu ruchu robotniczego, radkalnych ruchów chłopskich i ruchów narodowo-wyzwoleńczych przy pomocy najbardziej okrutnych i wyrefinowanych metod.

Jedną z charakterystycznych cech konstytucji burżuazyjnych jest prężne utrwalenie w nich systemu ucisku narodowościowego.

„Konstytucje burżuazyjne — pisze towarzysz Stalin — biorą milcząco za punkt wyjścia przesłankę, że narody i rasy nie mogą mieć równych praw, że istnieją narody pełnoprawne i narody niepełnoprawne, że oprócz tego istnieje jeszcze trzecia kategoria narodów lub ras, na przykład w koloniach, które posiadają jeszcze mniej praw niż narody niepełnoprawne. Oznacza to, że wszystkie te konstytucje są z gruntu nacjonalistyczne, tzn. są konstytucjami narodów panujących“.<sup>4)</sup>

<sup>4)</sup> Tamże, str. 518.



Polska nie miała wprawdzie kolonii pozaeuropejskich, imperialistyczne dążenia polskiej burżuazji i obszarników doprowadziły jednak do zagarnięcia na wschodzie ziem ukraińskich, białoruskich i litewskich. Ponadto w granicach ówczesnego państwa polskiego znajdowały się inne poważne liczebnie mniejszości narodowe, jak żydowska i niemiecka.

Utrzymanie przemocą w granicach państwa polskiego ziem ukraińskich, białoruskich i litewskich wbrew woli ludności tych ziem, tłumienie ich dążeń narodo-wyzwoleńczych, polityka polonizacji, utrzymanie w ryzach innych mniejszości narodowych były jedną z głównych trosk polskich klas panujących. Jednocześnie polityka ucisku narodo-wościowego nie mogła znaleźć jawnego wyrazu w konstytucji marcowej. Polskie klasy posiadające zagarnęły ziemie wschodnie przy akompaniamencie oszukańczych frazesów o ich „wyzwalaniu“, o „braterstwie i przyjaźni narodów“ itp.

Przy pomocy mętnych obietnic chcieli twórcy konstytucji marcowej przesłonić prowadzoną w rzeczywistości przez polskie klasy posiadające politykę ucisku narodowego i wynaradawiania mniejszości narodowych. Znamienne jest, że konstytucja marcowa nigdzie nie mówi o państwowej szkole w języku ojczystym ani o języku ludności miejscowej jako o języku urzędowym. W art. 110 konstytucja marcowa ogłosiła tylko, iż „obywatele polscy należący do mniejszości narodowych, wyznaniowych lub językowych mają równe z innymi obywatelami prawo zakładania, nadzoru i zawiadywania swoim własnym kosztem zakładów dobroczynnych, religijnych i społecznych, szkół i innych zakładów wychowawczych oraz używania w nich swobodnie swej mowy i wykonywania przepisów swej religii“. Ucisk narodo-wościowy jest nieodłączną cechą ustroju kapitalistycznego. Nowe stosunki między narodami mogło stworzyć dopiero państwo oparte na likwidacji wszelkiego wyzysku, państwo socjalistyczne. I dlatego jedynie Związek Radziecki potrafił po raz pierwszy w historii stworzyć państwo wielonarodowe, oparte na równouprawnieniu, braterstwie i wzajemnej pomocy narodów.

Jeżeli chodzi o Polskę kapitalistyczno-obszarniczą, to trudno znaleźć rozdział konstytucji, w którym praktyka popadłaby w bardziej rażąca sprzeczność z demokratycznymi zasadami głoszonymi przez konstytucję. Ucisk i wyzysk narodo-wości niepolских, polityka polonizacji, zamykanie szkół w języku ojczystym, rozwiązywanie organizacji kulturalno-oświatowych, a nawet spółdzielni, krwawe pacyfikacje wsi ukraińskich i białoruskich, stała polityka podburzania ciemnych elementów do rozruchów antysemitycznych — oto jak wyglądała w praktyce polityka narodo-wościowa Polski burżuazyjno-obszarniczej.

Ta polityka narodo-wościowa rozsadzała i osłabiała Polskę od wewnątrz. Próba utrzymania ludności ukraińskiej i białoruskiej w jarzmie niewoli musiała z konieczności również pchać do faszycacji całego ustroju państwowego, potwierdzając wielką prawdę, że nie może być wolny naród, który uciska inne narody. Konieczność tłumienia ruchów narodo-wyzwoleńczych była jednym z najczęstszych motywów, którymi klasy posiadające uzasadniały konieczność rewizji konstytucji marcowej i faszycacji ustroju.

Jednym z fundamentów konstytucji marcowej, zawierającym największe sprzeczności wewnętrzne i w związku z tym największą dozę obłudy, są ustępy, dotyczące religii i kościoła. Z jednej strony art. 111 poręczył wszystkim obywatelom wolność sumienia i wyznania, z drugiej strony jed-

nak art. 120 wprowadził obowiązek nauki religii dla wszystkich uczniów we wszystkich zakładach naukowych, których „program obejmuje kształcenie młodzieży poniżej lat 18-tu, utrzymywanych w całości lub części przez państwo lub ciała samorządowe...”

Jeden z interpretatorów konstytucji marcowej, Władysław Abraham, głosząc, iż „swoboda... i wolność wyznania takiej lub innej religii lub niewyznawania żadnej została każdemu z obywateli zapewniona“, dodaje zaraz dalej: „ponieważ nauka religii jest nieodłączną od wykonywania praktyk religijnych, przeto z tego tytułu mogłaby szkoła zmuszać uczniów do spełniania swych praktyk, a nawet mogłaby spowodować odpowiedzialnie władze, gdyby tego zachodziła potrzeba, do zmuszania rodziców i opiekunów, aby poddanym swej władzy polecili surowo wykonywać praktyki, nakazane w szkole przez naukę religii“.

„...Taka szkoła nie zna bezwyznaniowych, jeżeli więc rodzice lub opiekunowie zechcą swe dzieci lub pupilów wychowywać bez religii lub w wyznaniu w państwie nie uznanym, będą musieli kształcić je w domu lub w zakładach prywatnych. Pytaniu, czy taki zakład prywatny, w którym by religii nie uczono, lub uczono w myśl odmiennej interpretacji art. 110 religii w wyznaniu nie uznanym, będzie mógł uzyskać prawa publiczności, należałoby, jak sądzę, wobec kategorycznego przepisu artykułu 120 zaprzeczyć“.

A więc „wolność sumienia“ dla wierzących i niewierzących, ale bez możliwości kształcenia w szkole publicznej. A także bez możliwości zawarcia legalnego związku małżeńskiego, świeckiego stwierdzenia aktu urodzenia czy zgonu, gdyż ustawodawstwo powierzało instytucjom wyznaniowym prowadzenie akt stanu cywilnego i nie przewidywało, przynajmniej na ziemiach b. zaboru rosyjskiego, instytucji ślubów cywilnych.

Art. 111 konstytucji marcowej głosił równouprawnienie wszystkich wyznań, ale art. 114 przyznał wyznaniu rzymsko-katolickiemu „naczelną stanowisko wśród uprawnionych wyznań“. Konstytucja zapowiadała uznanie wewnętrznych ustaw kościołów mniejszości religijnych i innych prawnie uznanych związków religijnych, natomiast kościołowi rzymsko-katolickiemu sama konstytucja przyznała prawo „rządzenia się własnymi prawami“.

O ile w stosunku do innych kościołów i wyznań konstytucja zapowiedziała, iż stosunek państwa do nich będzie ustalony w drodze ustawowej, o tyle stosunek państwa do kościoła rzymsko-katolickiego miał być określony na podstawie układu ze stolicą apostolską. W ten sposób konstytucja marcowa zrzekła się na rzecz Watykanu części suwerennych praw państwa, do jakich należy uregulowanie stosunku państwa do kościołów i wyznań.

W ten sposób w konstytucji marcowej zostały wypaczone i zniekształcone demokratyczne zasady wolności sumienia i równouprawnienia wyznań.

Konstytucja marcowa szeroko afiszowała demokratyczne prawa i swobody obywatelskie: prawo do ochrony życia, wolności i mienia, równość wobec prawa, nietykalność osobistą itd.

Rozdział o prawach obywatelskich został w konstytucji marcowej szeroko rozbudowany. Podobnie jednak jak i inne burżuazyjne konstytucje nie dawała ona żadnych realnych gwarancji urzeczywistnienia tych praw.

„Konstytucje burżuazyjne — mówił towarzysz Stalin — ograniczają się zazwyczaj do zapisywania formalnych praw obywateli, nie troszcząc się o warunki urzeczywistnienia tych praw, o możliwość ich urzeczywistnienia, o środki ich urzeczywistnienia. Mówią o równości obywateli, lecz zapominają, że nie może być rzeczywistej równości między przedsiębiorcą a robotnikiem, między obszarnikiem a chłopem, skoro pierwsi mają bogactwo i wagę polityczną w społeczeństwie, a drudzy pozbawieni są i jednego, i drugiego, skoro ci pierwsi są wyzyskiwaczami, a drudzy wyzyskiwanymi. Albo też: mówią o wolności słowa, zebrań i druku, ale zapominają, że wszystkie te wolności mogą przekształcić się dla klasy robotniczej w pusty dźwięk, jeżeli jest ona pozbawiona możliwości rozporządzania odpowiednimi lokalami na zebrania, dobrymi drukarniami, dostateczną ilością papieru itd.“<sup>5)</sup>

Proklamując szeroko swobody demokratyczne i prawa obywatelskie burżuazja zatroszczyła się o to, aby z tych swobód i praw mogły korzystać jedynie warstwy posiadające oraz ugrupowania polityczne stojące na gruncie obrony ustroju burżuazyjnego i aby nie mogli z nich korzystać rewolucyjny proletariat i jego sojusznicy — szerokie masy ludowe w walce przeciwko obszarniczo-kapitalistycznym rządóm.

Wreszcie na wypadek, gdyby normalne zastrzeżenia i ograniczenia nie wystarczyły dla uniemożliwienia masom ludowym korzystania ze swobód demokratycznych i praw obywatelskich, konstytucja marcowa przewidywała możliwość zawieszenia wolności i praw obywatelskich.

Proklamowane w konstytucji prawo koalicji, zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń i związków nie przeszkodziło polskiej burżuazji nie dopuścić do legalnego działania Komunistycznej Partii Polski i innych organizacji rewolucyjnych i odpowiadać surowymi represjami na każdy przejaw ich działalności. Prawo to nie przeszkodziło w zakazywaniu działalności lewicowych związków zawodowych, organizacji narodowo-wyzwoleńczych itd... Głoszona w konstytucji wolność prasy nie przeszkadzała w faktycznym uniemożliwieniu legalnego ukazywania się prasy rewolucyjnej, a zakazana przez konstytucję cenzura prewencyjną i system koncesyjny doskonale zastępował system konfiskat i procesów sądowych, jak również zawiesznień i zakazów. Konstytucja proklamowała wolność badań naukowych i ogłaszania ich wyników, ale na katedrze uniwersyteckiej nie mógłby się utrzymać profesor, który by konsekwentnie zwalczał obskurantyzm, profesor, który by stanął na gruncie rewolucyjnego marksizmu.

Oślawiona „równość wobec prawa“ pozostawała pustym dźwiękiem, gdyż przewaga ekonomiczna i wpływy polityczne dawały kapitalistóm i obszarnikom w rzeczywistości uprzywilejowane stanowisko w każdym zakresie, a robotnik czy chłop pracujący, nie mający majątku i znaczenia politycznego, był upośledzony pod każdym względem. Sądy działające w interesie klas posiadających stały na straży tej faktycznej nierówności.

Proklamowane przez konstytucję prawo obywatela do opieki nad jego pracą pozostawało pustym dźwiękiem, skoro w rękach kapitalistów i obszarników były środki produkcji, a robotnik pozbawiony środków produkcji rozporządzał tylko swoją siłą roboczą, zmuszony wynajmować ją kapitaliście. Kapitalistyczno-obszarnicze państwo w konfliktach między

<sup>5)</sup> J. Stalin, Zagadnienia leninizmu, str. 519, wyd. „Książka i Wiedza“ 1949 r.

pracodawcami a robotnikami występowało zawsze w obronie interesów pracodawców. używało policji, a nierzadko i wojska przeciw strajkującym w obronie swych praw robotnikom.

Chroniczne bezrobocie występujące w całym okresie międzywojennym, a przybierające katastrofalne rozmiary w okresach kryzysu i depresji, doprowadziło do skrajnej nędzy poważną część klasy robotniczej i ułatwiło ataki kapitalistów na poziom zarobków pozostałej części. Ubezpieczenia społeczne i ustawodawstwo socjalne, o którym mówiła konstytucja było wydartą burżuazji w drodze walki zdobyczą klasy robotniczej, ale klasy posiadające raz po raz ponawiały ataki, aby ustępstwa te ograniczyć i w rezultacie w okresie sanacyjnej dyktatury świadczenia społeczne zostały poważnie zredukowane, a instytucja ubezpieczeń społecznych przekształcona w rodzaj instytucji finansującej kapitalistyczne państwo. W dodatku ciężar ubezpieczeń społecznych został przez burżuazję w dużej mierze przerzucony na barki klasy robotniczej. Państwo ochraniało interesy obszarników, spekulantów, lichwiarzy i monopoli kapitalistycznych, prowadziło politykę w interesie tych klas eksploatorskich, siłą tłumilo wszelkie próby chłopskiego buntu czy chłopskiego oporu. Więzienia pełne były chłopów skazanych za drobne naruszenia własności obszarniczej lub demonstrujących przeciwko polityce klas rządzących.

Równie jaskrawo wypada zestawienie konstytucji z rzeczywistością, jeżeli chodzi o „równość praw“ mniejszości narodowych, ich swobody demokratyczne i prawa obywatelskie. Wiadomo, że w rzeczywistości obiecane w konstytucji prawa i swobody były deptane na każdym kroku, a samowola policji i władz administracyjnych na ziemiach ukraińskich, białoruskich i litewskich nie miała w praktyce żadnych granic. Również ludność żydowska podlegała w praktyce niesłychanie licznym sztykantom i ograniczeniom, zwłaszcza w zakresie dostępu do szeregu zawodów, do szkół itd.

Praktyka klasowego społeczeństwa burżuazyjnego przekształcała proklamowane przez konstytucję prawa i swobody obywatelskie dla szerokich mas pracujących w pusty dźwięk, nie mający żadnego realnego pokrycia.

Nader charakterystyczny z punktu widzenia zabezpieczenia klasowego panowania burżuazji i obszarników jest stosunek konstytucji do armii. Wojskowych w służbie czynnej konstytucja marcowa pozbawiła prawa wybierania do sejmu. Oficjalnie uzasadniano to koniecznością utrzymania armii z dala od polityki. Jednakże konstytucja przewiduje w art. 123 możliwość użycia armii „do uśmierzenia rozruchów lub do przymusowego wykonania przepisów prawnych na żądanie władzy cywilnej“, a na podstawie ustaw o stanie wyjątkowym i wojennym nawet bez żądania władzy cywilnej. Związek między tymi dwoma postanowieniami konstytucji jest wyraźny. Właśnie dlatego trzeba było trzymać armię „z dala od polityki“, tj. z dala od prądów demokratycznych, aby umożliwić klasom panującym użycie armii jako ślepego narzędzia ich polityki przeciwko masom ludowym w wypadku ostrego starcia sił klasowych.

Klasowy skład armii złożonej przeważnie z robotników i chłopów, wzbudzał w reakcji polskiej zwierzęcy strach, toteż w reakcyjnej literaturze na temat rewizji konstytucji nie brak zastrzeżeń i obaw co do używania wojska w konfliktach wewnętrznych.

Te obawy polskiej reakcji w sposób bardziej otwarty wyraził zajadły reakcjonista E. Małyński :

„Policjanci i żandarmi powinni być życiowo zabezpieczeni tak, aby byli całkowicie wiernymi rece, która ich karmi, i bezwzględnie jej oddanymi. Przy tym mają być znacznie liczniejsi niż dotychczas i zaangażowani we wszystkie dozwolone konwencjami bojowe środki współczesnych wojen, jakimi są kulomioty, armaty, tanki, samoloty i opancerzone samochody.

Interweniowanie wojska w ewentualnych zamieszkach wewnętrznych, jak długo żołnierze będą uzbrojonymi chłopami i robotnikami, mającymi za kilka miesięcy powracać do pługów i warsztatów, uważam za broń obosieczną. Wybuch rewolucji rosyjskiej jest tego nie pierwszym, a zagrażającym przykładem“ (Myśli i koncepcje dla rozważań przy tworzeniu nowej Konstytucji Polskiej, Warszawa, str. 125).

Autor ubolewa nad koniecznością utrzymania armii stałej:

„...Polska musi z ostrożnością i umiejętnością obchodzić się ze swoją uzbrojoną bombą wewnętrzną, którą jest lud pod bronią...

...Dlatego też z największą starannością powinna czuwać nad duchem wojska i chronić je jak oko w głowie przed zatrutą propagandą wywrotową“ (tamże, str. 128).

Oto istotne motywy „demokratycznej“ troski burżuazji o utrzymanie armii z dala od polityki i pozbawienia z tego powodu wojskowych w czynnej służbie praw wyborczych. A zarazem jeszcze jeden przykład, w jaki sposób demokratyczna konstytucja chroniła dyktaturę burżuazji.

Dalsze losy konstytucji marcowej wskazują, jak w miarę wzrostu świadomości politycznej klasy robotniczej i mas chłopskich i rozwoju ruchu rewolucyjnego oraz rozwoju ruchów narodowo-wyzwoleńczych na ziemiach ukraińskich, białoruskich i litewskich burżuazyjno-demokratyczna konstytucja stawała się coraz bardziej niewygodna dla wielkiego kapitału i obszarnictwa. Niektóre postanowienia konstytucji marcowej, jak np. o autonomii narodowościowej, o Izbach Pracy i Naczelnej Izbie Gospodarczej, nie zostały po prostu wykonane. W zakresie praw obywatelskich stosowano praktykę tolerowania sprzecznych z konstytucją ustaw. Wprawdzie art. 38 konstytucji mówił, że żadna ustawa nie może stać w sprzeczności z konstytucją ani naruszać jej postanowień, a art. 126 postanawiał, że „wszelkie istniejące przepisy i urządzenia prawne, niezgodne z postanowieniami tej konstytucji, będą najpóźniej do roku od uchwalenia tej konstytucji przedstawione ciału ustawodawczemu do uzgodnienia z nią w drodze prawodawczej“, to jednak nie zostało to wykonane. Sąd Najwyższy odróżniał wśród ustaw zaborczych „ustawy sprzeczne“ z konstytucją od ustaw z nią „niezgodnych“ i uważał, że te ostatnie nie przestały obowiązywać wskutek wejścia w życie konstytucji 1921 roku. Najwyższy Trybunał Administracyjny uważał, że zasada równości wobec prawa jest tylko programem, i stał na stanowisku dalszego obowiązywania ustaw nawet „sprzecznych“ z konstytucją. Dopiero w dziesięć lat po uchwaleniu konstytucji 1921 roku uchwalono ustawę z 18 marca 1931 o wygaśnięciu mocy prawnej przepisów wyjątkowych. (p. Stefan Rozmaryn — Polskie prawo państwowe, Warszawa 1949 r., str. 73).

Powojenny kryzys gospodarczy, który w wielu państwach kapitalistycznych zakończył się w 1921 lub 1922 roku, w Polsce trwał do roku 1924. Okres 1921 — 1924 to okres szalejącej inflacji i pogłębiającego się chaosu

gospodarczego. Astronomiczny wzrost cen i kosztów utrzymania, rozwydrzona spekulacja, szybko postępująca pauperyzacja mas pracujących i wzbogacanie się elementów pasożytniczych, powszechny chaos walutowy i gospodarczy, penetracja kapitału zagranicznego spekulującego na słabości waluty — oto obraz sytuacji ekonomicznej burżuazyjno-obszarniczego państwa polskiego. Poziom produkcji przemysłowej na ogół nie osiągnął poziomu przedwojennego. Masy chłopskie cierpiały na skutek głodu ziemi. Narody uciskane uginały się pod jarzmem ucisku narodowego. Inflacja pieniężna doprowadziła w końcu do takiego chaosu i rozprzężenia w gospodarce narodowej, że stała się dłużej nie do utrzymania. Przeprowadzona w 1924 r. burżuazyjna reforma pieniężna doprowadziła jednak do kryzysu i bezrobocia, pogłębiła nędzę mas pracujących. Rządy były nadzwyczaj krótkotrwałe i mało stabilne.

Rok 1926 przyniósł wzrost rewolucyjnego wrzenia w masach ludowych, a w szczególności w klasie robotniczej. Partiom reformistycznym coraz trudniej było utrzymać masy w cuglach polityki ugody z burżuazją.

W tych warunkach burżuazja, aby utrzymać władzę w swych rękach i nie dopuścić do kryzysu rewolucyjnego, sięgnęła do innej metody rządów, do metody jawnej faszystowskiej dyktatury. Dwa odłamy polityczne burżuazji pretendowały do objęcia rządów dyktatorskich: odłamek endecki na czele z Dmowskim, który zorganizował tzw. „Obóz Wielkiej Polski“ na wzór włoskiej partii faszystowskiej, i odłamek piłsudczykowski, opierający się na kadrach byłych legionistów w armii i na szeroko rozbudowanej agenturze w różnych partiach. Faszyzm endecki, jako pretendent do władzy, miał jednak poważne ujemne strony z punktu widzenia wielkiego kapitału: 1) tzw. narodowa demokracja jako jawne stronnictwo burżuazyjno-obszarnicze znieawidzona była przez masy robotnicze i chłopskie, 2) obciążała ją odpowiedzialność za skierowaną przeciwko masom pracującym politykę szeregu rządów burżuazyjnych, w których wspólnie z „Piastem“ brała udział jako czołowa partia rządząca. W polityce zagranicznej narodowa demokracja orientowała się na podporządkowanie Polski w charakterze wasala imperialistycznej Francji, tymczasem w świecie kapitalistycznym nastąpiło już przegrupowanie sił na niekorzyść Francji, a na rzecz imperialistycznej Anglii, która wysunęła się na czoło europejskich państw imperialistycznych i w szczególności objęła przewodnictwo w przygotowywaniu interwencji wojennej przeciwko ZSRR. Klika piłsudczykowska łatwiej mogła odegrać z ramienia wielkiego kapitału polskiego i międzynarodowego rolę narzędzia prowokacji wojennych przeciwko ZSRR.

Reżim dyktatury piłsudczykowskiej, który doszedł do władzy pod hasłem „sanacji moralnej“ (uzdrowienia stosunków) i walki z „wybujałym parlamentaryzmem i partyjniactwem“, początkowo maskował swoje istotne oblicze klasowe i uchodził za ruch skierowany przeciw burżuazyjnej reakcji. Szerokie masy robotnicze, chłopskie i drobnomieszczańskie w pierwszym okresie wiązały swoje nadzieje z zamachem dokonany przez Piłsudskiego. Przyczyniło się do tego jawne poparcie, jakiego udzieliła przewrotowi Piłsudskiego PPS i tzw. radykalne stronnictwa chłopskie, na czele których stali agenci kliki piłsudczykowskiej. Piłsudski wykorzystał również dogodną sytuację powstałą z powodu oportunistycznego błędu KPP, która fałszywie oceniła przewrót majowy jako prze-

wrót „samodzielnego rewolucyjnego drobnomieszczactwa“, nie rozumiejąc jego charakteru faszystowskiego. Później dopiero dzięki pomocy Kominternu i WKP(b) „błąd majowy“ został przewyciężony.

Sejm zalegalizował przewrót Piłsudskiego i dyktaturę faszystowską w ramach obowiązującej konstytucji, uchwalając 2.VIII.1926 r. nowelę do konstytucji, zwiększającą uprawnienia prezydenta w zakresie rozwiązywania parlamentu, udzielającą prezydentowi prawo wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, ograniczającą kontrolę parlamentarną sejmu nad rządem i prawą budżetową sejmu.

Taka sytuacja odpowiadała polskim klasom posiadającym, które chciały pogodzić faszystowską dyktaturę z pozorami parlamentaryzmu i demokracji. Tego rodzaju sytuacja miała już zresztą precedens w historii rozwoju włoskiej dyktatury faszystowskiej.

Względna stabilizacja kapitalizmu była w Polsce bardziej niepewna i nietrwała niż w innych krajach kapitalistycznych. Ożywienie gospodarcze lat 1927 — 1929, rozwijające się na tle powszechnego kryzysu kapitalizmu, doprowadziło w sposób nieunikniony do niespotykanego dotąd na historii co do zasięgu i rozmiarów kryzysu ekonomicznego. Ze względu na słabość kapitalizmu polskiego, szczególną wąskość rynku wewnętrznego wskutek wyczerpania mas pracujących długotrwałą inflacją i przeprowadzaną na ich koszt stabilizacją oraz niskiego poziomu życia mas chłopskich kryzys przemysłowy rozpoczął się w Polsce, podobnie jak w Rumunii i krajach bałkańskich, wcześniej niż w bardziej rozwiniętych ekonomicznie krajach kapitalistycznych, gdyż jeszcze w 1929 roku. Kryzys przemysłowy spłócił się z głębokim kryzysem rolnym.

Na tle kryzysu i prób wyjścia z kryzysu nastąpiło zaostrzenie walk klasowych i narastanie sytuacji rewolucyjnej. Kryzys ekonomiczny doprowadził do jaskrawego spadku produkcji przemysłowej i rolnej, kurczenia się obrotów, fali bankructw, niesłychanego wzrostu bezrobocia i nędzy szerokich mas.

Wielki monopolistyczny kapitał rodzimy i zagraniczny szukał wyjścia z kryzysu przede wszystkim w ofensywie na poziom życiowy klasy robotniczej, w obniżeniu płac robotniczych i likwidacji zdobyczy socjalnych robotników, w pierwszym rządzie ubezpieczeń społecznych.

Z drugiej strony monopole kapitalistyczne, które właśnie w okresie kryzysu wielokrotnie wzrosły liczebnie, przy gwałtownym załamaniu się cen na artykuły rolnicze hamowały spadek cen artykułów przemysłowych, produkowanych przez skartelizowany przemysł. Utrzymując wysokie ceny artykułów przemysłowych na rynku wewnętrznym, forsowały one eksport przy pomocy metod dumpingu (polityka niskich cen eksportowych, niższych od kosztów własnych, premiowanie eksporterów przez państwo).

Obszarnicy odbijali sobie spadek cen artykułów rolniczych premiami wypłacanymi im przez państwo przy eksporcie. Sanacyjne rządy przeprowadzały politykę tzw. deflacji, ostro redukując wydatki budżetowe, przede wszystkim przeznaczone na oświatę, ochronę zdrowia i inne cele społeczno-kulturalne.

Cały ciężar kryzysu został przerzucony na szerokie masy pracujące: na robotników, którzy doznawali skutków masowego bezrobocia, polityki „deflacji“ i obniżki płac; na chłopów, rujnowanych przy pomocy wysokich cen przemysłowych przy niskich cenach rolniczych i przez ogromny ciężar spłat długów i procentów od długów, zaciągniętych w okresie do-

brej koniunktury, przez wzrastające obciążenia podatkowe; na inteligencję pracującą, którą również dotknęły skutki bezrobocia i której zarobki radykalnie malały.

Rzecz jasna, że w tych warunkach klasa robotnicza i masy chłopskie odpowiedziały wzmożonymi walkami klasowymi. Okres kryzysu i depresji wypełniony jest uporczywymi długotrwałymi walkami strajkowymi, demonstracjami robotników i bezrobotnych oraz ruchami chłopskimi. Walki te, początkowo obronne, w coraz większej mierze przybierały charakter ofensywny i z ekonomicznych coraz częściej przerastały w polityczne. Robotnicy i chłopi coraz bardziej wyzbywali się reformistycznych iluzji, odwracali się od prawicowych wodzów PPS i reformistycznych związków zawodowych oraz od prawicowych kierowników Stronnictwa Ludowego, coraz częściej zaczynały wchodzić na drogę walki o rewolucyjne wyjście z kryzysu przez obalenie władzy burżuazji i obszarników.

Dyktatura sanacyjna dążyła do prawnego ustabilizowania i utrwalenia systemu rządów dyktatorskich, do zmiany konstytucji dla ofensywy przeciwko masom ludowym.

W przeprowadzaniu swoich zamierzeń konstytucyjnych dyktatura sanacyjna nie mogła liczyć na jawne poparcie żadnego z burżuazyjnych stronnictw opozycyjnych, które liczyły się z możliwością upadku reżimu i koniecznością „zmiany warty“.

Faszycyzacja formy ustroju była także konieczna ze względu na prowadzone w porozumieniu z hitlerowskimi Niemcami z inspiracji anglo-amerykańskich i francuskich imperialistów przygotowania do wojny przeciw ZSRR. W tym okresie powstała niezwykle obfita reakcyjna literatura polityczna w sprawie rewizji konstytucji, przy czym mnożyły się najbardziej różnorodne pomysły co do sposobu zlikwidowania resztek swobód demokratycznych i wolności demokratycznych.

Od początku roku 1929 jeden, a następnie po jego rozwiązaniu nowy sejm obradował nad projektem sanacji w sprawie zmiany konstytucji. Łamiąc obowiązujące ustawy konstytucyjne w przekonaniu, że opozycja nie zmobilizuje czynnego oporu mas przeciwko zamachowi faszystowskiemu, sanacja w kwietniu 1935 roku narzuciła krajowi konstytucję faszystowską.

Narzucona narodowi faszystowska konstytucja kwietniowa uświęciła prawnie stan faktyczny wprowadzony już przez faszystowską dyktaturę, zlikwidowała do reszty lub sprowadziła faktycznie do zera te swobody demokratyczne i prawa obywatelskie, które konstytucja marcowa oficjalnie proklamowała, znieszczałaćając je w praktyce przy pomocy szeregu zastrzeżeń i ograniczeń. Art. 10 konstytucji jawnie wysunął na czołowe miejsce zasadę stosowania przez państwo przymusu. „Żadne działanie — głosił on — nie może stanąć w sprzeczności z celami państwa, wyrażonymi w jego prawach. W razie oporu państwo stosuje środki przymusu“.

Wprowadzono zasadę zwierzchnictwa prezydenta, w którego osobie „skupia się jednolita i niepodzielna władza państwowa“. Prezydentowi podporządkowano organy państwa, za które uznano rząd, sejm, senat, siły zbrojne, sądy i kontrolę państwową. Ustalono zasadę nieodpowiedzialności prezydenta.

„Na nim — głosiła faszystowska konstytucja — spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historii za losy państwa“. Prezydentowi przyznano szereg uprawnień, między innymi i takich, które nie przysługiwały nawet



monarchom w monarchiach konstytucyjnych: stanowienie o wojnie i pokoju, wyznaczenie na czas wojny swego zastępcy, powoływanie sędziów Trybunału Stanu, rozwiązywanie sejmu i senatu przed upływem kadencji oraz veto zawieszające ustawy uchwalane przez sejm. Przy tym szereg aktów prezydenta, określonych jako jego osobiste prerogatywy, zwolniony został od kontrasygnaty prezesa Rady Ministrów i właściwego ministra.

Sposób powoływania prezydenta skonstruowano w sposób zapewniający trwałość faszystowskiej dyktatury kliki sanacyjnej.

Faszystowska konstytucja zlikwidowała dotychczasowe prawo wyborcze do sejmu i senatu. Wprawdzie art. 32 konstytucji kwietniowej obłudnie powoływał się na powszechny, tajny, równy i bezpośredni charakter wyborów do sejmu, ale wydana na podstawie konstytucji ordynacja wyborcza odebrała obywatelom i partiom politycznym prawo wystawiania kandydatów, przez co w praktyce umożliwiono tylko wystawianie kandydatów mianowanych przez rząd. Ordynacja wyborcza do senatu, na podstawie której miało być wybierane 2/3 składu senatu, zniosła nawet formalnie powszechność i bezpośredniość wyborów. Czynne prawo wyborcze przyznano tylko tzw. elicie — osobom odznaczonym orderami, osobom z wyższym wykształceniem, oficerom, dygnitarzom samorządowym itp. Ta „elita“ wybierała senatorów w sposób pośredni.

Jednocześnie podniesiono cenzus wieku wymagany dla czynnego prawa wyborczego do sejmu do 24 lat, dla biernego prawa wyborczego do sejmu — do 30 lat, do senatu odpowiednio do 30 i 40 lat. W ten sposób w praktyce pozbawiono młodsze pokolenie całkowicie praw politycznych. Natomiast przywrócono prawa wyborcze zawodowych wojskowych, jednak wobec podwyższenia cenzusu wieku wojskowi w czynnej służbie z poboru automatycznie zostali odsunięci od wyborów, konstytucja wykluczała zaś wyraźnie wojskowych należących do zmobilizowanej części wojska lub marynarki. Prawo wyborcze przyznano więc jedynie wiernym na ogół reżimowi zawodowym oficerom i podoficerom.

Utworzony na podstawie tego rodzaju fikcji wyborów senat (z udziałem 1/3 senatorów mianowanych przez prezydenta) wyposażono w znacznie wyższe uprawnienia, postawiono go faktycznie ponad sejmem.

Konstytucja kwietniowa zalegalizowała całkowitą likwidację większości praw obywatelskich, przewidzianych w konstytucji marcowej. O wolności sumienia, słowa i zrzeczeń wspomniano tylko półgębkiem, zaznaczając, że „granicą tych wolności jest dobro powszechne“. Zasadę wolności osobistej, nietykalności mieszkania i tajemnicy korespondencji przywrócił formalnie senat w swoich poprawkach, uważając, że ogólnikowe i formalne określenie tych zasad przy jednoczesnym odesłaniu do ustawy nie przeszkadza dyktaturze faszystowskiej sprowadzić ich faktycznie do zera w drodze wydania odpowiednich ustaw.

Charakterystyczne jest, że faszystowska konstytucja kwietniowa utrzymała w mocy szereg artykułów konstytucji marcowej, a mianowicie art. 99 dotyczący podstaw ustroju społecznego oraz art. art. 109 — 118 i 120, odnoszące się do spraw narodowościowych, kościoła, religii i spraw szkoły (w tym zakresie usunięto tylko art. 119 ustalający zasadę bezpłatności nauki). Art. 99 dawał tak szeroką gwarancję nienaruszalności kapitalistycznej własności środków produkcji, że w dostatecznej mierze zabezpie-

czał potrzeby monopolistycznego kapitału i jego faszystowskiej dyktatury. Okres dyktatury sanacyjnej przyniósł dalsze postępy koncentracji kapitału, zrastania się aparatu państwowego z oligarchią kapitalistyczną, dalsze pogłębienie zależności Polski od kapitału międzynarodowego przy jednoczesnej dalszej degradacji gospodarki polskiej w okresie kryzysu i niesłychanym zaostrzeniu wyzysku i nędzy klasy robotniczej i szerokich mas chłopskich. Dyktatura faszystowska szukając wyjścia z kryzysu kosztem mas pracujących przeprowadzała pod hasłem deflacji politykę stałego nacisku na płace robotnicze, likwidacji ubezpieczeń społecznych, oszczędności na oświacie i zdrowiu ludności. Pogrzebano ostatecznie nawet uchwaloną w 1925 roku przez sejm obszarniczo - kułacką ustawę o reformie rolnej. Szerokie masy chłopskie eksploatowane były przez monopolistyczny kapitał przede wszystkim przy pomocy tzw. nożyc cen. Bezrobocie i pauperyzacja mas pracujących przybrały niebywale rozmiary.

Artykuły konstytucji marcowej o kościele, religii i szkole były dość wykrętne, aby mogła w ich ramach pomieścić się treść polityki faszystowskich rządów w tych zagadnieniach.

Sformułowania konstytucji marcowej w sprawach narodowościowych zostały utrzymane w mocy. Nie przeszkodziło to dyktaturze faszystowskiej prowadzić polityki najbardziej wyuzdanego ucisku i terroru wobec mniejszości narodowych, przy jednoczesnym zawieraniu porozumień z reakcyjnymi, faszystowskimi odłamami burżuazji tych mniejszości (np. niemieckiej, ukraińskiej).

Jeden z działaczy sanacyjnej dyktatury, Eustachy Sapieha, zachęcając w okresie „impasu konstytucyjnego“ do narzucenia konstytucji z góry bez próby jej legalizowania, w następujący sposób oceniał możliwą reakcję społeczeństwa na taki akt ze strony dyktatury:

„Szerokie masy chcą spokoju, chcą popłatnej pracy, chcą dobrych cen na zboże, jeżeli je mają na sprzedaż, a taniego chleba, jeżeli go kupują, chcą, żeby kto inny płacił podatki i chcą sprawiedliwych rządów. Naród wierzy to zwolennikowi Piłsudskiego, to agitatorowi Wyzwolenia, dzieńdźcicowi, to znów delegatowi Związku, to księdzu proboszczowi, to w końcu agentowi bolszewickiemu...

Za walczącymi (przeciwko narzuconej konstytucji) nie stanie nikt, rozegra się wszystko w zamkniętych lokalach, przy okrzykach „hańba“ i na łamach pism, które ulegną w poważnej części konfiskacie, chociaż tu i ówdzie zdarzy się sporadyczny wypadek burdy wywołanej przez paru zbałamuczonych robotników. W najgorszym zaś razie wybuchnie nieudany strajk“. (Eustachy Sapieha — Konstytucja racji stanu, Warszawa, 1930 r., str. 164).

Jednakże po podstępny narzuceniu narodowi faszystowskiej konstytucji reżim sanacyjny przekonał się, że niedoceniecie siły oporu mas ludowych może go drogo kosztować. Na faszystowską konstytucję naród odpowiedział masowym bojkotem wyborów, zorganizowanych na podstawie tej konstytucji, i szeregiem wystąpień masowych. W faszystowskich wyborach do sejmów wzięło udział według oficjalnych danych tylko 46,4% uprawnionych do głosowania, ważnych głosów oddano tylko 35,5%. Wynik ten został osiągnięty mimo terroru i licznych fałszerstw, mimo poparcia sanacji w wyborach przez faszystów niemieckich i ukraińskich, przy tym w ośrodkach robotniczych i rdzennie polskich województwach wyniki były

jeszcze gorsze dla reżimu: Warszawa dała tylko 22% ważnych głosów, woj. łódzkie 28%, woj. kieleckie z Zagłębiem Dąbrowskim 29%, Poznań 28%, woj. lubelskie 25%, podczas gdy Polesie dało najwyższą ilość ważnych głosów. Bojkot wyborów był zwycięskim plebiscytem narodu przeciwko konstytucji faszystowskiej, przeciwko samemu systemowi dyktatury faszystowskiej. Klęska reżimu w wyborach i szereg wystąpień masowych klasy robotniczej i mas chłopskich doprowadziły do poważnego zachwiania się reżimu.

Komunistyczna Partia Polski, stojąca na czele walki mas przeciwko dyktaturze faszystowskiej, niejednokrotnie proponowała zawarcie jednolitego frontu robotniczego i antyfaszystowskiego frontu ludowego do walki z faszyzmem. Stworzenie tego frontu mogłoby doprowadzić do obalenia dyktatury faszystowskiej i ustanowienia rządów demokratycznych. W wielu wypadkach dochodziło w toku walki do współdziałania dołowych organizacji PPS i Stronnictwa Ludowego z Partią Komunistyczną. Jednak wysługujący się burżuazji prawicowi przywódcy tych partii zdołali przeszkodzić w przystąpieniu swych partii jako całości do jednolitego frontu robotniczego i antyfaszystowskiego frontu ludowego. Głosząc, że dyktatura sanacyjna zmierza do samolikwidacji, że „generałowie“ położą koniec dyktaturze pułkowników, spekulując na walkach różnych sanacyjnych klik pomiędzy sobą, odciągali oni masy od walki, usypiali ich czujność i aktywność, starali się nie dopuścić do wystąpień masowych. W ten sposób przyczynili się do przejściowego uratowania dyktatury faszystowskiej, która zdołała się otrząsnąć z chwilowego załamania w końcu 1935 roku i pierwszej połowie 1936 roku i odpowiedzieć na wystąpienia mas zastrzonym terrorem i represjami.

Agresja niemiecka i klęska wrześniowa obnażyły całą potworność zdrady narodowej rządów burżuazyjno - obszarniczych w Polsce, ujawniły, że naród polski w obliczu nawałnicy wroga hitlerowskiego był rozbrojony.

Faszystowska konstytucja kwietniowa miała się jednak stać pogrobowcem reżimu sanacyjnego. Okazało się, że polski burżuazyjny rząd emigracyjny, utworzony w Paryżu, a potem w Londynie, stanął na gruncie znienawidzonej przez naród faszystowskiej konstytucji 1935 roku. Na podstawie tej konstytucji emigracyjny „prezydent“ Raczkiewicz otrzymał swoje stanowisko z nominacji Mościckiego, który, jak się okazało, na podstawie obowiązującego ustawodawstwa dawno stracił obywatelstwo polskie, gdyż przez cały czas sprawowania funkcji prezydenta był jednocześnie obywatelem szwajcarskim.

Nie tylko klika sanacyjna chciała za wszelką cenę utrzymać fikcję ciągłości władzy faszystowskiej na emigracji. Opozycyjne stronnictwa burżuazyjne od Stronnictwa Narodowego do londyńskiej PPS stanęły na emigracji na gruncie tej konstytucji.

Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitlerowskimi Niemcami i wyzwolenie przez Armię Czerwoną ziem polskich pokrzyżowało rachuby polskiej reakcji. Naród polski uzyskał możliwość zadecydowania sam o swej przyszłości na najbardziej demokratycznych podstawach i w przeciwień-

stwie do kliki londyńskiej odrzucił zdecydowanie faszystowską konstytucję z 1935 roku, symbol znieprawionej dyktatury sanacyjnej i klęski wrześniowej.

Manifest Lipcowy Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego odrzucił konstytucję z 1935 roku jako „bezprawną i faszystowską“.

Dekret z 22 stycznia 1946 roku o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego stwierdza, że popełnił zbrodnię i podlega karze, „kto przez oszukańcze zabiegi, stosowanie nacisku moralnego lub korupcji a) usiłował narzucić lub narzucił narodowi polskiemu antydemokratyczną ustawę konstytucyjną, b) usiłował zmienić lub zmienił prawnie obowiązujący ustroj państwowy Rzeczypospolitej Polskiej w duchu faszyzmu“.

W ten sposób naród polski ostatecznie napiętnował i przygwoździł oszustwo konstytucyjne z roku 1935.

Te demokratyczne elementy konstytucji marcowej, które w warunkach rządów burżuazji i obszarników miały charakter fikcyjny i oszukańczy, mogły się napełnić nową treścią, gdy u władzy znalazła się klasa robotnicza na czele mas ludowych.

Ale obóz demokratyczny nigdy nie akceptował tego rodzaju reakcyjnych postanowień konstytucji marcowej, jak np. art. 99, który mówił o nienaruszalności kapitalistycznej własności środków produkcji, lub przewidzianej w konstytucji marcowej instytucji senatu, lub np. ograniczenia pozbawiającego wojskowych w czynnej służbie prawa wybierania.

Przeprowadzając podstawowe reformy społeczne — reformę rolną i nacjonalizację wielkiego i średniego przemysłu obóz demokratyczny zerwał z burżuazyjno - obszarniczymi zasadami konstytucji marcowej co zostało zaakceptowane przez naród w głosowaniu ludowym, przeprowadzonym w 1946 roku. Również w głosowaniu ludowym naród odrzucił antydemokratyczną instytucję senatu wbrew stanowisku mikołajczykowskiemu PSL.

Sejm ustawodawczy, wybrany na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej i otwarty 4 lutego 1947 roku, uchwalił ustawy konstytucyjne z 4 lutego o wyborze prezydenta Rzeczypospolitej i z 19 lutego o organizacji i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej. Ustawa z 19 lutego 1947 roku, która stanęła na gruncie rewolucyjnych przeobrażeń w Polsce Ludowej, zachowała przejściowo szereg artykułów konstytucji marcowej.

Ustawy konstytucyjne z lutego 1947 roku miały charakter przejściowy, tymczasowy. Zadaniem ich było stworzenie podstaw ustroju prawnego do czasu, kiedy Sejm Ustawodawczy opracuje i uchwali konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Lata, które minęły od chwili wyzwolenia, przyniosły głębokie zmiany w życiu gospodarczym i politycznym narodu. Konsekwentne przeprowadzenie reformy rolnej, nacjonalizacja wielkiego i średniego przemysłu i transportu, upaństwowienie banków, przejście w ręce państwa handlu zagranicznego, rozwój państwowego i spółdzielczego handlu, zorganizowanie gospodarki planowej, wreszcie w ostatnich latach rozwój spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie przyniosły głębokie rewolucyjne zmiany w ustroju społecznym Polski. Zlikwidowane zostały klasy wielkich kapitalistów i obszarników. Możliwości wyzysku zostały poważnie ograniczone.

Masy ludowe stały się pełnoprawnym gospodarzem w państwie. Zniknął system bezrobocia i nędzy. Zwiększyła się liczebność i podniósł się poziom kultury klasy robotniczej. Utrwalony został sojusz robotniczo - chłopski. Ustrój nasz usunął na zawsze źródła kryzysów gospodarczych tak charakterystycznych dla ustroju kapitalistycznego. Zostały stworzone warunki trwałego i systematycznego podnoszenia dobrobytu i poziomu kultury szerokich mas. Polska, kraj demokracji ludowej, buduje socjalizm, naród polski przekształca się stopniowo w naród socjalistyczny.

Te głębokie przemiany w życiu naszego narodu będące rezultatem objęcia władzy w naszym kraju przez masy ludowe z klasą robotniczą na czele wymagają nowego ujęcia konstytucyjnego.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej będzie wielkim historycznym aktem, wyrażającym wielkie zmiany, jakie dokonały się w życiu naszego narodu, i stworzy ramy prawne dla dalszego zwycięskiego budownictwa socjalistycznego, dla dalszego rozwoju naszego narodu w kierunku socjalizmu.

M. Pohorille

## O antagonistycznych i nieantagonistycznych sprzecznościach między miastem a wsią

Sojusz robotniczo-chłopski jest podstawą władzy klasy robotniczej, jest niezbędnym i koniecznym warunkiem jej trwałości.

„Należy tylko mieć na uwadze — pisze Stalin — że w warunkach dyktatury proletariatu sojusz robotników i chłopów nie jest zwykłym sojuszem. Jest to szczególna forma klasowego sojuszu klasy robotniczej i pracujących mas chłopstwa, mająca na celu: a) umocnienie pozycji klasy robotniczej, b) zapewnienie kierowniczej roli klasy robotniczej wewnątrz tego sojuszu, c) zniesienie klas i społeczeństwa klasowego. Wszelkie inne pojmowanie sojuszu robotników i chłopów to oportunizm, mieńszewizm, eserostwo — wszystko, co chcecie, tylko nie marksizm, tylko nie leninizm“<sup>1)</sup>.

**Idea hegemonii proletariatu jest nierozzerwalnie związana z ideą sojuszu robotniczo-chłopskiego.** Jedyne pod kierownictwem proletariatu może być urzeczywistniony cel sojuszu robotniczo-chłopskiego — wyzwolenie mas pracujących od wszelkich form wyzysku, zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego. Jedyne w oparciu o sojusz robotniczo-chłopski proletariatu może utrzymać kierowniczą rolę i władzę państwową.

Podstawowym warunkiem trwałego sojuszu klasy robotniczej z masami chłopskimi jest obalenie burżuazji i rozbitcie jej aparatu państwowego.

Proletariat wykorzystuje zdobytą władzę państwową w celu zdławienia oporu burżuazji, oderwania od niej mas chłopskich, w celu przyciągnięcia tych mas na swoją stronę. Zdobyte władzy daje proletariatu możliwość państwowego kierownictwa masami chłopskimi.

Po rozbitciu burżuazyjnego aparatu państwowego proletariatu tworzy własny aparat państwowy, bliski masom pracującym, nierozzerwalnie związany z masami, wyrażający i broniący żywotnych interesów mas. „Aparat państwowy — wskazuje Stalin — jest podstawowym aparatem masowym

<sup>1)</sup> J. Stalin, Zagadnienia leninizmu, str. 199, wyd. „Książka i Wiedza“, 1949 r.

łączącym klasę robotniczą, do której w osobie jej partii należy władza, z chłopstwem i dającym klasie robotniczej w osobie jej partii możliwość kierowania chłopstwem“<sup>2)</sup>).

Proletariat wykorzystuje władzę państwową w celu wychowania na nowo milionów chłopów i drobnych posiadaczy, w celu przewyciężenia w nich burżuazyjnych nawyków i tradycji, w celu wciągnięcia ich do budowy socjalizmu.

Wykonanie tego zadania wymaga, aby proletariat wychował również siebie „jako siłę zdolną do zniesienia klas i przygotowania warunków do organizacji produkcji socjalistycznej“, aby uwolnił się od własnych przesądów drobnomieszczańskich.

Nie podobna tego dokonać bez silnej, zwartej, zdyscyplinowanej partii marksistowsko-leninowskiej. Jedynie partia zdolna jest wpoić w klasę robotniczą ducha dyscypliny i organizacji. uodpornić ją na nacisk i wpływy żywiołów drobnomieszczańskich, wzmocnić organizatorską pracę klasy robotniczej nad wychowaniem nieproletariackich mas pracujących.

„Wychowując partię robotniczą — pisze Lenin — marksizm wychowuje awangardę proletariatu, która potrafi wziąć władzę i poprowadzić cały lud do socjalizmu, organizować nowy ustrój i nadawać mu kierunek, być nauczycielem, kierownikiem, wodzem ogółu mas pracujących i wyszukiwanych w organizowaniu ich życia społecznego bez burżuazji i przeciw burżuazji“<sup>3)</sup>).

\*  
\*

Celem sojuszu robotniczo-chłopskiego w warunkach dyktatury proletariatu jest zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego. Nie może to być zatem sojusz proletariatu z całym chłopstwem, lecz tylko z pracującymi masami chłopstwa. Sojusz ten może być zrealizowany tylko w uporczywej walce z elementami kapitalistycznymi chłopstwa — z kułactwem. Koniecznym warunkiem trwałości tego sojuszu jest silne oparcie się proletariatu o biedotę wiejską.

Hasłem naszej partii jest przeto znana trójjedyna formuła Lenina: „Oprzyj się na biedocie, buduj trwały sojusz ze średniakiem, ani na chwilę nie przerywaj walki z kułactwem“. Konsekwentna realizacja tego hasła strategicznego w praktyce terenowej jest niezbędnym warunkiem realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego — wciągnięcia chłopstwa do pracy w dziedzinie budownictwa socjalistycznego — jest jednym z zasadniczych warunków zwycięstwa socjalizmu.

W okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu klasa robotnicza i chłopstwo stanowią dwie podstawowe klasy społeczne. Od wzajemnego stosunku między nimi zależy los rewolucji.

W ustroju kapitalistycznym chłopstwo traci cechy samodzielnej klasy. Rozwój kapitalizmu prowadzi bowiem do rozkładu drobnej gospodarki towarowej, do rozwarstwienia chłopstwa, do powstawania biedoty i proletariatu wiejskiego z jednej strony, z drugiej zaś — burżuazji wiejskiej.

<sup>2)</sup> J. Stalin, Dzieła, t. V, str. 212, wyd. „Książka i Wiedza“, 1951 r.

<sup>3)</sup> W. Lenin, Dzieła Wybrane, t. II, str. 172. Wyd. „Książka i Wiedza“, 1949 r.

Dyktatura proletariatu zmienia w sposób zasadniczy kierunek rozwoju gospodarki rolnej, stwarzając zupełnie nowy typ rozwoju stosunków agrarnych, nowy typ przegrupowań klasowych na wsi i nowy kierunek rozwoju form gospodarczych <sup>4)</sup>.

W wyniku wywłaszczenia obszarników i wielkich kapitalistów przez państwo dyktatury proletariatu, chłopstwo otrzymuje ziemię i wyzwala się spod jarzma obszarników oraz kapitału monopolistycznego.

Podział ziemi obszarniczej między bezrolnych i małorolnych chłopów prowadzi do poważnego ześrodkowania wsi. W ZSRR przed Rewolucją Październikową 65% gospodarstw stanowiły gospodarstwa biedniackie, 20% średniackie, a 15% kułackie. W wyniku likwidacji własności obszarniczej i częściowego wywłaszczenia kułactwa struktura społeczna wsi radzieckiej uległa głębokim przeobrażeniom. Ilość gospodarstw biedniackich zmalała do 28%, kułackich do 5%, natomiast ilość gospodarstw średniackich wzrosła do 67% (r. 1924/5).

Rewolucja agrarna w Polsce przebiegała w innych warunkach niż w ZSRR. Nie ulega jednak wątpliwości, że również w Polsce w wyniku reformy rolnej i osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych nastąpiło duże wzmocnienie grupy średniackiej na wsi.

Nie dysponujemy niestety danymi statystycznymi, które pozwoliłyby nam ująć w formie konkretnych wskaźników ciężar gatunkowy biedoty, średniorolnego chłopstwa i kułactwa. Wystarczy jednak wskazać, że 210,3 tys. gospodarstw karłowatych (do 2 ha) i małorolnych (od 2 do 5 ha) otrzymało nadziały z reformy rolnej i że na Ziemiach Odzyskanych (oraz na gruntach przejętych na cele osadnictwa na ziemiach dawnych) powstało 520 tys. nowych gospodarstw, z których ogromną większość stanowią gospodarstwa średniackie, aby uzmysłowić sobie poważną skalę procesu ześrodkowania wsi polskiej po wyzwoleniu.

W warunkach dyktatury proletariatu zmienia się zasadniczo charakter procesu różniczkowania się wsi.

„Cechy szczególne tego różniczkowania się — czytamy w tezach XV Zjazdu WKP(b) — wynikają ze zmienionych warunków społecznych. W przeciwieństwie do kapitalistycznego typu rozwoju, który znajduje swój wyraz w osłabieniu („w wymywaniu“) średniaka przy wroście krańcowych grup — biedoty i kułactwa, u nas, na odwrót, odbywa się proces umacniania grupy średniackiej przy pewnym, jak dotąd, wroście grupy kułackiej kosztem zamożniejszej części średniaków i przy zmniejszeniu się grupy biedoty, z której pewna część proletaryzuje się, a inna część, znacznie większa liczebnie, stopniowo przechodzi do grupy średniaków. W ten sposób specyfika procesów dyferencjacji u nas prowadzi do dalszego wzrostu warstwy średniackiej, co potwierdza jeszcze raz znaną tezę Lenina, że średniak stanowi „centralną figurę w rolnictwie“ <sup>5)</sup>.

Mimo szczupłości i fragmentaryczności danych, którymi dysponujemy w chwili obecnej, możemy stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że również w Polsce proces społeczno-ekonomicznego rozwoju wsi odbywa się

<sup>4)</sup> Por. WKP(b) w rezolucjach i uchwałach zjazdów, konferencji i plenów, 1898 — 1932, cz. II, str. 385. Moskwa 1933.

<sup>5)</sup> XV Zjazd WKP(b). Stenogram, Moskwa 1928, str. 52.



w sposób zasadniczo odmienny niż przy kapitalizmie, że prowadzi on nie do osłabienia pozycji średniaka, ale do jej wzmocnienia, że **również w naszym rolnictwie „centralną figurą” stał się średniak.**

Reforma rolna i szczególnie charakter procesu dyferencjacji w warunkach dyktatury proletariatu sprawiają więc, że wzrasta poważnie znaczenie średniaka zarówno w ekonomice, jak w polityce.

**Osiągnięcie więc trwałego porozumienia ze średniakiem i przyciągnięcie go na stronę klasy robotniczej stanowi jeden z głównych problemów w walce o sojusz robotniczo-chłopski.**

W wyniku rewolucji agrarnej dokonuje się przesunięcie punktu ciężkości walki klasowej na wsi. Po likwidacji obszarników zaostrza się walka klasowa między kułactwem a biedotą i elementami proletariackimi wsi.

Kułactwo stanowi w okresie przejściowym najliczniejszą klasę wyzyskiwaczy. Ciężar gatunkowy kułaka, zarówno w produkcji jak i na rynku produktów rolnych, jest jeszcze u nas stosunkowo duży. Zagadnienie nie ogranicza się oczywiście do siły ekonomicznej kułactwa; wiąże się z tym nierozzerwalnie sprawa wpływu kułaka na wieś. W odróżnieniu od ZSRR, gdzie masy chłopskie po nacjonalizacji ziemi dokonały nowego jej podziału, pozbawiając przy tym kułactwo poważnej części posiadanych przez nie gruntów i środków produkcji, w Polsce rewolucja agrarna nie naruszyła stanu posiadania ziemi przez kułaka. W pierwszym okresie po wyzwoleniu kułactwo miało nawet szczególnie dogodnie warunki dla dalszego bogacenia się — drogą szabru, przechwytywania części kredytów i inwentarza, przeznaczonych dla małorolnych i średniorolnych chłopów.

Formy wyzysku biedoty stosowane przez kułaka są najróżnorodniejsze. Należą do nich: najem siły roboczej, lichwa, wypożyczanie inwentarza za odrodek, wydzierżawianie działek gruntu itd.

Polityka ograniczania kułaka stosowana przez nas jest polityką obrony biedoty i średniorolnych chłopów przed wyzyskiem kułaka, obrony przed pauperyzacją i ruiną — jest polityką umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego. Najsilniejszym oparciem dla naszej partii w walce z elementami kapitalistycznymi na wsi jest biedota, stanowiąca bardzo poważną liczebnie warstwę na wsi polskiej.

Ilość gospodarstw od 0,5 do 2 ha wynosi 781,3 tys. (23,4%), a od 2 do 5 ha — 1084 tys. (32,4%)<sup>\*)</sup>. Powierzchnia gruntu nie stanowi oczywiście jedynego kryterium podziału na biedotę, średniaków i kułaków. Niesłuszne byłoby wyciągnięcie z przytoczonych liczb wniosku o biedniackim charakterze wsi polskiej. Nie ulega jednak wątpliwości, że ciężar gatunkowy biedoty jest duży.

Fakt ten posiada, rzecz jasna, poważne znaczenie dla układu sił politycznych na wsi. Biedota aktywnie pomagała klasie robotniczej w przeprowadzeniu reformy rolnej, biedota odegrała poważną rolę w tworzeniu ludowego aparatu państwowego, coraz to szersze masy biedoty idą za naszą partią i popierają ją we wszystkich poważniejszych akcjach gospodarczych i politycznych na wsi.

---

<sup>\*)</sup> Rocznik statystyczny 1949 r.

Biedota z racji swojego położenia klasowego jest najbliższa proletariatowi. Jest ona najbardziej przepojona nienawiścią do wyzyskiwaczy — kułaków.

Często w warunkach słabej pracy organizacji partyjnych wśród biedoty udaje się jednak kułakowi sterroryzować biedniaków i zdusić ich aktywność polityczną. Zadaniem partii polega na tym, aby wyzwolić biedotę spod terroru kułackiego, aby organizować i kierować walką biedoty przeciwko kułactwu. Zadaniem partii jest zwiększyć rolę biedoty w życiu wsi, wzmocnić jej pozycję w terenowych organach władzy ludowej oraz w spółdzielczości.

Wyzwolenie aktywności biedoty wiejskiej i stworzenie z niej zorganizowanej siły politycznej wzmocni front walki proletariatu z kułactwem i przyczyni się do zacieśnienia sojuszu proletariatu z całym chłopstwem pracującym.

Podstawą sojuszu robotniczo-chłopskiego jest zasadnicza zbieżność interesów proletariatu i chłopstwa jako klas pracujących w walce o całkowitą likwidację wyzysku kapitalistycznego.

Sojusz robotniczo-chłopski jest jednak sojuszem dwóch klas różniących się między sobą pod względem ekonomicznym, społecznym, politycznym i psychicznym — sojuszem zdecydowanych zwolenników socjalizmu z wahającymi się sojusznikami.

Źródłem wahań chłopstwa jest dwoistość jego sytuacji ekonomiczno-społecznej. Drobny chłop jest właścicielem środków produkcji i zarazem bezpośrednim producentem pracującym przy pomocy prymitywnych narzędzi na swym drobnym skrawku ziemi. Stąd „dwie dusze” chłopca — dusza posiadacza i dusza człowieka pracy. „Dwóch dusz” chłopca nie należy oczywiście ujmować statycznie, jako dwóch równoważących się ze sobą sił. Chłopstwo, zajmując pozycję pośrednią między proletariatem a burżuazją, znajduje się pod oddziaływaniem obu tych klas. Od siły tego oddziaływania zależy, co bierze górę, czy dusza człowieka pracy, czy dusza posiadacza.

W warunkach dyktatury proletariatu walka klasy robotniczej o chłopstwo przyjmuje nowe formy. Proletariat zdobywa tak potężne narzędzie walki klasowej jak władza państwowa.

„Dyktatura proletariatu — pisał Lenin — jest to walka klasowa proletariatu przy pomocy takiego narzędzia jak władza państwowa, walka klasowa, której jednym z zadań jest demonstrowanie na bogatym doświadczeniu, na długim szeregu praktycznych przykładów, demonstrowanie nieproletariackim warstwom pracującym, że jest im wygodniej być za dyktaturą proletariatu, niż za dyktaturą burżuazji, i że nie może istnieć nic trzeciego”<sup>7)</sup>.

Lenin nazywał chłopstwo „ostatnią klasą kapitalistyczną”. Wyjaśniając to określenie Lenina, Stalin podkreśla, że nie oznacza ono bynajmniej, aby chłopstwo składało się z kapita-

7) W. Lenin, Dzieła, t. XXX, str. 245, wyd. 4 ros.

l i s t ó w „oznacza to — mówi Stalin — po pierwsze, że chłopstwo jest szczególną klasą, budującą gospodarke na podstawie prywatnej własności narzędzi i środków produkcji i z tego względu różniącą się od klasy proletariatuszy, budujących gospodarke na podstawie kolektywnej własności narzędzi i środków produkcji. Oznacza to, po drugie, że chłopstwo jest taką klasą, która wyłania spośród siebie, rodzi i zasila kapitalistów, kułaków i w ogóle różnego rodzaju wyzyskiwaczy“<sup>8)</sup>.

Gospodarka drobnotowarowa posiada zatem kapitalistyczną tendencję rozwojową, rodzi ona „żywiolowo i w skali masowej kapitalizm i burżuazję“. Należy jednak zaznaczyć przy tym, że tendencja ta godzi w **żywotne interesy samego chłopstwa**. Kapitalistyczna droga rozwoju oznacza bowiem bogacenie się nielicznej garstki kapitalistów wiejskich kosztem pauperyzacji szerokich mas chłopstwa. Warto w tym miejscu przypomnieć charakterystykę rozwoju kapitalizmu w rolnictwie daną przez Marksa.

„Społeczeństwo burżuazyjne — pisze Marks — wysysa chłopu krew z serca i mózg z głowy i rzuca to wszystko do kotła tego nowego alchemika — kapitalizmu“.

Oto co oznacza dla chłopca rozwój żywiolów kapitalistycznych.

„Zarówno proletariat jak zwłaszcza chłopstwo zainteresowane są w tym, aby rozwój poszedł drugą drogą, drogą socjalistyczną. Albowiem droga ta stanowi jedyny ratunek chłopstwa przed zubożeniem i na wpół głodową egzystencją. Rzecz zrozumiała, że dyktatura proletariatu, posiadająca w swoich rękach podstawowe nici gospodarki, zastosuje wszystkie środki, aby zwyciężyła druga droga, droga socjalistyczna. Z drugiej strony zrozumiałe jest samo przez się, że chłopstwo zainteresowane jest żywotnie w tym, by rozwój poszedł tą drugą drogą“<sup>9)</sup>

Dwoistość chłopstwa nie oznacza więc wcale, że chłopstwo jest równie bliskie burżuazji jak proletariatowi. Chłopstwo pracujące jest naturalnym sojusznikiem klasy robotniczej w walce o socjalizm. Sojusz robotniczo-chłopski nie realizuje się jednak automatycznie. Powstaje on i umacnia się w zaciętej walce z kułactwem i jego wpływami na chłopstwo, w walce z towarowo-kapitalistyczną tendencją chłopstwa, w walce z wahaniem sojusznika chłopskiego.

\* \* \*

Zasadnicza zgodność interesów klasy robotniczej i chłopstwa pracującego nie wyklucza **sprzeczności bieżących** między nimi.

Zrozumienie charakteru sprzeczności wewnątrz sojuszu robotniczo-chłopskiego i uświadomienie sobie perspektyw ich ostatecznej likwidacji ma ogromne znaczenie dla praktycznej działalności partii na wsi.

Bez teoretycznej jasności w tych sprawach aktyw nasz nie jest dostatecznie uzbrojony do walki o umocnienie więzi z sojusznikiem chłopskim, nie rozumie jego wahań, nie umie ich przezwyciężyć.

<sup>8)</sup> J. Stalin, Zagadnienia leninizmu, str. 200, wyd. „Książka i Wiedza“, 1949 r.

<sup>9)</sup> J. Stalin, Dzieła, t. VII, str. 117, wyd. „Książka i Wiedza“, 1951 r.

Nie trudno wówczas o wypaczenie linii partii na wsi, o uznanie każdego wahającego się średniaka za wroga i postawienie go na jednej płaszczyźnie z kułakiem.

Prawidłowa realizacja linii partii wymaga:

1) ścisłego odróżnienia sprzeczności występujących **wewnątrz** sojuszu robotniczo-chłopskiego od sprzeczności występujących w stosunkach między klasą robotniczą a kułactwem;

2) uświadomienia sobie, że podstawową sprzecznością w okresie przejściowym jest sprzeczność między rozwijającymi się siłami socjalizmu a ginącymi, lecz stawiającymi jeszcze zacieklej opór siłami kapitalizmu.

Problem sprzeczności wewnątrz sojuszu robotniczo-chłopskiego można więc rozpatrywać tylko na tle i w ścisłym powiązaniu ze sprzecznością między klasą robotniczą a kułactwem.

Sprzeczności występujące w stosunkach między klasą robotniczą jako całością (w postaci państwa) a kułactwem są sprzecznościami antagonistycznymi. Mogą one być przewyciężone tylko na drodze bezkompromisowej walki z kułactwem, na drodze likwidacji kułactwa jako klasy, na bazie powszechnej kolektywizacji rolnictwa. O żadnym „pokojoywym wrastaniu” kułaka w socjalizm nie może być oczywiście mowy. Potwierdziło to w pełni doświadczenie Związku Radzieckiego, potwierdziła coraz bardziej również nasze doświadczenie. Ostrość tej walki potęguje fakt, że walka socjalizmu z kapitalizmem wewnątrz kraju rozgrywa się na tle (i w ścisłym powiązaniu) antagonistycznych sprzeczności pomiędzy obozem socjalizmu a obozem kapitalizmu w skali światowej.

W przemówieniu wygłoszonym na uroczystej akademii poświęconej 7-jej Rocznicy Wyzwolenia Polski mówił tow. Mołotow: „Wiemy z własnego doświadczenia, że wróg klasowy w mieście i na wsi, a w szczególności kułactwo, podejmie jeszcze nie raz próby przeszkodzenia i zahamowania rozwoju narodu polskiego ku socjalizmowi. Nie powinniśmy ani na chwilę zapominać o tym, że rządy państw imperialistycznych chwytają się wszelkich podstępów i podłości, aby nasłać do naszych krajów więcej swoich płatnych agentów, nie szczczędzą pieniędzy, aby nasłać szpiegów, dywersantów, prowokatorów“.

Zywnienie zatem jakichkolwiek złudzeń co do możliwości wygasania walki klasowej z kułactwem byłoby najgorszego rodzaju ślepotą polityczną i rozbrajaniem się wobec wroga klasowego.

Wbrew twierdzeniom prawicowych odchyleńców typu Gomułki, który usiłował prowadzić politykę zacierania walki klasowej, a więc politykę kapitulacji wobec elementów kapitalistycznych — należy ujawniać sprzeczności, uświadamiać je masom, doprowadzać walkę klasową do końca.

Partia nasza, podobnie jak i w swoim czasie WKP(b), prowadzi walkę z oportunizmem i z lewa i z prawa.

Lewactwo znajduje u nas w praktyce terenowej wyraz w tendencjach do likwidowania gospodarstw kułackich, w łamaniu praworządności wobec kułaka, w forsowaniu środkami administracyjnego nacisku spółdzielczości produkcyjnej oraz w próbach wrzucania do jednego worka kułaka i średniaka.

Szkodliwa antyleninowska tendencja do zamazywania granicy między kułakiem i średniakiem znalazła m. in. wyraz w całkowicie błędnym interpretowaniu przez niektórych towarzyszy pojęcia „podkułaczniaka”. Przez

„podkułaczniaka“ towarzysze ci zrozumieli nie agenta kułaka, lecz zamożnego średniaka, którego próbowali przez takie zonglowanie terminami podciągnąć do kategorii kułaka.

Uchwała Biura Politycznego w sprawie Gryfic zaostriżyła czujność naszej partii wobec niebezpieczeństwa lewactwa i awanturnictwa politycznego.

Oportunistyczne elementy usiłowały jednak tłumaczyć uchwałę gryficką na swój sposób.

„...Po Gryficach — wskazuje tow. Zambrowski — ujawniło się u nas nowe zjawisko: fałszywego interpretowania i tłumaczenia uchwały gryfickiej. Niektóre elementy słabe, chwiejne, oportunistyczne, ugodowe wobec kułaka i zdemoralizowane pragnęły uchwałę tę potraktować jako swego rodzaju zawieszenie walki klasowej, jako zawieszenie walki z kułakiem i wrogiem. Chciały one wykorzystać uchwałę gryficką dla przykrycia swej oportunistycznej i kapitulaniczej wobec wroga klasowego postawy“<sup>10)</sup>.

Dla każdego określonego etapu historycznego, dla każdej określonej linii politycznej właściwe są określone formy walki politycznej. Nasze formy walki z kułactwem muszą odpowiadać prowadzonej przez nas na obecnym etapie polityce ograniczania elementów kapitalistycznych, muszą być związane z konkretnym układem sił na wsi, muszą uwzględniać stopień dojrzałości politycznej mas średniackich i biedniackich. Tow. Minc przestrzega przed powtórzeniem błędów, które popełnione zostały w akcji skupu w roku ubiegłym. „Trzeba zrozumieć — mówi tow. Minc — że partia i rząd nie stawiają zadania likwidacji kułactwa, a stawiają zadanie okiełznania kułacko-spekulacyjnych elementów, nie wykonujących zobowiązań wobec państwa. Nie o likwidację kułaka chodzi, a o zmuszenie go do wykonania zobowiązań“.

Walka z sabotażem kułackim powinna się odbywać w ramach praworządności rewolucyjnej. Należy sobie jednak zdawać sprawę, że prawo zawisa w powietrzu, jeżeli nie stoi za nim aparat władzy, który ściśle przestrzega wykonywania przez obywateli obowiązków ich wobec państwa. Walka o umocnienie w masach poszanowania prawa i zarządzeń władzy ludowej, których autorytet wróg usiłuje podważyć, stanowi niezmiernie ważny odcinek walki klasowej.

Złamanie oporu kułaka wobec zarządzeń władzy ludowej, walka o izolowanie polityczne kułaka i ograniczanie wyzysku kułackiego należą do podstawowych warunków walki o przewyżczenie sprzeczności między klasą robotniczą a chłopstwem pracującym (średnio i małorolnym).

Sprzeczności te wzmagają się bowiem w takim stopniu, w jakim w chłopie bierze górę dusza posiadacza nad duszą człowieka pracy.

Sprzeczności między klasą robotniczą a chłopstwem występują głównie na odcinku cen, podatków itd.

Gdy punktem wyjścia dla chłopca staje się jego doraźny, ciasno pojęty interes własny, wówczas woli on oczywiście płacić jak najniższe podatki, sprzedawać produkty rolne drogo i kupować wyroby przemysłowe tanio.

Industrializacja socjalistyczna stwarza przy tym szczególnie korzystne dla chłopca warunki zbytu produktów rolnych. W ustroju kapitalistycznym chłopom groziła nie tylko klęska nieurodzaju, lecz i „klęska urodzaju“,

<sup>10)</sup> Referat sekr. KC PZPR tow. Zambrowskiego wygł. 23.X.1951 r. Życie Partii, 16 — 11, 1951, str. 18.

kłóra bywała częstokroć dotkliwsza i zmuszała chłopą bądź to do sprzedaży produktów jego pracy za bezcen, bądź też do barbarzyńskiego niszczenia tych produktów.

W naszych warunkach chłop jest zupełnie wolny od trosk związanych z realizacją swojej produkcji. Szybki rozwój przemysłu stworzył dla chłopą nieograniczony rynek zbytu dla jego produktów. Wykorzystując tę sytuację chłop usiłuje podnieść ceny produktów rolnych. Jako drobny producent towarowy chłop ciąży do rynku i rządzących nim żywiołowych praw podaży i popytu.

Oto podstawa sprzeczności między klasą robotniczą a chłopstwem.

W związku z falą drożyzny na rynku produktów rolnych daje się ostatnio zauważyć wśród części klasy robotniczej pewien odruch niechęci do chłopstwa.

Partia nasza powinna, rzecz jasna, zwalczać tego rodzaju nastroje, gdyż stanowią one niebezpieczeństwo dla sojuszu robotniczo-chłopskiego. Sprzeczności, które zarysowały się wyraźnie na tle ostatnich trudności aprowizacyjnych, nie mogą przesłonić istoty stosunków między klasą robotniczą a chłopstwem.

Leninizm nie zaprzecza faktu występowania pewnych sprzeczności między klasą robotniczą a chłopstwem. Wskazuje on jednak zarazem, że sprzeczności te noszą charakter nieantagonistyczny, że dadzą się przewyciężyć w ramach zachowania i umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego w interesie obu sojuszników.

Ogromne znaczenie w przewyciężaniu sprzeczności wewnątrz sojuszu robotniczo-chłopskiego posiada dla nas oparcie się o przykład, doświadczenie i pomoc ZSRR.

1) Kolektywizacja rolnictwa w ZSRR wskazała milionom chłopów na całym świecie realną drogę wyzwolenia się z wyzysku, nędzy i zacofania.

Przykład ZSRR uczy zarazem masy chłopskie, że mogą one budować szczęśliwsze życie dla siebie jedynie w sojuszu z klasą robotniczą i pod jej kierownictwem.

2) Zwycięstwo ustroju kołchozowego w ZSRR zadało kłam wszystkim kontrrewolucyjnym, burżuazyjno-trockistowskim „teoriom“, głoszącym, że chłopstwo jest z natury swojej reakcyjne, że sprzeczności między proletariatem a chłopstwem muszą doprowadzić do otwartych konfliktów między tymi klasami, że chłopstwo nie może być sojusznikiem klasy robotniczej w dziele budowy socjalizmu.

Partia bolszewicka pokazała całemu światu, że poprzez rozwój — na zasadzie dobrowolności — kolektywnych form gospodarowania na wsi prowadzi droga do przestawienia drobnej gospodarki chłopskiej — wiecznej „bazy i źródła kapitalizmu“ — na tory gospodarki socjalistycznej.

3) Oparcie się o pomoc i doświadczenie ZSRR wzmacnia siły socjalizmu w krajach demokracji ludowej, a przez to zwiększa zdolność oddziaływania tych sił na masy chłopskie.

4) Pomoc polityczna, organizacyjna i gospodarcza ZSRR zmniejsza poważnie trudności w procesie budownictwa socjalizmu w krajach demokracji ludowej. Fakt ten ma niewątpliwie duże znaczenie dla złagodzenia sprzeczności wewnątrz sojuszu robotniczo-chłopskiego i przewyciężenia wahań chłopstwa.

W oparciu o doświadczenie i pomoc ZSRR państwo nasze prowadzi politykę umacniania spójni ekonomicznej między klasą robotniczą a chłopstwem, politykę, która w najszerszym zakresie uwzględnia interesy i potrzeby chłopstwa pracującego.

Państwo nasze dąży konsekwentnie do sprawiedliwego rozłożenia ciężarów na rzecz potrzeb ogólnospołecznych między klasą robotniczą i chłopstwo. Stosując daleko posuniętą progresję podatkową państwo nasze przerzuca główny ciężar podatków na wsi na barki elementów kapitalistycznych, ograniczając w ten sposób ich możliwości nagromadzania kapitalistycznego.

Państwo nasze ustanawia sprawiedliwe ceny produktów rolnych, zapewniając w ten sposób pełną rentowność gospodarstwa chłopskiego. Wbrew propagandzie szerzonej przez kulaków o rzekomych nożycach cen między produktami rolnymi i artykułami przemysłowymi należy podkreślić, że relacja cen nie jest obecnie bynajmniej niekorzystna dla wsi.

Wskazuje na to między innymi przytoczona niżej tabela obejmująca charakterystyczny dla rolnictwa bukiet towarów.

	Ceny wyrażone w kg wieprza		Ceny wyrażone w kg żyta			Ceny wyrażone w ltr mleka	
	1939	1950	1935/36	1939	1950	1939	1950
Pług	38	13,1	270	221	150	181	87
100 kg superfosfatu	10,3	4,6	81	69	48	56	27,4
1 p. trzewików wysokich	23,5	38,4	205	191	400	157	285
10 kg cukru	11,4	8,4	92	76	80	63	50
10 kg soli	3,6	0,9	29	24	10	20	5,7
10 kg mydła	15,9	17,7	112	107	180	88	105,7
10 ltr nafty	4,3	2,4	33	29	25	24	14,2
100 kg węgla	5,5	1,9	43	37	20	30	11,4

(Wiadomości statystyczne GUS, Warszawa 1951, Luty, Zeszyt 2).

Uwzględniając interesy chłopstwa jako klasy drobnych producentów towarowych państwo nasze realizuje spójnię ekonomiczną z chłopstwem poprzez rynek, a nie z pominięciem rynku. W warunkach dyktatury proletariatu nie może być jednak mowy o **zupełnej** wolności handlu. Polityka NEPu, która stanowi ogólną prawidłowość rozwoju dla krajów budujących socjalizm, nie oznacza wolnej gry cen na rynku. „NEP jest to wolność handlu w  **pewnych granicach, w pewnych ramach, przy zagwarantowaniu regulującej roli państwa na rynku**“<sup>11)</sup>.

Utrzymanie regulującej roli państwa na rynku leży w najgłębszym interesie chłopstwa pracującego. Poderwanie tej roli oznaczałoby nie skrepowany niczym rozwój elementów kapitalistycznych, który odbywa się kosztem wyzysku i zubożenia mas chłopskich. Stanowiłoby ono śmiertelny cios wymierzony w industrializację socjalistyczną, która jest podstawą poważnej poprawy sytuacji materialnej chłopstwa, która otwiera przed wsią polską nowe, nie spotykane dotąd możliwości i perspektywy rozwoju.

Inspiratorem walki z polityką cen, prowadzoną przez państwo socjalistyczne, jest kulak. Wykorzystuje on każdą trudność, którą przeżywa kraj, aby podjąć próbę poderwania polityki gospodarczej władzy ludowej i jej osiągnięć, próbę odzyskania utraconych pozycji w życiu ekonomicznym.

<sup>11)</sup> J. Stalin, Zagadnienia leninizmu, str. 221, wyd. „Książka“, 1947 r.

Walka kułaka z zasadą planowości w stosunkach między przemysłem a rolnictwem ma więc na celu nie tylko spekulacyjne wyśrubowanie cen na rynku, lecz zerwanie spójni ekonomicznej między klasą robotniczą a chłopstwem, przywrócenie kułackiego panowania nad wsią, bezwzględne podporządkowanie kułakowi biedniaka i średniaka. Kułak usiłuje wykorzystać sprzeczności bieżące między klasą robotniczą a chłopstwem, aby przeciwstawić polityce państwa ludowego zwarty front wsi.

Pokrzyżowanie tych prób kułaka możliwe jest jedynie w oparciu o trój-jedyną formułę Lenina. Aktywizując politycznie biedotę i organizując ją do walki z wyzyskiem kułackim, wzmacniając spójnię ze średniakiem i uświadamiając go, że w sprawach zasadniczych interesy jego zgodne są z interesami proletariatu, tworzymy warunki dla poderwania wpływów kułaka.

Z drugiej zaś strony — ograniczając eksploatację kułaka, podważając jego wpływ na wieś, zdobywamy mocne oparcie w biedocie i przewyciężamy wahaną średniaka.

Trójjedyną formułą Lenina oddaje najgłębiej dialektykę walki klasowej na wsi. Pozwala nam ona zrozumieć nierozzerwalny związek między sprzecznościami antagonistycznymi i nieantagonistycznymi, na których bazie walka ta się rozgrywa. Tylko w drodze uporczywej walki z elementami kapitalistycznymi możemy zdobyć chłopstwo dla sprawy socjalizmu.

Tylko wzmacniając sojusz klasy robotniczej z podstawowymi masami chłopstwa możemy skutecznie walczyć z elementami kapitalistycznymi.

Z tego splecenia się sprzeczności antagonistycznych i nieantagonistycznych wynika szczególny charakter i formy walki klasowej między proletariatem a chłopstwem.

Treścią walki klasowej na tym froncie jest walka o oderwanie chłopstwa od wpływu burżuazji i wciągnięcie go do budownictwa socjalistycznego, jest przewyciężenie wahań chłopstwa (szczególnie średniaków) i umocnienie kierowniczej roli proletariatu w sojuszu robotniczo-chłopskim.

Podstawowymi formami, którymi proletariatu posługuje się w tej walce są: pomoc, przekonywanie, pociąganie za sobą w drodze przykładu i uczenie chłopstwa na własnym jego doświadczeniu.

**W przeciwieństwie do sprzeczności antagonistycznych, które zostają przewyciężone ostatecznie przez likwidację elementów kapitalistycznych, sprzeczności nieantagonistyczne między klasą robotniczą i chłopstwem pracującym zostają przewyciężone przez przekształcenie chłopstwa — przez dobrowolne zrzeszanie się produkcyjne gospodarstw biednych i średnich chłopów na podstawie umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.**

Decydujące znaczenie dla socjalistycznej przebudowy wsi ma industrializacja socjalistyczna.

„Przemysł nasz — mówił Stalin w 1926 roku — jest decydującym czynnikiem przewodnim w całym systemie naszej gospodarki narodowej, ciągnie on za sobą i posuwa naprzód całą naszą gospodarkę narodową, wraz z rolnictwem. Przekształca on całą naszą gospodarkę narodową na swój obraz i podobieństwo, prowadzi za sobą rolnictwo, wciągając chłopstwo poprzez spółdzielczość w łożysko budownictwa socjalistycznego“<sup>12)</sup>

1) Rozwój przemysłu tworzy bazę materialną dla rozwoju klasy robotniczej, potęguje siły klasy robotniczej i wzmacnia jej kierowniczą rolę

<sup>12)</sup> J. Stalin, Dzieła, t. VIII, str. 140—141, wyd. „Książka i Wiedza“, 1949 r.



w stosunku do chłopstwa. Rozwój przemysłu prowadzi do powstania nowych ośrodków proletariackich, które promieniują na najszersze masy pracujące miast i wsi, przyczyniając się do przeorania psychiki całego narodu.

Rozwój przemysłu stwarza warunki dla rozszerzenia zakresu pomocy dla indywidualnych rolników, stwarza bazę materialno-techniczną dla zwiększenia ilości nawozów, maszyn dla chłopów, dla elektryfikacji wsi. Rozwój przemysłu stwarza dogodnie warunki zbytu dla wsi, daje zatrudnienie setkom tysięcy synów chłopskich.

2) Rozwój przemysłu tworzy warunki przejścia do wyższych form spójni ekonomicznej między klasą robotniczą a chłopstwem pracującym. Podczas gdy niższe formy spójni obejmują głównie osobiste potrzeby chłopstwa, wyższe formy spójni dotyczą w coraz głębszym stopniu produkcyjnych potrzeb chłopstwa, wiążą coraz silniej od podstaw gospodarke rolną z przemysłem socjalistycznym, stwarzają warunki, w których wyraźniej występuje wyższość wielkiej zmechanizowanej gospodarki społecznej nad drobną gospodarką chłopską.

3) **Industrializacja socjalistyczna jest niezbędnym warunkiem likwidacji występujących w okresie przejściowym sprzeczności między dwiema podstawami ekonomicznymi państwa dyktatury proletariatu (przemysłem socjalistycznym i drobnotowarową gospodarką w rolnictwie) i stworzenia jednolitej gospodarki socjalistycznej.**

**Industrializacja socjalistyczna jest niezbędnym warunkiem umocnienia dyktatury proletariatu.**

\* \* \*

Cały skomplikowany splot sprzeczności antagonistycznych i nieantagonistycznych w stosunkach między klasą robotniczą a chłopstwem występuje bardzo wyraźnie na tle zarysowującej się u nas dysproporcji między szybkim tempem rozwoju przemysłu socjalistycznego a nie nadążającym za nim tempem rozwoju rolnictwa, w którym przeważa gospodarka drobnotowarowa i kapitalistyczna.

Dysproporcja ta powoduje szereg trudności w zaspaktywaniu miast w żywność i przemysł w surowce rolnicze. W roku bieżącym trudności na odcinku aprowizacyjnym zostały jeszcze pogłębione przez niektóre dodatkowe czynniki — przez pewne cofnięcie w hodowli trzody chlewnej, nieurodzaj ziemniaków i nie sprzyjające warunki klimatyczne. Wykorzystując tę sytuację kułak podjął walkę przeciw planowemu skupowi produktów rolnych przez państwo. Wyraźny opór kułaka na tym odcinku wystąpił już w roku ubiegłym. W bieżącym roku przybrał on na sile.

Rzecz jasna, że rozwój nasz na drodze do socjalizmu wzmaga nienawiść i wściekłość kułaka. Na aktywizację wrogiej działalności kułaka wpływa również zaostrenie się sytuacji międzynarodowej.

W bieżącym roku kułak usiłuje zdeorganizować rynek i narzucić mu swoje spekulacyjne ceny.

Jest faktem, że jeżeli chodzi o zboże, a zwłaszcza o podatek, gdzie się to uwidacznia najbardziej jaskrawo, to w największym stopniu zalegają kułacy. W ścisłym współdziałaniu z elementami spekulacyjnymi w mieście i z agenturami obcych wywiadów kułak występuje jako główny sze-

rzyciel propagandy wojennej na wsi i jako siewca zamętu oraz paniki rynkowej w mieście. Niedostateczna aktywność szeregu naszych organizacji partyjnych, brak gotowości z ich strony dania zdecydowanego odporu ciemnym machinacjom wroga klasowego pociągnęły za sobą w konsekwencji poważne wahania wśród części średniaków, których kułak usiłuje olśnić widokami na poważną zwyżkę cen produktów rolnych i zarazić gorączką spekulacyjną. Kułak nie zawsze ma odwagę sam wystąpić jawnie przeciw polityce państwa. Często wysuwa on na zebraniach gromadzkich jakiegoś średniaka lub nawet biedniaka, z którego zdołał uczynić bezwolne narzędzie w swoim ręku.

Nasze organizacje partyjne w terenie nie zawsze umiały na czas zdemaskować perfidne metody wroga klasowego i izolować go politycznie od reszty wsi. Zdarzały się fakty, że ulegając naciskowi wroga klasowego nasze terenowe organy władzy państwowej ooczynnie przyglądały się kreciej robocie kułaka — nie reagowały na jego szeptaną propagandę, tolerowały tajny ubój i szeroko zakrojoną spekulację mięsem czy zbożem. Jest prawdą po stokroć dowiedzioną, że w wypadku, gdy walka o umocnienie spójni między klasą robotniczą i chłopstwem nie jest prowadzona z całym uporem i konsekwencją, kułak próbuje organizować własną „spójnię“ ze spekulantem miejskim i pociągać za sobą wieś.

Należy przy tym zaznaczyć, że ta „spójnia“ kułacko-spekulancka zwraca się swoim ostrzem nie tylko przeciw klasie robotniczej, lecz również przeciw samemu chłopstwu pracującemu. Prowadzona przez kułaka gra na spekulacyjną zwyżkę cen produktów rolnych i na wywołanie fali drożyzny wbrew wszelkim pozorom jest niekorzystna dla chłopstwa. Ogólna zwyżka cen produktów rolnych doprowadziłaby do tego, że państwo musiałoby wyrównać ceny towarów przemysłowych nie na podstawie obniżających się, lub przynajmniej ustabilizowanych cen, lecz na podstawie rosnących cen zarówno zboża, jak i towarów przemysłowych.

Podkopanie polityki cen prowadzonej przez nasze państwo spowodowałoby więc nowy podział dochodu narodowego, lecz nie, jak się tego spodziewa średniak na korzyść wsi w ogóle, lecz jedynie elementów kapitalistycznych zarówno miasta jak wsi.

Spekulacyjna działalność kułaka szczególnie ostro uderza w biedotę chłopską, która jesienią sprzedaje zboże, a na przednówku najczęściej je kupuje.

W warunkach żywiołowego działania praw podaży i popytu ceny kształtują się stale niekorzystnie dla biedoty. Jesienią podaż jest duża, a więc ceny spadają, na wiosnę natomiast podaż maleje, a więc ceny idą w górę. Ustanowienie przez państwo ludowe stałych cen na zboże broni biedotę przed wyzyskiem kułackim, przed ograbieniem jej poprzez rynek kapitalistyczny. Wolna gra cen na rynku pozwoliłaby kułakowi na wzbogacenie się kosztem biedoty, u której miałby on możliwość skupowania zboża w okresie, gdy ceny są niższe, aby sprzedać je po cenach wygórowanych. Zapasy zboża w rękach państwa ludowego służą jako środek pomocy biedocie (zboże na siew), w ręku kułaka stają się one narzędziem uzależnienia i wyzysku biedoty.

Zadaniem partii jest uświadomienie średniaka i biedniaka, że wszystko co uderza w klasę robotniczą i władzę ludową, wymierzone jest również w ich własne interesy.

Dotychczasowy przebieg akcji skupu dowodzi, że wszędzie, gdzie nastąpiła aktywizacja ogniw partyjnych, państwowych i społecznych, gdzie została przeprowadzona szeroka praca polityczno-uświadamiająca, gdzie zostały wykorzystane dźwignie ekonomiczne, którymi rozporządza państwo socjalistyczne, tam udało się z powodzeniem złamać sabotaż kulaka i skłonić całą wieś do wykonania obowiązków wobec państwa.

Zebrania gromadzkie, które odbyły się w związku z akcją skupu, świadczą o dużej aktywizacji mas chłopskich.

Wymaga to od naszej partii dużej giętkości w podejściu do chłopstwa, uświadomienia sobie głębokich zmian, jakie zaszły w życiu wsi po wyzwoleniu.

Trzeba jednak, aby z charakteru tych zmian i ich przyczyn zdawały sobie również w pełni sprawę same masy chłopskie.

„Musimy budzić nieustannie wśród mas świadomość celu, do którego zmierzamy, tzn. uświadamiać masom pracującym wsi i miast, czym się różni ustroj socjalistyczny, który urzeczywistnimy obecnie, od poprzedniego ustroju, kapitalistycznego, co ustroj ten daje dziś, co da w niedalekiej przyszłości, co przyniesie w ostatecznym wyniku masom pracującym w ogóle, a chłopstwu pracującemu w szczególności. Musimy przy tym uczyć te masy, jakie obowiązki mają wobec państwa, budzić w nich przywiązanie do swego państwa ludowego, krzewić w nich patriotyczne uczucia dla swojego państwa“<sup>13)</sup>.

Reforma rolna przeprowadzona przez władzę ludową dała chłopstwu ziemię, uwolniła wieś od przytłaczającego ją ciężaru długów, poderwała korzenie wszelkich form wyzysku związanych z rentą absolutną. Procenty od kapitału wydatkowanego na kupno ziemi i wszelkie inne ciężary związane z kupnem czy dzierżawieniem ziemi, które w okresie przedwojennym pochłaniały poważny procent kosztów produkcji chłopskiej (ocenia się je w Polsce na 20% — 50% ogólnych kosztów produkcji chłopskiej), obciążają obecnie w minimalnym stopniu gospodarstwa chłopskie. Świadczą o tym zarówno dane dotyczące liczby i ogólnego obszaru dzierżaw (obszar ten obejmuje w roku 1946/47 od 3,4% obszaru ogólnego w rejonie południowo-wschodnim do 7,9% w rejonie środkowo-zachodnim)<sup>14)</sup>, jak porównanie celu zaciągania kredytu w różnych okresach.

We wsiach np. rejonu środkowo-zachodniego na zakup ziemi i spłaty rodzinne szło przed wojną 83,3% ogólnej sumy zaciągniętych przez gospodarstwa chłopskie kredytów, natomiast na budowę, inwentarz żywy, maszyny, narzędzia, na nawozy sztuczne, czyli na podniesienie poziomu gospodarowania, zaledwie 13,8%.

Już w 1947/48 roku otrzymujemy zupełnie inny obraz. Na ziemię i spłaty rodzinne przeznaczono 1,5% kredytów, a na budowę, inwentarz i nawozy sztuczne 81,8%. To całkowite odwrócenie stosunku między kwotami przeznaczonymi na zakup ziemi i intensyfikację uprawy występuje we wszystkich rejonach kraju. Zmniejszenie nieproduktywnych kosztów, związanych z zakupem ziemi, oznacza poważną poprawę sytuacji materialnej chłopstwa pracującego. Wraz z głodem ziemi znikł i głód zwyczajny, który był stałym zjawiskiem na wsi polskiej. W niepamięć poszły czasy, gdy chłop

<sup>13)</sup> B. Bierut, „Istota sojuszu robotniczo-chłopskiego na obecnym etapie“. „Nowe Dregi“ nr 5(23), 1950 r., str. 26—27.

<sup>14)</sup> Por. Badanie społecznej struktury wsi polskiej.

dzielił zapawkę na czworo lub gotował kilkakrotnie ziemniaki w tej samej wodzie, aby zaoszczędzić soli. Wzrosło spożycie wewnętrzne wsi, wzrosła bardzo poważnie jej siła nabywcza na rynku artykułów przemysłowych. Nie dysponujemy niestety dokładnymi danymi cyfrowymi w tej dziedzinie. Dla ilustracji warto jednak przytoczyć pewne dane w tym przedmiocie, które zebrał metodą reprezentacyjną Instytut Ekonomiki Rolnej. Odnoszą się one wprawdzie do okresu już dość odległego (1947/48 r.), są jednak charakterystyczne dla kierunku rozwojowego wsi.

Spożycie na głowę ludności gospodarstw od 2 do 5 ha i od 5 do 10 ha <sup>15)</sup>.

Grupy gospodarstw	Pszemica	Zyto	Ziemniaki	Trzoda waga bita i dokupno	Mleko pełne w ltr	Jaja szt.
2 — 5	52	161	389	15	336	99
5 — 10	63	179	431	21	354	128

Dla porównania podajemy dane zaczerpnięte z pracy dr F. Dziedzica „Pomorskie gospodarstwa włościańskie na tle danych rachunkowości“, odnoszące się do spożycia gospodarstw kułackich od 15 do 30 ha w woj. pomorskim i gospodarstw niezamożnych do 5 ha w woj. krakowskim i lwowskim w roku 1931/32.

	Gospod. zamożne (kułackie) pomorskie	Gospod. niezamożne (małorolne) małopolskie
Mąka żytnia	162	97
Ziemniaki	439	290
Mleko pełne	188	107
Jaja (w kg)	7	2
mięso i tłuszcze	18	7

Wymowa tych cyfr jest zupełnie jasna. Dowodzą one, że „na dyktaturze proletariatu pierwsi zyskali, najczęściej zyskali, od razu zyskali chłopci w ogóle... chłop nigdy jeszcze w ciągu długich wieków... nie miał możności pracowania dla siebie: głodował, oddając setki milionów pudów zboża kapitalistom. do miast i za granicę. Po raz pierwszy dopiero za panowania dyktatury proletariatu chłop pracował dla siebie i odżywił się lepiej, niż mieszkańcy miast. Po raz pierwszy chłop ujrzał w rzeczywistości wolność: wolność spożywania własnego chleba, wolność od głodu“.

Wszystkie korzyści, które chłop osiągnął w warunkach demokracji ludowej, są wynikiem zdobycia władzy przez proletariąt, są owocem sojuszu robotniczo-chłopskiego.

„Rzecz jasna, że sojusz ten nie może być jednostronny“ (H. Minc). Chłop polski powinien dostarczać żywność dla klasy robotniczej i Odrodzonego Wojska Polskiego, powinien zaopatrywać przemysł w potrzebne mu surowce, powinien wraz z klasą robotniczą brać udział w akumulacji socjalistycznej, powinien uczestniczyć w wielkim wysiłku naszego narodu, który wkroczył na drogę industrializacji socjalistycznej.

<sup>15)</sup> Badanie obrotów i towarowości artykułów rolnych w gospodarstwach chłopskich 1947/48 r. Opr. M. Czerniewska. Wyd. IER.

Wykonanie tych obowiązków wobec państwa ludowego, popieranie rozwoju przemysłu socjalistycznego leży w najgłębszym interesie samego chłopstwa pracującego.

Wzrasta ilość nawozów sztucznych, maszyn rolniczych dla wsi, nastąpił szybki rozwój elektryfikacji wsi, wzrost dobrobytu i kultury wsi. Oto dane liczbowe odnoszące się do ilości zelektryfikowanych gromad i zużycia nawozów sztucznych oraz maszyn rolniczych:

#### Liczba gromad zelektryfikowanych

1938	1946	1947	1948	1949	1950	1951 (plan)	1955 (plan)
(wraz z Ziemiemi Odzyskanymi)							
1283	7548	9072	10290	11456	12459	13370	20371

#### Zaopatrzenie w nawozy sztuczne

Lata	W tysiącach ton czystego składnika			W kg czystych składników na 1 ha powierzchni zasiewów			Ilość czystych składników na 1 ha 1937/38 = 100		
	azot	fosf.	potas	azot	fosf.	potas	azot	fosf.	potas
1937/38	20,4	53,0	44,4	1,7	3,1	2,3	100,0	100,0	100,0
1945/46	38,7	14,9	35,1	3,9	1,5	3,5	229,4	18,4	152,2
1946/47	50,8	41,7	61,9	3,9	3,2	4,8	229,4	103,2	208,7
1947/48	63,0	44,2	75,1	4,4	3,1	5,3	258,8	100,0	230,4
1948/49	70,8	81,7	109,9	4,8	5,5	7,4	282,4	177,4	321,7

#### Produkcja maszyn i aparatów rolniczych

	1937	1947	1949	1950
Produkcja maszyn i aparatów w tys. ton	21205	36431	37997	38649
Produkcja przypadająca na jednego mieszkańca w kg	0,6	1,5	1,6	

Industrializacja tworzy rynek zbytu dla produktów rolnych i daje zatrudnienie setkom tysięcy chłopów z przeludnionych terenów.

Industrializacja — to wzmocnienie siły naszej Ojczyzny Ludowej, to wzmoczenie jej potencjału gospodarczego, to ugruntowanie jej niezależności ekonomicznej i politycznej. Industrializacja — to wzmoczenie siły obronnej naszego państwa, to nasz wkład w dzieło pokoju, to nasza odpowiedzialność na zbrodnicze knowania imperialistów wymierzone przeciwko naszej niepodległości. Industrializacja — to potężny krok naprzód na drodze do socjalizmu.

Sprawa industrializacji jest więc wspólną sprawą robotników i chłopów, jest sprawą całego narodu.

Mamy zatem jedność interesów klasy robotniczej i chłopstwa, która góruje nad sprzecznościami w sprawach bieżących, która jest głębsza i silniejsza niż rozbieżności, występujące wewnątrz sojuszu.

Zadaniem klasy robotniczej jest rozszerzać krąg widzenia chłopstwa, wskazywać mu jego trwałe interesy, umiejętnie wiązać jego interes osobisty z interesami państwa socjalistycznego.

Zadaniem klasy robotniczej jest izolować kulaków i spekulantów, odrywać od nich chłopstwo pracujące, dać ujście jego aktywności politycznej przez ożywienie pracy Gminnych Rad Narodowych, ZSCh i spółdzielczości wiejskiej.

Klasa robotnicza i jej awangarda — partia marksistowsko-leninowska — powołana jest do tego, aby zaszczerpiać socjalistyczną świadomość masom chłopskim, pobudzać je do aktywności politycznej, prowadzić je za sobą. Wzmocnienie pracy partii na wsi, pogłębienie zaufania mas chłopskich do partii wśród tej części chłopstwa pracującego, która pod wpływem nacisku kulaka zaczęła przejawiać wahania, stanowią niezbędny warunek umocnienia dyktatury proletariatu.

Trudności związane z dysproporcją między tempem rozwoju przemysłu socjalistycznego i indywidualnej gospodarki rolnej uświadomiły poważnej części klasy robotniczej, że jedyną drogą do przewyciężenia sprzeczności między miastem i wsią jest socjalistyczna przebudowa rolnictwa.

Uświadomienie sobie przez klasę robotniczą konieczności socjalistycznej przebudowy gospodarki rolnej ma bardzo poważne znaczenie. **Aktywność klasy robotniczej i jej awangardy decyduje bowiem o przygotowaniu niezbędnych dla tej rekonstrukcji przesłanek.**

Walcząc o wykonanie Planu 6-letniego klasa robotnicza przygotowuje techniczną bazę dla socjalistycznej przebudowy wsi, oddziałując ideologicznie na wieś, przygotowuje przesłanki polityczne dla zwycięstwa spółdzielczości produkcyjnej.

Należy sobie oczywiście zdawać sprawę, że stworzenie warunków dla socjalistycznej przebudowy wsi wymaga wyteżonej pracy. Sztuczne forsowanie spółdzielczości produkcyjnej mogłoby przynieść jedynie szkody. **KC naszej Partii wysuwa w obecnej chwili jako główne zadanie na odcinku spółdzielczości produkcyjnej organizacyjne i gospodarcze wzmocnienie istniejących spółdzielni. Wzorowe spółdzielnie produkcyjne to najbardziej przekonujący dla chłopca argument wyższości gospodarki socjalistycznej nad gospodarką indywidualną.**

Wzmocnienie istniejących spółdzielni produkcyjnych jest nierozzerwalnie związane z dalszym rozwojem spółdzielczości produkcyjnej, z codzienną propagandą idei spółdzielczej wśród szerokich mas chłopskich. Bez organizowania i rozszerzania ruchu masowego pod hasłem rozszerzania istniejących spółdzielni produkcyjnych i organizowania nowych, członkowie spółdzielni tracą perspektywę dalszego rozwoju i stają się mniej odporni na nacisk wrogich elementów. Wszystkie nie przewyciężone do końca wahania, z jakimi część chłopów wstąpiła do spółdzielni, pogłębiają się wtedy, osłabiając spoiście wewnętrzną kolektywu. Walka o okrzepnięcie młodych i nie zahartowanych jeszcze spółdzielni wymaga, aby ich członkowie widzieli, że idea socjalistycznej przebudowy wsi zatacza coraz szersze kręgi, że ich śladem kroczy coraz to większa ilość małorolnych i średniorolnych chłopów.

Ogromne znaczenie w walce z trudnościami na odcinku zaopatrzenia miast w produkty rolne ma na obecnym etapie **zwiększenie wydajności**

i towarowości gospodarki drobnotowarowej na wsi oraz wszechstronny rozwój naszych państwowych gospodarstw rolnych.

Rozwój gospodarki chłopskiej jest powolny i chybliwy, możliwości tego rozwoju są ograniczone, nie należy jednak sądzić, że są już one całkowicie wyczerpane.

Ogromne, nie wykorzystane jeszcze w pełni możliwości rozwoju produkcji roślinnej i zwierzęcej posiadają nasze PGR-y. Świadczy o tym uchwalony przez Radę Ministrów 2-letni plan produkcji mięsa w PGR-ach, który przewiduje wykonanie Planu 6-letniego na odcinku hodowli w roku 1953.

Na Plenum KC WKP(b) w listopadzie 1928 roku towarzysz Stalin omawiając drogi wiodące do praktycznego przyspieszenia tempa rozwoju rolnictwa zwrócił uwagę kadr partyjnych na konieczność zajęcia się zagadnieniami rolnymi od strony **praktycznej pomocy** dla rolnictwa.

„Trzeba rzucić — pisze Stalin — ogólne frazesy i gadaninę o gospodarce rolnej w ogóle i przejść nareszcie do opracowania **praktycznych** środków podniesienia gospodarki zbożowej odpowiednio do różnorodnych warunków poszczególnych rejonów. Czas przejść od słów do czynu i zająć się nareszcie konkretnym zagadnieniem, jak zwiększyć urodzajność i rozszerzyć powierzchnię zasiewów indywidualnych gospodarstw biedniacko-średniackich, jak ulepszyć i rozwinąć dalej kołchozy i sowchozy, jak organizować pomoc kołchozów i sowchozów dla chłopów po linii zaopatrywania ich w wyborowe nasiona, w rasowe bydło, jak organizować poprzez ośrodki maszynowe pomoc chłopom w maszynach i innych narzędziach, jak rozszerzyć i udoskonalić kontraktację i w ogóle spółdzielczość wiejską itd. itd.“<sup>16)</sup>

Te wskazania tow. Stalina są dla nas w pełni aktualne. Należy sobie zdawać przy tym sprawę, że wzmocnienie spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów oraz pomoc produkcyjna dla chłopstwa pracującego stanowią nie tylko środki służące przyspieszeniu rozwoju rolnictwa, lecz zarazem środki wzmocnienia spójni między klasą robotniczą a podstawowymi masami chłopstwa. Im skuteczniej będziemy stosowali te środki, tym skuteczniej potrafiemy przezwyciężyć sprzeczności nicantagonistyczne w łonie sojuszu robotniczo-chłopskiego, tym silniejsze będą pozycje klasy robotniczej w tym sojuszu.

W referacie „O industrializacji i problemie zbożowym“, wygłoszonym na Plenum KC WKP(b) w roku 1925 tow. Stalin wskazuje, że tylko powierzchownemu obserwatorowi może się wydawać, iż klasa robotnicza jest słaba na wsi i musi wobec tego cofać się przed elementami kapitalistycznymi.

Klasa robotnicza posiada poważne środki oddziaływania gospodarczego i politycznego na wieś.

Twierdzą proletariacką na wsi stanowią POM-y. Rozporządzają one obecnie ponad 8 tys. traktorów i udzielają chłopom poważnej pomocy technicznej, organizacyjnej i politycznej. POM-y stanowią sprawdzoną na masowym doświadczeniu ZSRR i krajów demokracji ludowej formę organizacji przy wysokiej bazie technicznej. Forma ośrodków maszynowych pozwala łączyć w sposób najpełniejszy aktywność mas chłopskich, ujawniającą

<sup>16)</sup> J. Stalin, Dzieła, t. XI, str. 263—264, wyd. ros.

się w budownictwie wiejskich spółdzielni produkcyjnych, z organizacyjną i techniczną pomocą i kierownictwem ze strony państwa proletariackiego.

Z roku na rok wzrasta siła gospodarcza naszego sektora socjalistycznego, a tym samym wzrasta siła jego oddziaływania na masy chłopskie. Udział PGR-ów w ogólnej ilości zboża towarowego przekracza już obecnie 20%, a w roku 1955 wzrośnie o 1/3 w porównaniu z rokiem 1951.

Ilość spółdzielni produkcyjnych przekroczyła liczbę 3 000. Duża ich część posiada już poważne osiągnięcia produkcyjne, dzięki czemu wzrastając będzie ich znaczenie dla rozwoju ruchu spółdzielczo-produkcyjnego.

Oto np. dane z terenu woj. rzeszowskiego za rok 1950:

**Przeciętne zbiory w kwintalach z 1 ha (w zaokrągleniu)**

	gosp. indywid.	spółdz. produkc.
pszenica jara	12	16
jęczmień	16	24
owies	17	20
ziemiaki	130	190
buraki cukrowe	150	200
buraki pastewne	240	340

Nasza klasa robotnicza posiada szereg politycznych punktów oparcia w postaci Rad Narodowych, stanowiących organy sojuszu robotniczo-chłopskiego, w postaci Wydziałów Politycznych przy POM-ach, w postaci masowej organizacji chłopskiej ZSCh itd., które dają możliwość klasie robotniczej umocnienia swych pozycji na wsi.

W oparciu o te polityczne i gospodarcze bazy na wsi, przy wykorzystaniu wszystkich środków i sił, jakimi rozporządza dyktatura proletariatu, partia nasza i władza ludowa potrafią systematycznie zacieśniać sojusz robotniczo-chłopski, potrafią umacniać kierowniczą rolę klasy robotniczej w tym sojuszu, potrafią poprowadzić za sobą masy pracującego chłopstwa do socjalizmu.

**Jednym z podstawowych warunków naszego dalszego marszu naprzód jest wzmocnienie pracy partii na wsi.**

Akcja skupu wykazała słabość szeregu naszych organizacji wiejskich. Pozbawione stałej, systematycznej opieki ze strony Komitetów Powiatowych, ulegały one często naciskowi wroga klasowego i nie umiały się bronić przed przenikaniem do swych szeregów obcych i wrogich elementów. Partia nasza ma obecnie możliwość w trakcie wielkiej batalii klasowej, jaką jest niewątpliwie akcja skupu, wzmocnić swoje pozycje na wsi. Stosunek do sprawy wykonania obowiązków wobec państwa socjalistycznego najlepiej świadczy o poziomie świadomości politycznej obywatela. W oparciu o ten niezawodny probierz partia nasza potrafi uwolnić się od ciężącego balastu obcych i przypadkowych elementów i przyciągnąć zarazem najbardziej bojową i świadomą część biedoty i średniaków. Partia nasza nie omieszkaj również wykorzystać akcji skupu, aby wniknąć głębiej w troski i bóle wsi, aby przysłuchać się głosowi mas chłopskich i aby usunąć w pracy GS-ów, Gminnych Rad Narodowych itd. szereg braków, które stoją na przeszkodzie umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Tylko systematyczna opieka i kierownictwo ze strony partii może zapewnić prawidłową działalność organów władzy ludowej i wszystkich



organizacji masowych. Partia powinna kontrolować działalność tych organizacji, ujawniać i likwidować niedociągnięcia w ich pracy, mobilizować przy pomocy tych organizacji masy do realizacji zadań nakreślonych przez władzę ludową.

**Zaktywizowanie i ubojowienie organizacji partyjnych na wsi, podniesienie ich do roli kierowników i organizatorów całego życia gromady, przywódców mas chłopskich w walce klasowej z kulactwem, do których małorolni i średniorolni chłopci będą się zwracali z pełnym zaufaniem w sprawach najprostszych i najbardziej doniosłych, jest obecnie najważniejszym zadaniem naszej pracy na wsi.**

Realizacja tego zadania wymaga podniesienia poziomu pracy całej partii. Wymaga ona organizacji stałej i systematycznej pomocy dla dołowych ogniw partii — pomocy, której celem jest nie wyręczanie i zastępowanie tych ogniw, lecz wyrobienie w nich samodzielności i podniesienie ich poziomu politycznego.

Tysiące aktywistów robotniczych, zmobilizowanych przez partię w związku z akcją skupu, przyczynią się niewątpliwie do poważnego ożywienia pracy organizacji partyjnych na wsi. Niezmiernie ważną rzeczą jest, aby organizacje gromadzkie miały pełne poczucie siły, którą reprezentują, aby uświadomiły sobie, że stoi za nimi siła całej partii, siła władzy ludowej, siła zorganizowanej klasy robotniczej.

Z. Zemankowa

## Wyższe uczelnie w walce o nowe kadry

Jednym z podstawowych problemów decydujących o tempie naszego rozwoju była i jest sprawa zabezpieczenia sobie odpowiednich kadr, zdolnych do realizacji naszych wielkich zamierzeń. Władza ludowa stanęła przed trudnym zadaniem pozyskania, wychowania i wykorzystania starej inteligencji, a jednocześnie stworzenia warunków ułatwiających formowanie się nowej, ludowej inteligencji.

Jest to szczególnie trudne zadanie. Trudność ta wynika z sytuacji, w jakiej znajduje się klasa robotnicza w ustroju kapitalistycznym. „Spośród wszystkich istniejących do tej pory klas panujących zupełnie szczególnie i niezbyt sprzyjająca jest sytuacja proletariatu jako klasy panującej. Wszystkie dawne klasy panujące: właściciele niewolników, obszarnicy, kapitaliści — były jednocześnie klasami bogatymi. Miały możność kształcenia swych dzieci, wpojenia im wiedzy i nawyków niezbędnych do rządzenia. Klasa robotnicza różni się między innymi tym, że jest ona klasą niebogatą, że nie była przedtem w stanie dostarczyć swym dzieciom wiedzy i umiejętności rządzenia i możliwość tę uzyskała dopiero obecnie, po dojściu do władzy. Na tym, między innymi, polega ostrość zagadnienia naszej rewolucji kulturalnej“. Podkreślając te trudności, towarzysz Stalin wskazuje jednocześnie na konieczność formowania nowej inteligencji jako na jeden z pierwszoplanowych problemów rewolucji proletariackiej. Towarzysz Stalin opracował teoretycznie to zagadnienie i uzasadnił jego wagę. Opierając się na historycznym doświadczeniu dotychczasowych społeczeństw wykazał, że żadna z dotychczas panujących klas nie mogła obejść się bez własnej inteligencji, tym bardziej nie może obejść się bez niej klasa robotnicza, mająca do spełnienia wielkie historyczne zadanie zbudowania społeczeństwa bezklasowego, społeczeństwa socjalistycznego. W 1928 roku na VIII zjeździe Komsomołu towarzysz Stalin jasno sprecyzował to zadanie mówiąc, że klasa robotnicza nie może stać się rzeczywistym gospodarzem swojego kraju, jeśli nie potrafi stworzyć swej własnej inteligencji, jeśli nie opanuje nauki, jeśli nie potrafi kierować gospodarką na podstawie nauki. W oparciu o te wskazania towarzysza Stalina mogliśmy wytyczyć słuszną linię, mogliśmy przystąpić do wychowywania nowej, ludowej inteligencji, różniącej się zasadniczo

od inteligencji burżuazyjnej, zarówno pod względem pochodzenia jak i jej funkcji społecznej. W społeczeństwie burżuazyjnym inteligencja rekrutowała się przede wszystkim spośród klas posiadających, a funkcją społeczną jej olbrzymiej większości była służba interesom tych klas.

W procesie kształtowania się nowej inteligencji ważną rolę spełnia wyższe szkolnictwo, które przejęło znaczną część zadań w dziedzinie wychowania nowej, ludowej inteligencji. Udostępnienie studiów wyższych młodzieży robotniczo-chłopskiej, dla której bramy wyższych uczelni w okresie przedwojennym były praktycznie zamknięte, przełamało elitarny charakter szkolnictwa wyższego i stworzyło warunki dla wychowania nowej, wyrosłej z ludu i związanej z ludem inteligencji.

Wyrazem troski państwa ludowego o umożliwienie młodzieży robotniczej i chłopskiej studiów wyższych jest utworzenie w 1946 roku Kursów Przygotowawczych, ułatwiających wstęp na wyższe uczelnie najzdolniejszym jednostkom spośród klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

Planowa rekrutacja kandydatów na wyższe uczelnie doprowadziła do zmiany składu socjalnego studentów. W wyniku tego w 1948 r. odsetek młodzieży robotniczo-chłopskiej na wyższych uczelniach wynosił już 48%, wzrastając w roku 1951 do 65%.

Tak duży napływ młodzieży robotniczo-chłopskiej na studia umożliwiła nie tylko wzrastająca stopa życiowa klasy robotniczej, ale przede wszystkim wszechstronna pomoc państwa.

W okresie przedwojennym ze stypendiów korzystało nie więcej niż 5% studentów, dziś zaś stypendiami objęliśmy 50% ogółu młodzieży studiującej. Budowa domów akademickich, rozbudowywany coraz bardziej system stypendialny, szeroka sieć stołówek, bezpłatna opieka lekarska, domy wczasowe i organizacja wypoczynku — wszystko to jest dobitnym świadectwem troski naszego państwa o młodzież studiującą. Dzięki słusznej polityce ludowego państwa wzrosła poważnie na terenie całego kraju liczba szkół wyższych. W przeciągu krótkiego okresu czasu liczba szkół wyższych doszła do 83, przekraczając prawie trzykrotnie liczbę tych szkół z okresu przedwrześniowego. A przecież lata okupacji doprowadziły do olbrzymich strat i spustoszenia na tym odcinku. 125 tys. studiujących na wyższych uczelniach w stosunku do 49 tysięcy przed wojną świadczy o wielkim rozmachu w tej dziedzinie, wynikającym z docenienia przez Państwo Ludowe znaczenia wychowania szerokich rzesz ludowej inteligencji. Tak więc przed młodzieżą polską otworzyły się nowe, szerokie, niespotykane dotychczas w naszej historii perspektywy: perspektywy opanowania nauki, zdobycia wysokich kwalifikacji oraz pracy w pierwszych szeregach budowniczych socjalizmu w naszym kraju.

Zmiana funkcji społecznej szkolnictwa wyższego dokonywała i dokonuje się w ostrej walce klasowej z elementami reakcyjnymi na wyższych uczelniach, które obwarowane murem autonomii uniwersyteckiej i teoryjkami o apolityczności nauki usiłowały utrzymać elitarny charakter szkół wyższych będących przedtem na usługach klas posiadających i nie dopuścić do stworzenia z nich kuźni kadr nowej, ludowej inteligencji. Mimo trudnych i skomplikowanych warunków, w jakich przebiega walka klasowa na wyższych uczelniach, mamy cały szereg poważnych osiągnięć, świadczących o przełamaniu głównych ognisk oporu przeciwnika, jak również o poważnie zaawansowanej przebudowie szkół wyższych, coraz lepiej przygotowanych do wypełnienia stawianych przed nimi zadań.

W tej walce o zmianę struktury i charakteru szkolnictwa wyższego pierwszym zadaniem było zerwanie z obcymi nam tradycjami, które ciążyły na naszym szkolnictwie. U podstaw tych przeobrażeń strukturalnych i organizacyjnych leżała konieczność wprowadzenia do pracy uczelni zasady planowania i głęboko pojętej dyscypliny studiów

Nowa profilizacja szkół wyższych, oparta o potrzeby naszej gospodarki, wprowadzenie w zasadzie obowiązkowych programów szczegółowych i jednolitych siatek godzin oraz szerszej nomenklatury specjalności technicznych, pewne osiągnięcia w dziedzinie dyscypliny studiów — oto pierwsze wyniki walki o planowość w pracy wyższych uczelni. Powstające zespoły katedr przyczyniają się również w poważnym stopniu do planowania jak i kształtowania treści ideologicznej w pracy dydaktycznej i naukowej. Wprowadzenie wykładów podstaw marksizmu do programów studiów wyższych jest jednym z poważnych czynników, wpływających na proces dojrzenia ideologicznego nowych kadr. Z tym przekształceniem się wyższych uczelni i dostosowywaniem ich coraz bardziej do potrzeb naszego socjalistycznego budownictwa łączą się coraz głębsze i poważniejsze przeobrażenia, dokonywane w polskim świecie naukowym.

Jest zasługą większości starej kadry naukowej, że nie szczędząc sił z prawdziwym entuzjazmem i ofiarnością włączyła się również w wielkie dzieło budownictwa na odcinku szkolnictwa wyższego.

Tak wielkich osiągnięć w dziedzinie szkolnictwa wyższego i nauki dokonano w Polsce Ludowej na przestrzeni paru lat dzięki wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego, który przekazuje nam swoje olbrzymie doświadczenia w dziedzinie wychowania nowej, przodującej inteligencji radzieckiej.

Obraz naszych osiągnięć na odcinku szkolnictwa wyższego należy jeszcze uzupełnić wielkimi przeobrażeniami zachodzącymi wśród samej młodzieży studiującej. Otoczona wszechstronną pomocą państwa ludowego młodzież, której trzon stanowią synowie klasy robotniczej, jest organicznie zrośnięta z ludem, jego potrzebami i dążeniami. Bierze ona żywy udział w życiu narodu, w realizacji jego wielkich zadań, gdyż jest z nim ściśle związana i wiernie chce mu służyć. Z tego powiązania z życiem narodu wyrasta nowa postawa odpowiedzialności za postępy w nauce, za szybkie i sprawne zdobycie kwalifikacji, na które czeka kraj. W okresie zaostrzającej się coraz bardziej walki klasowej hartuje się i dojrzuje na uczelniach nasza młodzież, zorganizowana w potężnej, jednolitej organizacji, w Związku Młodzieży Polskiej, zrzeszającym w chwili obecnej około 70% ogółu studentów. O wzroście poziomu ideologicznego młodzieży studenckiej świadczy jej bojowa postawa w tegorocznych uroczystościach 1-majowych, jej niezłomna woła walki o pokój, przejawiająca się w masowym udziale w akcji zbierania podpisów w plebiscycie pokoju, pozytywny wkład w sprawę umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego, czego wyrazem jest znaczny udział młodzieży studenckiej w akcji propagandowej, przebiegającej w związku z wypełnianiem zobowiązań wsi wobec państwa.

IV i V Plenum KC naszej Partii w sposób bardzo wyraźny postawiło i sprecyzowało zadanie wychowania nowych kadr specjalistów oraz przyspieszenia procesu formowania się naszej ludowej inteligencji, wytyczając specjalne miejsce wyższym uczelniom w realizacji tego zadania. „Wkraczając w Plan Sześcioletni musimy z całą ostrością postawić przed naszą Partią zagadnienie prawidłowego rozwiązania sprawy uzupełnienia brakujących wykwalifikowanych i kierowniczych kadr. Bez rozwiązania tego zagadnienia bowiem nie ma i nie może być wykonania wielkich i trudnych zadań Planu Sześcioletniego“ — oto

słowa wypowiedziane na IV Plenum KC naszej Partii przez tow. Bieruta. W referacie tow. Nowaka na V Plenum, omawiającym zagadnienie kadr w świetle zadań Planu 6-letniego, zostały bardzo konkretnie sprecyzowane zadania wyższych uczelni w dziele kształcenia kwalifikowanych kadr. Zostały również wskazane środki zabezpieczające wykonanie planu kształcenia. Tow. Nowak między innymi wskazał, że podstawowym warunkiem wykonania planu jest podwyższenie sprawności wyższych uczelni do 80%.

W związku z tymi niezwykle odpowiedzialnymi zadaniami wyższe uczelnie stanęły przed koniecznością przyśpieszenia tempa dokonywania przemian, zarówno w dziedzinie organizacyjnej jak i ideologicznej. Jednym z zasadniczych problemów, stojących przed szkolnictwem wyższym na tym etapie, była walka o planowość nauczania, o realny plan studiów dla każdego studenta, co warunkuje przewidzianą sprawność uczelni, a co za tym idzie — terminowy dopływ kwalifikowanych kadr dla potrzeb Planu 6-letniego. Problem ten nie mógł być należycie rozwiązany bez wprowadzenia głęboko pojętej dyscypliny studiów, obejmującej zarówno profesora jak i studenta. Dyscyplina pracy, oznaczająca nie tylko obowiązek uczęszczania na wykłady i ćwiczenia, ale przede wszystkim obowiązek systematycznej nauki, stałą kontrolę wyników nauczania i roczny system rygorów, stała się podstawowym warunkiem zmniejszenia odsiewu i użyskania planowanej sprawności uczelni. Wprowadzone drogą dekretów i rozporządzeń zmiany struktury i organizacji pracy szkół wyższych nie zabezpieczyły i nie mogły zabezpieczyć dokonania pełnego przełomu w tej dziedzinie. Wypełnienie tego zadania bowiem wymagało i wymaga dużej koncentracji sił i wykorzystania wszystkich środków oddziaływania. Walka nowego ze starym musiała przebiegać w ostrej walce klasowej, do której potrzebne było polityczne kierownictwo i pełna mobilizacja, bez czego zmiany dokonane na wyższych uczelniach mogły okazać się i okazały się w szeregu wypadków formalne.

Mieliśmy niemało uczelni w kraju, które, rozumiejąc istotny sens przemian, dokonywających się w szkolnictwie wyższym, umiały w sposób właściwy zorganizować swą pracę, umiały bić się o dyscyplinę studiów, o wykonanie planu uczelni, o kadry nowej inteligencji. Przykładem takiej uczelni jest Szkoła Główna Planowania i Statystyki w Warszawie, której wyniki są dowodem efektywności wysiłków. Odsiew w skali uczelni na SGPiS nie przekracza przeciętnie 5% i — co godne podkreślenia — osiągnięto to w wyniku całorocznej troski o wyniki nauczania, a nie kampanijnej mobilizacji, jak to zdarzało się w szeregu innych uczelni. Narady wytwórcze organizowane na każdym wydziale, poważny stosunek kadry naukowej do sprawy postępów w nauce studenta, rzetelna opieka i pomoc grupom studenckim w zrozumieniu istotnego sensu dyscypliny studiów, w wyrobieniu nawyków systematycznej pracy — oto środki, którymi posługiwała się SGPiS dla uzyskania swoich wyników. Należy podkreślić rolę, jaką odegrała w tej walce organizacja partyjna uczelni. Komitet Uczelniany nie od dziś wytyczył sobie wyraźnie swoje cele i zadania, określił swoją rolę politycznego kierownika życia uczelni w różnych dziedzinach jej działalności. Wyrazem doceniania przez organizację partyjną na SGPiS znaczenia wyników w nauce było wielokrotne wysłuchiwanie na egzekutywie organizacji partyjnej informacji kierownictwa uczelni i oddziaływoych organizacji dotyczących tego zagadnienia, wytyczanie konkretnych zadań i przeprowadzanie kontroli ich wykonania. Organizacja partyjna potrafiła zaktywizować i okazać pomoc organizacji ZMP-owskiej na uczelni. „Bez pracy organizacji ZMP-owskiej, tego zasadniczego ogniwa pracy wśród mło-

dzieży, nie moglibyśmy przeprowadzić tak szerokiej mobilizacji i kontroli w dziedzinie wykonania planu sprawności szkoły" — mówi tow. Grzybowski, sekretarz organizacji partyjnej na SGPiS. W ciągu roku na egzekutywie organizacji partyjnej omawiano sprawozdanie z pracy wydziału nauki Zarządu Uczelnianego ZMP, powołano również ZMP-owskie trójki nauki, które miały za zadanie czuwać nad pracą poszczególnych grup studenckich. Egzekutywa organizacji partyjnej wydatnie pomagała oddziałowym organizacjom partyjnym w ich pracy na wydziałach, przeprowadzając ocenę ich pracy w okresie przygotowania sesji egzaminacyjnej, troszcząc się o należyte przygotowanie zebrań partyjnych, właściwe ustawienie grup partyjnych, rozwinięcie kontroli nad pracą grup studenckich, wychowywanie studentów w duchu kolektywnej odpowiedzialności za wszystkich członków grupy. Tylko 6 towarzyszy na około 300 członków partii - studentów nie zaliczyło roku, z czego trzech nie chcących zrozumieć obowiązków członka partii usunięto z szeregów partyjnych. Większość towarzyszy partyjnych na SGPiS-ie — to studenci uczący się dobrze, przodujący w nauce, pomagający innym studentom w osiągnięciu lepszych wyników. Przykładem tutaj może być towarzyszka Wąsowska Barbara, II sekretarz organizacji partyjnej, która wszystkie egzaminy zdała w sesji wiosennej, z tych dwa z wynikiem dobrym, resztę z wynikiem bardzo dobrym. Dzięki politycznemu kierownictwu organizacji partyjnej w walce o sprawność szkoły, jesienna sesja egzaminacyjna na SGPiS była w zasadzie jedynie sesją poprawkową; oznacza to, że prawie wszyscy studenci przystąpili do egzaminów w czasie wiosennej sesji egzaminacyjnej. Osiągnięte wyniki słusznie nie usypiają jednak ani organizacji partyjnej, ani kierownictwa uczelni; stoją przed nimi trudne zadania dalszej pracy nad wzmocnieniem i pogłębieniem tych wszystkich osiągnięć, które uzyskano w toku pracy ub. roku.

Niestety, wyniki jesiennej sesji egzaminacyjnej, podsumowującej wyniki rocznej pracy wyższych uczelni w warunkach zmian strukturalnych i organizacyjnych, wykazały, że obok przodujących uczelni mamy jeszcze i takie, których wykonanie planu jest poważnie zagrożone. Zmusiło nas to do przeprowadzenia, szczególnie na tych zaniedbanych odcinkach, gruntownej analizy, która pomogła nam do wykrycia przyczyn tego stanu i wyciągnięcia wniosków na przyszłość.

W toku analizy ujawnił się w pracy tych uczelni cały szereg braków i słabych stron, które hamują i opóźniają tempo naszego rozwoju, utrudniając tym samym wykonanie zadań w terminie.

Przy wprowadzeniu poważnych zmian strukturalnych i organizacyjnych na wyższych uczelniach kierowała się Partia właśnie walką o zwiększenie ich sprawności. Lata 1949 i 1950, które były okresem ukończenia studiów pierwszych wychowanych w Polsce Ludowej roczników absolwentów szkół wyższych, przekonały nas, że bez wprowadzenia elementów planowania i ściśle określonej dyscypliny nie możemy mówić o konkretnych cyfrach sprawności uczelni. Chaos, wynikający z nieuregulowania toku studiów, nie tylko wpłynął na niską sprawność uczelni, ale nie pozwalał również ustalić ściśle, jaki procent spośród studentów rozpoczynających studia kończy wyższe uczelnie. Na podstawie przybliżonych danych ustaliliśmy jednak, że sprawność wyższych uczelni w okresie pierwszych lat była niezwykle niska i nie przekraczała przeciętnie 10%. Ten stan rzeczy był oczywiście mocno alarmującym i rozpoczęto już w 1949 r. pierwsze wysiłki, mające na celu przełamanie go przez organizowanie zespołów samopomocy w nauce, które na przestrzeni jednego roku poważnie poprawiły sytuację, zwiększając sprawność do około 30%. Dzięki wielu omawia-

nym już zmianom, przeprowadzonym w strukturze i organizacji pracy wyższych uczelni, sytuacja uległa dalszej poprawie, tak że np. na tegorocznej inauguracji roku akademickiego rektor Politechniki Warszawskiej stwierdził w swoim przemówieniu, że Politechnika osiągnęła niebywałą w jej historii sprawność około 60%, gdy sprawność w okresie przedwojennym nie przekraczała przeciętnie 5%. Trzeba jednak stwierdzić, że na skutek pokutującego jeszcze nieładu w niektórych uczelniach ogniach administracyjnych cyfry te tylko w przybliżeniu przedstawiają obraz istotnego stanu rzeczy. Jak z wyższego wyniku potrzeba wprowadzenia w szybkim tempie wszystkich zmian, podnoszących sprawność uczelni, była bezsporna. Cóż się jednak okazało w toku analizy sesji jesiennych? Okazało się, że formalny charakter tych zmian osłabił na wielu uczelniach ich efektywność.

Rektoraty i dziekanaty szeregu wyższych uczelni nie zawsze czuły się w pełni odpowiedzialne za wyniki pracy studentów, nie wykorzystywały wszystkich dostępnych im środków w celu podniesienia tych wyników. Nie ma dostatecznej walki o treść nauczania i o poziom wykładu. Nie ma dostatecznego zrozumienia głęboko pojętej dyscypliny studiów, sprowadzającej się najczęściej do powierzchownej kontroli obecności na wykładach i ćwiczeniach, bez dążenia do wprowadzenia i kontrolowania toku całorocznej, systematycznej pracy studenta. Lekkomyślne, nieprzemyślane, nierównomierne jest rozłożenie obowiązujących rygorów rocznych. W wielu wypadkach niesłusznie znaczna część ich została przełożona na sesję jesienną, po wakacjach. Brak dyscypliny pracy ze strony niektórych pracowników naukowych, ustalających terminy składania egzaminów na ostatnie dni września — gdy sesja miała się zakończyć 30 września — uniemożliwił praktycznie wielu studentom przystąpienie do egzaminów w przepisany termin, jak to zdarzyło się np. na Wydziale Rolnym UMCS w Lublinie albo na Wydziale Elektrycznym WSI w Szczecinie. Brak dbałości w doprowadzeniu do wiadomości zainteresowanych studentów realnych terminów sesji przejawiał się w mechanicznym i nie dość wczesnym rozpracowaniu harmoniogramów. Ale to nie dość staranne przygotowanie sesji nie było jedynym czynnikiem, obniżającym wyniki jesiennych egzaminacyjnych. Praca studenta w ciągu całego roku nie zawsze była otoczona dostateczną troską ze strony pracowników naukowych i mimo wyraźnych tendencji wprowadzonych zmian pokutowały tu jeszcze stare, szkodliwe tradycje.

Wyraziło się to na niektórych uczelniach w dążeniach do dalszego rozszerzenia i tak przeładowanych siatek godzin przez wprowadzenie poza programem dodatkowych wykładów, które teoretycznie miały być nadobowiązkowe, praktycznie jednak obciążały poważnie studentów, jak to zdarzyło się na przykład na Wydziale Prawa UJ w Krakowie. Były również wypadki wprowadzania nadmiernej ilości ćwiczeń domowych, dochodzących niekiedy do fantastycznej liczby około 500 godzin w semestrze z jednego przedmiotu, jak np. na Wydziale Elektrycznym WSI w Szczecinie. Nie było widać troski ze strony uczelni o wypracowanie nowych metod i form pracy dydaktycznej, podnoszących jakość i wyniki pracy studentów. Niedostateczna była opieka ze strony uczelni nad grupami studenckimi, które powinny były odegrać poważną rolę wychowawczą, wyrabiając u studentów poczucie kolektywnej odpowiedzialności za wyniki w nauce. Słaba znajomość młodzieży ze strony kierownictwa uczelni świadczy o niedostatecznej jeszcze pracy wychowawczej wśród młodzieży, o częstym jeszcze braku odpowiedzialności niektórych ogniów aparatu za wychowanie młodzieży w duchu prawdziwego patriotyzmu, bezgranicznego oddania swojej Ojczyźnie Ludowej i głęboko pojętego internacjona-

lizmu, więzi z obozem pokoju i postępu na całym świecie. Niewłaściwa jest postawa niektórych profesorów, postawa, którą cechuje, z jednej strony, stosunek fałszywie pojętego liberalizmu, przejawiający się w tendencjach do zmniejszania wymagań i tolerowania karygodnego zaniedbywania się w nauce studentów, z drugiej strony — bezduszny, biurokratyczny stosunek egzaminatora, oceniającego pracę studenta tylko na podstawie egzaminacyjnych wypowiedzi. Brak pracy wychowawczej zaważył w wielu wypadkach na wynikach sesji egzaminacyjnej. Powodował on często, że penetracja wroga klasowego, docierającego najłatwiej do młodzieży rekrutującej się ze środowisk drobnomieszczańskich, wyrabiała u części młodzieży niewłaściwy, niesłuszny stosunek do pracy i nauki. Mieliliśmy zresztą wypadki ulegania tym obcym wpływom również poszczególnych grup młodzieży rekrutującej się ze środowiska klasy robotniczej. Ta szkodliwa postawa poszczególnych jednostek i grup, wynikająca z niezrozumienia obowiązków wobec państwa i narodu budującego w ofiarnym trudzie podstawy socjalizmu, z braku zrozumienia nowego stosunku do pracy, nie była w dostateczny sposób zwalczana. Postawę tę cechuje konsumpcyjny stosunek do społeczeństwa, polegający na wysuwaniu tylko wygórowanych żądań, na nieuctwie, wygodnictwie życiowym i hołdowaniu obcym młodzieży Polski Ludowej tradycjom „złotej młodzieży“. Były wypadki, jak np. na Wydziale Biologii UJ w Krakowie, że grupka takich studentek, zaniebanych w nauce, hołdujących zasadzie „że dyscyplina pracy jest niezgodna z naturą człowieka i może mieć zastosowanie tylko do ludzi na niskim poziomie“, „sprawa zaś studiów jest sprawą prywatną każdego studenta“, zdobywała zaufanie i wpływ na inne studentki, nie budząc swoją postawą żadnych zastrzeżeń wśród grona profesorów i pracowników naukowych. Administracja i wykładowcy wyższych uczelni niejednokrotnie uważali, że za stronę wychowawczą na uczelni odpowiedzialny jest ZMP, i ze spokojem zajęli pozycje postronnego obserwatora. Były częste wypadki, że nie tylko w tych sprawach usiłowano przerzucić odpowiedzialność na ZMP. Sprawa troski o codzienne warunki życia studenta, o domy i stołówki akademickie, o terminowe wypłaty stypendiów, była najczęściej odsuwana przez uczelnię jako mało ważna i mało znacząca i przrzucana na barki organizacji młodzieżowej, nie powołanej i nie przygotowanej do wykonywania tych zadań. Tymczasem brak sprawności i niewypłacanie w terminie stypendiów i zasiłków, które np. za miesiąc październik br. zostały wypłacone dopiero pod koniec miesiąca, dezorganizowały pracę w miesiącu nasilenia jesiennej sesji.

Analiza sytuacji w okresie jesiennej sesji egzaminacyjnej nie byłaby pełna, gdybyśmy przyczyn złego przebiegu tej sesji chcieli dopatrywać się tylko w słabej pracy administracji uczelnianej. Trzeba podkreślić, że zasadniczą przyczyną była słaba praca organizacji partyjnych na wielu jeszcze wyższych uczelniach. Organizacje partyjne bowiem w wielu wypadkach nie przyswoiły sobie w pełni wskazań Partii, nie doceniały walki o wyniki nauczania, zatracaly perspektywę swojej pracy i swojej roli w tej walce. Nie umiały konsekwentnie walczyć o członka partii przodującego w studiach i przełamać nawet w szeregach partyjnych niewłaściwego stosunku do zagadnienia osiąganego w nauce wyników. W Uczelnianych Komitetach Partyjnych zdarzały się wypadki tolerowania w składzie egzekutyw organizacji partyjnych studentów z zaległościami, o lekceważącym stosunku do spraw dyscypliny studiów. Stąd słabość mobilizacyjna organizacji partyjnych, które w wielu wypadkach ustosunkowały się do tego deklaratywnie i formalnie, nie wyciągając żadnych wniosków w stosunku do zaniebanych w nauce aktywistów. Nieraz — jak



to np. zdarzyło się w Politechnice Warszawskiej — nawet próbowano bronić studenta — członka partii argumentem o jego aktywności, a co gorsza — argumentem przynależności do partii! Na posiedzeniach egzekutyw wielu organizacji partyjnych nie omawiano sprawy walki o podniesienie sprawności uczelni, nie szukano przyczyn złego stanu rzeczy i dróg wyjścia. Fakty te świadczą wyraźnie, że słabe przygotowanie znacznej części organizacji partyjnych do wykonania tych zadań, do przeprowadzenia szerokiej i wszechstronnej akcji mobilizacyjnej pozbawiły w wielu wypadkach wyższe uczelnie kierownictwa politycznego podczas realizacji ważnych, zasadniczych przeobrażeń, które dokonywały się w ostrej walce klasowej.

Polityczna rola Partii na uczelni została poważnie osłabiona i dzięki temu wróg klasowy mógł w wielu wypadkach działać bezkarnie.

Organizacje partyjne nie umiały na ogół przeprowadzić dostatecznej mobilizacji ani wśród pracowników administracji uczelnianej, ani wśród pracowników naukowych, nie umiały też wykorzystać pomocnika partii, jakim na uczelniach jest ZMP. Organizacje ZMP-owskie, stanowiące poważną siłę na uczelni, pozbawione często kierownictwa politycznego, zatraciły w wielu wypadkach właściwą linię w sprawie walki o sprawność uczelni. Stąd wypadki, że w organizacjach ZMP-owskich nie zawsze popularną była sprawa walki o wyniki osiągane w nauce: Na 462 członków ZMP na I i II roku Wydziału Prawa UJ 113 studentów — ZMP-owców nie zaliczyło roku z powodu zaległości. Na tym samym Wydziale Prawa UJ student z 5-cioma zaległymi egzaminami był jednocześnie instruktorem Wydziału Studenckiego Zarządu Wojewódzkiego ZMP. Mało widocznie zadano sobie trudu, aby pomóc tej młodzieży. Wystarczyło przecież, aby trzech studentów tej samej ZMP-owskiej organizacji na Wydziale Prawa zajęło się jednym opóźnionym w nauce kolegą, pomogło mu i wdrożyło do systematycznej pracy, by nie zalegał odtąd w egzaminach. Jaką wielką siłę mobilizacyjną ma taka organizacja ZMP-owska, w której szeregiach nie ma członków z zaległościami, jakże inaczej może wtedy przystąpić do organizacji pracy w grupach studenckich i wypełnić swoją rolę siły przodującej w walce o wyniki nauki. Dowody tego mieliśmy na wielu naszych uczelniach. Nie wszędzie jednak zadano sobie trud, aby należycie wychować młodzież ZMP-owską i przygotować do tej walki. Odpowiedzialność za to spada na organizacje partyjne na wyższych uczelniach, ale duża winę przypisać tutaj należy również niewłaściwemu stosunkowi do tych spraw Zarządu Głównego ZMP. Prezydium Zarządu Głównego ZMP z bez troską podeszło do tych zagadnień, zadowolając się faktem przerzucenia odpowiedzialności za ten odcinek pracy niemal wyłącznie na barki Wydziału Studenckiego Zarządu Głównego. Prezydium Zarządu Głównego ZMP nie zrobiło prawie żadnych wysiłków w tym kierunku, aby przełamać niezdrowe tradycje pokutujące wśród młodzieży, dotyczące zagadnienia walki o wyniki w nauce. Wyrazem zaniedbania przez Zarząd Główny ZMP tego ważnego odcinka jest fakt, że przez przeciąg całego roku ani razu nie oceniano na Prezydium Zarządu Głównego pracy studenckich organizacji ZMP, nie przeanalizowano sytuacji i nie wytyczono jasnej linii ich działania, mimo że było dostatecznie dużo sygnałów świadczących o brakach i błędach popełnianych w ich działalności. Nie było również dostatecznej pomocy ze strony Prezydium Zarządu Głównego ZMP dla pisma studenckiego „Po prostu“. Ten brak dostatecznej troski ze strony Zarządu Głównego ZMP odbił się na pracy ZMP na uczelniach, które mimo posiadania dużej ilości dobrego aktywów młodzieżowego nie zawsze umiały prawidłowo wykorzystać ten aktyw i dać mu konkretne

zadania. W tej walce o wyniki w nauce wiele ogniw ZMP zagubiło się i nie umiało zająć słusznej postawy. A trzeba, aby wszyscy nasi ZMP-owcy poznali i zrozumieć słowa towarzysza Stalina, zwrócone do młodzieży radzieckiej, że by budować, trzeba poznać, trzeba opanować naukę; ażeby poznać, trzeba się uczyć. Uczyć się z uporem i cierpliwością. Z cierpliwością i uporem uczyła się młodzież radziecka, opanowywała naukę, brała jak najaktywniejszy udział w budowie socjalistycznego przemysłu, w przebudowie wsi radzieckiej, dzisiaj zaś wznosi romantyczne, porywające swoją wielkością budowle komunizmu, umacnia potęgę swojej wielkiej Ojczyzny. Jak wielkie perspektywy ma nasza młodzież, żyjąca w Polsce budującej socjalizm. Trzeba tylko pokazać jej rozmach naszego budownictwa, wyzwolić w niej wielką młodzieńczą zdolność do poświęceń i bohaterskich wysiłków, wskazać jej drogę, którą odkrył przed młodzieżą radziecką i młodzieżą wszystkich krajów budujących socjalizm towarzysz Stalin.

Organizacje ZMP-owskie na uczelniach szukają najbardziej skutecznych metod do walki z odsiewem, ale wiele z nich nie docenia jeszcze podstawowej sprawy, podobnie jak nie docenia tego wiele organizacji partyjnych, że największą siłą mobilizacyjną, najbardziej przekonującym argumentem będzie likwidacja zaległości przede wszystkim przez członków własnej organizacji. Nie doceniły tego organizacje ZMP i pozbawiły się najbardziej efektywnej siły oddziaływania na młodzież nie zorganizowaną, osłabiły siłę oddziaływania głoszonych przez nie haseł, które w wielu wypadkach były — w tych warunkach — traktowane przez młodzież jako głoślowne deklaracje. Organizacje ZMP-owskie na ogół nie nauczyły się jeszcze wiązać swej pracy ogólnowychowawczej z zadaniem walki o sprawność uczelni. Poważną przeszkodą w pracy i wypełnianiu zadań przez ZMP było w wielu uczelniach niezrozumienie roli organizacji ZMP w walce z odsiewem. Często organizacje ZMP-owskie zajmowały się sprawami, którymi winna się zajmować administracja uczelni. A więc układały harmonogramy egzaminów, próbowały kierować pracą administracyjną uczelni, prowadziły ewidencje i wykazy egzaminów, zatracając właściwe organizacji ZMP-owskiej cele wychowawcze. Uczelniane organizacje ZMP zbyt słabo wychowywały młodzież w duchu przestrzegania dyscypliny na przykładzie najlepszych synów klasy robotniczej, walczących z powodzeniem o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych. Tak samo zbyt słabo jeszcze wychowują one młodzież w duchu głębokiego umiłowania Ludowej Ojczyzny i bezgranicznego oddania jej — na przykładzie Hanki Sawickiej, Janka Krasickiego i tylu innych najlepszych synów i córek naszego narodu, którzy nie szczędzili swojego życia, swojej krwi, lat więzień, głodu i poniewierki, by zdobyć dla naszej młodzieży prawo do pracy i nauki, prawo do szczęścia. Słabo jeszcze wychowują one młodzież w duchu międzynarodowej solidarności na przykładzie Raymonde Dien, Henri Martina, bohaterskiej młodzieży koreańskiej i innych młodych bojowników, którzy z bezprzykładnym poświęceniem, nie szczędząc żadnych ofiar, walczą o lepsze jutro dla młodzieży całego świata. Nie umiemy jeszcze wychowywać naszego młodego pokolenia na przepięknych wzorach młodzieży radzieckiej, która nie poprzestając na swoich wielkich osiągnięciach zdobywa coraz to nowe pozycje, nie cofając się przed żadnymi trudnościami i przeszkodami.

Na przykładzie Związku Radzieckiego, który wychował milionowe rzesze radzieckiej inteligencji, który doprowadził do wzrostu roli tej inteligencji, odsłonił przed nią niebывałe możliwości rozwoju techniki i nauki, trzeba pokazać młodzieży naszej te wspaniałe perspektywy, które stoją przed nią dzisiaj

w Polsce. Związanie naszej młodzieży jeszcze mocniej z pracą całego narodu wskaże jej źródło siły. „Inteligencja może być silna tylko, jeśli zjednoczy się z klasą robotniczą. Jeśli idzie ona przeciwko klasie robotniczej, unicestwia się“ — mówił genialny pisarz radziecki, Maksym Gorki. Tylko w warunkach socjalistycznego społeczeństwa, w ścisłej więzi z narodem, inteligencja może stać się siłą, o której mówi Gorki, siłą twórczego oddziaływania na rozwój gospodarki, kultury i życia narodu. Wspaniałe perspektywy inteligencji w społeczeństwie socjalistycznym występują jeszcze wyraźniej na tle sytuacji inteligencji w krajach kapitalistycznych. „Nadprodukcja“ inteligencji i bezrobocie, niemożność wykorzystania swoich kwalifikacji — oto los inteligencji St. Zjednoczonych. A prawie 40% okręgów USA jest bez szpitali, wśród młodej generacji zaś odsetek analfabetów sięga w poszczególnych okolicach kraju 30%. Zyski miliarderów — oto prawo, które rządzi, dyktuje obowiązki i wytycza zadania nauce i inteligencji w krajach kapitalistycznych. Perspektywa jest tylko jedna — jak to ocenia wielki angielski uczony, profesor Bernal — „jeśli nauka chce pomóc ludzkości, powinna znaleźć innego gospodarza“. I coraz więcej jest w krajach pod uciskiem dolara tych uczonych i specjalistów, którzy konsekwentnie dążą do uwolnienia się od tej poniżającej zależności i przyłączają się do obozu pokoju i postępu, widząc jedynie w społeczeństwie socjalistycznym możliwość swobodnego rozwoju. Pokazywanie na żywych, barwnych, jasnych przykładach tych wielkich zdobywców, o które młodzież w krajach kapitalistycznych dopiero walczy, przyczyni się do uodpornienia naszej młodzieży na wpływy wrogiej działalności, zedrże z wroga maskę i ukáže prawdziwe jego oblicze zdradcy narodu. Bo przecież wróg, doceniając wagę tego odcinka, usiłuje różnymi sposobami osłabić siłę naszej młodzieży, obniżyć wyniki pracy, podkopać jej wiarę we własne siły. W okresie ostatniej sesji egzaminacyjnej spotkaliśmy się z głosami pojedynczych studentów niegodnych tego miana, nawołującymi młodzież do solidarności w niezdawaniu egzaminów: „będzie nas więcej — Ministerstwo pójdzie na przedłużenie sesji“. Albo mówiono młodzieży: „jesteście przecież w planie, muszą was przepuścić“. Na Wydziale Prawa jednego z uniwersytetów zdarzył się wypadek, że dziekan nakłaniał studentów do przekładania egzaminów na okres późniejszy, zapewniając o tolerancyjnym stosunku Ministerstwa.

Od prób udowodnienia nierealności terminów poprzez demobilizujące plotki wróg posuwał się do bezpośrednich aktów wrogiej działalności, objawiającej się w próbach zrywania gazetek ściennych i „Błyskawic“ nawołujących do zdawania egzaminów, w dezorganizowaniu pracy uczelni, stołówek akademickich, opóźnianiu wypłat stypendium, wysyłaniu pogróżek przodującym studentom itp. Mimo tych wszystkich sygnałów ostrzegawczych, świadczących o tym, jak wielką wagę do tych spraw przywiązuje wróg, mimo jego otwartej działalności, nie było w wielu uczelniach dostatecznej mobilizacji politycznej, która potrafiłaby się w porę przeciwstawić poszczególnym wypadom wroga. Na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie grasowali starsi osobnicy, którzy uprawiali bezkarnie propagandę niezdawania egzaminów.

Ale właśnie na tym Uniwersytecie organizacja partyjna na przestrzeni całego roku ani razu nie postawiła na porządku dziennym posiedzeń egzekutywy sprawy walki o dobre wyniki w nauce. Nic więc dziwnego, że w tej właśnie organizacji znalazł się członek partii, który jawnie wystąpił na zebraniu Podstawowej Organizacji Partyjnej z apoteozą nieuctwa i bumelanctwa, operując argumentami wroga. W tym należy szukać przyczyn, że UJ był jedną z 3

uczelnii o największym odsetku studentów zalegających z egzaminami w sesji jesiennej.

Mielibyśmy niepełny obraz sytuacji na tym odcinku, gdybyśmy nie podkreślili, że poważna wina za ten stan rzeczy spada na państwowe resorty, odpowiedzialne za pracę szkół wyższych, w szczególności na Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki oraz na Wydział Nauki i Szkolnictwa Wyższego Komitetu Centralnego naszej Partii. Trzeba tutaj samokrytycznie stwierdzić, że aktyw partyjny, odpowiedzialny w aparacie Komitetu Centralnego za ten odcinek pracy, nie umiał być się konsekwentnie o to, by zagadnienie walki na tak ważnym dla nas odcinku było zadaniem całej Partii, nie umiał być się o to, aby Komitety Wojewódzkie, Komitety Miejskie i Dzielnicowe naszej Partii zajęły się na codzień pracą organizacji partyjnych na wyższych uczelniach. W toku wprowadzania zasadniczych zmian strukturalnych i organizacyjnych na wyższych uczelniach Wydział Nauki i Szkolnictwa Wyższego KC słabo pomagał komitetom partyjnym w zrozumieniu istotnego sensu tych przemian, roli i zadań organizacji partyjnej jako czołowej i przodującej siły w walce na uczelni, nie umiał przyczynić się do upowszechnienia doświadczeń licznych, dobrze pracujących na tym odcinku organizacji partyjnych. Początkowa powierzchowna ocena wiosennej sesji egzaminacyjnej nie pozwoliła pomóc organizacjom partyjnym wyciągnąć w porę słusznych wniosków, pomóc im w przeprowadzeniu mobilizacji politycznej. A przecież Wydział Nauki i Szkolnictwa Wyższego miał wiele sygnałów z terenu, które świadczyły o demobilizacji organizacji partyjnych na wyższych uczelniach, o odpolitycznieniu ich pracy, miały sygnały o zaniedbywaniu pracy z organizacjami partyjnymi przez Komitety Wojewódzkie, Miejskie i Dzielnicowe. Komitety Wojewódzkie nie umiały postawić zagadnienia pracy z organizacjami partyjnymi na uczelniach, a same najczęściej spychały odpowiedzialność za ten odcinek pracy na instruktorów KW, rozstrzygając sprawy na ogół poza KM i KD. Egzekutywy Komitetów Wojewódzkich, a tym bardziej KM i KD, były i są słabo zorientowane w problematyce szkół wyższych; sprawy szkół wyższych rzadko stawały na porządku dziennym egzektyw, rzadko oceniana była praca organizacji partyjnych i wyciągane odpowiednie wnioski oraz podejmowane uchwały. A jeśli nawet egzekutywy Komitetów Wojewódzkich podejmowały uchwały w sprawie pracy organizacji partyjnej na wyższych uczelniach, to nie zawsze dopomagały organizacjom partyjnym we wprowadzeniu ich w życie.

Słabo pomagając Komitetom Partyjnym w pracy na tym trudnym odcinku walki klasowej Wydział Szkolnictwa Wyższego i Nauki w sposób niedostateczny również dopomagał Ministerstwu Szkół Wyższych i Nauki w usprawnieniu jego pracy. Powołanie Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki wpłynęło decydująco na bieg przeobrażeń na wyższych uczelniach. Wielka praca, jaką włożyło Ministerstwo w przygotowanie zasadniczych wytycznych w dziedzinie struktury i organizacji szkół wyższych i wprowadzenie ich w życie, pozwala pozytywnie ocenić dotychczasowe osiągnięcia Ministerstwa. Mimo tych osiągnięć trzeba stwierdzić, że przed pracownikami Ministerstwa często nie dość wyraźnie stawiano główne ich zadanie, zadanie przygotowania jak najlepszych warunków do szybkiego i pełnocennego wychowania kadr nowej inteligencji. Nie potrafiono wpoić pracownikom przekonania o konieczności zmiany w związku z tym całego stylu pracy, stałego podnoszenia poziomu politycznego, wiedzy zawodowej i umiejętności organizacyjnych. U części kadry Ministerstwa ostro występują przejawy biurokratyzmu, brak zdolności politycznego ujmowania problemów i operatywnego załatwiania spraw. Ta sł-

bość jest wynikiem nie tylko nie dość starannego doboru ludzi, ale jest przede wszystkim wynikiem złego stylu pracy resortu. Ta słabość kadr Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki musiała, rzecz jasna, doprowadzić do szeregu poważnych braków, które odbiły się na tempie i formie dokonywających się przemian w szkolnictwie wyższym. Biurokracyzm pokutujący jeszcze w pracy Ministerstwa doprowadzał do zadowalania się w wielu wypadkach wysyłaniem zarządzeń, a następnie żądaniem sprawozdań, niejednokrotnie w nadmiernej ilości ze strony różnych departamentów. Taki stan sprzyjał formalizowaniu słusznych zarządzeń przez kierownictwo szkół wyższych, które — niedostatecznie mobilizowane do pełnej odpowiedzialności za uczelnie — ograniczało się w wielu wypadkach do przestrzegania litery zarządzeń. Tak np. miała się sprawa z zarządzeniem o dyscyplinie studiów, którego intencją było wprowadzenie nowych form wychowawczych i dydaktycznych, a na wielu uczelniach zostało wprowadzone w najlepszym razie jako kontrola obecności studentów na wykładach i ćwiczeniach. Zdarzyć się to mogło w wyniku słabego kontaktu z uczelniami i tylko przy nie wystarczającej kontroli ze strony Ministerstwa realizacji swych własnych zarządzeń. Żywiołowość i kampanijność pracy Ministerstwa, których wyrazem była ostatnia akcja związana z jesienną sesją egzaminacyjną, wypływa z nie dość jeszcze jasnego ustalenia hierarchii zadań stojących przed Ministerstwem, z braku dostatecznej analizy sytuacji w terenie, która winna być dokonywana nie tylko na podstawie sprawozdań uczelni i ocen słabych jeszcze nieraz pracowników średniej kadry aparatu, lecz na podstawie bliższego kontaktu odpowiedzialnej kadry kierowniczej Ministerstwa, która potrafiłaby dojrzeć za cyframi żywego człowieka i jego potrzeby.

Te wszystkie błędy i niedociągnięcia w naszej pracy na jednym z najważniejszych odcinków, na odcinku wychowania nowych kadr kierowniczych, powinny być sygnałem do wzmocnienia pracy zarówno po linii partyjnej, młodzieżowej jak i państwowej. Rezultaty jesiennych sesji egzaminacyjnych wykazują, że w wyniku wzmocnienia akcji politycznej i pomocy organizacyjnej udało się w sposób decydujący poprawić sytuację. Na dwóch pierwszych latach studiów przeciętny odsiew wynosi, według niepełnych jeszcze danych, około 8%. Taki odsiew nie byłby alarmujący, gdyby uzyskano go bez stosowania nadzwyczajnych środków mobilizacyjnych. Mimo dużego wysiłku ze strony pracowników naukowych, którzy w tym okresie organizowali wszechstronną pomoc młodzieży, mimo dużego wysiłku ze strony samej młodzieży, poprawa sytuacji dokonała się kosztem pewnego obniżenia poziomu i jakości zdobywanej wiedzy. Nie możemy sobie w przyszłości pozwolić na to.

Przed wszystkim musimy doprowadzić do świadomości zarówno organizacji partyjnych jak i pracowników naukowych oraz administracji uczelnianych jak wielka odpowiedzialność ciąży na nich za wykonanie poważnego zadania wychowania nowych kadr ludowej inteligencji przygotowanej pod każdym względem do zabezpieczenia i dalszego rozwoju wielkiego planu naszego socjalistycznego budownictwa. Organizacje partyjne winny lepiej zrozumieć wskazania IV i V Plenum KC naszej Partii. Muszą pamiętać, że zagadnienie wychowania nowych kadr, w którym wyższe uczelnie odgrywają dużą rolę, jest dzisiaj, w dobie realizacji Planu 6-letniego, jednym z najważniejszych problemów. „A problem kadr — uczy nas towarzysz Stalin — jest dziś, w warunkach technicznej rekonstrukcji przemysłu, decydującym problemem budownictwa socjalistycznego“.

O tym muszą pamiętać wszystkie organizacje partyjne, a szczególnie organizacje partyjne na wyższych uczelniach.

**A** pamiętając o tym muszą wiedzieć, że najważniejszym zadaniem, jakie mają dzisiaj do spełnienia, jest walka o zwiększenie tempa szkolenia i podniesienie jakości tych nowych kadr. Zależy to bezpośrednio od sprawności wyższych uczelni. **A walczyć o sprawność, znaczy podnieść poziom ideologiczny i poziom polityczny, podnieść poziom świadomości zarówno młodzieży jak pracowników naukowych i pracowników administracji uczelni.**

Wzmacniając wszystkie formy walki o wyniki nauki trzeba pamiętać, że jednym z pierwszych warunków jest podniesienie świadomości szeregow partyjnych.

Dokonać się to może nie tylko przez szkolenie partyjne, otoczenie większą opieką wykładów podstaw marksizmu-leninizmu i ekonomii politycznej i zobowiązania szczególnie członków Partii do dokładnego i głębokiego opanowania tych przedmiotów, ale przede wszystkim przez zmianę stylu pracy organizacji partyjnej. Organizacja partyjna powinna wypełniać swoją funkcję politycznego kierownika wyższej uczelni. Trzeba skończyć równocześnie z próbami zastępowania poszczególnych ogniw administracji. Organizacja partyjna powinna pomóc administracji uczelni w ponoszeniu przez nią pełnej odpowiedzialności za wykonywanie swych zadań. Aby jednak organizacje partyjne mogły szybko przestawić się i zmienić styl swojej dotychczasowej pracy, trzeba je otoczyć większą niż dotychczas, systematyczną opieką ze strony instancji nadrzędnych, Komitetów Wojewódzkich, Miejskich i Dzielnicowych.

Wielką rolę w walce o sprawność uczelni powinna odegrać organizacja ZMP-owska. Trzeba, aby podniósł poziom swej pracy Związek Młodzieży Polskiej, jako organizacja wychowująca i przygotowująca swoich członków i nie zorganizowaną młodzież do wykonywania wielkich, zaszczytnych zadań, jakie stoją przed nią. Zadanie ZMP na obecnym etapie — to konkretna walka o dyscyplinę i wydajność pracy studenta, o socjalistyczny stosunek do pracy, tj. walka o nowe kadry, o nasze socjalistyczne budownictwo. Aby ZMP mogło wypełnić z powodzeniem te zadania, trzeba aby POP na uczelniach otoczyły większą opieką organizacje ZMP-owskie i dopomogły im w pracy.

Podniesienie poziomu ideologicznego i politycznego organizacji partyjnych na wyższych uczelniach da im siłę mobilizowania tych wszystkich nie wykorzystanych dzisiaj rezerw, które znajdują się na uczelniach.

Mamy dziś na uczelniach wielu przodujących studentów, którzy osiąganymi wynikami przeczą wrogiej plotce o przeładowaniu programów, o nierealności studiów trzyletnich, o przepracowaniu studenta itp. Ale nie umiemy pokazać takich studentów, zapoznawać bliżej ogółu młodzieży z ich życiem i pracą, wykorzystywać ich doświadczenia w nauce, zaktywizować ich do pomocy nie nadążającym w nauce studentom. Mamy np. na SGPIŚ w Warszawie córkę robotnika, Iłusik Janinę, przodującą studentkę; mamy na IV roku Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego studenta Wępsięcia, syna małego chłopca z powiatu limanowskiego, który zdał wszystkie egzaminy w sesji wiosennej z wynikiem bardzo dobrym; jest również robotnik Babul Wiktor, obecnie student Politechniki Warszawskiej, zdający egzaminy z dobrymi wynikami. Takich synów robotniczych i chłopskich mamy setki i tysiące na naszych uczelniach. Wszyscy oni swoją postawą, a szczególnie osiąganymi wynikami w nauce dokumentują wierność klasie robotniczej, z której wyszli i na wzór której wypełniają z honorem swe obowiązki.

Mamy wśród pracowników naukowych cały szereg wysoce wartościowych ludzi, którzy rozumiejąc sens i istotę naszych przemian z zapałem biorą udział w wielkim dziele wychowania nowych kadr, ludzi, którzy w twórczym entu-

zjazmie, w oparciu o bogate doświadczenie Związku Radzieckiego, stosują nowe formy pracy dydaktycznej, wychowawczej i naukowej. Nie umiemy jednak w sposób wystarczający otoczyć ich opieką, popularyzować szeroko ich osiągnięć, wskazywać na ich przykłady, dać im odczuć, jak bardzo w Polsce Ludowej ceni się i szanuje pracownika naukowego i wychowawcę.

Mamy wreszcie na naszych uczelniach wielu zdolnych i oddanych pracowników administracyjnych, którzy pełnią również ważną funkcję w życiu uczelni. Ale najczęściej nie docenia się ich pracy, zapominając o tym, że oni są także ważnym ogniwem w walce o nowe oblicze wyższych uczelni, w walce o nowe kadry.

Trzeba więc dopomóc organizacjom partyjnym na wyższych uczelniach, aby umiały dojrzeć tych ludzi, aby umiały otoczyć ich opieką, korzystać z ich doświadczeń, słuchać ich rad, aby umiały wykorzystać ich w walce o podniesienie sprawności uczelni.

Nie trzeba zapominać, że walka, tocząca się obecnie na wyższych uczelniach, walka o nowe kadry toczy się w warunkach aktywizacji wroga, który żeruje na nieświadomości, małym hartcie i małym wyrobieniu ideologicznym. Dlatego trzeba przypomnieć organizacjom partyjnym na wyższych uczelniach wskazania III Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii o wzmożeniu czujności w szeregach partyjnych. Trzeba równocześnie wzmocnić pracę ideologiczną na uczelniach. Wzmocnienie czujności partyjnej, walka o czystość ideologiczną szeregów partyjnych wzmocni i zahartuje nasze kadry na uczelni, dopomoże do zdemaskowania, izolowania i unieszkodliwienia wroga klasowego, zapewni nam zwycięstwo w walce o nowe kadry ludowej inteligencji, która — związana nierozdzielnie z narodem, uzbrojona w marksistowsko-leninowską teorię, zahartowana ideologicznie — przyczyni się do zwiększania tempa budowy socjalizmu w naszej Ojczyźnie i przyspieszenia procesu przekształcania się naszego narodu w naród socjalistyczny.

Lenin w - ten wskazywał na to, że rewolucja  
funkcyjnie jest to: funkcje przemysłowej  
i przemysłowej - stąd do stworzenia klasy robotniczej;  
funkcje ogólnej roboty ludzkiej socjalizm oraz funkcje  
wypracowania ludzkiej roboty socjalizm w staniu  
do mas ludzkiej

A. Sobolew

## Demokracja ludowa jako forma politycznej organizacji społeczeństwa\*)

Marksizm-leninizm — to nauka twórcza. Rozwija się ona, doskonali i wzbogaca w nowe doświadczenia, nowe sformułowania i wnioski. Lenin i Stalin niejednokrotnie podkreślali konieczność twórczego stosowania marksizmu przy rozwiązywaniu konkretnych zadań klasy robotniczej i zdecydowanie zwalczały dogmatyzm i doktrynerstwo w teorii oraz szablony w polityce.

Wyjątkowo doniosłą rolę w walce klasy robotniczej o swe wyzwolenie odgrywa teza marksizmu-leninizmu o bogactwie i różnorodności form przejścia od kapitalizmu do socjalizmu. „Marks — pisał Lenin — nie związywał sobie — i przyszłym działaczom rewolucji socjalistycznej — rąk co do form, środków, sposobów przewrotu, doskonale rozumiejąc, jaka masa nowych zagadnień wówczas powstanie, jak się zmienią wszystkie warunki w toku przewrotu, jak często i poważnie będą się one zmieniały w toku przewrotu“. (W. Lenin Dzieła wybrane, t. II, str. 833).

Lenin i Stalin wykazali, że formy, metody, sposoby i tempo przejścia od kapitalizmu do socjalizmu mogą być i będą różnorodne w różnych konkretnych warunkach historycznych. Lenin uczył: „Wszystkie narody dojdą do socjalizmu, to jest nieuniknione, ale dojdą wszystkie niezupełnie jednakowo, każdy wniesie coś swoistego do tej czy innej formy demokracji, do tej czy innej odmiany dyktatury proletariatu, do tego czy innego tempa przeobrażeń socjalistycznych różnych dziedzin życia społecznego“. (W. Lenin, Dzieła, t. XXIII, str. 67, wyd. „Książka i Wiedza“ 1951 r.).

Twórcza inicjatywa rewolucyjna klasy robotniczej naszego kraju zrodziła Rady jako państwową formę dyktatury proletariatu. Lenin i Stalin wykazali ogromne międzynarodowe znaczenie Rad, wyższość tej najwyższej, najbardziej doskonałej formy dyktatury proletariatu nad wszelkimi

\*) Opracowany stenogram prelekcji wygłoszonej w Ośrodku Szkolenia Partyjnego przy Komitecie Moskiewskim WKP(b).



innymi formami władzy rewolucyjnej. Lenin i Stalin stwierdzali zara-  
zem, że możliwe są również i inne państwowe formy dyktatury proletaria-  
riatu „Rady — stwierdził towarzysz Stalin na VI zjeździe SDPRR(b), —  
są najbardziej celową formą organizowania walki klasy robotniczej o wła-  
dzę, nie są jednak jedynym typem organizacji rewolucyjnej”. (Dzieła,  
t. III, str. 187, wyd. „Książka i Wiedza”, 1951 r.).

Nowym typem państwowej organizacji władzy ludowej w krajach  
Europy środkowej i południowo-wschodniej jest system demokracji ludo-  
wej. Przykład krajów demokracji ludowej potwierdza słuszność zało-  
żeń teoretycznych Lenina i Stalina o międzynarodowym znaczeniu dyk-  
tatury proletariatu jako istoty różnych form politycznych w okresie  
przejścia od kapitalizmu do socjalizmu. Towarzysz Stalin uczy, że ustrój  
demokracji ludowej w krajach Europy środkowej i południowo-wschod-  
niej spełnia funkcje dyktatury proletariatu, że państwa demokracji lu-  
dowej są jedną z form dyktatury proletariatu.

Demokracja ludowa jako nowa forma politycznej organizacji społeczeń-  
stwa mogła powstać i powstała w konkretnych warunkach historycz-  
nych, przede wszystkim zaś dzięki istnieniu potężnego Związku Radziec-  
kiego, w warunkach dalszego zaostrzania się powszechnego kryzysu ka-  
pitalizmu, zaostrzania wszystkich przeciwieństw imperializmu wzrostu  
ruchu robotniczego w krajach kapitalistycznych i wzmożenia walki na-  
rodowo-wyzwoleńczej w krajach kolonialnych i zależnych, przy rady-  
kalnie zmienionym układzie sił na arenie międzynarodowej na korzyść  
socjalizmu.

Decydująca rola Związku Radzieckiego w powstaniu demokracji ludo-  
wej polega na tym, że:

Po pierwsze, Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna rozbiła  
świat na dwa systemy, zadała kapitalizmowi śmiertelną ranę, z której  
nie jest on w stanie się wyleczyć, zapoczątkowała erę upadku kapitalizmu.

Po wtóre, nieustanny rozwój i umacnianie się systemu socjalistyczne-  
go zrodzonego z Rewolucji Październikowej w jeszcze większym stopniu  
podważyło podstawy imperializmu. Zbudowanie socjalizmu w ZSRR za-  
dało nowy potężny cios światowemu kapitalizmowi.

Po trzecie, w wyniku zwycięstwa Związku Radzieckiego w drugiej  
wojnie światowej, w wyniku rozgromienia agresywnych państw — Nie-  
miec, Japonii i Włoch — kapitalizmowi zadany został jeszcze jeden po-  
tężny cios. System imperializmu wyszedł z drugiej wojny światowej bez  
porównania słabszy, niż był przed wojną, natomiast system socjalizmu  
o wiele potężniejszy, jakkolwiek główny ciężar walki z faszyzmem dźwi-  
gał ZSRR. Układ sił na arenie międzynarodowej zmienił się na korzyść  
socjalizmu, na niekorzyść kapitalizmu. Oznacza to, że powstały bar-  
dziej sprzyjające warunki dla walki i zwycięstwa mas ludowych w Euro-  
pie i Azji.

Tak więc powstanie demokracji ludowej jako nowej państwowej for-  
my władzy ludowej oraz jej triumf w szeregu krajów Europy i Azji zo-  
stały przygotowane przez Wielką Październikową Rewolucję Socjalistycz-  
ną, przez zbudowanie socjalizmu w ZSRR, przez bohaterские czyny na-  
rodu radzieckiego, który rozgromił najeźdźców faszystowskich, wyzwolił  
narody Europy i Azji spod jarzma hitleryzmu i agresorów japońskich.

Po rozgromieniu Niemiec hitlerowskich i imperialistycznej Japonii masy ludowe szeregu krajów, które przeszły surową szkołę antyfaszystowskiej i antyimperialistycznej walki wyzwolenczej, nie chciały powierzyć swych losów reakcjonistom; masy nie chciały żyć po staremu. Klasy reakcyjne nie mogły rządzić tymi krajami po staremu. Pozycje ich zostały podważone i osłabione. Podniosła się nowa fala ruchu wyzwolenczego klasy robotniczej i całego ludu pracującego w krajach kapitalistycznych oraz narodów kolonialnych o wolność narodową, o demokrację i socjalizm; rozwinęła się walka o ustanowienie demokracji ludowej.

Powstanie i rozwój demokracji ludowej należy rozpatrywać konkretnie-histerycznie, ponieważ demokracja ludowa przechodzi różne etapy i w zależności od etapu zmienia się jej treść klasowa.

3 Etap pierwszy — to etap rewolucji agrarnej, antyfeudalnej, antyimperialistycznej, w toku której powstaje demokracja ludowa jako organ rewolucyjnej władzy, będącej pod względem treści czymś w rodzaju dyktatury klasy robotniczej i chłopstwa, przy kierowniczej roli klasy robotniczej. Właściwość charakterystyczna tej władzy polega na tym, że jest ona ostrzem swym zwrócona przeciwko imperializmowi, przeciwko faszyszmowi.

Etap drugi — to etap ustanowienia dyktatury klasy robotniczej w formie demokracji ludowej i budowy socjalizmu.

\* \* \*

W krajach Europy środkowej i południowo - wschodniej demokracja ludowa powstała w wyniku wyzwolenia tych krajów spod ucisku niemiecko-faszystowskiego oraz w wyniku bohaterskiej walki klasy robotniczej i całego ludu pracującego przeciwko siłom reakcji imperialistycznej, o demokrację. Zwycięstwa Związku Radzieckiego stworzyły przesłanki triumfu demokracji ludowej. Tym samym Związek Radziecki pomógł masom pracującym tych krajów obalić stary reżim i wprowadzić nowy ustrój. Na czym polegała ta pomoc?

Po pierwsze, Armia Radziecka bezpośrednio wyzwoliła kraje Europy środkowej i południowo-wschodniej z niewoli faszystowskiej.

Po wtóre, Związek Radziecki udaremnił plany interwencji anglo-amerykańskiej przeciw krajom Europy środkowej i południowo-wschodniej i tym samym uratował je od nowego ucisku imperialistycznego — ucisku amerykańsko-angielskiego.

Po trzecie, Armia Radziecka rozgromiła sojuszników Niemiec hitlerowskich — siły zbrojne rumuńskiej, węgierskiej i bułgarskiej reakcji faszystowskiej — co, oczywiście, ułatwiło zwycięstwo demokracji ludowej w tych krajach. Obecność wojsk radzieckich przeszkodziła siłom reakcyjnym w rozpętaniu wojny domowej.

Po czwarte, Związek Radziecki udzielił krajom demokracji ludowej ogromnej pomocy moralnej i politycznej, pomógł im umocnić ich pozycję międzynarodową. Doniosłe znaczenie miała pomoc ekonomiczna. Rząd Radziecki udzielił krajom demokracji ludowej pomocy w postaci urządzeń i surowców dla przemysłu, artykułów spożywczych dla ludności itd.

I wreszcie, po piąte, Związek Radziecki pomagał i pomaga masom pracującym tych krajów swym przebogatym doświadczeniem w dziedzinie przeobrażeń społecznych.

Oto zewnętrzne historyczne warunki powstania demokracji ludowej. Przejdziemy teraz do rozpatrzenia wydarzeń wewnętrznych w rozmaitych krajach — wydarzeń, które uwarunkowały zwycięstwo demokracji ludowej.

Okupując Europę, faszyci niemieccy pozbawili narody europejskie niepodległości, wprowadzili niewolniczą pracę w fabrykach, przywrócili pańszczyźniane porządki, przystąpili do fizycznego wyniszczania całych narodów. W sytuacji, która powstała w rezultacie agresji hitlerowskiej, przed klasą robotniczą krajów ujarzmionych przez faszystów stanęły nowe zadania. Zasadniczą treścią walki mas pracujących w tych krajach było wyzwolenie narodowe, unicestwienie faszyzmu i jego następstw, zniesienie niewoli i pańszczyzny wprowadzonej przez faszystów. Faszyzm stanowił główną przeszkodę na drodze historycznego rozwoju krajów ujarzmionych. Bez likwidacji faszyzmu narody Europy środkowej i południowo-wschodniej nie mogły iść naprzód. Dlatego też głównym zadaniem strategicznym w tym okresie było rozgromienie faszyzmu.

Walka przeciw najeźdźcom hitlerowskim o wolność i niezawisłość narodową spłotła się nierozwalnie z ogólnodemokratyczną walką przeciwko rodzimym faszystom, przeciwko rodzimym obszarnikom i wielkiej burżuazji, które były oparciem niemieckich okupantów faszystowskich.

Pod względem swego historycznego znaczenia i treści walka ta stanowiła rewolucję ludowo-demokratyczną. Była ona skierowana przeciw uciskowi imperialistycznemu faszyzmu niemieckiego, przeciw obszarnikom i wielkiej burżuazji. W ostatecznym rachunku rewolucję tę należy zaliczyć do typu rewolucji burżuazyjno-demokratycznych. Równocześnie jest ona szersza od zwykłej rewolucji burżuazyjno-demokratycznej, wykracza poza jej ramy, ponieważ wymierzona jest przeciw faszyzmowi i ma wyraźnie charakter antyimperialistyczny.

W tym okresie klasa robotnicza krajów Europy środkowej i południowo-wschodniej pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych walczyła o likwidację ucisku imperialistycznego i resztek feudalizmu.

Zgodnie z charakterem rewolucji ukształtował się również układ sił. Wodzem walki antyfaszystowskiej mogła być i rzeczywiście była klasa robotnicza; żadna inna klasa nie była zdolna porwać mas ludowych do walki o rozgromienie faszyzmu. Na czele klasy robotniczej stały wypróbowane w bitwach partie komunistyczne, które dowiodły swej wierności ludowi.

Klasa robotnicza stworzyła potężną koalicję antyfaszystowską, do której wciągnęła chłopstwo, inteligencję, drobnomieszczaństwo miejskie i część średniej burżuazji. W okresie ruchu antyfaszystowskiego ukształtował się z inicjatywy i pod kierownictwem klasy robotniczej jej trwały bojowy sojusz z chłopstwem, który nieustannie rozszerzał się i umacniał.

W klasie wyzyskiwaczy nastąpił w owym okresie rozłam. Jedna jej część — obszarnicy i wielka burżuazja — przeszła na stronę faszystów

niemieckich. Druga, a mianowicie część średniej burżuazji, weszła w skład koalicji antyfaszystowskiej.

Ustanowienie demokracji ludowej oznaczało likwidację panowania obszarników i wielkiej burżuazji oraz przejście władzy w ręce ludu z klasą robotniczą na czele. Pod względem swej treści władza ta była czymś w rodzaju demokratycznej dyktatury proletariatu i chłopstwa; jednakże jej cecha swoista polegała na tym, że zrodziła się ona w walce antyfaszystowskiej i skierowana była ostrzem swym przeciwko imperializmowi, przeciwko faszystom. Przewodnią i kierowniczą siłą demokracji ludowej była od chwili jej powstania klasa robotnicza z partiami komunistycznymi na czele, co nadawało tej władzy treść rewolucyjną i zapewniło w następstwie przejście krajów demokracji ludowej na socjalistyczną drogę rozwoju.

Wszystkie te fakty, wykazujące decydującą rolę Związku Radzieckiego w powstaniu demokracji ludowej, w sposób kategoryczny obalają zarazem oszczerstwo anglo-amerykańskie o „ingerencji obcej“.

Analizując antyimperialistyczny, antyfeudalny etap rozwoju walki, należy uwzględnić różnice między krajami rolniczymi (Rumunia, Albania itd.) a krajami stosunkowo rozwiniętymi pod względem przemysłowym (Czechosłowacja). Decydowało to o pewnej specyfice rozwoju wydarzeń w każdym kraju, nie zmieniało wszakże ich ogólnej antyimperialistycznej i antyfeudalnej treści.

Po rozgromieniu faszystów i ustanowieniu demokracji ludowej przed klasą robotniczą krajów Europy środkowej i południowo-wschodniej stało w całym swym ogromie zadanie likwidacji resztek feudalizmu, tj. doprowadzenia do końca rewolucji burżuazyjno-demokratycznej.

4  
W pierwszym okresie rozwiązano pomyślnie zadania tej rewolucji, przeprowadzono reforme rolną, zlikwidowano przeżytki feudalno - pańszczyźniane, obalono monarchię tam, gdzie jeszcze istniała. Likwidacja przeżytków feudalizmu w europejskich krajach demokracji ludowej zajęła rok lub nieco więcej czasu. Rozgromienie faszystów, obalenie władzy wielkiej burżuazji i obszarników, przekazanie ziemi chłopom — wszystko to doprowadziło do umocnienia przewodniej i kierowniczej roli klasy robotniczej w krajach Europy środkowej i południowo-wschodniej, a kierowniczą rolą klasy robotniczej jest, jak uczy towarzysz Stalin, załącznikiem dyktatury proletariatu, przejściowym szczeblem do niej. Tak więc stworzona została możliwość przejścia do nowego etapu — do etapu rewolucji socjalistycznej.

Aby obronić i utrwalić zdobycze ludu, trzeba było zadać burżuazji całkowitą klęskę polityczną. Mając swoje partie, swą prasę, swoich przedstawicieli w rządzie, w organach ustawodawczych i w aparacie państwowym, posiadając kluczowe pozycje w gospodarce narodowej, korzystając z poparcia międzynarodowych sił imperialistycznych — burżuazja walczyła aktywnie o obalenie demokracji ludowej, sabotowała wszystkie zarządzenia gospodarcze państwa ludowo-demokratycznego, knuła jeden po drugim spiski kontrrewolucyjne, usilnie tworzyła swe grupy dywersyjne i szkodnicze.

W toku długotrwałej i zaciętej walki klasa robotnicza w krajach demokracji ludowej zdemaskowała zdradzieckie postępowanie burżuazji, wykazała zdradzieczą, wywrotową, szpiegowsko-dywersyjną działalność

jej przywódców, doprowadziła do politycznej izolacji burżuazji, ugruntowała sojusz z chłopstwem i na tej podstawie zadała burżuazji decydującą klęskę, odsuwając ją całkowicie od władzy.

W miarę wzrostu sił, świadomości i stopnia zorganizowania klasy robotniczej, w miarę zacieśniania się jej więzi z chłopstwem pracującym, rewolucja ludowo-demokratyczna zaczęła przerastać w rewolucję socjalistyczną. Proces przerastania zajął mniej lub bardziej długi okres; w dziedzinie politycznej zadania rewolucji socjalistycznej zostały ostatecznie rozwiązane mniej więcej w 1947 — 1948 roku. Przerastanie rewolucji burżuazyjno-demokratycznej w socjalistyczną zapewniła hegemonia klasy robotniczej w sojuszu z chłopstwem, przewodnia i kierownicza rola partii komunistycznych i robotniczych w systemie demokracji ludowej.

Rewolucja socjalistyczna w europejskich krajach demokracji ludowej przebiegała w nader sprzyjających warunkach: odbywała się ona w warunkach radykalnej zmiany układu sił na korzyść socjalizmu, przeciw kapitalizmowi.

Rewolucja socjalistyczna w krajach demokracji ludowej dokonywała się pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych, jako szeroki, oddolny ruch mas ludowych, popierany odgórnie przez te ogniwa aparatu państwowego, które znajdowały się w rękach klasy robotniczej. W toku zacieklej walki przeciwko reakcji został, krok za krokiem, zdruzgotany stary burżuazyjny aparat państwowy i zbudowany nowy ludowo-demokratyczny aparat państwowy.

Nacjonalizacja przemysłu, banków, kolei itp. złamała potęgę gospodarczą kapitalistów w mieście, zlikwidowała wewnątrz kraju materialną bazę reakcji. Państwa ludowo-demokratyczne skupiły w swym ręku kluczowe pozycje gospodarki narodowej — fabryki, banki, koleje, handel zagraniczny itp.

Ogromnie ważną częścią składową walki o zwycięstwo rewolucji socjalistycznej było rozgromienie agentury burżuazyjnej w ruchu robotniczym. Burżuazja pokładała wielkie nadzieje w prawicowych socjaldemokratkach. Jest rzeczą całkowicie jasną, że rozłam w ruchu robotniczym, istnienie w nim agentury burżuazyjnej osłabiało klasę robotniczą. Partie komunistyczne i robotnicze rozgromiły ideologicznie pozycje prawicowych socjaldemokratów i przyciągając do siebie szeregowych członków partii socjaldemokratycznych oraz ich lewicowych przywódców doprowadziły do likwidacji rozłamu w ruchu robotniczym, do utworzenia jednolitych partii klasy robotniczej na zasadach marksistowsko-leninowskich. Utworzenie jednolitych partii robotniczych, wzmacniając kierowniczą rolę klasy robotniczej, sprzyjało rozszerzeniu i umocnieniu dyktatury proletariatu.

W wyniku gruntownych przeobrażeń politycznych i społeczno-gospodarczych demokracja ludowa w krajach Europy środkowej i południowo-wschodniej wkroczyła w drugi etap swego rozwoju — etap dyktatury proletariatu i budowy socjalizmu.

Marksizm-leninizm uczy, że klasową treścią okresu przejściowego jest dyktatura klasy robotniczej. Wykazując historyczną nieuchronność i konieczność dyktatury proletariatu w okresie przejściowym, klasycy marksizmu-leninizmu podkreślają zarazem, że możliwa jest różnorodność państwowych form władzy proletariackiej. „Przejście od kapitalizmu do ko-

munizmu — pisał Lenin — musi, naturalnie, dać ogromną obfitość i różnorodność form politycznych, lecz istota rzeczy będzie przy tym nieodzownie ta sama: **dyktatura proletariatu**“ (W. Lenin, Dzieła wybrane, t. II str. 179-80, wyd. „Książka i Wiedza“ 1949 r.).

System demokracji ludowej w krajach Europy środkowej i południowo-wschodniej stanowi, pod względem swej treści, państwową formę dyktatury proletariatu, państwo socjalistyczne w pierwszej fazie jego rozwoju.

Podstawowe zadanie tego okresu polega na tym, aby zdławić opór obalonych klas, zorganizować obronę kraju przed napaścią agresorów imperialistycznych, zacieśnić więź z proletariatem wszystkich krajów, a przede wszystkim wzmocnić przyjaźń z krajem zwycięskiego socjalizmu — Związkiem Radzieckim, rozwinąć gospodarkę narodową, utrwalić sojusz klasy robotniczej z całym ludem pracującym miast i wsi, wciągnąć masy do budowy socjalizmu, stworzyć warunki likwidacji elementów kapitalistycznych.

Państwo ludowo-demokratyczne spełnia wszystkie funkcje państwa socjalistycznego w pierwszej fazie jego rozwoju. System demokracji ludowej jest głównym narzędziem budowy socjalizmu.

Ogromne znaczenie ma dla krajów demokracji ludowej doświadczenie Związku Radzieckiego w dziedzinie pokonywania elementów kapitalistycznych i likwidacji klas wyzyskujących, doświadczenie całokształtu walki o zwycięstwo socjalizmu w ZSRR.

Towarzysz Stalin uzbroił Komunistyczną Partię ZSRR, ucząc ją rewolucyjnej czujności, ucząc ją metod walki z wrogami i dwulicowcami, z agentami otoczenia kapitalistycznego, przenikającymi do jej szeregów. Te wskazania towarzysza Stalina stanowią nieocenioną pomoc i wytyczną dla bratnich partii komunistycznych.

Wyjątkowo doniosłe znaczenie ma dla utworzenia nowego ustroju społecznego w krajach Europy środkowej i południowo-wschodniej pomoc gospodarcza i naukowo-techniczna Związku Radzieckiego.

Ogromnej pomocy udziela Związek Radziecki systemowi demokracji ludowej w spełnianiu jego funkcji zewnętrznej. Związek Radziecki jest siłą, która paraliżuje nacisk ekonomiczny imperialistów na kraje demokracji ludowej, unicestwia polityczne i dyplomatyczne intrygi kół rządzących USA i Anglii przeciwko tym krajom, zrywa interwencyjne plany reakcji międzynarodowej.

Takie są warunki zapewniające systemowi demokracji ludowej pełnienie funkcji dyktatury klasy robotniczej.

Dla życia politycznego krajów demokracji ludowej charakterystyczna jest wielopartyjność. We wszystkich europejskich krajach demokracji ludowej, z wyjątkiem Albanii, nie jedna, lecz dwie lub kilka partii mas pracujących bierze udział w budowie nowego życia. W krajach demokracji ludowej w skład rządów wchodzi przedstawiciele kilku partii lub organizacji społeczno-politycznych. Doświadczenie dowiodło już, że system demokracji ludowej może spełniać funkcje dyktatury proletariatu również w warunkach istnienia kilku partii, pod tym jednak nieodzownym warunkiem, że przewodnią i kierowniczą siłą państwa jest awangar-

da klasy robotniczej — partia komunistyczna. Prowadzi ona za sobą inne partie mas pracujących, oddziaływając na te partie, kierując je na tory socjalizmu.

Europejskie kraje demokracji ludowej wkroczyły w okres budowy socjalizmu, a ekonomika ich ma charakter przejściowy.

Przed wszystkim w krajach demokracji ludowej istnieją trzy postaci własności: ogólnonarodowa socjalistyczna własność środków produkcji; własność spółdzielcza, która jest w istocie swej socjalistyczna; prywatna własność środków produkcji, która występuje w dwóch postaciach: własności chłopstwa pracującego, chałupników i rzemieślników, opartej na własnej pracy, oraz kapitalistycznej własności prywatnej, opartej na wyzysku.

Istnienie kilku postaci własności warunkuje wieloukładowość gospodarki narodowej. W każdym z tych krajów istnieją trzy podstawowe układy społeczno-ekonomiczne: socjalistyczny, drobnotowarowy i kapitalistyczny. Sektor socjalistyczny stał się sektorem dominującym w przemyśle i kierowniczym w gospodarce narodowej. I wreszcie, ważną cechą charakterystyczną ekonomiki okresu przejściowego polega na tym, że w krajach demokracji ludowej istnieją jeszcze wyzyskiwacze (burżuazja kułacy), że nie został jeszcze zniesiony wyzysk człowieka przez człowieka.

Struktura społeczno-ekonomiczna europejskich krajów demokracji ludowej jest w zasadzie podobna do struktury społeczno - ekonomicznej ZSRR w okresie przejściowym. Kraje demokracji ludowej przeżywają okres nepu, lecz w innych, bardziej sprzyjających warunkach historycznych.

Wokół zagadnienia dróg budowy socjalizmu w krajach demokracji ludowej rozgorzała zaciepła walka. Nacjonaliści burżuazyjni i prawicowi oportuniści, dążąc do unicestwienia budowy socjalizmu, negowali znaczenie dyktatury klasy robotniczej, rolę partii komunistycznych i robotniczych w walce o socjalizm, bronili idei wygasania walki klasowej.

WKP(b) i osobiście towarzysz Stalin pomogli partiom komunistycznym i robotniczym krajów demokracji ludowej określić klasową treść systemu demokracji ludowej i prawidłowości przejścia do socjalizmu. W oparciu o pomoc WKP(b), korzystając z genialnych prac klasyków marksizmu-leninizmu, przyswajając sobie w sposób twórczy doświadczenia bolszewizmu, partie komunistyczne i robotnicze rozgromiły prawicowych oportunistów i burżuazyjnych nacjonalistów. W toku walki przeciwko prawicowym oportunistom i burżuazyjnym nacjonalistom udowodnione zostało, że prawidłowości przejścia od kapitalizmu do socjalizmu, odkryte przez klasyków marksizmu-leninizmu i sprawdzone na doświadczeniu budownictwa socjalistycznego w ZSRR, działają również w krajach demokracji ludowej. Swoistość rozwoju tych krajów może występować i rzeczywiście występuje tylko na podstawie ogólnych, obowiązujących wszystkie kraje prawidłowości przejścia od kapitalizmu do socjalizmu.

Nieodzownym warunkiem budowy socjalizmu jest ustanowienie dyktatury proletariatu w tej czy innej formie państwowej, albowiem tylko

klasa robotnicza, która ujęła w swe ręce władzę państwową, może rozstrzygnąć zadanie zburzenia starego ustroju kapitalistycznego i stworzenia ustroju socjalistycznego.

Marksizm-leninizm uczy, a doświadczenie bolszewizmu potwierdza, że budowa socjalizmu odbywa się w toku zacieklej walki klasowej, gdyż elementy kapitalistyczne nie chcą dobrowolnie zejść z areny dziejowej. We wszystkich krajach demokracji ludowej obalone klasy wyzyskiwaczy, popierane i kierowane przez imperialistów amerykańsko-angielskich, wszelkimi sposobami dążą do przywrócenia swego dawnego panowania, stosując w tym celu najrozmaitsze środki walki. Ustrój demokracji ludowej z powodzeniem wywiązuje się z zadania dławienia oporu burżuazji, wykrywa kontrewołucyjne spiski, unieszkodliwia szpiegowskie, dywersyjne i szkodnicze grupy, zadaje ciosy sabotażystom, toczy zdecydowaną walkę przeciwko burżuazyjnej ideologii.

Podstawowym warunkiem rozwoju krajów demokracji ludowej jest planowanie gospodarki narodowej. Głównym zadaniem gospodarczo-politycznym planów realizowanych w europejskich krajach demokracji ludowej jest zbudowanie fundamentów gospodarki socjalistycznej. Przy rozwiązywaniu tego zadania partie komunistyczne i robotnicze tych krajów, kierując się marksizmem-leninizmem oraz doświadczeniem WKP(b), skupiają uwagę na stworzeniu przemysłu socjalistycznego jako materialnej podstawy socjalizmu, przede wszystkim zaś na rozwoju ciężkiego przemysłu, wytwarzającego środki produkcji.

Marksizm-leninizm uczy, że nie można rozstrzygnąć zadania zbudowania socjalizmu bez socjalistycznej przebudowy rolnictwa. Wskazując chłopstwu, jako jedynie słuszną drogę — drogę spółdzielczości, partie komunistyczne i robotnicze krajów demokracji ludowej ostrzegają równocześnie przed zbyt dużym pośpiechem i domagają się od wszystkich organizacji realizujących zadania w zakresie uspołdzielczenia, aby ściśle przestrzegały zasady dobrowolności przy wstępowaniu chłopów do spółdzielni produkcyjnych oraz uwzględniały konkretne warunki.

Ustanowienie demokracji ludowej, likwidacja panowania wyzyskiwaczy i znaczne sukcesy w rozwoju przemysłu i rolnictwa spowodowały gruntowne zmiany w sytuacji mas pracujących. W wyniku nacjonalizacji przemysłu zniesiony został wyzysk robotników w tych zakładach, które stały się własnością państwa. W krajach demokracji ludowej zostało całkowicie zlikwidowane bezrobocie. Reforma rolna i szeroka pomoc państwa ograniczyły wyzysk chłopów przez burżuazję wiejską i doprowadziły do poprawy warunków bytu chłopów. Umocnienie obiegu pieniężnego, podniesienie produkcji przemysłu i rolnictwa pozwoliło w znacznym stopniu podnieść stopę życiową robotników, chłopów i inteligencji.

Kierowniczym sztabem budownictwa socjalistycznego może być tylko partia marksistowsko-leninowska. Bez takiej partii, bojowej i zahartowanej, klasa robotnicza jest bezbronna i nie może stawiać czoła wrogowi klasowemu, nie może rozstrzygać zadań budownictwa socjalistycznego. Partie komunistyczne i robotnicze krajów demokracji ludowej umacniają się i rozwijają jako partie nowego typu, partie marksistowsko-leninowskie, kierujące budową socjalizmu.

Decydującym warunkiem pomyślnego marszu krajów demokracji ludowej ku socjalizmowi jest przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Jest to



dla krajów budujących socjalizm żywotna konieczność, przejaw a zarazem rozwinięcie zasady internacjonalizmu proletariackiego.

Rozumiejąc niezmiernie doniosłe znaczenie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim dla umocnienia demokracji ludowej, reakcja stara się wszelkimi siłami osłabić tę przyjaźń, oderwać kraje demokracji ludowej od ZSRR. usiłuje zaszczepiać i rozpowszechniać rozkładową ideologię nacjonalizmu burżuazyjnego. Nacjonalizm burżuazyjny stanowi główne niebezpieczeństwo dla budownictwa socjalistycznego w krajach demokracji ludowej. Walka przeciwko nacjonalizmowi burżuazyjnemu jest głównym zadaniem politycznym partii komunistycznych i robotniczych.

Zerwanie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim oznacza nieuchronną likwidację demokracji ludowej, jak o tym świadczą wydarzenia w Jugosławii. Szpiegowska klika Tito-Rankowicza, która zerwała przyjaźń Jugosławii z ZSRR i przeszła już ostatecznie od nacjonalizmu burżuazyjnego do faszyzmu, unicestwiła zdobycze narodu jugosłowiańskiego. zaprowadziła reżim faszystowski i wciągnęła Jugosławię do obozu amerykańsko-angielskich podżegaczy wojennych.

Rozgromienie burżuazyjnych nacjonalistów w Polsce, Bułgarii, Albanii, Rumunii, na Węgrzech, w Czechosłowacji oznacza krach podstępnych planów reakcji, które miały na celu oderwanie krajów demokracji ludowej od obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Klasa robotnicza krajów demokracji ludowej ma potężnego sprzymierzeńca socjalistycznego — naród radziecki, który udziela jej bezpośredniej pomocy w walce o socjalizm. Nieustannie umacniając i rozszerzając przyjaźń z ZSRR, klasa robotnicza krajów demokracji ludowej uzyskuje pełną rękojmię, iż uda jej się przewyciężyć wszelkie trudności i zbudować socjalizm.

Takie są ogólne prawidłowości przejścia od kapitalizmu do socjalizmu w europejskich krajach demokracji ludowej.

\* \* \*

\*

W. Lenin i J. Stalin dowiedli, że kapitalizm od dawna się już przeżył i wyczerpał swe historyczne możliwości. Przejście od kapitalizmu do socjalizmu, będące pod względem treści procesem jednolitym we wszystkich krajach, realizowane jest w każdym kraju w swoisty sposób, zależnie od konkretnych warunków historycznych. Lenin podkreślał, że wobec istnienia różnic narodowych i państwowych między krajami i narodami trzeba uwzględnić w toku walki wyzwolenczej klasy robotniczej różnych krajów odrębne i swoiste momenty narodowe. Wodzowie międzynarodowego ruchu robotniczego uważają za konieczne — ściśle uwzględnianie konkretnych warunków i specyfiki sytuacji historycznej, występując kategorię przeciwnie do szablonowi i dogmatyzmowi przy rozwiązywaniu zagadnień politycznych, ucząc maksymalnej giętkości w taktyce, wykorzystywania w walce o wyzwolenie klasy robotniczej i całego ludu pracującego wszystkich starych i nowych form działalności społecznej.

Rzeczą szczególnie ważną jest, aby w zależności od warunków historycznych znaleźć formy przejścia czy też przybliżenia się do socjalizmu.

W chwili obecnej walka wyzwolenicza klasy robotniczej krajów kapitalistycznych rozwija się w warunkach ekonomicznej i politycznej ekspansji imperialistów amerykańskich, w warunkach zdrady narodowej klas panujących i stale wzrastającej groźby wciągnięcia tych krajów przemocą do agresywnej wojny przeciwko obozowi pokoju, demokracji i socjalizmu. W tej sytuacji partie komunistyczne krajów kapitalistycznych uważają za swe najpilniejsze zadanie walkę przeciwko ekspansji amerykańskiej, przeciw agresywnej polityce imperialistów, o wolność i niezawisłość narodową, o pokój na całym świecie i bezpieczeństwo narodów.

Walka ta spleta się ściśle z ogólnodemokratycznym ruchem mas pracujących przeciwko reakcji, o utrzymanie i rozszerzenie swobód demokratycznych, o szerokie przeobrażenia społeczne. Ekspansja USA, przygotowania do wojny agresywnej, ofensywa na prawa i swobody demokratyczne, faszycyzacja życia politycznego — to ogniwa jednego łańcucha. Jasne jest, że nie można zlikwidować niewoli narodowej i podporządkowania krajów zmarshallizowanych imperializmowi amerykańskiemu, nie można obronić ich niepodległości, utrzymać pokoju i zagrozić drogi faszyzmowi, nie zadając zdecydowanych i konsekwentnych ciosów wrogom wewnętrznym: monopolistom i obszarnikom, inspiratorom najbardziej reakcyjnej polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Wywalczenie niepodległości, zapewnienie demokratycznego rozwoju i ocalenie pokoju — to zadania ogólnonarodowe, ogólnodemokratyczne. Aby te zadania pomyślnie rozwiązać, partie komunistyczne krajów kapitalistycznych wzmagają walkę o masy, dążą do zjednoczenia najszerszych warstw narodu w imię walki o pokój i niezawisłość narodową.

W obecnych warunkach jedną z form politycznych zespolenia i zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych jest ustrój demokracji ludowej, który zapewnia postępowe rozwiązanie wszystkich palących zagadnień, otwiera drogę do socjalizmu.

Znaczenie demokracji ludowej dla rozwiązania podstawowych zagadnień rozwoju Anglii uwypukla program Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii „Droga Wielkiej Brytanii do socjalizmu“. Podstawowe zagadnienie programu — to zagadnienie budowy socjalizmu, zagadnienie dróg, form i metod przeobrażenia Anglii na zasadach socjalistycznych. Program poddaje ostrej krytyce tak zwany „socjalizm demokratyczny“ przywódców labourzystowskich, piętnuje zdradziecką rolę rządu labourzystowskiego w stosunku do klasy robotniczej i lokajską służalczość prawicowych labourzystów wobec burżuazji. Życie dowiodło, że gadanina labourzystowskich przywódców o demokracji i socjalizmie okazała się w rzeczywistości szalwiarstwem i oszustwem, że prawicowi labourści nie mają nic wspólnego z socjalizmem, z interesami mas pracujących.

Po zdemaskowaniu reakcyjnego charakteru polityki wewnętrznej i zagranicznej labourzystowskich sługusów burżuazji, Komunistyczna Partia Wielkiej Brytanii wykazała w swym programowym dokumencie, że tylko przejście do socjalizmu może zapewnić radykalne i prawdziwie postępowe rozwiązanie palących zagadnień społecznych, gospodarczych i politycznych kraju. Podkreślając historyczną nieodwołalność i życiową konieczność socjalistycznego rozwoju Anglii, partia komunistyczna oświadcza, że decydującym zagadnieniem politycznym w walce o socja-

lizm jest zagadnienie władzy. „Naród — głosi program — nie może iść do socjalizmu, jeśli nie posiada rzeczywistej władzy politycznej, którą należy odebrać mniejszości kapitalistycznej i którą mocno winna ująć w swe ręce większość narodu z klasą robotniczą na czele“.

Wykazując, że tylko socjalizm może doprowadzić Anglię do rozkwitu, uratować ją od ucisku amerykańskiego i oderwać od obozu wojny, stworzyć wolną wspólnotę narodów imperium brytyjskiego, partia komunistyczna określa jednocześnie drogę socjalistycznego rozwoju Anglii. Uwzględniając doświadczenie klasy robotniczej krajów Europy środkowej i południowo-wschodniej w walce o socjalizm, Komunistyczna Partia Wielkiej Brytanii doszła do wniosku, że w obecnych warunkach dla zbudowania socjalizmu nie jest konieczne wprowadzenie władzy radzieckiej, że istnieje inna droga do socjalizmu — droga demokracji ludowej, która najbardziej odpowiada historycznym warunkom Anglii. Program wręcz stwierdza, że demokracja ludowa — to droga do socjalizmu.

„... Komuniści brytyjscy oświadczają — czytamy w programie — że naród brytyjski może przekształcić demokrację kapitalistyczną w prawdziwą ludową demokrację przeobrażając parlament, który powstał w wyniku historycznej walki W. Brytanii o demokrację, w instrument demokracji, w instrument woli olbrzymiej większości narodu brytyjskiego“.

Zwycięstwo demokracji ludowej będzie, w myśl programu, oznaczało przejście władzy z rąk znikomej garstki monopolistów w ręce przytłaczającej większości narodu z klasą robotniczą na czele. Ustanowienie demokracji ludowej pozwoli położyć kres wszechwładzy milionerów-monopolistów w drodze przeprowadzenia socjalistycznej nacjonalizacji wielkiego przemysłu, banków i wielkiej własności ziemskiej, pozwoli stworzyć silną, wolną i niezawisłą Brytanię, zapewnić pokój, zlikwidować imperialistyczny ucisk kolonii, przeobrazić istniejące imperium w wolną i równoprawną wspólnotę narodów, unicestwić polityczną władzę klasy kapitalistów, gruntownie przebudować całą strukturę państwową.

Program głosi, że w walce przeciwko despotycznej władzy kapitalistów angielska klasa robotnicza może po zdobyciu większości parlamentarnej wykorzystać parlament i utworzyć na jego bazie rząd ludowy. Po dojściu do władzy rządu ludowego gruntowna przebudowa struktury państwowej będzie miała na celu demokratyczne przeobrażenie instytucji państwowych, ich przekształcenie zgodnie z interesami narodu. Parlament zostanie zachowany, lecz przeobrażony, i w tej przeobrażonej postaci włączony do struktury państwowej demokracji ludowej.

Podstawowym warunkiem ustanowienia demokracji ludowej jest stworzenie pod kierownictwem klasy robotniczej szerokiej koalicji mas pracujących.

„Podstawowym warunkiem ustanowienia takiej władzy ludowej — stwierdza program Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii — jest stworzenie szerokiej koalicji narodowej lub sojuszu wszystkich warstw ludności pracującej: zorganizowanej klasy robotniczej, wszystkich robotników i pracowników, przedstawicieli wolnych zawodów i inteligencji technicznej, wszystkich niższych i średnich warstw ludności miejskiej i farmerów w miejscowościach wiejskich“.

O konieczności utworzenia szerokiej koalicji narodowej mówi się w wielu dokumentach partii komunistycznych Francji i Włoch. Nasza polityka — oświadczył Togliatti — „brała za punkt wyjścia przeświadczenie o konieczności głębokich przeobrażeń w strukturze gospodarczej i politycznej kraju, a równocześnie głosiła konieczność wywalczenia tych przeobrażeń w drodze szerokiej współpracy rozmaitych grup społecznych, prądów ideologicznych i partii“.

Ustrój demokracji ludowej można ustanowić w wyniku zwycięstwa szerokiego frontu demokratycznego wszystkich ludzi pracy pod kierownictwem klasy robotniczej. Kierownictwo to zapewnia realizację radykalnych reform w dziedzinie przemysłu i rolnictwa, przekazanie władzy w ręce ludu, jej pomyślne działanie, wolność i niezawisłość narodową. Przesłanką wzmocnienia kierowniczej roli klasy robotniczej jest zacieśnienie jej jedności, co możliwe jest tylko na gruncie konsekwentnej walki przeciwko prawicowym socjalistom, rozbijającym i osłabiającym klasę robotniczą.

\* \*  
\*

Demokracja ludowa jako forma władzy ludowej ma aktualne znaczenie dla ruchu narodowo-wyzwoleńczego w krajach kolonialnych i zależnych. Fakty dowodzą, że agrarna, antyfeudalna, antyimperialistyczna rewolucja w tych krajach rozwija się obecnie pod sztandarem walki o demokrację ludową.

Przykładem urzeczywistnienia leninowsko-stalinowskich tez o polityce, strategii i taktyce partii komunistycznych w agrarnej, antyfeudalnej i antyimperialistycznej rewolucji w krajach kolonialnych i zależnych jest rewolucja chińska. Zwycięstwo narodu chińskiego przygotowane zostało całym biegiem rozwoju historycznego.

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna osłabiła system kapitalistyczny jako całość, podważyła panowanie imperializmu w koloniach i krajach zależnych, zapoczątkowała epokę rewolucji kolonialnych, które dokonują się w ujarzmionych krajach świata pod kierownictwem proletariatu, oraz wskazała narodom tych krajów realną, skuteczną drogę wyzwolenia spod jarzma imperialistycznego i feudalnego. „Głos marksizmu-leninizmu — pisał Mao Tse-tung — dobiegł do naszych uszu dopiero z hukiem wystrzałów Rewolucji Październikowej. Rewolucja Październikowa pomogła elementom postępowym całego świata, w tej liczbie i Chin, zastosować proletariacki pogląd na świat, by zdecydować o losach kraju i zrewidować swe własne problemy. Wniosek był jeden — iść za przykładem Rosjan“ (Mao Tse-tung, „O dyktaturze demokracji ludowej“. Zeszyty Filozoficzne „Nowych Dróg“ Nr 2, str. 29-30, 1949 r.).

Niezwykle doniosłe znaczenie miało dla rewolucji chińskiej zwycięstwo Związku Radzieckiego w drugiej wojnie światowej. W rezultacie rozgromienia przez Związek Radziecki zaborców niemiecko-faszystowskich i japońskich nastąpiło dalsze osłabienie systemu imperialistycznego, podważone zostały w większym jeszcze stopniu jego pozycje w koloniach, umocniły się jeszcze bardziej siły demokracji chińskiej. wzmożła się walka wyzwolenicza we wszystkich krajach kolonialnych i zależnych.

„Gdyby nie było Związku Radzieckiego — pisał Mao Tse-tung, gdyby nie osiągnięcie zwycięstwa w antyfaszystowskiej drugiej wojnie światowej, gdyby — a jest to rzecz szczególnej wagi dla nas — nie rozgromiono imperializmu japońskiego — gdyby w Europie nie zostały utworzone kraje nowej demokracji, gdyby nie wzrastała coraz bardziej walka uciśnianych krajów Wschodu, gdyby nie było walki mas ludowych w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Francji, Niemczech, Włoszech, Japonii i w innych krajach kapitalistycznych przeciwko reakcyjnej klice rządzącej, powtarzam, gdyby nie było wszystkich tych czynników, to presja międzynarodowych sił reakcji byłaby o wiele silniejsza niż obecnie. Czy w takich okolicznościach można byłoby odnieść zwycięstwo? Oczywiście, że nie. Podobnie też — nawet w razie jego osiągnięcia — byłoby rzeczą niemożliwą jego utrwalenie“. (Tamże, str. 33).

Rewolucja chińska jest z istoty swej rewolucją agrarną, antyimperialistyczną, antyfeudalną. Jest ona wymierzona przeciwko obcemu jarzmu imperialistycznemu, przeciwko chińskiemu feudalizmowi i wielkiej chińskiej biurokratycznej burżuazji kompradorskiej, ściśle związanej z obcymi imperialistami.

Towarzysz Stalin uczył, że rewolucja chińska, będąc rewolucją burżuazyjno-demokratyczną jest zarazem rewolucją narodowo-wyzwoleńczą, skierowaną swym ostrzem przeciwko obcym imperialistom, jest rewolucją antyimperialistyczną, zespalającą się z rewolucyjnym ruchem klasy robotniczej na całym świecie przeciwko imperializmowi. Przerasta ona ramy rewolucji burżuazyjno-demokratycznej dzięki kierowniczej roli klasy robotniczej.

W toku rewolucji antyimperialistycznej i antyfeudalnej chińska klasa robotnicza stworzyła jednolity front sił demokratycznych, obejmujący: klasę robotniczą, chłopstwo, drobnomieszczaństwo miejskie, inteligencję i burżuazję narodową. Siłą organizującą, przewodnią i kierowniczą jednolitego frontu jest klasa robotnicza ze swą awangardą — partią komunistyczną na czele; niezachwianą podstawę jednolitego frontu stanowi trwały sojusz klasy robotniczej i chłopstwa.

Rozpatrując rewolucję chińską jako zespolenie dwóch nurtów ruchu rewolucyjnego — przeciwko przeżytkom feudalnym i przeciwko imperializmowi — towarzysz Stalin genialnie przewidział charakter władzy, która zostanie ustanowiona w wyniku zwycięstwa tej rewolucji.

„Sądzę — mówił towarzysz Stalin w 1926 roku — że przyszła władza rewolucyjna w Chinach będzie na ogół przypominała swym charakterem taką władzę, o jakiej mówiono u nas w roku 1905, tzn. coś w rodzaju demokratycznej dyktatury proletariatu i chłopstwa, z tą jednak różnicą, że będzie to władza przede wszystkim antyimperialistyczna.

Będzie to władza stanowiąca przejście do niekapitalistycznego, czy ściślej mówiąc — socjalistycznego rozwoju Chin“. (J. Stalin, Dzieła, t. VIII, str. 366—367, wyd. „Książka i Wiedza“ 1950 r.).

Wydarzenia w Chinach rozwijają się tak właśnie, jak przewidywał towarzysz Stalin. Władza rewolucyjna ustanowiona w Chinach w wyniku zwycięstwa rewolucji antyimperialistycznej i antyfeudalnej stanowi pod względem swej treści coś w rodzaju demokratycznej dyktatury klasy robotniczej i chłopstwa. Chińska Republika Ludowa jest państwem demokracji ludowej w pierwszym etapie jej rozwoju. Demokracja ludowa w Chinach nie spełnia jeszcze funkcji dyktatury proletariatu. Zadania so-

cialistyczne nie są na danym etapie wysuwane i rozstrzygane jako zadania bezpośrednie. Jest to sprawa przyszłości. Mao Tse-tung wskazywał, że dopiero po stworzeniu kwitnącej ekonomiki i kultury narodowej, po stworzeniu niezbędnych warunków, Chiny przystąpią, zgodnie z wolą całego narodu, do rozwiązywania zadań budowy socjalizmu.

W obecnym okresie działalność demokracji ludowej w Chinach ma na celu doprowadzenie do końca rewolucji burżuazyjno-demokratycznej. Jedną z zadań tej rewolucji — narodowo-wyzwoleńcze, antyimperialistyczne — można w praktyce uważać za rozwiązane. Równocześnie antyfeudalne zadania nie są jeszcze w całej pełni rozstrzygnięte. W Chinach rozwija się szeroko rewolucja agrarna, trwa proces likwidacji własności obszarnej i utrwalania chłopskiej własności ziemi.

Wkroczywszy na drogę demokracji ludowej, naród chiński osiągnął poważne sukcesy. Rozgromieni zostali i przepędzeni obcy imperialiści oraz ich sługusy z obozu Kuomintangu. Chiny wywalczyły wolność i niezawisłość narodową. Położono kres politycznej przemocy wielkich monopolistów i feudałów, bezprawiu wobec mas pracujących; władza przeszła w ręce ludu. W wyniku reformy rolnej realizowanej w myśl zasady „ziemia należy do tego, kto ją uprawia“ likwiduje się ekonomiczną podstawę istnienia klasy obszarników.

Rząd ludowo-demokratyczny skonfiskował własność obcych imperialistów: chińskiej biurokratycznej burżuazji kompradorskiej, związanej z obcymi imperialistami, przejął fabryki, banki, przedsiębiorstwa handlowe. Dzięki temu powstał w Chinach państwowy sektor gospodarczy. Równocześnie rząd ludowo-demokratyczny przyciąga kapitał prywatny do szerokiego udziału w odbudowie i rozwoju gospodarki narodowej.

Pomyślnie rozstrzygnięcie tych zadań, mających charakter ogólnodemokratyczny, będzie wymagało krótszego lub dłuższego okresu historycznego; stworzy ono wszelkie niezbędne warunki dla przejścia w następstwie do nowego etapu — do budownictwa socjalistycznego.

Doświadczenie rewolucji chińskiej, doświadczenie rozwoju demokracji ludowej w Chinach ma wielkie znaczenie dla walki klasy robotniczej i całego ludu pracującego krajów kolonialnych i zależnych o niezawisłość narodową, o przejście na tory demokratyczne. Doświadczenie rewolucji chińskiej dowodzi, że zdobyć wolność i niezawisłość narodową, zlikwidować resztki feudalizmu można tylko w drodze zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych kraju pod kierownictwem klasy robotniczej i że najbardziej celową formą ustroju państwowego po odniesieniu zwycięstwa nad imperialistami i feudałami jest demokracja ludowa.

O zadaniach rewolucji w krajach kolonialnych i zależnych i o formach władzy ludowej można wnioskować na podstawie programu i manifestu przedwyborczego Komunistycznej Partii Indii. W tych programowych dokumentach sformułowane jest podstawowe zadanie Indii na obecnym etapie historycznego rozwoju — zrealizowanie antyimperialistycznej, antyfeudalnej rewolucji. Jak wynika z tych dokumentów, wrogami narodu hinduskiego są imperialiści, książęta i właściciele ziemscy, wielcy monopolisci, finansisci, wielcy spekulanci związani z zagranicznymi drapieżcami.

Komunistyczna Partia Indii wezwwała wszystkie warstwy ludności pracującej, klasę robotniczą, chłopów, inteligencję pracującą, warstwy pośrednie i narodową burżuazję, aby zespolicili się w jednolitym froncie de-

mokratycznym w celu zadania klęski imperialistom anglo-amerykańskim, zdobycia wolności i niezawisłości narodowej, położenia kresu feudalizmowi, zastąpienia obecnego reakcyjnego rządu przez rząd ludowo-demokratyczny.

Partia komunistyczna wskazuje, że obecnie przed Indiami nie stoją zadania socjalistyczne. Trzeba skończyć przede wszystkim z uciskiem imperialistycznym, z feudalizmem, przekazać chłopom ziemię, położyć kres dywersyjnej antynarodowej działalności monopolistów, wielkich finansistów, spekulantów, przekazać władzę w ręce ludu. Dopiero po rozstrzygnięciu tych najpilniejszych zadań — a pochłonie to wiele czasu — można stawiać kwestię następnego etapu rozwojowego.

„Na obecnym etapie rozwoju — czytamy w programie — Komunistyczna Partia Indii nie domaga się wprowadzenia socjalizmu w naszym kraju. Wobec zacofania gospodarczego Indii oraz słabości masowych organizacji robotników, chłopów i inteligencji pracującej, partia nasza nie uważa w chwili obecnej za możliwe dokonanie socjalistycznych przeobrażeń w naszym kraju. Jednakże partia nasza uważa za najzupełniej aktualne zadanie zastąpienia obecnego antydemokratycznego i antyludowego rządu przez nowy rząd, rząd ludowo-demokratyczny, utworzony na podstawie koalicji wszystkich demokratycznych, antyfeudalnych i antyimperialistycznych sił kraju, rząd, który potrafi skutecznie zagwarantować prawa narodu, dać chłopom ziemię bez odszkodowania, bronić naszego przemysłu rodzimego przed konkurencją towarów zagranicznych i zapewnić uprzemysłowienie kraju, zapewnić klasie robotniczej wyższą stopę życiową, wybawić naród od bezrobocia, i wyprowadzić w ten sposób kraj na szeroką drogę postępu, rozwoju kulturalnego i niezależności“. (Zeszyty Filozoficzne „Nowych Dróg“ Nr 5/1951 r., str. 285—286).

Program Komunistycznej Partii Indii jest w istocie swego wzorem programem minimum dla walki narodów kolonialnych w obecnych warunkach. Wykonanie tego programu, ustanowienie w Indiach demokracji ludowej otworzy przed narodami Indii drogę do postępu.

\* \* \*

Idea demokracji ludowej zyskała ogromną siłę atrakcyjną. Przenika ona do świadomości mas ludowych krajów kapitalistycznych i kolonialnych, zespala je i porywa do walki przeciwko amerykańskim ciemierzcom imperialistycznym i rodzimym reakcjonistom, do walki o wolność narodową, o rozwój i umocnienie demokracji, o pokój na całym świecie, o socjalizm.

(„Bolszewik“ Nr 19, 1951 r.)

K. Lapter

## Antypolska polityka imperializmu amerykańskiego w pierwszych latach II Rzeczypospolitej

Rokrocznie wyrzucały wszystkie trzy zabory na brzegi amerykańskie tysiące polskich chłopów i robotników, których wypędzały z kraju głód i nędza, ucisk zaborców i wabiły wspaniałości „raju amerykańskiego“ roz-taczane przez polujących na żywy towar agentów amerykańskich fabryk i plantacji.

Pół miliona Polaków z Wielkopolski, ponad 850 tysięcy z Galicji i 600.000 z Kongresówki zasiliło amerykańską armię pracy, powiększając swoim potem i krwią bogactwa Morganów, Fordów, Rockefellerów. Po 100 ty-sięcy Polaków rocznie przechodziło w latach 1901 — 1913 przez porty amerykańskie, wchłanianych następnie przeważnie przez kopalnie i huty Pensylwanii i Środkowego Zachodu. W przemyśle otrzymywali najniższe płace; nie dopuszczano ich do bardziej kwalifikowanych prac. „Uczeni“ profesorowie — rasiści, w rodzaju kolegi prezydenta Wilsona z uniwersy-tetu w Princeton, C. C. Brigham, udowadniali naukowo, że Polacy sta-nowią rasowo mało wartościowy element. Wspomniany profesor ułożył nawet tabelę (posługiwano się nią półoficjalnie), według której pod wzglę-dem inteligencji przodowała rasa anglosaska, a dwa ostatnie miejsca przy-padały Polakom i Murzynom.

Wielkie skupiska polskie, które powstały w żywiołowy sposób na obsza-rach pomiędzy Wielkimi Jeziorami a Atlantykiem, nie były źle widziane przez amerykańską burżuazję. Osłabiały one wprawdzie proces przymu-sowej, posługującej się często isticie bismarckowskimi metodami „amery-kanizacji“, ale przynosiły w zamian cały szereg korzyści: utrwały izolację robotników polskich od pozostałych, utrudniając w ten sposób zjed-noczenie rozbitych na różne narodowości oddziałów amerykańskiej klasy robotniczej i wykorzystując to rozbicie dla pogarszania położenia całego proletariatu. Wykorzystując patriotyzm emigracji, jej sprawiedliwą nie-nawiść do zaborców, agenci amerykańskiej burżuazji starali się skiero-wać zainteresowania polityczne emigrantów z Polski na tory obu głów-



nych orientacji polskiej burżuazji, tj. orientacji rosyjsko-francusko-angielskiej bądź austriacko-niemieckiej.

Jeśli chodzi o elementy rewolucyjne, które chciały pomóc swojej ujarzmionej ojczyźnie w jedynie skuteczny sposób przez jednoczenie się z pozostałym proletariatem St. Zjednoczonych we wspólnej walce przeciwko amerykańskim milionerom — to rozprawiano się z nimi w prosty sposób. Takich Polaków deportowano z Ameryki na podstawie szeregu przepisów, których skodyfikowanie i zaostrenie przypadły w udziale „postępowemu“ prezydentowi Wilsonowi w 1917 r.

Tak więc, jeszcze przed wybuchem I wojny światowej burżuazja amerykańska nie tylko znała, ale posługiwała się głównymi „orientacjami“ polskiej burżuazji, czerpiąc z nich m. in. kadrę bezpośrednich agentów, których wykorzystywała dla swoich celów w okresie wojny i po wojnie, zarówno w samej Ameryce jak i w Polsce.

\* \* \*

Tow. Bierut na VI Plenum KC naszej Partii wykazał, że „imperializm amerykański wyrastał, bogacił się i dochodził do obecnej przodującej pozycji wśród państw imperialistycznych dzięki grabieżom wojennym, dzięki dostawom wojennym, wykorzystując wojny toczące się na odległych terytoriach świata, czerpiąc olbrzymie zyski z wojen, w których uczestniczył, oddzielony bezpiecznie oceanami od niszczących skutków wojny. Wojna była dla Stanów Zjednoczonych źródłem bogactw i potęgi“.

Ekspansja amerykańskich monopolów i polityka służących im rządów kierowała się brutalnymi zasadami „dyplomacji dolarowej“ (Taft) i „wielkiej pałki“ (Th. Roosevelt). Już przed I wojną światową Stany Zjednoczone rozwijają specyficzne metody swojej ekspansji. Nie rezygnując z bezpośredniej aneksji, główny nacisk kładą na formy pośredniej zależności, na pozostawienie uzależnionym od siebie rządów formalnej niezawisłości, dyktując faktycznie — przez swoje marionetki — wewnętrzną i zagraniczną politykę tych państw w interesie amerykańskich monopolów.

Pomimo poważnych sukcesów w tym względzie USA pozostawały jednak jeszcze do pierwszej wojny światowej państwem dłużniczym i nie były mocarstwem morskim, dającym się porównać z „królową mórz“ Wielką Brytanią. Co więcej, w 1913 r. wybuchł kryzys ekonomiczny, który groził poważnym osłabieniem USA, zahamowaniem tempa rozwoju w porównaniu z konkurentami. Radą na kryzys i na dalszą ekspansję, na przemianę USA z dłużnika w wierzyciela mogła być jedynie wojna, w której by USA nie brały udziału. Konflikt europejski dopiero mógł uczynić z USA mocarstwo światowe.

Rzecznikiem wojny w Europie z ramienia amerykańskiej burżuazji stał się najbliższy przyjaciel Wilsona, polityk z Texasu, pułkownik House. Wiedząc o wojennych przygotowaniach Niemiec, House dawał do zrozumienia Wilhelmowi, że na wypadek wojny z Francją i Rosją nie tylko USA, ale i Anglia zachowa neutralność.

„Mówiłem — pisze House — o wspólnocie interesów między Anglią, Niemcami i Stanami Zjednoczonymi“.<sup>1)</sup> Pod datą 1 czerwca 1914 r. House notuje w swoim pamiętniku:

„(Cesarz Wilhelm) mówił o szaleństwie Anglii w tworzeniu sojuszków z rasami łaćcińską i słowiańską, które nie czują sympatii do naszych ideałów i dążeń. Mówił o nich jako o półbarbarzyńcach, a o Anglii, Niemczech i Stanach Zjednoczonych jako jedynej nadziei dla rozwoju chrześcijańskiej cywilizacji. Wspomniałem, że największym wrogiem Anglii jest Rosja; jest więc dla Anglii korzystne, iż Niemcy stanowią przegrodę między Europą a Słowianami. Nie było rzeczą trudną uzyskać na to jego zgody“.<sup>2)</sup>

Jak więc widać, House w swej „pokojowej misji“ jawnie pchał Niemcy do rozpętania wojny, nie szczędząc im — jak to wynika ze znanych dokumentów — obietnic faktycznej pomocy przy realizacji ich planów przez postawienie do dyspozycji amerykańskiego potencjału przemysłowego w formie odpowiednich dostaw. Oczywiście, że szczując Niemcy przeciw Francji i Rosji i łudząc burżuazję niemiecką mirażem amerykańskiej i angielskiej życzliwej neutralności, House dbał o to, aby w rzeczywistości nie doszło do anglo-niemieckiego porozumienia. „Byłoby dla nas gorzej, gdyby doszło do zbyt blizkiego zbliżenia między tymi państwami“ — pisał Wilsonowi 29 maja 1914 r. W rezultacie intryg House'a nastąpiło niewątpliwie — jak to zresztą stwierdził ówczesny ambasador Anglii w Waszyngtonie, Spring-Rice — przyspieszenie wybuchu pierwszej wojny światowej.

Jak widać, Stany Zjednoczone nie tylko były obiektywną przyczyną powstania i pogłębienia się kryzysu kapitalistycznego systemu gospodarki światowej, ale świadomie i po prowokatorsku pod maską pokojowych misji płk House'a pchały swoich kapitalistycznych konkurentów do wzajemnego wyniszczenia się po to, by wzbogacić się na dostawach, powstrzymać rozpoczynający się kryzys gospodarczy, zastąpić kraje wojujące na ich tradycyjnych rynkach, opanować ich zasoby, a na pewnym etapie — narzucić im swój arbitraż, uzyskując w ten „tani“ sposób dominującą pozycję na świecie. Truman mógł więc sięgnąć do spuścizny Wilsona, kiedy mówił w bez mała trzydzieści lat później o wzajemnym wykrwawieniu Niemiec i ZSRR...

„Absolutna neutralność“, jaką natychmiast po wybuchu wojny proklamował Wilson, była dogodną przykrywką ekspansjonistycznych dążeń USA. Za miliardy dolarów sprzedawali amerykańscy handlarze śmierci broń, zaopatrzenie i surówce wojenne obu walczącym obozom, bogacąc się niezmiernie.

Pisał o nich Lenin w „Liście do robotników amerykańskich“:

„Miliarderzy amerykańscy byli bodajże najbogatsi i znajdowali się w najbardziej bezpiecznym położeniu geograficznym. Ciągnęli więc największe zyski. Zmusili wszystkie kraje, nawet najbogatsze, do płacenia sobie daniny. Narabowali setki miliardów dolarów. I na każdym dolarze widoczne są ślady błota: brudnych, tajnych układów między Anglią a jej „sojuznikami“, między Niemcami a ich wasalami, układów w sprawie

<sup>1)</sup> Ch. Seymour, *The Intimate Papers of Colonel House*, t. I, str. 256.

<sup>2)</sup> Tamże, str. 255

podziału zrabowanego łupu, układów o wzajemnej „pomocy“ w uciskaniu robotników i prześladowaniu socjalistów - internacjonalistów. Na każdym dolarze — gruda błota od „intratnych“ dostaw wojennych, będących w każdym kraju źródłem bogacenia bogaczy a rujnujących biedotę. Na każdym dolarze — ślady krwi z morza krwi 10 milionów zabitych i 20 milionów okaleczonych...“<sup>3)</sup>

W okresie zwycięstw niemieckich rząd amerykański mocno atakował barbarzyństwo Niemców, których łodzie podwodne zatapiały na równi z pasażerami ładunek okrętów — broń dla państw Ententy. Dla podtrzymania oporu Ententy i jej głównej siły — Anglii — Wilson i House poszli tak daleko, że obiecali nawet przystąpienie USA do wojny, gdyby Niemcy odrzuciły warunki pokoju proponowane im wspólnie kosztem słabszych sojuszników Anglii i Niemiec. Kiedy jednak połowa 1916 r. przyniosła z kolei sukcesy Entencie, zaczęło się natychmiast pogarszanie stosunków z sojusznikami, a zbliżenie do mocarstw centralnych. Wilson pisze do House'a w tym okresie (lipiec 1916):

„Muszę przyznać, że kończy się moja cierpliwość w stosunku do Wielkiej Brytanii i sojuszników. Ten interes z czarną listą \*) jest ostatnim żdźbłem... Przygotowujemy z Polkiem bardzo ostrą notę. Czuję się w obowiązku uczynić ją tak ostrą i ostateczną, jak tę do Niemiec w sprawie łodzi podwodnych“.<sup>4)</sup>

Ambasador niemiecki w Waszyngtonie, hr. Bernsdorf, pisał wówczas (14 lipca 1916 r.) House'owi:

„Jestem szczęśliwy, mogąc stwierdzić, że wszystkie stosunki pomiędzy Ameryką a Niemcami ulegają poprawie“.

W swych powojennych pamiętnikach hr. Bernsdorf, niewątpliwie jeden z czołowych dyplomatów cesarstwa niemieckiego, pisze, że „leżało wyraźnie w interesie Stanów Zjednoczonych, aby pomiędzy wojującymi stronami powstał martwy punkt“.

Przyznaje się zresztą do tego sam Wilson, pisząc do swego sekretarza stanu, Lansinga:

„Jestem serdecznie zadowolony, iż zgadza się Pan ze mną co do konieczności utrzymania obecnie spraw w ich niestałej równowadze“.<sup>5)</sup>

Ta „niestała równowaga“ — jak Wilson określał wojnę na wyniszczenie, prowadzoną w Europie — przyniosła amerykańskiej burżuazji zyski, o jakich się jej nie śniło. Państwa wojujące pozbywały się za towary amerykańskie, których ceny były wyśrubowane wielokrotnie ponad koszty produkcji, nie tylko rezerw złota, ale także swoich inwestycji zagranicznych, a wreszcie zaczęły się przekształcać w dłużników Stanów Zjednoczonych, uzależniając się coraz bardziej — specjalnie państwa Ententy — od „swego“ arsenału po drugiej stronie Atlantyku. Wykorzystując związanie rąk europejskich imperialistów, USA rozpoczęły wszech-

<sup>3)</sup> W. Lenin, Dzieła, t. 28, str. 46, wyd. 4 ros.

<sup>4)</sup> Chodzi o tzw. listę kontrabandy, tj. towarów, których wywozu z USA do krajów neutralnych Anglicy zakazali, powołując się na to — co nie było tajemnicą — że tą drogą trafiają one do Niemiec.

<sup>5)</sup> Notę wysłano 23.VII.1916 r.

<sup>6)</sup> W. Wilson, Public Papers, str. 528

stronną ekspansję w Ameryce Łacińskiej, popierając ją w razie potrzeby nawet zbrojną interwencją, jak np. w stosunku do Meksyku, Haiti czy San Domingo; umocniły się na Dalekim Wschodzie w Chinach i zwróciły swe plany ekspansji w stronę ogromnych nie wykorzystanych bogactw carskiej Rosji. Z usprawiedliwioną dumą mógł stwierdzić płk House, że „żaden z prezydentów nie uczynił dla Wall Streetu tyle, co Wilson<sup>6)</sup>”, zarówno przez swoją politykę zagraniczną jak i wewnętrzną“.

Wilsonowska polityka pseudoneutralności stworzyła również dogodną atmosferę dla propagandy obu „orientacji“ wśród Polaków.

Zarówno Wydział Narodowy jak i KON<sup>\*)</sup> tak dobrze spełniały swą rolę, że pomimo nacisku ambasad Ententy i mocarstw centralnych Wilson pozwalał im na pełną działalność, a Lansing osobiście przyjmował delegację KON jeszcze w lipcu 1917 r., sugerując jej pogodzenie się z związaniem z KNP<sup>\*\*)</sup> w Paryżu. Obie organizacje okłaskiwały wszelkie wypowiedzi Wilsona, nawoływały do wstępowania do armii amerykańskiej nawet tych Polaków, którzy nie są obywatelami amerykańskimi. Platformą, na której rząd amerykański utrzymywał pozory swojego propolskiego stanowiska, była głośno reklamowana pomoc dla okupowanej i splądrowanej przez Niemców i Austriaków Kongresówki. Przy kilku okazjach Wilson wspominał o swej „chęci pomocy“ ludności okupowanych ziem polskich i wyrażał żal, że nie może przebić muru, stawianego przez zainteresowane mocarstwa. Poza kilku delegacjami, które zwiedzały kraj i nawiązywały kontakty, nie udzielono ludności polskiej żadnej realnej pomocy, chociaż nie ulega wątpliwości, że gdyby Amerykanom chodziło o rzeczywistą pomoc, nie zaś o reklamę swej „gotowości do pomocy“, to w swej pozycji głównego dostawcy mogliby zmusić opierającą się Anglię do wyrażenia swej zgody. Amerykańskie próby ugruntowania swych bezpośrednich wpływów na terenach Polski notuje półoficjalny historyk stosunków polsko-amerykańskich, H. H. Fisher, w następujących słowach:

„Stany Zjednoczone zaczęły brać aktywny udział w sprawach polskich na początku 1915 r. ... Działalność ta ograniczała się do pomocy i dlatego miała głównie charakter nieoficjalny, ale będąc powiązana z zagadnieniami politycznymi przygotowywała grunt do politycznej interwencji w latach 1917 — 1919“.<sup>7)</sup>

\* \* \*

Koniec roku 1916 przynosi wzmoczenie nasilenia walki klasowej we wszystkich krajach biorących udział w wojnie. „Europa przeżywa sytuację rewolucyjną. Wojna i drożyzna zaostrzają ją“.<sup>8)</sup>

Mnożą się próby przejścia od imperialistycznej wojny do imperialistycznego pokoju.

W grudniu 1916 r. Niemcy wysunęły swoje propozycje pokojowe, które sprowadzały się do utworzenia wielkoniemieckiej Mitteleuropy kosztem Rosji, a częściowo również Francji i Belgii. Jednym z kroków przygo-

<sup>6)</sup> Ch. Seymour. The Intimate Papers of Colonel House, t. II, str. 342

<sup>\*)</sup> KON = Komitet Obrony Narodowej w USA, związany z NKN.

<sup>\*\*)</sup> KNP = Komitet Narodowy Polski w Paryżu z Dmowskim na czele.

<sup>7)</sup> H. H. Fisher. America and the New Poland, N. Y., 1928 r.

<sup>8)</sup> W. Lenin, Dzieła, t. XXIII, str. 210, wyd. „Książka i Wiedza“ 1951 r.

towawczych do tej akcji było proklamowanie przez 2 cesarzy znanego manifestu z 5 listopada 1916 r. o utworzeniu „niepodległego“ Królestwa Polskiego, bez granic i rządu.

Niesłychanie perfidnie i dwulicowo ustosunkowały się Stany Zjednoczone do tego aktu z 5 listopada. Dając państwu Ententy i zwolennikom Komitetu Narodowego Polskiego do zrozumienia, że traktuje ten akt jako antypolski i antyrosyjski, rząd amerykański otworzył równocześnie swój konsulat w Warszawie i polecił zakomunikować członkom Tymczasowej Rady Stanu, m. in. Piłsudskiemu, że będzie ich traktował jako członków rządu „de facto“. Wynikało to z roli, jaką Stany Zjednoczone wyznaczały wówczas Polsce. Miała ona stać się rodzajem buforu, który by znalazł się pod wpływami niemieckimi, odcinał Rosję od Europy środkowej, sprowadzając do zera skuteczność jej sojuszu z Francją; taka odcięta od Europy Rosja miała stać się łatwym łupem amerykańskiej ekspansji. Stąd w omawianych między House'm a Grayem warunkach ewentualnego pokoju mówi się o zwrocie Alzacji i Lotaryngii Francji, z tym jednak, że „straty terytorialne, doznane przez Niemcy w jednym miejscu, powinny być zrekompensowane przez koncesje na innych terenach“.

\*                      \*

•

Stany Zjednoczone nie obawiały się niczego więcej, aniżeli porozumienia bez ich udziału obu stron walczących, toteż przyjęły niechętnie niemiecką inicjatywę pokojową z końca 1916 r., o czym wyraźnie pisze House w swych pamiętnikach. Groziło przecież nie tylko to, że skończą się zarobki na dostawach, że oba walczące bloki imperialistycznych konkurentów USA przestaną się wzajemnie osłabiać, ale że rokowania pokojowe będą się odbywać bez udziału USA, ze wszystkimi konsekwencjami tej nieobecności. Stąd w grudniu tego roku Wilson występuje z mową, w której jeszcze raz proponuje swój arbitraż, podkreślając swoją bezstronność słowami, które miały pozyskać mu zaufanie po obu stronach frontu, a mianowicie:

„Cele, jakie w tej wojnie wysuwają mężowie stanu obu stron walczących, są w rzeczywistości identyczne — jak to zadeklarowali ogólnie swoim własnym narodom i światu“.

Było to przygotowanie do znanego styczniowego przemówienia Wilsona, w którym rzekomo „pierwszy“ poruszył sprawę niepodległości Polski, chociaż ujmując sprawę nawet z czysto formalnego punktu widzenia, § 9 programu SDPRR już od lat głosił nie w sposób abstrakcyjny, ale konkretny prawo narodu polskiego do własnej państwowości. Pod datą 3 stycznia 1917 r. notuje płk House w swoim pamiętniku rozmowę z Wilsonem na temat warunków ewentualnego pokoju, co miało być treścią późniejszej mowy Wilsona. W sprawie Polski sytuacja dla House'a i Wilsona była jasna:

„Uważaliśmy, że ponieważ Niemcy i Rosja zgodziły się na wolność dla Polski — należy to podnieść“. <sup>9)</sup>

Innymi słowy, „wolność“, o której mówił 22 stycznia Wilson, była wolnością proklamowaną przez carat lub wolnością manifestu dwóch

<sup>9)</sup> Ch. Seymour, IPCH, t. II, str. 415

cesarzy z 5 listopada 1916 r. Tak zresztą tłumaczył to oficjalnie ambasador amerykański w Berlinie, Gerard.

Charakterystyczny dla fałszerzy roli USA w sprawie Polski jest fakt, że wrywają z całej mowy Wilsona, wygłoszonej 22 stycznia 1917 r., tylko jedno zdanie:

„Mężowie stanu są wszędzie zgodnego zdania, że powinna powstać Polska zjednoczona, niepodległa i autonomiczna“, przy czym przemilczają cały kontekst orędzia, które było w swej treści propozycją („pokój bez zwycięstwa“) zawarcia pokoju imperialistycznego kosztem Rosji z tym, że Kongresówka miałaby przypaść Austrii. W obu obozach polskiej burżuazji stanowisko Wilsona znalazło gorące przyjęcie. Tymczasowa Rada Stanu wysłała mu depezę dziękczynną, a Dmowski i jego grupa widzieli w tym posunięciu — i słusznie — akt antyrosyjski, który ułatwia im przejście ze służby carskiej na służbę Ententy.

„Opinia polska — pisał Dmowski — w oświadczeniu Wilsona widziała inicjatywę w sprawie polskiej, narzucenie w pewnej mierze państwu sprzymierzonym zjednoczonej i niepodległej Polski jako celu wojny. Trzeba stwierdzić, że nie była to ani inicjatywa, ani narzucenie, tylko wypowiedzenie tego, czego przedstawiciele rządów państw zachodnio-europejskich wypowiedzieć nie mogli, skrępowani swą polityką wojenną w stosunku do Rosji“.<sup>10)</sup>

Tak to — obok starych dwóch orientacji i na ich gruncie — zaczęła powstawać i krystalizować się orientacja amerykańska albo raczej — amerykańsko-angielsko-francuska. Reprezentant tej orientacji w Ameryce, Paderewski, w następujących słowach dziękował plk. House'owi jako inspiratorowi Wilsona:

„Było marzeniem mojego życia, aby znaleźć męża opatrnościowego dla mojego kraju. Pewien jestem obecnie, że nie marzyłem na próżno“.<sup>11)</sup> A Wilsona po prostu podniesiono do godności... 44 z „Dziadów“ Mickiewicza.

\* \* \*

Rewolucja lutowa w Rosji przyniosła poważną zmianę sytuacji międzynarodowej. Dla niedopuszczenia do grożącej przewagi Niemiec i dla powstrzymania dalszego rozwoju ruchu rewolucyjnego w Europie, a przede wszystkim w Rosji, amerykańska burżuazja widzi się zmuszona do bezpośredniego wzięcia udziału w wojnie. Miało to służyć m. in. również zapewnieniu sobie dalszego udziału Rosji w wojnie imperialistycznej oraz realizacji marzeń o położeniu łapy na niezmiernych bogactwach Rosji za pomocą popieranego przez siebie Rządu Tymczasowego Kiereńskich i Miłukowych. Rzecz jasna, że przy takich perspektywach amerykańska burżuazja widziała przyszłą Polskę związaną z tą Rosją, którą miał skolonizować kapitał amerykański. Wilson próbuje „sprzedać“ Kiereńskiemu Polskę, jako dowód swej życzliwości. Próbuje więc zorganizować jako konkurencję dla Rady Regencyjnej i KNP „rząd polski“ w USA z Pa-

<sup>10)</sup> R. Dmowski, Pisma, t. V, str. 367

<sup>11)</sup> Ch. Seymour, IPCH, t. II, str. 340

derewskim na czele, którym by mógł odpowiednio dyrygować, jak o tym świadczy następująca depesza z oficjalnego zbioru dokumentów:

„Sekretarz Stanu do Ambasadora Page  
(telegram)

Waszyngton, 27 sierpnia 1917 r.

Od kilku miesięcy Departament zastanawiał się nad sposobami poparcia narodu polskiego w jego wysiłkach w kierunku uzyskania wolności i przywrócenia Polski jako państwa niepodległego. Powstała myśl, że stworzonoby wielki bodziec dla sprawy polskiej, a pośrednio dla ogólnej sprawy przeciwko Niemcom, gdyby utworzono w naszym kraju (USA) Polski Rząd Tymczasowy, uznany przez rządy sojusznicze jako rząd niepodległej Polski. Na bazie takiego uznania Rząd nasz mógłby legalnie udzielić pożyczki utworzonemu w ten sposób rządowi dla celów wojskowych, zabezpieczonej przez polskie zobowiązania, żyrowane przez nasz kraj i przez sojuszników. Powstała również myśl, aby taki rząd rekrutował następnie Polaków, żyjących w naszym kraju — jeśli są naturalizowanymi Amerykanami powyżej lub poniżej wieku poborowego — albo obcokrajowców w każdym wieku. Zwerbowana w ten sposób armia byłaby wyszkolona w obozach kanadyjskich, oddanych do dyspozycji przez Anglików, a po wyszkoleniu — wyprawiona do Europy na angielskich transportowcach. *Armia ta byłaby dowodzona przez amerykańskiego lub polskiego generała i pod amerykańską bądź polską flagą walczyłaby łącznie z wojskami amerykańskimi we Francji.*

Prosimy zasięgnąć w sposób nieformalny i ustnie opinii rządu angielskiego celem upewnienia się czy uważa obecny okres za dogodny dla wyżej wymienionej akcji. Jeśliby rząd angielski ustosunkował się pozytywnie do tej propozycji, proszę zakomunikować wszelkie sugestie, które wysunie co do metody, jakiej należałoby użyć dla zapewnienia odpowiedniej reprezentacji narodu polskiego w jakimkolwiek rządzie, który by powstał w naszym kraju. Możecie nieformalnie wysunąć sugestie, że mogłoby to nastąpić przez proklamację Prezydenta, przyjętą przez sojuszników, ofiarującą polskiemu narodowi pomoc naszego kraju w utworzeniu jego siły wojskowej, która by była użyta wspólnie z armiami już walczącymi przeciwko Niemcom. Wydaje się, że wśród Polaków istnieją raczej rozmaite opinie co do metod, jakich by należało użyć na początku. *Jasne jest jednak, że większość z nich uważa, iż inicjatywa tego kroku powinna być podjęta przez nasz kraj.* Jak prawdopodobnie wiecie, istnieje już zorganizowana we Francji autonomiczna Armia Polska, walcząca pod rozkazami francuskimi i składająca się z Polaków, znajdujących się obecnie we Francji. *Nie wydaje się jednak w zupełności praktycznym, aby nadal werbować do tej armii Polaków na terenie naszego kraju.*

Proszę odpowiedzieć w tej sprawie depeszą możliwie szybko.

Lansing<sup>12)</sup>

Jak widać — motyw naczelny jest jasny: szukanie mięsa armatniego dla armii amerykańskiej.

<sup>12)</sup> Foreign Relations of the USA, 1917, Suppl. 2, t. I, str. 760—761 (podkreślenia — K. L.)

Kiedy ta koncepcja upada, ponieważ Anglia, Francja i Włochy uznają Komitet Narodowy Polski w Paryżu jako reprezentację Polski, Stany Zjednoczone polecają swemu ambasadorowi w Petersburgu, Francisowi, uzgodnić tę sprawę z Rządem Tymczasowym na dowód tego, że USA nie chcą zrobić żadnego kroku dotyczącego Rosji bez porozumienia z nią. Wilson więc oficjalnie uznał zależność losów Polski od decyzji rządu Kiereńskiego. Tego samego, który wbrew znanej uchwale Fettersburskiej Rady Robotniczej, podjętej na wniosek frakcji bolszewickiej, odmawiał uznania prawa Polski do niepodległości i dążył do utrzymania Polski w zależności od burżuazyjnej Rosji. Toteż rząd USA uznał Komitet Narodowy Polski w Paryżu za przedstawicielstwo Polski dopiero wtedy, gdy upadły wraz z Kiereńskim wszystkie jego plany rosyjskie, to jest po zwycięstwie Rewolucji Październikowej.

Nie przeszkadzało to jednak „idealiście“ Wilsonowi, że równoległe do tych umizgów kosztem Polski pod adresem rosyjskiej burżuazji prowadził w tajemnicy przed Rosją, a wspólnie z Anglią i Francją, pertraktacje z Austrią, ofiarowując jej w zamian za separatystyczny pokój „Polskę w granicach 1772 roku“.

Tym bardziej nie przeszkadzało mu to w wydawaniu patriotycznych odezw do Polaków celem zaciągania się do wojska amerykańskiego „dla wyzwolenia Polski“. W rezultacie, zgłosiło się do wojska 2 razy więcej Polaków, niż to wynikało z ich liczby w USA, a zginęło 3 razy więcej na wojnie — co do której wierzyli, że toczy się o wolność Polski, a nie o miliardy dla amerykańskich i innych bankierów.



Rewolucja Październikowa — największy przewrót w dziejach ludzkości, przyniosła zasadniczy zwrot w polityce wszystkich państw i narodów; ofiary i bohaterstwo proletariatu rosyjskiego i wielkiego narodu rosyjskiego otworzyły przed ludzkością możliwości zakończenia wielkiej rzezi wojennej, demokratycznego pokoju bez aneksji i kontrybucji. Historyczny Dekret o pokoju i Deklaracja praw narodów Rosji, propozycja zwołania konferencji pokojowej wszystkich państw wojujących i równoczesny ruch o zawarcie pokoju w Europie i Ameryce, we wszystkich armiach — wszystko to wywołało paroksyzm wściekłości amerykańskich imperialistów, organizatorów i uczestników głodowej blokady Rosji Radzieckiej, zbrojnej interwencji na Północy i na radzieckim Dalekim Wschodzie oraz pomocy wszystkim siłom kontrrewolucji w Rosji. Oczy amerykańskich imperialistów i ich sojuszników zwróciły się m. in. również na Polaków, którzy posiadali na terenie Rosji rozległą sieć kontaktów, prowadzących zarówno do Rady Regencyjnej w Warszawie jak i KNP w Paryżu.<sup>13)</sup> Na terenie Rosji przebywało około 800.000 Polaków w armii rosyjskiej. Burżuazja i obszarnicy polscy chętnie poszli pod

<sup>13)</sup> W związku z istnieniem formalnej umowy pomiędzy tymi ciałami i w związku z zespoleniem się burżuazji polskiej i związanych z nią organizacji w jeden kontrrewolucyjny front, stare „orientacje“ zacierają się na rzecz nowej orientacji, na najbardziej antyradziecki imperializm. Tej zasadzie burżuazja polska została wierna do końca.



komendę i na żołd Ententy: dały straż dla ochrony „sojusznicznych“ ambasad, oddziały pomocnicze dla wszystkich bez wyjątku wojsk interwencyjnych i rosyjskich grup kontrrewolucyjnych. Trzeba jednak podkreślić, że ta „pomoc“ stanowiła liczebnie zaledwie mały odsetek ilości Polaków, których ogromna większość w swej masie bezpośrednio lub pośrednio stanęła po stronie rewolucji. Wspomniany H. H. Fisher wyraźnie określił ówczesną politykę USA wobec Polski:

„Rewolucja z 7 listopada 1917 r. zmieniła do głębi stosunek Ententy do Rosji... Dyplomaci Ententy zwrócili się do Polski, jako do namiastki Rosji na wschodzie i jako bariery przeciwko bolszewizmowi“<sup>14)</sup>

Taką oto rolę wyznaczono Polsce i taki kierunek rozwoju mającego powstać państwa pragnęła widzieć amerykańska, angielska i francuska burżuazja. Kierunek taki odpowiadał również polskim klasom posiadającym. Widziały one bowiem w rewolucyjnej Rosji przede wszystkim wroga klasowego, którego samo istnienie jest wzorem dla polskiego proletariatu i zagraża panowaniu burżuazji; widziały równocześnie, że rewolucyjna Rosja odbiera im teren możliwej ekspansji. Toteż burżuazja polska zaczęła się garnać pod skrzydła okupacyjnej armii niemieckiej, poddając się Niemcom wojskowe oddziały polskie, jak Dowbór-Muśnickiego, organizowane i finansowane właściwie przez Ententę pod hasłem walki z Niemcami. Strach burżuazji polskiej przed swoim własnym proletariatem przybiera takie rozmiary, że nawet w chwili klęski Niemiec Dmowski pisze błagalne prośby do Wilsona, aby nie dopuścił do ewakuacji wojsk niemieckich z kraju, dopóki nie będą ich mogły zastąpić wojska Ententy. Piłsudski również przyłącza się do tych żądań. Tymczasem jednak wojna pomiędzy dwoma imperialistycznymi blokami wciąż jeszcze trwała. Przed Wilsonem, przed amerykańską burżuazją powstało zadanie znalezienia broni ideologicznej, która by utrzymała w szeregach armii milionowe masy żołnierskie, która by potrafiła równocześnie uspokoić rewolucyjne wzburzenie na zapleczu. Burżuazja amerykańska i jej sojusznicy potrzebowali broni ideologicznej przeciwko hasłom bolszewickim pokoju bez aneksji i kontrybucji, przeciwko proklamowanemu przez bolszewików prawu narodów do własnej państwowości, aby rozbić prowadzone z Niemcami rokowania pokojowe w Brześciu, aby zdławić rewolucję przy pomocy niemieckich wojsk. Celowi temu miało służyć osławione 14 punktów Wilsona.

O powstaniu tych punktów pisze burżuazyjny historyk amerykański Beard:

„W burzliwe dni stycznia 1918 r., kiedy bolszewicy wahali się w związku z ciężkimi warunkami postawionymi im w Brześciu Litewskim przez imperialistyczne rządy Niemiec i Austrii, przedstawiciel amerykańskiego Komitetu Informacji Publicznej w Piotrogródzie, Edgar Sisson, depeszcował swemu dyrektorowi w Waszyngtonie G. Creelowi, aby zaproponował Prezydentowi „ponowne przedstawienie... pokojowych zasad Ameryki w najwyższej tysiącu słowach, w krótkich, lapidarnych paragrafach, w krótkich zdaniach... Pięć dni później Wilson udał się na Kongres i proklamował swoich czternaście punktów“.<sup>15)</sup>

<sup>14)</sup> H. H. Fisher, *America and New Poland*, N. Y., str. 111, 1928 r.

<sup>15)</sup> Ch. i M. Beards, *The Rise of American Civilisation*, str. 651

Jak wiadomo, punkty te — jeśli chodzi o Rosję (punkt 6) — celu swego nie osiągnęły. Rząd Radziecki przejrzał prowokację, w której z Wilsonem i Hofmanem zjednoczyli się zdrajcy Trocki i Bucharin, i pomimo niesłuchanie ciężkich warunków doprowadził w marcu 1918 r. do pokoju, wyrывая Kraj Rad z wojny. Nie wdając się w analizę wszystkich punktów Wilsona, należy zwrócić uwagę na rozreklamowany przez polską historiografię burżuazyjną punkt 13, odnoszący się do Polski. Brzmi on — jak wiadomo — tak:

„Powinno być ustanowione niepodległe Państwo Polskie, które winno obejmować ziemie, zamieszkałe przez niezaprzeczenie polską ludność i mieć zapewniony i bezpieczny dostęp do morza, a którego niezawisłość polityczna, gospodarcza oraz całość terytorialna winna być zagwarantowana paktem międzynarodowym“.

W oficjalnym komentarzu do tego punktu pióra W. Lippmanna (Wilson uznał ten komentarz za „zadowolającą interpretację“) sugerowano, aby Gdańsk uczynić wolnym miastem, a Wisłę umiędzynarodowić, zapowiadając równocześnie plebiscyty.

Co więcej, House opowiada w ogłoszonych pamiętnikach, że troskliwie rozdzielano pomiędzy punkty słowa: „powinno“ i „musi“. Tam, gdzie było „powinno“, tam Wilson miał się nie upierać na wypadek pertraktacji z mocarstwami centralnymi. Innymi słowy, Polska pozostała w planach amerykańskiego imperializmu monetą wymienną w ich rozgrywce, monetą, którą gotowi byli bez chwili wahania oddać Niemcom. Jak prawdziwie określili to w swoim referacie na VI Plenum tow. Bierut: „Polska okrajana, Polska niezdolna do życia, Polska — pionek w rękach wielkich mocarstw — taki oto cel przyświecał Wilsonom i Lloyd George'om“.

Nawet Dmowski krzywił się na taki „program polski“, tym bardziej, że interpretację tego punktu otrzymał późną jesienią 1918 r. od samego Wilsona.

„Wiedząc, jak Wilson rozumie „wolny dostęp do morza“ — pisze on — położyłem w rozmowie główny nacisk na ten przedmiot, przedstawiając mu nasze aspiracje i nasze prawa do wybrzeża morskiego.

— Czyż wam nie wystarczy — odrzekł Wilson — neutralizacja dolnego biegu Wisły i wolny port w Gdańsku?“<sup>16)</sup>

I dalej:

„Wkrótce po rozmowie z Wilsonem dowiedziałem się poufnie rzeczy dla mnie nowej, a trzymanej w tajemnicy. Mianowicie, istniała już w Stanach Zjednoczonych pod patronatem pułkownika House'a komisja ekspertów, przygotowująca materiał dla delegacji amerykańskiej na konferencję pokojową. W tej tak zwanej Komisji House'a istniała sekcja polska, na której czele stał profesor Lord, autor książki o rozbiórce Polski. W sekcji tej pracowało dwóch Polaków, profesorowie Zwierzchowski i Arctowski...

Sekcja polska Komisji House'a miała z góry instrukcję, ażeby się ziemiami zaboru pruskiego wcale nie zajmowała. Znaczy to, że ci, od których instrukcja wyszła, nie mieli wcale zamiaru poruszać na konferencji pokojowej sprawy oderwania ziem zaboru pruskiego od Niemiec i spodziewali się, że ta sprawa nie przyjdzie wcale pod dyskusję.“<sup>17)</sup>

<sup>16)</sup> R. Dmowski, Pisma, t. VI, str. 97.

<sup>17)</sup> Tamże, str. 100—101

Jak widać, nie potrzebował mefisto — Lloyd George uwodzić niewinnego Wilsona do zajęcia na paryskiej konferencji antypolskiego stanowiska. Zresztą jeszcze przed końcem wojny Wilson wraz z całą Ententą ofiaruje Polskę (i to w granicach z 1772 roku) monarchii austro-węgierskiej za cenę separatystycznego pokoju. Ale mimo tego wyraźnie antypolskiego stanowiska, Wilson i jego współpracownicy House i Hoover niewątpliwie zasłużyli sobie na to, by im burżuazja polska stawiała pomniki.

W chwili załamania się Niemiec, praktycznie w chwili ich zwrócenia się o rozejm (5 października 1918 r.), klasy posiadające Polski znalazły się w ciężkiej sytuacji. W kraju powstał ferment rewolucyjny. Zaczęły się tworzyć Rady Robotnicze, a chłopcy zaczęli sięgać po ziemię obszarniczą. Rozpoczął się kryzys rewolucyjny, powstało zagadnienie walki o władzę, o dyktaturę proletariatu. Zagrożenie klas posiadających zwiększyła jeszcze bardziej rewolucja listopadowa w Niemczech, a następnie na Węgrzech, konsolidująca się władza proletariatu na Ukrainie i Białorusi. Wewnątrz sytuację ratowały „demokratyczne“ agentury burżuazji, głównie PPS. Tak zresztą oceniali rolę tej partii sami jej przywódcy. Tak np. oceniał tę rolę Niedziałkowski:

„Zasługą, której nikt odjąć nie może Polskiej Partii Socjalistycznej, jest, że jako dawna i silnie zorganizowana partia o jasnej, wypróbowanej doktrynie polityczno-społecznej, skierowała początkowo budowę państwowości polskiej na drogę demokracji parlamentarnej, a nie dyktatury proletariatu. Tym uratowała Polskę od losu Rosji“.<sup>18)</sup>

Jednolity front, jaki stworzyły wszystkie burżuazyjne partie i organizacje, wzajemne popieranie się pilsudczyków z dmowszczykami, wściekła nagonka na organizację robotniczą, na SDKPiL i PPS-lewicę, a następnie na komunistów polskich — wszystko to nie potrafiłoby jeszcze utrzymać polskiej burżuazji i obszarnictwa przy władzy. Na pomoc burżuazji polskiej pośpieszyła międzynarodowa reakcja z jej czołowym oddziałem — amerykańskim imperializmem. Szło o to, aby uczynić z ziem polskich przegrodę „pomiędzy socjalistyczną Rosją a rewolucyjnym Zachodem“<sup>19)</sup>, aby przyłączyć burżuazyjne państwo polskie do obozu, w którym znajdowały się „Ameryka i Anglia. Francja i Japonia z ich kapitałami, uzbrojeniem, wypróbowanymi agentami, doświadczonymi administratorami“.<sup>20)</sup>

Za pomocą swych wypróbowanych agentów — polskich i nie tylko polskich — amerykańscy imperialiści zabrali się do „ratowania“ Polski od narodu polskiego, a następnie do użycia Polski dla realizacji swego głównego celu — zduszenia rewolucji radzieckiej. Amerykanie i Anglicy instruuja zarówno KNP jak i rząd krajowy (tj. Pilsudskiego — Moraczewskiego), aby ustanowiły rząd szerokiej, antybolszewickiej koalicji, obejmującej wszystkie partie od endecji do PPS. Tym warunkom odpowiadał rząd Paderewskiego, przysłany z dokładnym instruktażem i politycznym doradcą w osobie płk. Wade z Intelligence Service na brytyjskim kontrtorpedowcu o znamiennej nazwie „Condor“, tj. „sęp-ścierwnik“. Jakkolwiek Ententa wraz z Ameryką doceniały zasługi PPS i rządu Moraczewskiego, to jednak nie ukrywały swego strachu przed możliwością utraty panowania nad masami przez ten rząd i bały się tego, co między sobą

<sup>18)</sup> „Niepodległość“, XV, str. 416, 1937 r.

<sup>19)</sup> J. Stalin, Dzieła, t. IV, str. 177, wyd. „Książka i Wiedza“ 1951 r.

<sup>20)</sup> Tamże, str. 242

nazywali „kierieńszczyzna“, tj. słabej władzy, która nie potrafi rozprawić się z Radami Robotniczymi. Stąd ich nacisk na utworzenie rządu Paderewskiego, organizowanie „tajemniczego“ spisku ks. Sapiehy przeciwko rządowi Moraczewskiego za wiedzą zarówno Paderewskiego jak i Piłsudskiego, stąd wreszcie utworzenie rządu Paderewskiego w połowie stycznia 1919 r.

Oddajemy głos wspomnianemu już kilkakrotnie H. H. Fisherowi:

„Dawano do zrozumienia w sposób niedwuznaczny, że sojusznicy nie uczynią nic dla Polski w zakresie zasobów wojskowych albo pomocy finansowej, dopóki nie powstanie bardziej reprezentatywny rząd, który by obejmował zarówno konserwatystów jak i Partię Socjalistyczną. ...Paderewski ponadto reprezentował więcej, aniżeli polskich Narodowych Demokratów... za nim była przyjazna opinia świata i *zaufanie rządu amerykańskiego*... Utworzenie rządu koalicyjnego z Paderewskim na czele... nie było samo przez się gwarancją, że struktura społeczna nowego państwa potrafi wytrzymać napór sił, które złamały i rozbiły długotrwałe imperia. *Ameryce przypadł zaszczyt pomóc Polsce w pokonaniu tych sił... Wystąpienie misji żywnościowej do Warszawy było pierwszym krokiem w amerykańskiej kampanii*“.<sup>21)</sup>

Narzędziem żywnościowej polityki USA była w Polsce misja ARA\*), której amerykański personel w Polsce liczył 79 osób. Szefem misji został najpierw dr Kellog, a następnie inny zaufany przedstawiciel Hoovera, szefa ARA, płk W. R. Grove. Misja rozpoczęła objazd kraju i zaczęła na lewo i na prawo sypać obietnicami pomocy żywnościowej i odzieżowej, głównie w osiedlach robotniczych.

Hoover głośno przyznawał, że „cała amerykańska polityka w okresie likwidacji zawieszenia broni polegała na tym, aby uczynić wszystko, co możliwe, dla zapobieżenia bolszewizacji Europy“.<sup>22)</sup> Pojętny uczeń Hoovera, Grove, nie kryje się z tym, że to jest również celem jego misji. Znamienne, że misja została ulokowana w pałacu Zamojskiego, gdzie poprzednio mieściła się kwatera główna Beselera. Grove przyznaje, że w Polsce była dostateczna ilość żywności i odzieży, „ale nie można było tego z rozmaitych przyczyn rozdzielić“. Oczywiście, tą przyczyną był fakt, że znajdowały się one w rękach prywatnych spekulantów, a uderzenie w nich czy ew. konfiskata nie wchodziły w rachuby zbawców kapitalizmu w Polsce.

Grove spotyka się prawie codziennie z Paderewskim i Piłsudskim, o którym mówi, że „lubi Amerykanów“.<sup>23)</sup> Grove — poprzednio oficer kolonialnej armii na Filipinach — pisze bez żenady, że w pracy w Polsce „przypomniało mi się doświadczenie z Wysp Filipińskich“<sup>24)</sup> Warto zacytować ocenę Grove'a pracy jego misji: „Polska była przegrodą między bolszewizmem a zachodnią Europą... Nastroje wielu Polaków skłaniały się ku demagogicznemu radykalnemu przywódcy. Wiele lat cierpień i nędzy spowodowało, że wielu uboższych doszło do wniosku, iż koniecznym jest jakiś nowy system rządzenia... Przybycie żywności powstrzymało

<sup>21)</sup> H. H. Fisher, *America and New Poland*, N. Y., 1928 r., str. 123 (podkreślenia — K. L.)

\*) Amerykańska Administracja Pomocy (American Relief Administration).

<sup>22)</sup> List do O. A. Villarda z 17.VII.1921 r.

<sup>23)</sup> W. R. Grove, *War's Aftermath*, str. 110.

<sup>24)</sup> Tamże, str. 141

holszewicką propagandę; minęło niebezpieczeństwo wewnętrzne, chociaż demonstracje bezrobotnych trwały do 3 lipca 1919 r... Żywność amerykańska umożliwiła Polakom utrzymanie porządku, a dodatkowa pomoc międzysojusznicza w postaci odzieży, lekarstw, ekwipunku wojskowego i Armii Hallera umożliwiła Armii Polskiej... przejście do ofensywy“.<sup>25)</sup>

Doświadczonemu oku agenta, który rozsznuł po całej Polsce swoje sieci w postaci różnych organizacji i komitetów pomocy, nie mogła ująć uwagi rola, jaką odgrywała PPS w tych rozstrzygających dniach. Grove notuje w swoim pamiętniku rozmowę z jakimś anonimowym działaczem pepe-sowskim w Sosnowcu: „Socjaliści powiadają, że bolszewizm można odeprzeć jedynie przy pomocy odzieży i żywności“. Bardziej dokładnych informacji udzielił Grove'owi inny „socjalista“, Bronisław Siwik z Ministerstwa Pracy: „Stwierdził on, że stosunki między pracodawcami a pracownikami są złe i że żywicieli 16 tys. rodzin w Warszawie nie mają pracy. Istniało uczucie niepokoju spowodowane brakiem pracy, zimnem, brakiem żywności i pieniędzy oraz do pewnego stopnia agitacją bolszewicką.. Socjaliści nie chcą bolszewizmu. Nie chcą obalenia zorganizowanego rządu. Jeśliby udało się otrzymać rozsadne ilości żywności i odzieży, to świat pracy byłby zadowolony i zostałyby przywrócone normalne stosunki“.<sup>26)</sup>

„Kampania żywnościowa — pisze H. H. Fisher — pomogła Polsce przezwyciężyć kryzys... uratowała bez wątpienia rząd, który by nie mógł przetrwać ani stworzyć czegoś podobnego do ładu w obliczu głodu w swych miastach... Ze wszystkich środków, użytych przez Dyrektora Generalnego Pomocy (Hoovera) dla... zachowania porządku społecznego w środkowej i wschodniej Europie, ...najważniejszym co do swych natychmiastowych skutków była pomoc żywnościowa“.<sup>27)</sup>

Tak ocenia H. H. Fisher ratowanie ustroju kapitalistycznego w Polsce w 1918 — 1919 roku.



Pomoc żywnościowa, za którą Polska zapłaciła sumę kilkakrotnie przewyższającą wartość dostarczonych produktów, była metodą ratowania porządku kapitalistycznego, była też jedną z form uzależniania przez kapitał amerykański całej gospodarki polskiej. Nawet Grove musi przyznać, że „...wkrótce potem, jak zaczęła przychodzić żywność amerykańska, dał się zauważyć napływ odpowiedzialnych i nieodpowiedzialnych wizytatorów, każdy prawie z amerykańską flagą w klapie. Nie tracili oni czasu w wysiłkach zainkasowania w gotówce popularności i mienia amerykańskiego“.<sup>28)</sup>

Ale to indywidualne rozkradanie Polski przez Amerykanów było niczym w porównaniu z urzędowym i planowym Banki amerykańskie poprzez swoje filie wysysały krew z gospodarczego organizmu Polski, a najmniejszy odruch samoobrony z jakiegokolwiek strony powodował podrażnione uwagi w rodzaju depeszy Lansinga do posła amerykańskiego w Warszawie, Gibsona:

<sup>25)</sup> Tamże, str. 191—192

<sup>26)</sup> Tamże, str. 44

<sup>27)</sup> H. H. Fisher, ANP, str. 194—195

<sup>28)</sup> Grove, WA, str. 193

„Departament (Stanu) upoważnia was, aby uczynić wszystko, co możliwe, celem zmiany stosunku ministra skarbu na korzyść American Express Company. Proszę dodać, że wobec potrzeby pomocy ekonomicznej dla Polski byłoby krótkowzroczną polityką dla niej odmawianie finansowym instytucjom amerykańskim prowadzenia interesów“.<sup>29)</sup>

Rząd przestraszony notą, którą wręczył Gibson, zmobilizował się cały dla dania Amerykanom satysfakcji. Minister spraw zagranicznych Patek poinformował posła amerykańskiego, że „zarówno Naczelnik Państwa jak i premier oświadczyli z naciskiem, że musi się natychmiast usunąć wszelkie powody do uskarżania się“. Premier rozesał w tej sprawie okólnik do wszystkich ministerstw. Ale Amerykanie wciąż jeszcze nie byli zadowoleni. Okazało się, że w swej nadgorliwości rząd udzielił protegowanej firmie, tj. American Express Company, faktycznego monopolu bankowego, co godziło w interesy pozostałych firm. Musiał więc Gibson posłać jeszcze jedną notę, w której stwierdził, że rząd amerykański wciąż jeszcze... „nie jest zadowolony“ i że życzy sobie, aby wszystkie bez wyjątku firmy amerykańskie korzystały z tych samych przywilejów. Wobec takiego rozkazu rząd natychmiast wydał odpowiednie zarządzenia i odtąd ani bankierzy amerykańscy, ani ich rząd nie mieli już więcej powodów do narzekań. Polska stała dla nich otworem, tak samo jak Panama czy Liberia.

Amerykanie dysponowali nie tylko żywnością i bankami: zdobywcy Polski zaczęli szeroko stosować instytucję, o której ostatnio ponownie dużo się mówi, a mianowicie tzw. „doradców technicznych“. Nie było dziedziny życia gospodarczego, którą by nie kierowali amerykańscy doradcy; banki, żywność, koleje żelazne, górnictwo węglowe, nafta, wodociągi, handel zagraniczny — wszystko to było w rękach amerykańskich. Amerykańscy doradcy techniczni, jak np. płk Barker, reprezentowali Polskę na międzynarodowych konferencjach kolejowych. Doradca Shuman, dyktator handlu zagranicznego, dopuścił się tak wielkich malwersacji, że sam Paderewski musiał się mocno tłumaczyć na konwencie seniorów. Do jakiego stopnia Amerykanie panoszyli się w Polsce, świadczy aroganckie oświadczenie Hoovera, że „rząd polski zrobi wszystko, co zechcemy“. Jak prawdziwe były słowa Lenina, że „Polskę wykupują amerykańscy agenci. Nie ma ani jednej fabryki, ani jednego zakładu przemysłowego, ani jednej gałęzi przemysłu, która by nie siedziała w kieszeni u Amerykanów...“<sup>30)</sup> „Amerykańscy agenci i spekulanci udają się tam, aby wykupywać wszystkie bogactwa Polski, która chełpi się, że istnieje teraz jako państwo niepodległe“.<sup>31)</sup> Wymownym symbolem tej pseudoniepodległości był fakt oficjalnego zwrócenia się Paderewskiego do Hoovera, aby opracował dla niego plan zorganizowania życia gospodarczego Polski. Hoover plan taki opracował, a rząd polski przyjął i wykonał.

Podobnie jak w życiu ekonomicznym, Amerykanie wraz z pozostałymi państwami Ententy decydowali w najważniejszych dla Polski sprawach wbrew najżywotniejszym interesom narodowym. Wszystkie klauzule traktatu wersalskiego oraz dodatkowego traktatu narzuconego Polsce czynią ją klientem Ententy i jej narzędziem, rabują jej terytorium, uprawnienia gospodarcze i polityczne, jej suwerenność.

<sup>29)</sup> F. R. 1920, t. III, str. 408.

<sup>30)</sup> W. Lenin, Dzieła, t. XXX, str. 135, wyd. 4 ros.

<sup>31)</sup> Tamże.

Wobec faktu, że rewolucja radziecka „odwojowała“ od Ententy jej żołnierzy, którzy odmawiali masowo udziału w wojnie, Polska — według planów państw imperialistycznych — miała stać się bazą i dostawcą mięsa armatniego dla wojny antyradzieckiej. Już wkrótce jednak okazało się, że Piłsudski nie nadaje się do zorganizowania wielkiej, półmilionowej armii, jakiej domagał się Wilson, Lloyd George i Clemenceau. Na zebraniu Rady Najwyższej 11 marca 1919 r. w obecności Focha i Weyganda rozegrało się wydarzenie, które naświetla następująco oficjalny dokument amerykański:<sup>32)</sup>

„Posiedzenie Rady Dziesięciu w obecności Focha i Weyganda z 11 marca 1919 r. Punkt porządku dziennego: Nominacja gen. Henrysa na szefa sztabu przy Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej.

Mr Lloyd George oświadcza, że rozmawiał z gen. Wiartem wieczorem poprzedniego dnia i sprawozdanie, dotyczące Polski, jakie otrzymał od niego, dowodzi, że sojusznicy powinni zająć się sprawą Polski możliwie szybko. Polacy nie mają pojęcia o organizacji, nie posiadają zdolności kierowania lub rządzenia. Generałowie działają w wojsku każdy na własną rękę; nie mają pojęcia o wyćwiczeniu 500.000 żołnierzy, których powołują pod broń, ani o koordynacji różnych jednostek, z których składa się armia. Biorąc te fakty pod rozwagę, generał Wiart sądzi, że należy natychmiast postać poważnego generała francuskiego, aby przejął dowództwo nad całością wojska polskiego. Jest przekonany, że rząd polski chętnie przyjmie tego rodzaju inicjatywę pod warunkiem, że Prezydent Rzeczypospolitej pozostanie nominalnie dowódcą armii z francuskim generałem jako swoim szefem sztabu; ten ostatni otrzyma jednak pełnię władzy.

Generał Wiart kładł duży nacisk, aby natychmiast kogoś postać, ale sądzi, że wybrany oficer powinien być generałem o szeroko znanym i szanowanym imieniu. Sugeruje, na przykład, kogoś w rodzaju gen. G o u r a n d.

Marszałek Foch powiedział, że— jego zdaniem — wszystko, co stwierdził generał Wiart, jest zupełnie ściśle. Zgadza się zupełnie z nim, że Polacy nie posiadają w rzeczywistości żadnej organizacji wojskowej, z wyjątkiem może Poznania, gdzie się wciąż jeszcze naśladuje metody niemieckie...

W związku z tym zgadza się zupełnie, aby postać natychmiast do Polski generała francuskiego, aby bez dalszej zwłoki wykonać plan reorganizacji armii, na który rząd polski wyraził w zasadzie swą zgodę.

Po dalszej dyskusji zdecydowano, że zażąda się od rządu polskiego natychmiastowego przyjęcia generała Henrysa jako doradcy wojskowego i szefa sztabu przy Prezydencie i Naczelnym Wodzu Rzeczypospolitej Polskiej z zadaniem zorganizowania polskiej armii w Polsce“.

Dokument ten nie wymaga żadnych komentarzy.

Mając w swoim ręku życie gospodarcze, polityków, wojsko i co tylko chcieli, imperialiści byli pewni pełnego posłuszeństwa ze strony „niepodległego“ rządu.

\* \* \*

Główny sztab kontrrewolucji z Churchillem na czele, obradujący w Paryżu, nie traktował Polski jako głównej siły antyradzieckiej, dając jej do spełnienia w pierwszym okresie rolę pomocniczą. Walka z bolszewizmem stała się do tego stopnia główną funkcją II Rzeczypospolitej, że

<sup>32)</sup> F. R. Paris Peace Conference, t. IV, str. 316.

wszystkie inne problemy schodzą na plan drugi. Polska uznaje „de facto“ rząd Kołczaka i przyjmuje w Warszawie jego oficjalnego przedstawiciela, gen. Kutiepowa, jakkolwiek wiadomym było, że Kołczak odmawia uznania niepodległości Polski.

28 grudnia 1919 r. Stalin opublikował w „Prawdzie“ artykuł, w którym cytuje przechwycony list Denikina:

„Najważniejsze: nie zatrzymywać się na Wołdze — pisał Denikin do Kołczaka — a uderzać dalej, na serce bolszewików, na Moskwę. Mam nadzieję, że spotkam się z Wami w Saratowie... Polacy zrobią, co do nich należy...”

Wojska Polskie, dowodzone przez obcych generałów i oficerów, pomogły Kołczakowi, zajęły ziemie ukraińskie i białoruskie, ale nie zapobiegły losowi, jaki go spotkał.

Po krachu wiosennej ofensywy Kołczaka sztab amerykańsko-angielsko-francuski w Paryżu zorganizował jesienią 1919 r. nową wyprawę, tym razem na południe, pod wodzą Denikina. I tym razem Ententa wyznaczyła Polsce rolę pomocniczą.

Na posiedzeniu Najwyższej Rady powzięto następującą uchwałę:

„Uzgodniono, że wojskowi przedstawiciele w Wersalu zostaną poinformowani, że Rada Głównych Sprzymierzonych i Stowarzyszonych Mocarstw pragnie skompletować ekwipunek armii polskiej. Należy natychmiast skierować wojskowych reprezentantów, aby zasięgnęli informacji co do braków armii polskiej w ekwipunku i zasobach, oraz by doradzili, w jaki sposób i z jakich źródeł można je będzie najlepiej uzupełnić. Przedstawiciele wojskowi otrzymają pełnomocnictwo upoważniające do omówienia tej sprawy z polskimi władzami wojskowymi“<sup>33)</sup>

Dozbrojone w ten sposób przez Ententę wojska polskie posuwają się na Wschód. Współpraca z Denikinem rozwija się zarówno poprzez wzajemne misje wojskowe jak i przez centralne kierownictwo wyprawą, które znajduje się nie u Denikina ani w Warszawie, ale w Paryżu, gdzie obraduje konferencja „pokojowa“. We wrześniu Paderewski oficjalnie proponuje Entencie marsz na Moskwę: „Armia Polska jest do usług konferencji“<sup>34)</sup> Nawet takie oddanie nie potrafiło zrobić wrażenia na amerykańskim delegacie, który na zebraniu szefów delegacji 29 listopada 1919 r. odmawia swej zgody na uznanie suwerenności Polski nawet na bezsprzecznie polskich terytoriach.<sup>35)</sup> Widocznie poczyniono Denikinowi daleko idące obietnice kosztem niepodległości Polski.

Denikin zostaje jednak rozbity. Na bieżąco nowych propozycji radzieckich otwierają się teraz możliwości pokoju. Ale na drodze stoją imperialistyczni „opiekunowie“ Polski. Zaczynają przygotowania do trzeciego pochodu na Moskwę, tym razem z Piłsudskim i Wranglem na czele.

Rozbicie dwóch pochodów Ententy wprowadziło poważny rozgardiasz w szeregi interwentów. Zwycięstwa radzieckie pogłębiały rozdzwienki pomiędzy imperialistami, pomiędzy mocarstwami a tzw. „małymi krajami“, a nawet wewnątrz obozu burżuazyjnego, w poszczególnych krajach. Liczba frontów radzieckich zmniejszyła się do dwóch. Przystąpiono do rokowań (m. in. z Anglią na temat wymiany handlowej), zawarto — wbrew naci-

<sup>33)</sup> F. R. PPC, t. VI, str. 727.

<sup>34)</sup> F. R. PPC, t. VIII, str. 219

<sup>35)</sup> Patrz: tamże, str. 370—371.



skowi Ententy — pokój z Estonią, rozpoczęto rozmowy pokojowe z Litwą i Łotwą. Kruszył się żelazny krąg wokół Kraju Rad, a ruch w jego obronie ogarniał coraz szersze masy proletariatu krajów kapitalistycznych. Zwycięstwa Rosji Radzieckiej, obawa, że agresorów polskich spotka los Kołczaka i Denikina, spowodowała również wahania w obozie polskiej burżuazji, tym bardziej, że wielokrotne propozycje pokojowe Kraju Rad stwarzały dla niej perspektywy zachowania niemałej zdobyczy. Ale ci, którzy rządili Polską, liczyli się w pierwszym rzędzie z interesem obszarników i wielkiej burżuazji, które reprezentowali, z interesem imperialistów amerykańsko-angielskich, którym wiernie służyli.

Pisze o tym bez osłonek poseł amerykański w Warszawie, Gibson, jeden z najbliższych przyjaciół Hoovera. Tak oto informował on Departament Stanu 8 lutego 1920 r.:

„Patek powiedział mi wczoraj w nocy, że ...jego projekt odpowiedzi (na radzieckie propozycje pokojowe) przed wysłaniem do Moskwy zostanie przedłożony Mocarstwom dla uzyskania rad i sugestii...

O ile mogę stwierdzić, to motywem przewodnim przedstawicieli rządu polskiego obecnie jest czynić to, czego pragną mocarstwa... **Jestem przekonany, że nasze żądanie zdecyduje, jaka droga zostanie obrana:**

a) Jeśli mocarstwa uważają, że będzie lepiej dla ogólnego interesu, by Polska zawarła pokój z bolszewikami, i zechcą to otwarcie stwierdzić, jestem przekonany, że przedstawiciele rządu uczynią to.

b) Jeśli mocarstwa życzą sobie, aby Polska kontynuowała wojnę i są gotowe użyć jej koniecznego poparcia materialnego, to jestem przekonany, iż da się to łatwo załatwić.

c) Jeśli jest rzeczą niemożliwą udzielenie materialnej pomocy, ale mimo to w ogólnym interesie pożądanym, by Polska bez pomocy możliwie długo kontynuowała wojnę, to skłaniam się do przekonania — po moich ostatnich rozmowach z Patkiem i innymi — że Polska (tu brakuje słów, prawdopodobnie „weźmie na siebie“) związane z tym odpowiedzialność i ofiary“.<sup>36)</sup>

Gibson chwali rząd polski, że „przez cały czas Polacy wykazywali chęć ponoszenia całego ciężaru dostarczania siły ludzkiej dla tej walki (przeciw bolszewikom) i prosili wielokrotnie jedynie o kredyty na uzbrojenie“.<sup>37)</sup>

Gibson konkluduje, że „z czysto egoistycznych pobudek byłoby dużo lepszą kalkulacją danie tego materialnego poparcia obecnie, aniżeli udzielenie go na większą skalę później, wraz z dodatkową możliwością zostania wciągniętym w operację wojenne“.<sup>38)</sup> W szeregu listów Gibson wyraża niezadowolnienie, że ponawiane propozycje radzieckie wzmacniają w narodzie polskim niebezpieczne tendencje do zawarcia pokoju. Gibson podchwytuje wypowiedzi Piłsudskiego i innych, że „choć Polska potrzebuje gwałtownie pokoju, to byłoby z jego (tj. Piłsudskiego) strony szaleństwem, aby podpisywać jakąkolwiek umowę z radykalnym rządem bolszewickim“<sup>39)</sup> i powtarza je kierownikom państwa raz po raz.

W podobny sposób zachowuje się ambasador USA w Londynie, Dawis, który ministrowi spraw zagranicznych Patkowi, starającemu się zbadać

<sup>36)</sup> F. R. 1920, t. III, str. 378-379.

<sup>37)</sup> Tamże, str. 375.

<sup>38)</sup> Tamże.

<sup>39)</sup> Tamże, str. 371.

stanowisko Ententy i zapewnić jej pomoc, na pytanie: „Czy uczucia amerykańskie będą dotknięte, gdyby (Polacy) poddali się konieczności dla uzyskania najlepszych warunków (pokojowych)?“, Dawis pisze swojemu ministrowi: „Odmówiłem odpowiedzi na to pytanie“.<sup>40)</sup>

Czyż trzeba jeszcze wyraźniejszego, jeszcze mniej zawołowanego dyplomatycznym językiem dowodu na to, jak rząd amerykański pchał Polskę do wojny, czyniąc z niej jedno z ramion „międzynarodowego imperializmu, usiłującego zadusić Kraj Radziecki“.<sup>41)</sup> Oczywiście, ten „honor“ przypadł w udziale nie tylko USA, które dzieliły go z pozostałymi mocarstwami imperialistycznymi, ale kierownicza rola amerykańskiego imperializmu nie ulega żadnej wątpliwości. Na dany przez Ententę sygnał, po prowokacyjnym zerwaniu pertraktacji pokojowych, Piłsudski z francuskimi generałami, wraz ze swoimi „wspólnikami“ Petlurą, Sawinkowem i Bałachowiczem, ruszyli na podbój Moskwy, celem orestaurowania w Rosji kapitalizmu, dla rozszerzenia panowania polskiej burżuazji i obszarników na tereny Ukrainy, Białorusi i Litwy. Jak wiadomo, fiasko tych imperialistycznych planów ukazało się już w dziesięć dni po triumfalnym wjeździe Piłsudskiego do Kijowa.

Dokumenty amerykańskiego Departamentu Stanu demaskują wbrew swej intencji „patriotyzm“ kliki Piłsudskiego również w zagadnieniu współpracy z Wranglem, który był podobnie jak Kołczak i Denikin zawziętym wrogiem niepodległości Polski.

Stalin przytacza w swym artykule „O sytuacji na froncie polskim“ następujący cytat z organu Wrangla „Wielikaja Rossija“:

„Nie ulega wątpliwości, że swoją ofensywą pomagamy Polakom, bo odciągamy przeciwko sobie część bolszewickich sił przeznaczonych na polski front. Nie ulega również wątpliwości, że swoimi operacjami Polacy w istotny sposób nam pomagają. Nie trzeba nam ani sympatii, ani antypatii dla Polaków; powinniśmy kierować się jedynie trzeźwym politycznym wyrachowaniem. Dzisiaj sojusz z Polakami przeciwko wspólnemu wrogowi jest dla nas korzystny, a jutro... jutro zobaczymy“.<sup>42)</sup>

Jak widać, stanowisko zupełnie niedwuznaczne.

A książkę Sapieha, nowy minister spraw zagranicznych, informuje 24 sierpnia 1920 roku White'a, amerykańskiego chargé d'affaires w Warszawie, że Rada Obrony Państwa z Piłsudskim, Dmowskim, Witosem i Daszyńskim decyduje się na wypadek kontynuowania wojny, że „wojska polskie będą współdziałały z Wranglem, możliwie pod jego rozkazami“.<sup>43)</sup>

Taka była „niepodległościowość“ tych panów, „niepodległościowość“ polskiej burżuazji i obszarnictwa.

Polityka taka była jednak dogodna dla planów amerykańskich, dla których Polska nigdy nie przestała być przedmiotem spekulacji i przetargów. Ale perspektywy kontynuowania wojny okazały się tak jawnie katastrofalne dla burżuazyjnego państwa polskiego, a nawet dla całego systemu wersalskiego, którego dzieckiem była Polska międzywojenna, że wbrew naciskowi najbardziej antyradzieckich kół Ententy i wbrew intrygom Piłsudskiego doszło do zawarcia w Rydze traktatu pokojowego. Pokój ten jednak, który pozostawił we władzy polskiej burżuazji i obszar-

<sup>40)</sup> Tamże, str. 377.

<sup>41)</sup> Historia WKP(b), Krótki kurs, str. 273, „Książka i Wiedza“, 1949 r.

<sup>42)</sup> J. Stalin, Dzieła, t. IV, str. 351.

<sup>43)</sup> F. R. 1920, t. III, str. 393.

ników ziemie zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi zarówno amerykańscy, angielscy, francuscy jak i polscy imperialiści traktowali — jak to pisze Gibson — jedynie jako „zawieszenie broni na mniej lub bardziej określony czasokres“.<sup>44)</sup>

Potwierdziła to cała historia dwudziestolecia II Rzeczypospolitej.

\* \* \*

Pomimo selekcji dokumentów, publikowanych przez Departament Stanu, pomimo usunięcia z nich najbardziej istotnych części — prawda o rzeczywistym stosunku „idealistycznego“ rządu amerykańskiego do sprawy Polski nie daje się zatrzeć niczym. Nawet pobieżne zapoznanie się z tymi dokumentami wystarczy, aby zedrzeć maskę z perfidnych, dwulicowych, obłudnych wrogów naszego państwa i naszego narodu. Stosunek amerykańskich imperialistów do państwa polskiego, które traktowali jako swą finansową kolonię i wojskową bazę stał się obecnie szczególnie wrogi, kiedy Polska Ludowa raz na zawsze obaliła panowanie obszarników i kapitalistów, kiedy Polska Ludowa wyzwoliła się spod „opieki“ państw imperialistycznych.

---

<sup>44)</sup> Foreign Relations of the USA. 1920. str. 402.

Victor Leduc

## Ich wolność i nasza wolność

Nazajutrz po swym ponownym wyborze, 20 stycznia 1949 roku, prezydent Truman — czołowa osobistość Stanów Zjednoczonych Ameryki, wznosząc się na szczyty myśli burżuazyjnej, określił cele i ideały swego kraju, a ściśle mówiąc swego systemu:

„Wierzmy, że wszyscy ludzie mają prawo do równej sprawiedliwości w obliczu prawa i równych możliwości udziału we wspólnych bogactwach. Wierzmy, że wszyscy ludzie zostali stworzeni równymi sobie, zostali stworzeni bowiem na obraz i podobieństwo boga.

Nie pozwolimy odwieść się od tej wiary. Naród amerykański pragnie i jest zdecydowany nie szczędzić wysiłku, by powstał świat, w którym wszystkie narody i wszystkie ludy będą mogły swobodnie się rządzić tak, jak tego pragną i osiągnąć zadowolający i godny poziom życiowy.

Demokracja oparta jest na przekonaniu, że człowiek posiada zdolności intelektualne i moralne oraz nienaruszalne prawo do sprawiedliwego i rozumnego rządzenia samym sobą.

Demokracja twierdzi, że rząd jest ustanowiony dla dobra jednostki, że spada nań odpowiedzialność za ochronę praw tej jednostki“.

Powyższy paszтет ideologiczny może zaspokoić wszelkie gusta, zarówno pragnienie lepszego losu, jakie żywi ogromna masa wyborców amerykańskich, jak i apetyt na zyski amerykańskiego biznesmena, zarówno wiarę chrześcijanina jak i pragnienie niezależności wolnomysliciela, pragnienie sprawiedliwości i chęć rządzenia. Truman przynosi jednym nadzieję lepszego świata, innym pewność szczęścia w świecie istniejącym. Wszystkim zaś ofiarowuje w o l n o ś c:

Jest ona kamieniem węgielnym całego gmachu. To wolność właśnie nakazuje sprawiedliwość, równość i dobrobyt. Ona jest tym magicznym „Sesamie otwórz się“ trumanowskiego raj. I oto, pod napuszoną retoryką Trumana zarysowują się zasadnicze kontury, wspólne wszystkim tradycyjnym pojęciom wolności, tym samym, jakie odnajduje się między innymi, na przykład, i w naszej Deklaracji Praw Człowieka, której sens jednak był zupełnie odmienny.

\* \* \*

Problem wolności występuje zawsze w historii, w życiu realnym, w ramach danego społeczeństwa, w określonych stosunkach między ludźmi. Tak więc i to pojęcie wolności, które rozpoznajemy w programowym przemówieniu prezydenta Trumana, ma swoją datę narodzin. Pojawiło się ono wraz z historycznym wyniesieniem burżuazji.

Ideologowie XVIII wieku, ci ostatni przedstawiciele ruchu umysłowego, jaki rozwijał się od czasów Odrodzenia, pierwsi głosili wolność jako wieczne i powszechne prawo, nieodłączne od natury ludzkiej. Ale, o jaką wolność chodziło? Rozważmy nie taki lub inny jej obraz w wypowiedziach filozofów, lecz taką wolność, jaką formułuje i wprowadza w życie Wielka Rewolucja Francuska.

Oto, jak ją określa Konstytucja z 1791 roku: „wolność jest władzą przynależną człowiekowi czynienia wszystkiego tego, co nie przynosi szkody drugiemu”. Formuła ta jest jakby reflektorem rzucającym snop światła na tajemnice społeczeństwa burżuazyjnego. Wskazuje ona, że każdy człowiek jest tu uważany za coś w rodzaju Robinsona Kruzo, który sam sobie organizuje swoje własne, osobiste królestwo. Ale w świecie rzeczywistym istnieją miliony innych Robinsonów. W tym ujęciu człowiek samotny byłby całkowicie wolny. Ale byłby on w rzeczywistości również bezsilny. By czynić cokolwiek, potrzebni są inni.

W formule z 1791 roku inni są jedynie tym, co stanowi granicę mojej wolności. W świecie rzeczywistym natomiast oni właśnie są tym, co tworzy moją siłę. Widzimy, jak pojawia się sprzeczność, która będzie podstawową sprzecznością społeczeństwa burżuazyjnego: sprzeczność pomiędzy społecznym, kolektywnym charakterem produkcji dóbr, tego wszystkiego, co tworzy rzeczywistość moc człowieka, a indywidualnym charakterem prywatności.

Myśl burżuazyjna, burżuazyjne prawo od pierwszej chwili negują tę sprzeczność zamazując w swojej definicji wolności rzeczywiste stosunki pomiędzy ludźmi.

Czynią one z człowieka istotę izolowaną, wyrwaną ze spłotu stosunków, jakie utrzymuje on w rzeczywistości z całym społeczeństwem — człowieka, którego istotna siła w nim samym rzekomo ma jedyne źródło.

Opierając się na takiej właśnie definicji wolności burżua znajduje w niej swoje najgłębsze uzasadnienie. Jeśli gromadzi kapitały, jeśli przynoszą mu one dochód, jeśli rozszerza swoje przedsiębiorstwa, czyni on jedynie użytek ze swojej wolności. Co więcej, sobie jedynie zawdzięcza sprawowanie w możliwie jak najszerszym zakresie tej władzy, która należy do człowieka — „mocy czynienia wszystkiego, co nie szkodzi drugiemu”.

Człowiek, który coś posiada — skoro zakłada się, że zawdzięcza on to sobie samemu, swojej wartości, swoim zasługom, skoro posiadanie jest cnotą — nie może tym szkodzić innemu. Istnieje więc kierunek, w jakim może rozszerzać się wolność nie napotykając na żadną prawną przeszkodę — tym kierunkiem jest własność. Własność i wolność — to dwa nieodłączne od siebie pojęcia. Jak mówi Marks w „Kwestii żydowskiej”: „praktycznym zastosowaniem prawa wolności jest prawo własności prywatnej”.

W myśl tych założeń zasadniczą funkcją państwa jest obrona posiadacza przed wszystkim, co może mu stać na przeszkodzie. Typowym przykładem takiej właśnie koncepcji jest prawo Chapeliera, uchwalone przez Konstytuante w pierwszym okresie Rewolucji Francuskiej, w czerwcu 1791 roku. Prawo to zabrania wszelkiego porozumiewania się robotników w obronie płac.

„Celem tych zgromadzeń — mówił Chapelier — jest zmuszenie przedsiębiorców robót, dawnych majstrów, do podwyższenia zapłaty za dzień pracy, do przeszkodzenia robotnikom i tym, którzy ich zatrudniają w swoich warsztatach, w zawieraniu pomiędzy sobą polubownych porozumień, zmuszanie ich do podpisywania zobowiązań o przestrzeganiu stawek za dzień pracy, wyznaczonych przez te zgromadzenia... Stosują one nawet przemoc, by zmusić do wykonywania swoich zarządzeń: zmusza się robotników do porzucania warsztatów nawet wówczas, gdy są zadowoleni z zapłaty, jaką otrzymują“.

Camille Desmoulins występuje jeszcze ostrzej: „Nadeszła chwila, by zapobiec temu nieporządkowi“ — powiada i żąda, by zabroniono porozumień zawieranych przez robotników celem uzyskania podwyżki płac, gdyż, jak mówi, „robotnicy czynią w ten sposób zamach na wolność przedsiębiorców robót, dawnych majstrów“.

Jedynie, czy też prawie jedynie, Marat podniósł ostry protest przeciw prawu Chapeliera, zarzucając deputowanemu ze zwykłą sobie bystrością, że „odbierając niezmiernie licznej klasie czeladników i robotników prawo do zbierania się celem rozważania swoich spraw... chcieli oni jedynie izolować od siebie obywateli i przeszkodzić im w zajmowaniu się wspólnie sprawami publicznymi“.

Wolności przedsiębiorców — „dawnych majstrów“ i wolności robotników budowlanych nie da się ze sobą pogodzić. Konflikt jest tu widoczny. Ale na gruncie burżuazyjnego pojęcia wolności może on być rozwiązany jedynie z korzyścią dla dawnych majstrów. W istocie wolność, jak widzieliśmy, jest prawem i władzą ściśle osobistą. To wolny robotnik ma osobiście umawiać się z wolnym kapitalistą. Czyż nie jest mu równy w obliczu prawa? Mają oni przecież swobodnie dojść do osobistego porozumienia w sprawie umowy o pracę. Jeśli robotnicy zawierają porozumienie, by narzucić wysokość płacy przedsiębiorcy czynią tym samym — jak mówi Camille Desmoulins — nie tylko zamach na jego wolność jako posiadacza, ale również rezygnują ze swej własnej wolności indywidualnej. Nie są oni już ludźmi w burżuazyjnym sensie tego słowa. Pan François Mauriac powiedziałby, że są to roboty. Prawo Chapeliera zresztą wyrażało tak dobrze ducha społeczeństwa burżuazyjnego, że trzeba było 75 lat bohaterskich walk klasy robotniczej, by doprowadzić do jego uchylenia.

Powracając do źródła trumanowskich poglądów na wolność: pod racjonalistyczną szatką, za twierdzeniami o prawdach wiecznych kryją się klasowa ideologia i konflikty klasowe.

Burżuazja wyruszyła do szturmów na feudalizm posługując się między innymi orężem wolności indywidualnej. Chodziło jej o ostateczne złamanie feudalnego systemu własności, feudalnej organizacji rolnictwa i manufaktury, o obalenie przeszkód dla swobodnego poruszania się ludzi i rzeczy, przeszkód, które w tak wielkim stopniu krępowały rozwój produkcji i handlu. Chodziło jej o zlikwidowanie wszelkich średniowiecznych form społecznych, zlikwidowanie przywilejów krwi i Kościoła oraz o postawienie na ich miejsce zamaskowanego przywileju pieniądza. **W Manifeście Komunistycznym** znajdujemy niezapomniany obraz tej rewolucji, jaką wolność burżuazyjna wniosła do stosunków ludzkich:

„Burżuazja tam, gdzie doszła do władzy, zburzyła wszystkie feudalne patriarchalne, idylliczne stosunki. Pozrywała bezlitośnie wielorakie węzły feudalne, które przywiązywały człowieka do jego „naturalnego zwierzchnika“, i nie pozostawiła między ludźmi żadnego innego węzła prócz nagiego interesu, prócz wyzutej z wszelkiego sentymentu „zapłaty gotówką“. Świętobliwie dreszczę pobożnego marzycielstwa, rycerskiego zapалу, mieszczańskiego sentymentalizmu zatopiła w lodowatej wodzie egoistycznego wyrachowania. Godność osobistą

zamieniła w wartość wymienną, a na miejsce niezliczonych uwierzytelnionych dokumentów, uczciwie nabytych wolności postawiła **jedyną**, pozbawioną sumienia „wolność handlu“.

Ale od pierwszego swego zetknięcia się z klasą robotniczą przeciw niej zwraca burżuazja broń swojej wolności. Staje się jasnym, że wolność, która dla burżuazji zawiera w sobie i streszcza wszelkie inne swobody, jest wolnością wyzysku pracy ludzkiej. Niech ta ostatnia wolność będzie zagrożona, a burżuazja wyrzeknie się dość łatwo wszystkich innych, zdobywając wieniec jej chwały: wolności myśli, słowa, prasy, zgromadzeń, głosu. Mamy wiele dowodów, że burżuazja pojmuje i posługuje się wolnością dla swoich klasowych potrzeb. Widać to najlepiej na przykładzie oszukańczego prawa wyborczego, którego celem jest umożliwienie burżuazji praktycznej likwidacji wolności głosu. Można tu również przytoczyć burżuazyjną wolność wyborów w 1951 roku: wyborca-komunista posiada 10 razy mniej wolności niż wyborca jednej z partii burżuazyjnych „zablokowanych“, skoro kandydat komunistyczny, by zostać wybranym, musi uzyskać 51% głosów, a wyborca „zablokowany“ może już posiadać przedstawiciela w parlamencie, gdy padnie na niego nie więcej jak 5% głosów.

Gdy burżuazja widzi się zagrożoną w swoim panowaniu, gdy dochodzą do głosu siły ludowe z Robespierrem i Saint-Justem na czele grożąc obaleniem granic rewolucji burżuazyjnej, wówczas w imię obrony wolności występuje Termidor.

Gdy w roku 1848 proletariatu okazuje się po raz pierwszy groźnym przeciwnikiem, opanowana strachem burżuazja oddaje władzę polityczną w ręce Ludwika Napoleona, a jeden z jej przedstawicieli, Odilon Barrot, wydaje wzniosły okrzyk: „Panowie, praworządność nas zabija!“

W ten sposób burżuazja ocaliła nie tylko wolność handlu, swą wolność podstawową. Ocaliła ona również swą potęgę społeczną.

Marks w swoim „18 Brumaire’a“ pisze: „**Republika w ogóle stanowi tylko formę polityczną przewrotu społeczeństwa burżuazyjnego, a nie jego zachowawczą formę życiową**“.

To powiedzenie Marksa pozwala zrozumieć, dlaczego komuniści bronią zdecydowanie burżuazyjnej republiki demokratycznej przeciw wszelkim próbom zmierzającym do jej obalenia.

„Albowiem taka republika, nie usuwając w najmniejszym stopniu — jak mówi Lenin — panowania kapitału, a więc ucisku mas i walki klasowej, prowadzi nieodzownie do takiego rozszerzenia, rozwinięcia, ujawnienia i zaostrzenia tej walki, że kiedy zjawia się możliwość zaspokojenia najistotniejszych interesów mas uciskanych, urzeczywistnia się ona nieuchronnie i jedynie w dyktaturze proletariatu“ („Państwo i rewolucja“).

Genialny skrót Marksa zawiera zresztą cały schemat rozwoju społeczeństwa burżuazyjnego. Zapowiada on już możliwość tej skrajnej formy zachowania społeczeństwa burżuazyjnego, jaką będzie faszyzm.

W owej trosce o ocalenie wolności zysku pozwala nam on dojrzeć złotą nić, która łączy ze sobą wszystkie formy polityczne i wszystkie odmiany ideologii burżuazyjnej.

\* \* \*

Może się wydać paradoksalnym twierdzenie, że ideologia faszystowska jest jedną z odmian ideologii burżuazyjnej i że mimo wściekłych ataków, jakie miał w Reichstagu Rosenberg przeciw zasadom 1789 roku — w systemie totalitar-

nym odnaleźć można bez trudu zasadnicze rysy wolności burżuazyjnej. Paradoksalnym — przynajmniej dla tych, którzy w swoich badaniach nie chcą wyjść poza rozważania formalne.

Ci ostatni zresztą skazują się na całkowite niezrozumienie zjawiska faszyzmu, który — ich zdaniem — miał być rzekomo jakimś niewytłumaczalnym, wtargnięciem na powierzchnię historii sił reakcji, bazujących jedynie na magnetycznej sile swego szefa. Przejmują oni tę właśnie interpretację faszyzmu, jaką mu dają sami faszyci. Ale analiza gospodarki niemieckiej pod panowaniem nazizmu ukazuje prawdziwy charakter klasowy tego systemu, prawdziwe siły, które powołały go do życia i udzieliły mu pomocy. Zyski przemysłowe i handlowe w Niemczech wzrosły według danych oficjalnych z 6,6 miliarda marek w roku 1933 do 15 miliardów w roku 1938; stanowi to wzrost o 127%. W tym samym czasie płace robotników nie uległy zmianie, a ceny wzrosły o 20%. Mówi się, że faszyzm ograniczył wolność kapitalistów. Prawdą jest, że wielu drobnych kapitalistów utraciło faktyczne kierownictwo swoimi przedsiębiorstwami i prawo inicjatywy ekonomicznej na rzecz organizacji zawodowych lub państwowych, na czele których znaleźli się we wszystkich gałęziach produkcji najwięksi kapitaliści. Prawdą jest, że nie ma tam już wolnej konkurencji i że monopole wyznaczają ceny bądź bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem „swojego” państwa. Ale ta ewolucja nie jest właściwa jedynie faszyzmowi. Nie miejsce tu badać przemiany, jakie nastąpiły w strukturze kapitalizmu, przemiany, które doprowadziły w głównych państwach kapitalistycznych do powstania monopoli i do osiągnięcia najrozmaitszymi środkami ich politycznej i ekonomicznej wszechwładzy. Rzeczą istotną jest, że faszyzm jest właśnie **jednym z tych środków** i że pozwala on burżuazji na „zachowanie” jej klasowego panowania w warunkach skrajnego kryzysu i zaostrzonych sprzeczności, wyrzucając za burtę ów zbyt ciężący jej luksus — swobody indywidualne — na ocalenie „jej” wolności klasowej.

Totalizm jest ostatnią nadzieją i ostatnim zamysłem burżuazji w epoce wielkich monopoli kapitalistycznych, w epoce gnijącego imperializmu i zwycięskiego socjalizmu. Gdyby zależało to tylko od burżuazji, nie byłoby już w chwili obecnej w głównych krajach kapitalistycznych innych form jej panowania, jak tylko faszyzm. Wspominam o tym mimochodem z myślą o panach François Mauriac, David Rousset, Georges Altman i Robert Verdier (i innych, których nazwisk nie pamiętam), o wszystkich tych czujnych obrońcach wolności, którzy co rano obdarzają nas epitetem totalitarystów, a którzy — gdyby nas nie było — obudziliby się jutro we Francji, odartej z ostatnich strzępów demokracji burżuazyjnej.

Proletariat jedynie w wyniku ciężkich walk zdołał wielokrotnie ograniczyć indywidualne wolności kapitalistów narzucając im, na przykład, skrócenie dnia pracy, prawa związkowe czy płatne urlopy; podobnie dziś — tocząc swą walkę klasową — zmusza on burżuazję do zahamowania jej marszu w stronę faszyzmu, do uznawania „praworządności, która ją zabija”.

I natychmiast politycy i ideolodzy burżuazji wykorzystują te nowe osiągnięcia, by je zaliczyć na rachunek swej własnej klasy, by zasługę przypisać zwycięskiej sile jej wiecznych zasad, które są jakoby zdolne uczynić bardziej ludzkim istniejący system, pogodzić najbardziej rozbieżne interesy i rozwiązać wszelkie sprzeczności gospodarcze i społeczne. Być może, dochodzimy tu do sedna wszelkich oszustw wokół zagadnienia wolności.



Nie jest prawdą, że Deklaracja Praw Człowieka zawiera w sobie elementy socjalizmu. Nie jest prawdą, że istnieje ciągłość pomiędzy rokiem 1789 a 1917. I jeśli nie rozpocznie się od tego ostrzeżenia, nie rozplącze się nigdy węzła sofizmów na temat wolności burżuazyjnej, pozostanie się na zawsze niewolnikiem mitów, którymi raczy nas burżuazja. Chciałbym tu powołać się na wypowiedź Stalina z 1934 roku:

„Za główny brak konspektu (chodzi tu o konspekt podręcznika historii współczesnej) uważamy tę okoliczność, że nie dość ostro podkreśla on całą głębokość różnicy i przeciwstawności pomiędzy rewolucją francuską (rewolucją burżuazyjną) a Rewolucją Październikową w Rosji (rewolucją socjalistyczną).

Zasadniczą osią podręcznika historii nowożytnej winna być właśnie ta idea przeciwstawności rewolucji burżuazyjnej i rewolucji socjalistycznej. Wykazać, że francuska (i każda inna) rewolucja burżuazyjna, wyzwalała lud z kajdan feudalizmu i absolutyzmu, nałożyła na niego kajdany, kajdany kapitalizmu i burżuazyjnej demokracji, podczas gdy rewolucja socjalistyczna w Rosji zerwała wszystkie i wszelkie kajdany i wyzwoliła naród z wszystkich form wyzysku — to winno stanowić czerwoną nić podręcznika historii nowożytnej“.

Jeśli prawdą jest, że proletariaty walczy o utrzymanie i rozszerzenie formalnych swobód demokracji burżuazyjnej, to nieprawdą jest, że czyni to w imię zasad z 1789 roku; czyni to jedynie w imię swoich interesów klasowych.

Jak mówił Lenin w 1905 roku: „Socjaldemokracja umacnia republikę burżuazyjną jedynie jako ostatnią formę panowania burżuazji i jako najodpowiedniejszą arenę dla walki proletariatu przeciw burżuazji. Umacnia ją nie dla jej więzień i jej policji, ani dla jej własności i dla jej prostytucji, lecz w celu walki bardziej szerokiej i bardziej swobodnej przeciw tym miłym instytucjom“.

Byłoby wielkim niebezpieczeństwem, gdybyśmy pozwolili na utrzymanie się nieporozumienia pod tym względem. Popadlibyśmy w metafizykę wolności lub raczej w ten rodzaj religii wolności, jaką od półtora wieku usiłują spreprować filozofowie burżuazji i o której prawi kazania pan Truman. Wolność stała się słowem odartym z konkretnego znaczenia i podobnie oszukańczy jak słowa odnoszące się do bóstwa. Stała się ona obiektem kultu i zwrotem stylistycznym w oficjalnych wypowiedziach. Wielbi ją pan Truman i modli się do niej co rano, gotów unicestwić dla niej  $\frac{3}{4}$  ludzkości. Jean Paul Sartre czyni z niej boga, mieszkającego w duszy każdego człowieka. Wraz z Sartrem zresztą można się stoczyć szybko do definicji wolności, która zawiera i usprawiedliwia wolność zdradzania, jak o tym świadczy następujący fragment:

„Wychodząc z założenia, że ludzie są wolni i że zadecydują swobodnie jutro o tym, czym będzie człowiek — jutro, po mojej śmierci, ludzie mogą swobodnie zdecydować, że ustanawiają faszyzm, a pozostali mogą być dość tchórzliwi i bezradni, by się im nie sprzeciwić; od tej chwili faszyzm stanie się prawdą ludzką i tym gorzej dla nas. W rzeczywistości bieg rzeczy będzie taki, jak o nim zadecydują ludzie“.

I oto, jak faszyzm staje się objawem wolności!

Nie jest prawdą również, jakoby socjalizm miał być ustrojem, który dotrzymał obietnic zdradzonych przez burżuazję lub też „ustrojem, który nada pełny sens swobodom okaleczonym przez demokrację burżuazyjną“. Socjalizm wnosi

istotną zmianę, zmianę treści demokracji, która pociąga siłą rzeczy zmianę jej formy.

Inne oszustwo podtrzymywane przez ideologię burżuazyjną wywołuje u niektórych chęć przenoszenia do demokracji socjalistycznej form demokracji burżuazyjnej. Mówią oni o konieczności istnienia opozycji, o konieczności współzawodnictwa pomiędzy poszczególnymi partiami, o demokracji, którą jakoby trzeba rozwijać „w łonie dyktatury proletariatu“. Któregoś dnia pani Suzanne Labin wystąpiła na łamach dziennika „Combat“ z następującą sentencją, sądząc, że odkryła niezawodny sprawdzian:

„By istniała demokracja — pisze owa dama — potrzeba i wystarcza, by istniała wolna opozycja wobec rządu“ Pani Suzanne Labin spóźniła się. Już 4 lata temu Andrzej Żdanow zdemaskował tego rodzaju manewr:

„Oskarżenie komunizmu o totalizm jednocy wszystkich bez wyjątku wrogów klasy robotniczej. Poczynając od kapitalistycznych magnatów a kończąc na leaderach prawicowych socjalistów. ...Osia tej nieczemnej propagandy jest twierdzenie, że oznaką prawdziwej demokracji jest rzekomo system wielopartyjny oraz istnienie mniejszości zorganizowanej w postaci opozycji. W oparciu o te twierdzenia angielscy labourzyści, którzy nie szczędzą sił w walce z komunizmem, chcieliby wykazać że w Związku Radzieckim istnieją antagonistyczne klasy i w konsekwencji walka partii. Ci ignoranci polityczni w żaden sposób nie mogą zrozumieć, że w Związku Radzieckim już od dawna nie ma ani kapitalistów, ani obszarników, nie ma antagonistycznych klas i nie ma wobec tego systemu wielu partii“.

Możemy spokojnie odpowiedzieć wszystkim wyznawcom burżuazyjnej wolności, że duch totalizmu panuje w obozie upadającej burżuazji, a nie w obozie kroczącego naprzód zwycięskiego proletariatu. Jeśli mieszają oni totalizm z jednością ideologiczną i polityczną, jaka realizuje się w społeczeństwie socjalistycznym, jeśli mieszają partię proletariatu z partią faszystowską, popełniają oni — zakładając, iż działają w dobrej wierze — najbardziej prostacki błąd historyczny, jaki tylko można popełnić.

Sprowadza się on do utożsamiania narzędzia totalistycznej dyktatury burżuazji z narzędziem powszechnego wyzwolenia ludzi pracy. Proletariat przynosi ze sobą wolność, która — aczkolwiek pozostaje w sprzeczności z wolnością burżuazyjną — jest od tej ostatniej nieskończenie wyższa. Wolność którą realizuje socjalizm, nie może być nawet porównywana z „wolnością“, jaką przyniosła ze sobą demokracja burżuazyjna. Od pierwszej chwili — jak widzieliśmy — wolność proletariuszy nie da się pogodzić z wolnością przedsiębiorców. Wolność proletariatu zaczyna istnieć dopiero z chwilą, gdy realizuje się jego jedność; w przeciwieństwie do tego kapitalista, by zachować swoją zasadniczą wolność, zabrania wolnych zrzeszeń robotnikom, a gdy nie jest w stanie im tego zabronić — posługuje się wszelkimi środkami, by osłabić proletariat, wprowadzając rozłam w jego szeregi. Rozdzielki wśród proletariuszy, walka poszczególnych tendencji, która sprawia tak wielką radość naszym demokratom z „Combat“ i „Franc-Tireur“, to, co nazywają oni — usiłując oszukać w sposób prostacki tą nazwą — „demokracją robotniczą“, są to jedynie przeżytki ideologii burżuazyjnej w łonie proletariatu.

Można powiedzieć, że historycznie wolność proletariacka rozpoczęła się z chwilą, gdy Lenin posługując się głęboką myślą Marksa dał proletariatowi partię nowego typu, partię bolszewicką. A dla proletariatu francuskiego wol-

ność datuje się od chwili, gdy Maurice Thorezowi udało się stworzyć z Francuskiej Partii Komunistycznej prawdziwą partię leninowską. Dzięki istnieniu i walce takiej właśnie partii jedność proletariatu oraz jedność ogromnej większości narodu wokół proletariatu, owej rękojmi jego rzeczywistej wolności, umacnia się z każdym dniem. Istnienie i walka tej partii pozwala ludziom, wszystkim ludziom, wywalczyć nową wolność, taką wolność, jakiej nie mogła dać nigdy burżuazja.

\* \* \*

Tak, wolność, jaką przynosi ze sobą walcząca klasa robotnicza, jest wyższa od wolności burżuazyjnej i to dla wszystkich ludzi.

Jest ona wyższa, gdyż w przeciwieństwie do wolności burżuazyjnej, która dzieli człowieka od człowieka — przywraca ona, nie na podstawach mistycznych i zwodnych, lecz na podstawach rozumnych i realnych, wspólnotę ludzką.

Jest ona wyższa, gdyż w przeciwieństwie do wolności burżuazyjnej, która czyni prawem egoizm i wyzysk człowieka przez człowieka, przynosi ona wszystkim ludziom prawo do pracy wyzwolonej z wyzysku.

Wolność socjalistyczna wyraża się, na przykład, w ZSRR i w krajach demokracji ludowej solidarnym głosowaniem ogromnej większości obywateli, większości, która zbliża się do jednomyślności. Owa większość od 95 do 98% jest uważana przez wszystkich naszych „demokratów“ z „Combat“ lub z „Figaro“ za skandal nad skandalami. Wydaje im się niepojętym, by lud w swej ogromnej większości mógł chcieć tego samego, czego chce jego partia i jego rząd. Popołniają jeszcze raz fałszerstwo, odwracając do góry nogami całe zagadnienie. Chodzi bowiem w rzeczywistości o partię i o rząd, który nie może chcieć czego innego niż lud. Jak to jest możliwe? Prawda, że praktyka demokracji burżuazyjnej przyzwyczała nas do rozumienia niemożliwości takiej harmonii pomiędzy ludem i rządem. I gdy pan Bidault oświadczył: „Wolność jest wtedy, gdy słysząc dzwonek o godzinie 7 rano jesteśmy pewni, że to roznosiciel mleka dzwoni do naszych drzwi“, Pierre Courtade mógł go zapytać z łam „Humanité“: „Kiedyż więc zadzwoni roznosiciel mleka do drzwi robotnika Edouard Mazé zamordowanego w Brest?“

Na początku niniejszego artykułu cytowałem pana Trumana. Wystarczy pomyśleć o Ameryce pana Trumana, o „wolności“ milionów czarnych, o „wolności“ milionów bezrobotnych w zestawieniu z wolnością 60 rodzin Big Businessu, by zrozumieć, że kraj burżuazyjnej wolności nie może być krajem jedności i jednomyślności. Bestialskie morderstwo popełnione „w majestacie prawa“ na osobie Mac Gee, morderstwo, które wzburzyło opinię publiczną całego świata, przyniosło jeszcze jedno potwierdzenie tej prawdy.

W jaki sposób i dlaczego w ustroju socjalistycznym jedność jest zarazem i warunkiem i sprawdzianem istnienia wolności? Przede wszystkim ze względu na strukturę społeczną i system gospodarczy, o czym mówił już Żdanow. Tam, gdzie nie istnieją już klasy antagonistyczne, zniknęły zarazem istotne przyczyny różnic politycznych. Ale jedność polityczna nie jest prostym, mechanicznym rezultatem określonej sytuacji ekonomicznej. Jeśli jest ona widomą oznaką wolności socjalistycznej, to dlatego, że jest ona wynikiem twórczego wysiłku całej zbiorowości. Ten nieprzerwany twórczy wysiłek w budowaniu jedności dokonuje się poprzez ciągłą krytykę i samokrytykę. Czy

chodzi o projekt ustawy uzupełnień do konstytucji, czy też o kandydatów na takie czy inne obieralne stanowiska do sprawowania takiej czy innej funkcji, czy wreszcie o jakiś problem polityczny lub ideologiczny zagadnienia takie stawia się przed masami. projekty i ludzie zostają oddani krytyce całego ludu. Gdy więc podejmuje się jakąś decyzję polityczną, gdy jakąś listę kandydatów poddaje się pod głosowanie ludu, cóż wówczas dziwnego, że zostaje wyrażona zgoda, że ogromna większość zatwierdza tych, których sama wybrała.

Wolność socjalistyczna — to wolność krytyki dla milionów ludzi, wolność ulepszania drogą krytyki instytucji, praw i ludzi, wolność rozwijania postępu; to również samokrytyka, czyli inaczej mówiąc wolność ulepszania samego siebie. Czyż istnieje wyższy przejaw wolności od tego wysiłku pracy nad sobą, by wznieść się na wyższy poziom?

A samokrytyka nie służy wyłącznie jednostce, nie jest jedynie środkiem wzbogacenia własnej osobowości i jej wyzwolenia poprzez proces uświadamiania sobie swych błędów, poprzez „nieodzowne zranienie miłości własnej“ — jak mówił na Kongresie Partii Komunistycznej w Gennevilliers delegat Federacji Sekwany.

Jest ona korzyścią dla całej partii, dla klasy robotniczej, dla całego ludu. Poprzez przewyciężanie błędów jedność podnosi się na coraz wyższy poziom, na poziom prawdy. A wspólna wola szczęścia uzyskuje tym samym nowy impuls, staje się jeszcze bardziej skuteczna.

\* \*  
\*

Owa wolność, która nie jest niczym innym, jak tylko nareszcie zdobyta przez ludzką władzę rozumnego dokonania „rewolucji szczęścia“ (według wyrażenia członka konwencji Hermanda) — to właśnie wolność, której pragną i której zwycięstwo zapewnią komuniści.

Wiedzą oni, że — by zapewnić jej zwycięstwo — trzeba przede wszystkim nie dopuścić, by partia wojny wtrąciła ludy w okropności masakry atomowej.

Wiedzą oni, że ci, dla których wolność oznacza możliwość szkoderia ogromnej większości ludzi, gotowi są do unicestwienia w imię swych własnych celów wszelkich swobód, które budzą niepokój w bezwstydnym dyktaturze konającej klasy.

Oni to chcieliby uczynić z najbliższych wyborów w naszym kraju przy pomocy przemyślnie zorganizowanego oszukańczego głosowania powszechnego odskocznją dla reżimu totalnego.

Dziś — gdy wszystkie partie rządowe, te same które głoszą, że są obrońcami wolności, stały się współnikami w tej niecznej grze — nie może być demokracji, który by nie wystąpił przeciw tej machinacji i nie rozpoznał jej autorów, dążących do uprzywilejowania faszystowskiego przedsięwzięcia de Gaulle'a.

Przeciw faszyzmowi, który popychają do władzy ci sami, którzy ciągnęli największe zyski z demokracji burżuazyjnej, występują komuniści broniąc swobód tej demokracji i ukazując jednocześnie ich całkowitą niewystarczalność.

Bronią ich, gdyż tworzą z nich przeszkodę w spisku przeciw ludowi, broń w walce o pokój i socjalizm.

Głoszone jawnie przez komunistów zdecydowane pragnienie wolności, która nie będzie miała nic wspólnego z oszustwem wolności burżuazyjnej, wolności, która będzie wzrastać niezniszczalna w oparciu o realną siłę ludzi zrzeszonych we wspólnej walce o szczęście — owo pragnienie daje wszystkim demokratom, niezależnie od ich poglądów na wolność burżuazyjną i na przyszłość demokracji, pewność polityczną, że w obronie swobód zagrożonych obecnie przez faszyzm i wojnę nie ma pewniejszej gwarancji niż ta, jaką stanowi partia klasy robotniczej.

A jest tak dlatego, że partia komunistyczna broni republiki tej „formy przewrotu społeczeństwa burżuazyjnego“, nie w imię metafizycznej i idealistycznej koncepcji wolności, lecz w imię interesów proletariatu.

(„La Nouvelle Critique“ Nr 27, 1951 r.)

# RECENZJE I KRYTYKA

Kazimierz Biskupski

## Z powodu podręcznika prawa państwowego

W drugiej połowie 1951 r. ukazała się w ramach biblioteki Zrzeszenia Prawników Polskich praca tow. Stefana Rozmaryna „Polskie prawo państwowe“. Jakkolwiek praca ta ukazuje się obecnie w drugim wydaniu (pierwsze ukazało się w 1949 r.), to jednak z uwagi na rozmiar i wagę zmian, jakie poczynił autor w tym wydaniu w kwestiach najbardziej zasadniczych, jak zagadnienie demokracji ludowej, rad narodowych i kilku innych, winna ona być traktowana jako praca nowa.

Praca tow. Rozmaryna jest w tej chwili jedynym podręcznikiem uniwersyteckim polskiego prawa państwowego. Jest poważną zasługą autora opracowanie podręcznika, który — w oparciu o naukę marksizmu-leninizmu — daje obraz podstawowych instytucji polskiego prawa państwowego i ich rozwoju.

Potrzeba pracy poświęconej opracowaniu norm prawa obowiązującego nie wymaga uzasadnienia. Brak podręcznika prawa państwowego odczuwany był nie tylko przez studentów wydziałów prawa polskich szkół wyższych, ale w dużym stopniu również i przez pracowników naukowych uniwersytetów, a także przez szeroki krąg praktyków, aktyw partyjny i administracyjny.

Niestety, przeciągający się około półtora roku druk tej pracy, poważnie opóźnił możliwość korzystania z niej, powodując poważne, choć trudne do uchywienia, szkody w dziedzinie przygotowania studentów oraz poziomu pracy praktyków.

Trudno stwierdzić, ile w tym zawiniły tak zwane „trudności obiektywne“, a ile pokutujące jeszcze gdzieś — pomimo tylu wypowiedzi klasyków marksizmu-leninizmu, przywódców polskiego ruchu robotniczego i najpoważniejszych prawników radzieckich — niedoceniecie twórczej roli socjalistycznego prawa w dziedzinie likwidacji starej, kapitalistycznej oraz organizowania, utrwalania i rozwoju nowej, socjalistycznej bazy i wywołane tym traktowanie wydawnictw prawniczych jako mniej ważnych, drugorzędnych.

Praktycznym skutkiem opóźnienia wydania pracy jest ukazanie się dzieła, poświęconego w dużej części normom obowiązującej konstytucji i powstałej na ich tle praktyce, na kilka tygodni przed ogłoszeniem projektu nowej konsty-

tucji i należy dodać po upływie nie tylko tegorocznej wiosennej, ale i jesiennej sesji egzaminacyjnej.

W tych warunkach, ważne samo przez się, krytyczne omówienie pracy tow. Rozmaryna nabiera tym szczególniejszego znaczenia, że wyniki ewentualnej dyskusji nad podręcznikiem stanowiąc będą z kolei materiał, na podstawie którego będzie można przystąpić do opracowania przyszłego podręcznika prawa państwowego, opartego o normy nowej konstytucji Polski Ludowej.

Omówienie podręcznika pod tym kątem widzenia jest tym bardziej konieczne, że po uchwaleniu konstytucji należy niezwłocznie przystąpić do opracowania nowego podręcznika, który będzie w pełni odpowiadał charakterowi norm nowej konstytucji.

Ocena recenzowanego podręcznika i wysunięcie postulatów pod adresem nowego podręcznika wymaga przede wszystkim przypomnienia zadań, które stoją przed prawem, przed nauką prawa, a głównie przed prawem państwowym i nauką prawa państwowego w okresie budowy socjalizmu w Polsce.

Normy prawne są regulami postępowania, pochodzącymi od władzy państwowej. Normy prawne są zatem wyrazem woli klasy panującej. Są one stanowione przez tę klasę dla ochrony, utrwalania i rozwoju korzystnych dla niej stosunków. Z tego względu klasa panująca jest zainteresowana w przestrzeganiu przez wszystkich obywateli ustanowionych przez nią norm.

Masy pracujące, które pod przewodnictwem klasy robotniczej sprawują władzę w Polsce, poprzez organy swego ludowego państwa ustanowiły szereg norm prawnych, przy pomocy których przekształcają odziedziczone po państwie obszarniczo-kapitalistycznym stosunki społeczne w stosunki typu socjalistycznego.

Ustawy o reformie rolnej i nacjonalizacji przemysłu są prawnym wyrazem podjęcia podstaw ekonomicznych obszarnictwa i kapitalizmu, ustawodawstwo o radach narodowych — wyrazem realizacji idei rządów ludu, sprawowanych przez sam lud, szereg norm prawa obowiązującego reguluje nowy, korzystny dla mas pracujących układ stosunków w przemyśle, rolnictwie i handlu, utrwalając i rozwijając socjalistyczne elementy tych stosunków oraz ograniczając i wypierając elementy kapitalistyczne. Szereg innych norm ludowego prawa stwarza podstawę do podniesienia poziomu oświaty i kultury mas ludowych. Jeszcze inne normy prawne służą zabezpieczeniu naszego bezpieczeństwa i obronności. Wreszcie istnieją wydane przez państwo ludowe normy, które są narzędziem walki z zamachami na ustrój ludowego państwa, narzędziem walki z tymi wszystkimi, którzy chcieliby zahamować rozwój Polski w kierunku socjalizmu, którzy chcieliby odbudować dawne, oparte na wyzysku stosunki społeczne.

Wskazuje to, że prawo Polski Ludowej nie zachowywało się biernie do zachodzących w Polsce przemian, nie odnosiło się obojętnie do przekształcania stosunków ekonomicznych, tj. bazy, do przeobrażeń, jakie zachodziły w nadbudowie, lecz przeciwnie: było i jest ważnym, twórczym i czynnym elementem tych przekształceń, elementem budowy stosunków typu socjalistycznego, elementem przekształcania nadbudowy w nadbudowę typu socjalistycznego.

A zatem, w zrealizowanych przez masy ludowe osiągnięciach, w urzeczywistnianiu celów, do których masy te obecnie zmierzają, prawo Polski Ludowej odgrywało, odgrywa i będzie odgrywało pozytywną i twórczą rolę.

Jeśli zaś tak jest, jeśli prawo jest pozytywnym i twórczym elementem dokonujących się przeobrażeń, jeśli likwiduje stare, obszarniczo-kapitalistyczne stosunki społeczne, a utrwała i rozwija stosunki korzystne dla mas pracujących,

to jasnym się staje, że masy te — które w warunkach kapitalistycznego państwa nastawiały swą rewolucyjną wolę na łamanie prawa Polski obszarniczokapitalistycznej — w warunkach państwa ludowego są żywo zainteresowane w ścisłym przestrzeganiu obowiązujących norm własnego, ludowego prawa.

Masy pracujące Polski Ludowej żądają przestrzegania zasad socjalistycznej praworządności.

Budowa nowego, socjalistycznego ustroju nieuchronnie zakłada regulowanie i przekształcanie stosunków społecznych za pośrednictwem norm prawa ludowego. Klasa robotnicza realizuje swe historyczne zadania przy pomocy prawa, przy pomocy określonych przez własne prawo środków, za pośrednictwem właściwych organów swego państwa ludowego.

Doświadczenia Związku Radzieckiego tak samo jak i doświadczenia Polski Ludowej dostarczają wielu dowodów twórczej roli prawa, wielu dowodów, że łamanie prawa hamuje dzieło przeobrażeń, jest wykorzystywane przez wroga klasowego.

Należy pamiętać, że obrona zasad socjalistycznej praworządności przeciw próbom ich podważenia ze strony trockistowsko-bucharinowskich zdrajców i wszelkiego rodzaju lewaków była jednym z doniosłych elementów walki o budowę socjalizmu w ZSRR. Jest to całkowicie zrozumiałe. Zadaniem bowiem radzieckiego socjalistycznego prawa i radzieckiej socjalistycznej praworządności było przełamanie oporu wrogów klasowych i ich agentur i utrwalenie nowych, socjalistycznych stosunków społecznych, podczas gdy zadaniem trockistowskobucharinowskich zdrajców były, przeciwnie, walka o dezorganizację, osłabianie, a następnie załamanie nowych, socjalistycznych stosunków i odbudowa stosunków kapitalistycznych.

O ile Lenin i Stalin w interesie budowy socjalizmu wielokrotnie podkreślali znaczenie normy prawnej, o tyle wrogowie proletariatu, działający na odcinku prawa, stale przeciwstawiali tej leninowsko-stalinowskiej linii lekceważenie, niedocenianie normy prawnej, przeciwstawiali jej „teorie“ o wietrzeniu prawa, mając na celu rozbrojenie proletariatu na odcinku praworządności, kultywowanie nihilistycznego stosunku do socjalistycznego prawa, do ustawy państwa socjalistycznego, która — według wyrażenia Wyszyńskiego — jest „podstawą całej naszej działalności“.

Znaczenie najściślej i bezwzględne przestrzegania normy prawnej akcentowane było kilkakrotnie również i w Polsce. Dość przypomnieć znaną uchwałę Biura Politycznego w sprawie Gryfic, wypowiedź towarzysza Bolesława Bieruta na VI Plenum KC, w której to wypowiedzi towarzysz Bierut podkreślił konieczność bezwzględnego wykonywania ustaw, surowo potępił „wszelkie wyczyny sekciarskie, którym towarzyszy nadużycie władzy“, określił je jako karygodne szkodnictwo w stosunku do władzy ludowej i wreszcie żądał poszanowania autorytetu władzy ludowej, odnoszenia się do praw przez tę władzę wydanych z najwyższym szacunkiem, przestrzegania na każdym kroku zasad rewolucyjnej praworządności.

Przy omawianiu znaczenia ludowego prawa i jego twórczej roli, przy wykazywaniu wagi socjalistycznej praworządności, warto zatrzymać się chwilę nad podejmowanymi niekiedy, wysoce szkodliwymi, antyludowymi próbami przeciwstawiania pojęciu praworządności pojęcia celowości oraz wyprowadzaniem z takiego przeciwstawiania „tezami“ o możliwości łamania prawa ludowego ze względów celowości.



Uznanie dopuszczalności naruszania norm prawa z pobudek celowości — jak to podkreśla się w literaturze radzieckiej — nie ma nic wspólnego z ludową, rewolucyjną praworządnością. A nie ma dlatego, że opiera się na niedopuszczalnej tezie, że obowiązująca w państwie ludowym ustawa jest szkodliwa czy niecelowa z punktu widzenia interesów mas pracujących, że zmiana jej czy uchylenie może być dokonane poza organem, powołanym przez konstytucję państwa socjalistycznego do stanowienia prawa.

Celowość jest konieczna przy stosowaniu ustawy tylko w tym sensie, by zapewnić jej najlepsze, najdokładniejsze wykonanie. Przeciwwstawianie sobie wskazanych pojęć łamie zasadę jednolitego stosowania ustawy przez wszystkie organy państwa ludowego i przez wszystkich jego obywateli, otwiera drogę do naruszania prawa ludowego, a więc w konsekwencji stwarza wrogowi klasowemu możliwości różnolitego stosowania prawa, łamania prawa, naruszania ustanowionego przez władzę ludową ładu, a tym samym osłabiania państwa ludowego.

Jeśli normy naszego prawa obowiązującego są i stają się coraz bardziej ważkim elementem budowy socjalizmu w Polsce, jeśli masy ludowe są żywo zainteresowane w przestrzeganiu swych własnych ustaw, służących im do łamania oporu wroga klasowego i jego agentur, do mobilizowania mas przeciwko wyzyskowi i spekulacji, do organizowania i usprawniania gospodarki narodowej, do aktywizowania mas w codziennym rządzeniu państwem, to jasne jest, że masy te są również żywo zainteresowane (czy długo jeszcze trzeba będzie to podkreślać?) w opracowywaniu, wyjaśnianiu, systematyzowaniu i popularyzacji norm prawa obowiązującego, a więc w rozwoju nauki prawa w Polsce, w rozwoju wszystkich prawniczych gałęzi wiedzy. I to nie tylko dlatego, że właściwe opracowanie norm prawnych ułatwia ich rozumienie i realizację, nie tylko dlatego, że nauka prawa — jeśli jest naprawdę nauką, opartą o zdobycze marksizmu-leninizmu — daje praktyce siłę orientacji, jasność perspektywy i wiarę w zwycięstwo sprawy, że pozwala uogólniać i ewentualnie korygować dorobek naszej praktyki prawniczej, współdziałać w ustalaniu jego linii kierunkowych i prostować niedociągnięcia, ale także dlatego, że w walce sił socjalizmu i kapitalizmu ideologiczny odcinek frontu jest terenem ostrej, nieprzejednanej walki klasowej, na którym zmagają się zasady dziczejącego obecnie (faszyzacja) burżuazyjnego konstytucjonalizmu z zasadami nowego, socjalistycznego konstytucjonalizmu, odcinkiem, na którym nasza nauka prawa państwowego winna wykazać swą nową, klasową treść, swą wyższość w stosunku do prawnopolitycznej ideologii polskiej burżuazji i obszarnictwa, wykazać wyższość naszego ustroju społecznego i politycznego nad obalonym ustrojem przedwrześniowym, rozwiać do reszty złudzenia burżuazyjnego pseudodemokratyzmu, wykazać rezultatami twórczej pracy naukowej wyższość przyjętej przez naszą naukę metodologii materializmu historycznego, udowodnić, że współczesny dorobek naukowy, dzięki przyjęciu tej metodologii i wykorzystywaniu doświadczeń nauki radzieckiej, osiągnął rezultaty, o których nie mogła marzyć burżuazyjna nauka polskiego prawa państwowego.

Masy pracujące Polski Ludowej są żywo zainteresowane w rozwoju nauki prawa państwowego również i dlatego, że nauka ta jest ważnym środkiem kształtowania politycznej i prawnej świadomości budowniczych socjalizmu, a przede wszystkim naszych młodych prawników, którzy — jeśli przenieść powiedzenie Wyszyńskiego na nasze stosunki — są niemniej potrzebni Polsce niż inżynierowie, lekarze, pedagogowie i in. specjaliści.

\* \* \*

W warunkach, w których rozwój nauki prawa państwowego jest doniosłym elementem budowy socjalizmu w Polsce, wydanie uniwersyteckiego podręcznika polskiego prawa państwowego, a więc podręcznika, traktującego o tym zespole norm prawnych, który wyraża i utrwała ekonomiczne i polityczne podstawy ustroju państwowego, określa zasady działalności organów państwa i stanowisko obywatela w tym państwie, który ponadto — jako zespół norm konstytucyjnych — zawiera podstawowe zasady dla wszystkich innych dziedzin prawa, jest wydarzeniem dużej wagi.

Ocena wagi tego wydarzenia sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, czy i o ile autor podręcznika zdołał zrealizować zadania, jakie podręcznikowi prawa państwowego stawia budowa socjalizmu w Polsce.

Jakie tedy zadania, jakie wymagania należy — ze wskazanego punktu widzenia — postawić podręcznikowi prawa państwowego, zwłaszcza podręcznikowi, którego przedmiotem będzie przyszła konstytucja Polski Ludowej?

1. Klasycy marksizmu wiele uwagi poświęcili zagadnieniom państwa i prawa, zagadnieniom klasowej istoty państwa i prawa, jego funkcjom, typom i formom.

Lenin i Stalin wzniesli zagadnienia państwa i prawa na nieosiągalną uprzednio wysokość. Stalin, opierając się o doświadczenia pierwszego socjalistycznego państwa, stworzył jednolitą i całkowicie opracowaną naukę o socjalistycznym państwie.

W dziełach klasyków marksizmu znajdujemy wiele wypowiedzi, dotyczących bezpośrednio prawa państwowego, wiele wypowiedzi dotyczących instytucji burżuazyjnego i socjalistycznego prawa państwowego, jak np. ocenę burżuazyjnego parlamentaryzmu czy ocenę Rad, jako państwowej formy dyktatury proletariatu.

Praktyka Związku Radzieckiego, kierowana wskazaniem teorii, stworzyła — przy osobistym udziale Stalina — trzy kolejne konstytucje: z 1918, 1924 i 1936 r. Praktyka radziecka stworzyła szereg konstytucji republik związkowych i autonomicznych, które — opierając się o te same założenia teoretyczne — uwzględniły specyfikę poszczególnych okręgów narodowych.

Radziecka nauka prawa państwowego — w oparciu o metodę materializmu historycznego, o jednolitą i całkowicie opracowaną stalinowską teorię socjalistycznego państwa, o stalinowską analizę jego funkcji, form i dalszego rozwoju, o stalinowskie uogólnienie doświadczeń budownictwa — opracowała poszczególne instytucje i praktykę socjalistycznego państwa.

W oparciu o wskazany dorobek teorii i praktyki ukształtowały się podstawowe konstytucyjne zasady ustawodawstwa Albanii, Bułgarii, Rumunii, Węgier, w oparciu o te zasady rozwija się ustawodawstwo Polski. Pod wpływem podstawowych zasad radzieckiego konstytucjonalizmu, przede wszystkim jego demokratyzmu, kształtuje się ustawodawstwo Mongolii, Korei i Chin. Demokratyzm radzieckiego ustawodawstwa wywarł wpływ także na konstytucję Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Dorobek klasyków marksizmu-leninizmu, praktyka państw budujących socjalizm, realizujących w swym życiu najszlachetniejszą z idei, jaką stworzyła ludzkość — ideę proletariackiego demokratyzmu, pozwala dziś mówić o istnieniu — opartych o naukę marksizmu-leninizmu — zasad nowego, socjalistycznego konstytucjonalizmu.

Podręcznik polskiego prawa państwowego powinien wskazywać na podstawowe założenia tego nowego konstytucjonalizmu, a przede wszystkim jego demokratyzm, wskazywać na specyfikę państwa demokracji ludowej i objaśniać jej źródła. Wymóg ten odnosi się w pełni do podręcznika polskiego prawa państwowego, który zostanie opracowany po uchwaleniu nowej konstytucji; odnosi się również do pracy tow. Rozmaryna, jakkolwiek, wskutek osiągnięcia tylko określonego stopnia rozwoju polskiego prawa państwowego w latach 1944—1951, jest znacznie trudniejszy do zrealizowania.

2. Nowy socjalistyczny konstytucjonalizm skryształizował się w szeregu zasad i instytucji, które znalazły swój klasyczny wyraz w Konstytucji Stalinskiej.

Podręcznik polskiego prawa państwowego winien wskazywać nie tylko na ogólne zasady nowego konstytucjonalizmu, lecz także na poszczególne skryształizowane instytucje tego konstytucjonalizmu, na ich cechy charakterystyczne, ich konstrukcję, ich polityczną celowość i prawniczą doskonałość, wskazywać, że korzeniami swymi tkwią one w nauce marksizmu-leninizmu, że wykrystalizowały się w toku budowy socjalizmu. Podręcznik polskiego prawa państwowego winien omawiać poszczególne instytucje polskiego konstytucjonalizmu w oparciu o naukę klasyków marksizmu i na syntetycznym tle ustawodawstwa krajów budujących socjalizm, a więc jako odmianę ogólnych, wspólnych socjalizmowi instytucji prawa państwowego.

W przyszłym podręczniku prawa państwowego należałoby zatem traktować poszczególne instytucje polskiego prawa państwowego nie w oderwaniu, ale w oparciu o naukę klasyków marksizmu-leninizmu, w związku z analogicznymi instytucjami innych krajów demokratycznych.

3. Socjalistyczny konstytucjonalizm ukształtował się jako zaprzeczenie konstytucjonalizmu burżuazyjnego. Toteż każda z zasad socjalistycznego konstytucjonalizmu stanowi zaprzeczenie odpowiedniej zasady konstytucjonalizmu burżuazyjnego. Dotyczy to demokratyzmu, zwierzchnictwa ludu, parlamentarizmu, zasad prawa wyborczego, praw obywatelskich i innych.

Nieodzowną historyczną przesłanką ukształtowania się podstaw tego konstytucjonalizmu była walka, prowadzona przez Lenina i Stalina o zdemaskowanie istoty i charakteru burżuazyjnego państwa, o rozgromienie oportunistów, reformistów i mieńszewistów. Ludowo-demokratyczne formy państwa wykształciły się w walce z socjaldemokratyzmem, z prawicowo-nacjonalistycznym odchyleniem wewnątrz partii robotniczych po przewycięzeniu tego odchylenia, po wykształceniu się politycznych i prawnych podstaw państwa demokracji ludowej, po określeniu państwa demokracji ludowej jako nowej formy dyktatury proletariatu.

Podręcznik polskiego prawa państwowego winien wykazywać wyższość i zasadniczą przeciwstawność nowego, socjalistycznego konstytucjonalizmu w stosunku do konstytucjonalizmu burżuazyjnego, winien przy każdej sposobności demaskować klasowy charakter odpowiednich instytucji państwa burżuazyjnego, winien wskazywać, że zasady ustrojowe państwa demokracji ludowej mogły ukształtować się dopiero po przewycięzeniu prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia, winien demaskować charakter i cele tego odchylenia, przy czym winien to robić nie tylko przy omawianiu charakteru państwa demokracji ludowej, ale również w odniesieniu do poszczególnych zagadnień i konkretnych instytucji. Odnosi się to zarówno do przyszłego podręcznika prawa państwowego jak i do omawianej pracy tow. Rozmaryna.

4. Siły reakcji i wstecznictwa w walce swej z siłami postępu wysuwają jako swe sztandarowe hasło — hasło kosmopolityzmu, zwalczają ideę suwerenności narodowej, propagują ograniczenie suwerennych praw państwa na rzecz organizacji rzekomo ponadpaństwowych, będących w istocie rzeczy organami amerykańskiego imperializmu, zmierzają do likwidacji poczucia dumy narodowej, do lekceważenia własnych postępowych tradycji narodowych; siły reakcji i wstecznictwa niepokojąc się rosnącym poczuciem jedności, zwartości i siły obozu socjalizmu i pokoju, pragnęłyby zarówno osłabienia uczucia patriotyzmu jak i poczucia łączności ludów wyzwolonych z więzów kapitalizmu, uczucia internacjonalizmu; pragną przez odpowiednie oddziaływanie ideologiczne zlikwidować uczucia patriotyzmu i internacjonalizmu i w ten sposób zmniejszyć odporność wyzwolonych społeczeństw w ich walce o budowę socjalizmu i utrwalenie pokoju.

Jednym z naczelných zadań polskiej nauki prawa państwowego jest walka z tymi tendencjami, budzenie świadomości nie tylko wyższości zasad ustrojowych, ale także wielkości, siły i nieustannego rozwoju i wzrostu sił obozu socjalizmu, budzenie uczucia dumy z naszego dorobku państwowego, z przyjęcia przez nasze ustawodawstwo ludowo-demokratycznej formy ustroju państwowego, z jej ewolucji w kierunku pełnej realizacji zasad proletariackiego demokratyzmu, zasad socjalizmu, jej przynależności do obozu walczącego o pokój i socjalizm, słowem — krzewienie na własnym odcinku i właściwymi sobie środkami uczuć dumy narodowej, patriotyzmu i internacjonalizmu. Zerwanie z bezdusznym formalizmem i dogmatyzmem w nauce prawa, wskazywanie na jego źródła i ideowe powiązania, partyjność nauki prawa — oto główne środki, za pomocą których nauka prawa może przyczynić się do wzrostu ludowego patriotyzmu, do wywołania uczucia więzi narodu polskiego z całym obozem pokoju i demokracji.

Podręcznik polskiego prawa państwowego winien zarówno w rozważaniach ogólnych jak i w toku omawiania poszczególnych zagadnień i instytucji nie tylko nawiązywać do najszlachetniejszych zdobyczy rewolucyjnej teorii i praktyki, do dorobku konstytucyjnego innych państw budujących socjalizm, ale także do własnych postępowych tradycji polskiego prawa państwowego i polskiej nauki prawa, powinien wpajać młodzieży uczucie patriotyzmu i internacjonalizmu, realizować zasadę partyjności nauki, zaszczeniać młodzieży bezgraniczną wierność państwu ludowemu, które niesie masom szczęście, i gotowość ofiarnej pracy i walki dla jego rozwoju, dla jego przyszłości.

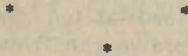
5. Prawo państwowe i praktyka najwyższych organów państwa w latach 1944—1951 stanowi poważny materiał, określający zupełnie dokładnie, przynajmniej na niektórych odcinkach, zasady organizacji i działania tych organów.

Podręcznik polskiego prawa państwowego powinien uogólniać ten dorobek, wskazywać na jego myśli przewodnie, na przyczyny takiego czy innego rozwiązywania konkretnych zagadnień, na przyczyny określonego kształtowania się poszczególnych instytucji. Podręcznik polskiego prawa państwowego powinien dać rzeczową informację o organizacji i zakresie działania najwyższych organów państwa, terenowych organów władzy, prawach obywatelskich; wskazać na wzajemny stosunek poszczególnych organów państwowych, ściśle określić ich zakres działania, wskazać granice ich uprawnień, określić podstawy i przyczyny tych stosunków, słowem — dać naukowo ściśly wykład zasadniczych instytucji polskiego prawa państwowego na podstawie obowiązującego ustawodawstwa i ustalonej praktyki.

Podręcznik polskiego prawa państwowego, dając ten rzeczowy, ścisły obraz naszego ustroju, określając prawne położenie, zakres działania i rozciągłość uprawnień organów państwa i obywateli, stanie się ważnym elementem wychowania kadr prawniczych w duchu socjalistycznej praworządności.

Dokładne przedstawienie norm prawnych — to nie tylko przekazanie określonego zasobu fachowej wiedzy, to przede wszystkim środek wychowawczego oddziaływania na świadomość kadr w duchu poszanowania naszego ludowego prawa, konieczności jego przestrzegania z tej jednej i samo przez się dostatecznej przyczyny, że wyraża ono wolę mas pracujących Polski, że pochodzi od uprawnionych organów ludowego państwa.

6. Zadaniem podręcznika prawa państwowego powinno być uczynienie tego prawa własnością nie tylko każdego prawnika, ale także całego naszego aktywu partyjnego, gospodarczego i administracyjnego, wyrobienie u każdego czytelnika, każdego aktywisty przekonania o potrzebie bezwzględnego stosowania ustawy, o znaczeniu socjalistycznej praworządności, o potrzebie popularyzacji prawa, o znaczeniu twórczego oddziaływania prawa na bazę i nadbudowę. Warunkiem osiągnięcia tego celu jest ułatwienie orientowania się w różnorodnym materiale ustawodawczym, z którym aktyw styka się w swej codziennej działalności zawodowej. Warunkiem wyrobienia tej zdolności orientowania się jest powstanie w toku zaznajamiania się z materiałem dobrze ukształtowanych pojęć ogólnych. Powstanie tych pojęć możliwe jest tylko wówczas, gdy układ podręcznika jest jasny i logiczny, gdy myśli przewodnie poszczególnych instytucji są dobrze uwypuklone, gdy podręcznik nie jest przeciążony nadmierną ilością nieistotnych szczegółów.



Podręcznik polskiego prawa państwowego, prawa, które przestało być wiedzą dla wtajemniczonych, powinien mieć na uwadze wskazane potrzeby naszego aktywu partyjnego i gospodarczego i uwzględniając je możliwie jasno i plastycznie konstruować poszczególne instytucje i nie zawierać drugorzędnych szczegółów.

Dalsza część niniejszego opracowania ma odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu tow. Rozmaryn mógł i spełnił wyżej postawione postulaty.

Pragnąłbym zatrzymać się nad niektórymi tylko zagadnieniami poruszonymi w pracy tow. Rozmaryna, a które — wydaje się — mają poważniejsze znaczenie dla przyszłego podręcznika polskiego prawa państwowego.

Część rozdziałów swej pracy tow. Rozmaryn poświęca zagadnieniom, które w przyszłości nie będą chyba obejmowane podręcznikami polskiego prawa państwowego, lecz podręcznikami teorii państwa i prawa oraz historii prawa polskiego.

Umieszczenie tych rozdziałów w pracy tow. Rozmaryna należy jednak w pełni usprawiedliwić brakiem polskiego podręcznika teorii państwa i prawa oraz historii prawa polskiego.

Jednym z takich rozdziałów jest rozdział II pt. „Państwo i prawo“.

W rozdziale tym autor wykazał, że państwo jest narzędziem klasowego panowania, że aparat jego służy interesom klasy panującej oraz że obumieranie państwa socjalistycznego przygotowane będzie przez najwyższy rozwój socjalistycznej władzy państwowej, a nieodzownymi przesłankami tego będzie spełnienie się zarówno wewnętrznych jak i zewnętrznych warunków obumierania

państwa, tj. także likwidacja kapitalistycznego otoczenia. W rozdziale tym autor słusznie podkreślił — co nie zawsze dostatecznie uświadamiane jest przez szerszy ogół — że państwo odgrywa najdonioślejszą rolę w dziele budowy nowego społeczeństwa. Z tych samych względów autor słusznie zauważa, że w miarę postępów w dziedzinie budowy socjalizmu, a następnie także komunizmu zadania prawa nie maleją, lecz przeciwnie — rosną.

Można by jednak, zwłaszcza w podręczniku teorii państwa i prawa, życzyć sobie poruszenia jeszcze kilku pominiętych przez autora problemów.

Młodzież uniwersytecka — jeśli szkoła średnia niedostatecznie przygotowała ją do wyższych studiów — ma niekiedy skłonność (nie tylko zresztą młodzież) do dogmatyzowania marksizmu, do wyuczania się poszczególnych twierdzeń marksizmu-leninizmu jako twierdzeń niezmiennych, niezależnych od warunków swego powstania. Jak wiadomo, Stalin niezwykle krytycznie odnosił się do tego rodzaju tendencji, a zwłaszcza do uczenia się na pamięć poszczególnych twierdzeń nauki o państwie, powstałych w dawnych warunkach historycznych. Z tego powodu wydaje się, że omawianie tak zasadniczego dla nauki prawa zagadnienia, jak zagadnienie genezy państwa, nie należy rozpoczynać — jak to się zwykle czyni — od wykładu wniosków, do jakich dochodzi Engels w „Pochodzeniu rodziny, własności prywatnej i państwa“, dochodzi — dodać trzeba — na podstawie analizy obfitego materiału historycznego, lecz wykład o powstaniu państwa rozpoczynać od pobieżnego choćby przedstawienia wskazanego materiału historycznego i dopiero z tego materiału wyprowadzać i nim uzasadniać tezę o genezie i klasowym charakterze państwa i prawa.

Następnym rozdziałem, w którym autor omawia zagadnienia wykraczające poza ramy prawa państwowego, jest rozdział III podręcznika dotyczący prawa państwowego z lat 1918—1939. Rozdział ten również chyba nie powinien być objęty przyszłym podręcznikiem prawa państwowego. Prawo państwowe Polski obszarniczko-kapitalistycznej należy bowiem tak samo jak prawo państwowe Polski feudalnej do dziedziny historii prawa. Brak podręcznika historii prawa, bliskość okresu historycznego, którego dotyczy ten rozdział, istnienie w pewnych kołach społeczeństwa i celowo podsycanych przez wroga propagandę wielu złudzeń dotyczących państwa burżuazyjnego w ogóle, a Polski obszarniczko-kapitalistycznej w szczególności, w pełni usprawiedliwiają umieszczenie przez tow. Rozmaryna tego rozdziału w obecnym wydaniu pracy.

Oczywiście, że przy omawianiu norm prawnych, obowiązujących w latach 1918—1939, należy przede wszystkim scharakteryzować i zdemaskować podstawy obowiązującego wówczas ustroju państwowego Polski.

Omawianie bowiem norm prawnych, które w swej większości już nie obowiązują, ma na celu przede wszystkim wyjaśnienie czytelnikowi ich klasowego charakteru. Dlatego właśnie w historycznej części podręcznika prawa państwowego należy ujmować normy prawa pozytywnego pod kątem widzenia zasad burżuazyjnego konstytucjonalizmu, wykazywać jego antyludowy charakter. Należy więc np. wskazać na zasadę zwierzchnictwa ludu i jej fikcyjność, na zasadę tzw. podziału władz i skupienie istotnej władzy w rękach monopolistycznego kapitału, wykazać fikcyjność praw obywatelskich w państwie burżuazyjnym itp. Normy prawa zaś traktować należy jako materiał, który ilustruje sposób realizacji owych zasad. Przy omawianiu tych zasad należy ponadto podkreślić, że burżuazyjny konstytucjonalizm również i w swej przedimperialistycznej, „klasycznej“ postaci, co do którego istnieją właśnie największe złudzenia i który jest reklamowany jako jedynie demokratyczny, jest formą niedemokratyczną, antyludową. Dopiero po uwypukleniu tego należy

wykazać, że ten ograniczony demokratyzm w okresie imperializmu ulega degeneracji, podkreślając jednocześnie, że państwo socjalistyczne, w miarę swego rozwoju, ulega coraz to pełniejszej demokratyzacji, coraz bardziej wciąga masy ludowe do aktywnego, codziennego, bezpośredniego udziału w rządach. Takie postawienie sprawy podkreśla -- z naukowego punktu widzenia -- wyższość socjalistycznego konstytucjonalizmu, a ponadto -- jeśli chodzi o aspekt wychowawczy -- staje się czynnikiem budzenia patriotyzmu i internacjonalizmu, ważkim elementem zachęty do pracy i walki o utrwalenie i rozwój nowego ustroju.

Wydaje się, że w przyszłym podręczniku polskiego prawa państwowego czy raczej w podręczniku historii prawa należałoby mocniej uwypuklić wskazane zagadnienia, niż to uczynił tow. Rozmaryn w swojej pracy. Autor zakłada prawdopodobnie znajomość tych spraw u czytelnika i wskutek tego charakteryzuje podstawowe polityczne założenia dość lakonicznie.

Wskutek tego czytelnik poznaje dość dokładnie ustrój państwowy Polski z 1921 r., ale -- jeśli nie zna charakteru burżuazyjnego konstytucjonalizmu składają -- to na podstawie rozdziału III nie zdobędzie znajomości podstaw i charakteru tego konstytucjonalizmu. Niedostateczne naświetlenie tych podstaw jest wyraźną luką pomiędzy trafnymi ogólnymi uwagami autora o charakterze ówczesnej Polski, „o korzystnym dla burżuazji rozbiciu ruchu robotniczego przez PPS oraz o jej wysługiwaniu się klasom posiadającym, o roli KPP itp., a lakonicznym przedstawieniem podstaw konstytucji marcowej.

Podstawowym elementem pracy tow. Rozmaryna jest rozdział IV pt. „Demokracja ludowa“.

W związku z tym rozdziałem może powstać wątpliwość, wychodząca poza ramy niniejszych uwag, czy i o ile poruszone przez autora zagadnienia należą do teorii państwa i prawa, a czy i w jakim stopniu do nauki polskiego prawa państwowego.

Nie rozstrzygając tego zagadnienia w każdym razie stwierdzić należy, że na obecnym etapie rozwoju polskiej literatury prawniczej, a w szczególności wobec braku polskiego podręcznika teorii państwa i prawa rozdział IV podręcznika jest rozdziałem nieodzownym, w którym autor omówił podstawowe zagadnienia państwa demokracji ludowej.

Wykład prawa Polski Ludowej rozpoczyna autor od omówienia norm prawnych obowiązujących w okresie KRN. Autor słusznie podkreśla, że koncepcja KRN opierała się na rewolucyjnym programie narodowo-wyzwolenczym, na powiązaniu walki o wyzwolenie Polski z walką o zdobycie władzy przez masy ludowe z klasą robotniczą na czele, na sojuszu z ZSRR, na bezwzględnej walce z obozem reakcji.

Po prawidłowym omówieniu założeń politycznych KRN autor przystępuje do przedstawienia norm prawnych, powstałych w tym okresie. Autor referuje treść ustaw, zaniedbując jednak podkreślenia przyjęcia przez KRN zasadniczych założeń nowego konstytucjonalizmu. Dotyczy to nieomal wszystkich ustaw tego okresu. Tak np. omawiając tymczasowy statut rad narodowych, autor ogranicza się do podania treści statutu, nie zajmując się znaczeniem tego statutu z punktu widzenia rodzących się podstaw konstytucjonalizmu Polski Ludowej. W ten sposób autor pominał możliwość wykazania, że na najwcześniejszym etapie rozwoju ustawodawstwa Polski Ludowej znaleźć można szereg idei, które zostały w następstwie rozwinięte w ustawodawstwie KRN i Sejmu Ustawodawczego. Nie trzeba wyjaśniać, że takie postawienie sprawy nie tylko podkreślałoby wpływ politycznych i prawnych idei

marksizmu-leninizmu, ale także stałoby się czynnikiem budzenia dumy z wczesnego dorobku ustawodawczego, czynnikiem budzenia ludowego patriotyzmu.

Podobne uwagi nasuwają się w związku z charakterystyką jednej z najbardziej zasadniczych ustaw Polski Ludowej, a mianowicie ustawy z 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych. Omawiając tę ustawę, autor nie wspomina, że miała ona ogromne znaczenie z punktu widzenia realizacji w Polsce idei ludowładztwa, nie wskazuje, że idei tej jeszcze w pełni nie zrealizowała na odcinku zarządu lokalnego (uczyniła to, jak wiadomo, dopiero ustawa z 1950 r.). Autor nie wskazuje również na charakter klasycznej dla socjalistycznego konstytucjonalizmu instytucji prezydium KRN, na nową pozycję Przewodniczącego KRN. Przy omawianiu jej autor zatem nie wykazał także istnienia nowych podstaw konstytucjonalizmu, nie zwrócił uwagi na nowe koncepcje w budowie poszczególnych organów państwa, nie wykazał ich zasadniczej przeciwstawności w stosunku do organów starych, a wskutek tego nie mógł wykazać wyższości nowej, ludowej organizacji państwowej, nawet w jej niedoskonałej jeszcze, wczesnej postaci, nad starą organizacją burżuazyjno-obszarniczą.

Przy takim ujęciu zagadnienia można by wykazać, że tak, jak na bazie kapitalizmu ustaliły się pewne wspólne cechy burżuazyjnego konstytucjonalizmu, wynikające z potrzeb klasowego panowania burżuazji, obecnie w warunkach podjęcia podstaw ekonomicznych kapitalizmu i obszarnictwa, państwa, w których obalone zostało panowanie burżuazji, przejmują nowe, wspólne formy ustrojowe. Przyczyną tego jest okoliczność, że te nowe formy ustrojowe w pełni odpowiadają potrzebom państwa ludowego, gdyż ułatwiają one realizację idei dyktatury proletariatu, idei sojuszu robotniczo-chłopskiego, idei najpełniejszego wciągania mas ludowych do codziennego i bezpośredniego rządzenia państwem, słowem — idei proletariackiego demokratyzmu.

W rozdziale VI poświęconym zagadnieniu źródeł prawa trafnym wydaje się zilustrowanie wykładu o fikcyjnych konstytucjach przykładem konstytucji jugosłowiańskiej z 1946 r., która — przyjmując perfidnie formy przyjęte przez ogół państw demokracji ludowej — w rzeczywistości jest ustawą zasadniczą państwa, które pod pozorem budowy socjalizmu realizuje ustrój faszystowski.

Godne podkreślenia jest zwrócenie uwagi autora na znaczenie formy. Stwierdzając, że treść ma pierwszeństwo przed formą, że ona ostatecznie kształtuje i przekształca formę, autor wyraźnie wskazuje — i czyni to słusznie — że forma nie jest tylko elementem biernym, nie jest jakąś zewnętrzną łupiną, mechanicznie przystosowującą się do jakiegokolwiek treści, lecz że jest ona sama momentem aktywnym, wpływającym na treść przezeń formowaną.

\*

\*

\*

Przechodząc do omawiania rozdziałów poświęconych obecnie obowiązującej konstytucji z 1947 r. należy przede wszystkim zatrzymać się nad poruszoną, lecz może zbyt lakonicznie potraktowaną przez autora sprawą przejścia przez konstytucję z 1947 r. szeregu przepisów konstytucji marcowej.



Masy ludowe Polski, po przejściu surowej szkoły walki z własnym i obcym, zaborczym faszyzmem przystępując — dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitlerowskimi Niemcami — do budowy własnego państwa, odrzuciły znie-nawidzoną przez naród polski faszystowską, sanacyjną konstytucję z 1935 r.

Już w pierwszym okresie po odzyskaniu niepodległości złamano przez prze-prowadzenie reformy rolnej i znacjonalizowanie przemysłu, ekonomiczne pod-stawy obszarniczo-kapitalistycznego panowania. Przez wprowadzenie do na-szego ustroju instytucji rad narodowych, stworzono podstawy dla decydującego wpływu mas pracujących na wykonywanie władzy państwowej.

W ten sposób Polska Ludowa odrzuciła zasady konstytucji marcowej, bro-niące ustroju kapitalistycznego, a przejęte przepisy tej konstytucji wypełniła nową treścią klasową. Jednakże dla sprawnego realizowania dalszych kolejnych zadań tj. zadań budowy podstaw socjalizmu w Polsce, konieczne się stawało zastępowanie dotychczas obowiązujących norm prawnych, norm wyraźnie prze-starzałych i hamujących dalszy rozwój, normami nowymi.

Przykładem procesu zastępowania przestarzałych norm prawnych normami nowymi jest uchylene ustaw normujących ustrój administracji terenowej, tj. ustaw o organizacji administracji ogólnej, samorządzie terytorialnym i usta-wy o radach narodowych z 1944 r., i zastąpienie ich ustawą o terenowych organach jednolitej władzy państwowej z 1950 r. W okresie dokonanej reformy stare normy — jak to stwierdzono w czasie dyskusji w Sejmie — stały się czynnikiem utrudniającym dalszą demokratyzację, tj. dalszą aktywizację mas ludowych, dalsze wciąganie ich do rządzenia państwem. Jako ilustracja tego samego procesu służyć może również uchylene starych przepisów o prokura-turze i zastąpienie ich przepisami obecnie obowiązujące; ustawy, która określa strukturę i zadania prokuratury zgodnie z potrzebami ludowego państwa na obecnym etapie jego rozwoju.

Zmiana starych form ustrojowych następowała jednak nie tylko przez uchy-lanie przepisów przestarzałych. Jak to trafnie wskazuje tow. Rozmaryn, prak-tyka konstytucyjna lat 1947—1951 tak dalece odbiegła od zasad burżuazyjnego konstytucjonalizmu, tak dalece zbliżyła się do stosunków, jakie kształtują się między najwyższymi organami państwa na podstawie socjalistycznego usta-wodawstwa konstytucyjnego, że cały szereg instytucji, jak np. instytucja odpo-wiedzialności parlamentarnej, tak jak ją rozumiała burżuazja, cały szereg zasad przejętych przez konstytucję z 1947 r. z konstytucji marcowej uzyskał w praktyce organów państwa klasowo różny charakter, diametralnie odmien-ną treść.

W tych warunkach obowiązujące dotychczas normy prawa konstytucyjnego wymagały radykalnej zmiany; potrzeba opracowania norm odpowiadających etapowi rozwoju Polski Ludowej, na którym znajdujemy się obecnie, stawała się rzeczą coraz bardziej pilną. Dotychczasowe normy prawne spełniły swe historyczne zadania i obecnie odchodzą do historii.

Przechodząc do innych zagadnień należałoby podkreślić, że byłoby może pożyteczne wprowadzenie do podręcznika bardziej szczegółowej analizy idei ludowładztwa. Jest to przecież jedno z haseł, które w państwie kapitalistycz-nym nie było i nie mogło być niczym więcej niż fikcją, a które doczekało się realizacji dopiero w państwach, w których kierowniczą rolę objęła klasa robotnicza, sprawująca władzę w sojuszu z pracującym chłopstwem Marksizm-leninizm tworzy nową, proletariacką ideę zwierzchnictwa ludu, zrealizowaną

dzięki Wielkiej Rewolucji Październikowej, dzięki uznaniu przez masy pracujące przewodnictwa klasy robotniczej, idei dyktatury proletariatu.

Pełniejsze rozwinięcie tego zagadnienia, szerokie wykorzystanie wypowiedzi klasyków marksizmu-leninizmu oraz przywódców klasy robotniczej krajów demokracji ludowej niewątpliwie pogłębiłoby wykład zagadnienia ludowładztwa, stałoby się jednym z elementów wykazywania wyższości politycznych i prawnych idei socjalizmu, demokratycznych podstaw naszego ustroju państwowego.

Jeden z ustępów (6) VII rozdziału poświęcony jest najwyższemu organom Rzeczypospolitej. W ustępie tym autor słusznie i trafnie podkreśla, że instytucje naszego prawa państwowego — mimo identyczności nazwy — nie mogą być rozumiane jako recepcja dawnych (opartych na konstytucji z 1921 r.) urzędów i instytucji, że — mimo identyczności nazwy — są to w istocie swej organy całkowicie nowe, o treści klasowej diametralnie przeciwstawnej w stosunku do treści organów państwa kapitalistyczno-obszarniczego. Również słusznie zaznacza autor, że wzajemny stosunek najwyższych organów państwa nie może być konstruowany na podstawie pojęć i instytucji ustroju burżuazyjno-demokratycznego.

W dalszych rozważaniach ustępu 6 autor słusznie wskazuje na jednolitość władzy rewolucyjnej, ale pomija — omówioną co prawda później — jedną z naczelnych zasad socjalistycznego konstytucjonalizmu, a mianowicie zasadę nadrzędności i pełni władzy najwyższego organu przedstawicielskiego.

W omawianym ustępie, a więc w ustępie, który powinien zawierać zasadniczą konstrukcję i zasady układu stosunków wzajemnych między najwyższymi organami państwa ludowego, trzeba było przede wszystkim — nie odkładając tego do późniejszych rozdziałów — wskazać na przyjętą przez klasyków marksizmu — ilustrując to odpowiednimi ich wypowiedziami — zasadę, że najwyższym organem socjalistycznego państwa (po odrzuceniu zasady trójpodziału) jest naczelny organ przedstawicielski, któremu podporządkowane są i od którego czerpią swe kompetencje wszystkie inne organy socjalistycznego państwa; ponadto należało zwrócić uwagę, że kompetencje organów wykonawczych nie ograniczają pełni władzy najwyższego organu przedstawicielskiego. Takie postawienie sprawy uzmysławia czytelnikowi demokratyzm jednej z naczelnych zasad socjalistycznego konstytucjonalizmu, jej wyższość w stosunku do zasady burżuazyjnego trójpodziału i wreszcie częściowe i ograniczone lub też całkowite przyjęcie tej zasady na różnych etapach rozwoju państwa demokracji ludowej.

Jak wiadomo, zasada ta jest obecnie nieomal powszechna w państwach demokracji ludowej. Wiadomo dalej, że ustawa konstytucyjna z 1947 r. nie odzwierciedliła tej zasady w sposób właściwy, jednakże praktyka polska — jak to słusznie podkreślałow. Rozmaryn — stanęła na tym samym stanowisku, na jakim stoi ustawodawstwo i praktyka innych państw demokracji ludowej.

Rozdział VIII i IX swego podrecznikałow. Rozmaryn poświęca organizacji i zakresowi działania Sejmu Ustawodawczego. Należy stwierdzić, że braki, na które wskazano przy omawianiu poprzedniego rozdziału, zostały tu w znacznym stopniu usunięte. Co więcej, autor — jakkolwiek nie wskazał w sposób dostateczny na istnienie wspólnych zasad socjalistycznego konstytucjonalizmu — osiągnął znaczne wyniki na odcinku właściwego naświetlenia instytucji naszego prawa państwowego.

Omawiając zagadnienia, związane ze stanowiskiem i zakresem działania Sejmu Ustawodawczego, autor cytuje wypowiedzi klasyków marksizmu, o ograniczoności i antydemokratyczności burżuazyjnego parlamentaryzmu, wskazując, że Sejm Polski Ludowej jest rzeczywistym organem zwierzchniej władzy narodu, a nie tylko parawanem dla właściwych ośrodków władzy, jakim jest parlament w państwach kapitalistycznych, że jest on rzeczywistością ustawodawcą, że wykonuje kontrolę nad działalnością rządu.

Również godne podkreślenia jest sformułowanie autora, że „istota funkcji kontroli nad działalnością rządu wynika z nadrzędności Sejmu wobec rządu”. Sformułowanie to wskazuje słusznie na bardziej ogólną zasadę socjalistycznego konstytucjonalizmu, a funkcję kontroli traktuje jako jej logiczne następstwo.

Może budzić wątpliwości, czy autor przed określeniem stanowiska Sejmu (rozdział IX) słusznie omówił jego organizację (rozdz. VIII). Wydaje się, że przyjęta przez autora kolejność również stała się elementem pewnego zatarcia zasady, która określa pozycję najwyższego organu przedstawicielskiego, a mianowicie zasady nadrzędności i pełni władzy najwyższego organu przedstawicielskiego.

Instytucją, przy której omawianiu tow. Rozmaryn poświęcił najwięcej uwagi ogólnym zasadom ustrojowym, przyjętym przez państwo socjalistyczne, jest instytucja rad. Pod tym względem rozdział ten opracowany jest odmiennie od niektórych innych rozdziałów podręcznika. Niewątpliwie przyczyną tego jest okoliczność, że nowa ustawa o radach narodowych z 1950 r. wyraźnie nawiązuje do zasad ustrojowych powszechnie przyjętych w państwach socjalistycznych. Wydaje się, że w przyszłym podręczniku opracowanie poszczególnych instytucji winno być ujęte w sposób zbliżony do opracowania rozdziału o radach narodowych.

Wystarczy wspomnieć, że w rozdziale tym tow. Rozmaryn — wskazując na teoretyczne podstawy tej instytucji — słusznie podkreślił, że ustawa z 1950 r. stanowi przejście do wyższego etapu organizacji państwowej i społecznej, że rady narodowe są formą coraz pełniejszego udziału mas pracujących w rządzeniu państwem, że są organami jednolitej władzy w terenie, czym różnią się od innych „transmisji”.

Ostatni rozdział pracy tow. Rozmaryna poświęcony jest zagadnieniom nowej konstytucji.

Rozdział ten bardzo trafnie wskazuje, że leninowsko-stalinowska teoria konstytucji, a w szczególności nauka o istocie konstytucji, o konstytucjach rzeczywistych i fikcyjnych oraz o zadaniach konstytucji stanowiąc winna podstawę, na której zbudowana ma być przyszła konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Również bardzo trafnie autor podkreśla w nim wspólność zasad ustrojowych państw budującego się socjalizmu i wykazuje, że zasady te znalazły pełny i świadomy wyraz w niektórych konstytucjach państw demokracji ludowej.

Wreszcie autor bardzo słusznie akcentuje, że nowa konstytucja będzie miała ogromne znaczenie dla umocnienia i rozwoju osiągnięć narodu polskiego, budującego socjalizm, dla dalszego zespolenia narodu oraz dla utrwalenia niepodległości i suwerenności państwa.

Rozdział ostatni pracy tow. Rozmaryna zdaje się wskazywać, że między omówionymi przez nas warunkami, jakim ma odpowiadać przyszły podręcznik, a stanowiskiem autora nie ma poważniejszych rozbieżności.

Powstaje zatem pytanie, z jakich względów zaznacza się ta rozbieżność, jeśli chodzi o omówienie norm prawa obowiązującego, a przede wszystkim norm konstytucji z 1947 r.?

Wydaje się, że podstawową przyczyną jest tu sam charakter naszego prawa państwowego, jego wyraźnie przejściowy charakter. Niewątpliwie to sprawiło autorowi istotne trudności, które on jednak w znacznym stopniu pokonał, nasświetlając wielokrotnie te przejściowe normy prawne w duchu zasad socjalistycznego konstytucjonalizmu. Ponadto zaważyć tu mógł również program wykładów, opracowany przez Ministerstwo, który w niezupełnie zadowalający sposób określa materiał, który ma być przedmiotem wykładu prawa państwowego. Wydaje się, że właśnie przejściowy charakter norm naszego prawa państwowego powinien był skłonić Ministerstwo do takiego skonstruowania programu wykładów, który by nie zadowalał się omówieniem norm prawa pozytywnego, oczywiście niekompletnego i pozbawionego dostatecznie zarysowanego oblicza, norm, o których z góry było wiadomo, że obowiązywać mają co najwyżej przez najbliższe pięćdziesiąt lat (1947 — 1952), lecz który by dawał pojęcie o ogólnych zasadach socjalistycznego konstytucjonalizmu.

Szersze uwzględnienie podstaw socjalistycznego konstytucjonalizmu, syntetyczne podanie materiału porównawczego, obszernie omówienie norm prawa obowiązującego — oto — wydaje się — podstawowe postulaty recenzenta w odniesieniu do przyszłego podręcznika polskiego prawa państwowego, którego wydanie — jak wyżej wskazano — jest sprawą nie cierpiącą zwłoki.

Podręcznik polskiego prawa państwowego jest doniosłym czynnikiem ideologicznego i zawodowego kształcenia młodzieży prawniczej oraz naszego aktywu partyjnego i administracyjnego. Waga tego podręcznika, zwłaszcza w obliczu potrzeby opracowania nowego podręcznika — i to możliwie szybko po uchwaleniu nowej konstytucji — wymagałaby pogłębienia studiów nad podstawami socjalistycznego konstytucjonalizmu oraz zorganizowania — i to możliwie w najbliższym czasie — konferencji naukowej polskich pracowników prawa państwowego, na której omówionoby problematykę nowej konstytucji, a ponadto przedyskutowanoby zagadnienia wynikające z potrzeby opracowania nowego podręcznika.

Jest to szczególnie ważne, gdyż — jak dotychczas — polscy znawcy prawa państwowego spotkali się tylko jeden raz w ramach prac kongresowych i zastanawiali się głównie nad przeszłością nauki polskiego prawa państwowego.

Nie ma potrzeby dowodzić, że bez nawiązania ścisłej współpracy między wszystkimi katedrami prawa państwowego w Polsce, a nawet współpracy z pracownikami innych pokrewnych dyscyplin — nie mówiąc już o współpracy z naukowcami ZSRR i krajów demokracji ludowej — nie można myśleć o szybkim i twórczym rozwoju nauki polskiego prawa państwowego.

Poważny zaś rozwój tej gałęzi wiedzy jest nie tylko nieodzowną przesłanką powstania takiego podręcznika polskiego prawa państwowego, który by w pełni odpowiadał przyszłej Konstytucji Polski Ludowej, lecz który by ponadto stał się elementem wzmagającym oddziaływanie prawa i nauki prawa na dalszy rozwój naszej bazy i nadbudowy.

---

DO

REDAKCJI „NOWYCH DRÓG“

Po zaznajomieniu się z treścią artykułu tow. Biskupskiego proszę Redakcję „Nowych Dróg“ o zamieszczenie następujących uwag, jakie nasunęły mi się w związku z tym artykułem.

Przede wszystkim należy ze wszech miar powitać ukazanie się w „Nowych Drogach“ artykułu, poświęconego tak doniosłemu dla Państwa i Partii zagadnieniu, jakim jest sprawa praworządności rewolucyjnej. Trzeba bowiem stwierdzić, że problematyka ta traktowana była dotychczas przez „Nowe Drogi“ zaiste po macoszemu, a przecież chodzi tu o sprawę ogromnego znaczenia, sprawę ustaw państwa ludowego. Na zagadnienie to w mojej książce pt. „Polskie prawo państwowe“ niewątpliwie nie został położony nacisk taki, na jaki ono zasługuje i jaki powinno ono było otrzymać. Stało się to dla mnie jasne już w ciągu rocznego okresu, jaki upłynął od zakończenia pracy nad wydaniem książki. Problem ten powinien też być jednym z istotnych zagadnień nowej Konstytucji Polski Ludowej.

Praworządność ludowa stanowi potężną broń w ręku Partii i władzy ludowej, w ręku klasy robotniczej, sprawującej państwowe kierownictwo społeczeństwem. Ustawy nasze — to prawa Polski Ludowej, a zatem prawa państwa ludu pracującego, które wyrażają wolę mas pracujących i ich najgłębsze interesy. Jedynie w państwie dyktatury proletariatu może istnieć i rozwijać się praworządność istotnie demokratyczna, realizująca wolę i interesy olbrzymiej większości narodu. W okresie imperializmu burżuazja odrzuca swą własną praworządność, łamie i depcze ją na każdym kroku. Dzisiaj zaś, w warunkach zaostrenia się powszechnego kryzysu kapitalizmu, w warunkach rozpętania przez podżegaczy wojennych przygotowań do nowej awantury, monopolistyczny kapitał finansowy całkowicie likwiduje resztki praworządności i coraz bezczelniej wprowadza terrorystyczny reżim samowoli i bezprawia. Otóż to przeciwstawienie: krzepnięcia, umacniania i rozwoju praworządności w państwach obozu pokoju, demokracji i socjalizmu — deptaniu, łamaniu i likwidacji praworządności w państwach obozu agresji i reakcji, powinno być stać się jednym z centralnych tematów mojej książki. Faktycznie zaś omówione ono zostało raczej ubocznie i fragmentarycznie (Rozdz. II Nr 8, Rozdz. XV Nr 3—5),

a nie zostało rozwinięte w całej swej rozciągłości i w swym logactwie, przy równoczesnym zasadniczym przeciwstawieniu praworządności socjalistycznej upadkowi i likwidacji prawa i praworządności w państwach imperialistycznych.

Wynikiem (czy też przejawem) fragmentarycznego potraktowania problematyki praworządności ludowej jest moim zdaniem także nierozwinięcie w mojej pracy zagadnienia *przekonywania i wychowywania* jako podstawy stosowania i przestrzegania prawa w państwie typu socjalistycznego oraz stosunku zasady *przekonywania do przymusu* jako sankcji prawa w tym państwie. W państwie tym — już w pierwszej fazie — oparty na ustawach przymus stosowany jest jako sankcja w ścisłej zgodności z ustawami, tylko w stosunku do nieznacznej mniejszości społeczeństwa, a ogromna większość przestrzega praworządności coraz bardziej ze względu na swoje przekonanie o słuszności naszych praw, służących interesom mas pracujących, interesom narodu.

Nie zwróciłem też dostatecznej uwagi na *wychowawczą* rolę naszego prawa, aczkolwiek jest to bardzo istotny moment, cechujący prawo w państwach typu socjalistycznego.

Zaznaczyć wypada, że w toku prac przygotowawczych do I Kongresu Nauki Polskiej oraz w toku obrad samego Kongresu prawnicy polscy wysunęli zagadnienie praworządności ludowej na pierwszy plan wśród swoich zainteresowań. Uchwała Podsekcji Prawa Kongresu stwierdziła, że „nauka prawa powołana jest do umacniania rewolucyjnej praworządności ludowej, potężnego oręża dyktatury proletariatu“. Podsekcja uznała, że węzłowym zagadnieniem, wymagającym przede wszystkim opracowania, jest „problematyka praworządności socjalistycznej w warunkach Polski Ludowej“. Przyszłe podręczniki prawnicze — przede wszystkim z dziedziny teorii państwa i prawa oraz prawa państwowego — muszą ten postulat pilnie realizować. Dlatego krytyczne uwagi tow. Biskupskiego uważam za całkowicie uzasadnione, a wysunięte przez niego postulaty — za mające niewątpliwie priorytet w planie prac nauki prawa w Polsce.

Uważam też za całkowicie trafne wysunięcie przez autora artykułu problemu konstytucji marcowej 1921 roku. Zagadnienie to — podobnie jak sprawa praworządności ludowej — nabiera bowiem szczególnego znaczenia w chwili obecnej, kiedy zbliża się ogólnonarodowa dyskusja nad projektem nowej Konstytucji. W toku tej dyskusji trzeba będzie z całą siłą podkreślać fałsz, zakłamanie i fikcyjność burżuazyjnej pseudodemokracji w ogóle, co znalazło wyraz również w konstytucji marcowej, oraz przeciwstawiać im konsekwentny, głęboki, prawdziwy demokratyzm naszego obecnego ustroju, naszej nowej Konstytucji. W niczym nie zmienia tej oceny konstytucji marcowej okoliczność, że niektóre jej przepisy były przejęte przez naszą tymczasową konstytucję z 1947 r. Staraniem się stale podkreślać w mojej pracy, że dawne pojęcia i koncepcje konstytucyjne, zaczerpnięte z państwowości burżuazyjno-obszarniczej, są całkowicie nieprzydatne dla wyrażenia instytucji naszego nowego ustroju, a przejęte formalnie niektóre przepisy konstytucji marcowej napełniły się zupełnie nową — i to diametralnie przeciwstawną — *treścią klasową* (str. 299). Ten zasadniczy pogląd stanowi podstawę wszystkich moich wywodów szczegółowych, dotyczących poszczególnych instytucji politycznych naszego dotychczasowego (tj. regulowanego przez „Małą Konstytucję“ 1947 r.) ustroju państwowego.

Uważam, że uwagi zawarte w artykule tow. Biskupskiego słusznie stawiają zagadnienie konstytucji marcowej w rzędzie problemów o doniosłym znaczeniu

politycznym i naukowym. I w tej dziedzinie również na Kongresie Nauki prawnicy polscy postawili przed sobą zadanie opartego na nauce marksizmu leninizmu opracowania węzłowych problemów „historii państwa i prawa w okresie Rzeczypospolitej burżuazyjno-obszarniczej z lat 1918—1939” (uchwała Podsekcji). Nie ulega jednak wątpliwości, że wykonanie tego zadania, mającego wielką doniosłość społeczną wymaga *zbiorowego* wysiłku naszych naukowców — i to nie tylko prawników, lecz również historyków, ekonomistów, filozofów.

Wydaje mi się też, że tow. Biskupski słusznie uznaje naukowe opracowanie naszego prawa państwowego, opartego już na *nowej* Konstytucji, za sprawę wielkiej wagi, a zarazem sprawę *palącą*. Sprawę tę należy wysunąć już teraz. Przecież z ogłoszeniem projektu Konstytucji i jej uchwaleniem zainteresowanie dla zagadnień państwa i prawa powinno ogromnie wzrosnąć i liczyć się należy z tym, że potrzebę takiego naukowego opracowania odczuwać będą nie tylko studenci lub prawnicy, lecz w poważnym stopniu również szerokie rzesze naszego aktywu partyjnego i społecznego. Prawnicy polscy — i to nie tylko specjaliści teorii państwa i prawa oraz prawa państwowego — powinni więc niezwłocznie wziąć się do zorganizowanej zbiorowej pracy, aby to ważne i pilne zamówienie społeczne wykonać z honorem. Rozwijając i podnosząc wykształcenie polityczne i prawne szerokiego aktywu, opracowanie takie powinno odegrać wielką rolę w postępującym stale procesie przyciągania mas pracujących do coraz pełniejszego udziału w rządzeniu państwem. A przecież „o niewzruszonej sile państwa ludowego stanowi rzeczywisty udział milionowych mas w kierowaniu państwem, w rozwijaniu i umacnianiu jego bogactw, jego osiągnięć politycznych, gospodarczych i kulturalnych, jego potęgi materialnej i duchowej”.

Stefan Rozmargin

BIBLIOTEKA  
MUSEUM HISTORICZNEJ  
W GDANSKU

<sup>\*)</sup> Bolesław Bierut, Zadania Partii w walce o nowe kadry na tle sytuacji ogólnej, „Nowe Drogi” Nr 2, 1950, str. 35.

## TREŚĆ

<b>Bolesław Bierut</b> — O pokój, demokrację i socjalizm! . . . . .	3
<b>Franciszek Fiedler</b> — W przededniu historycznego aktu . . . . .	15
<b>Stefan Jędrzychowski</b> — Konstytucje Polski przedwrześniowej . . . . .	33
<b>M. Pohorille</b> — O antagonistycznych i nieantagonistycznych sprzecznościach między miastem a wsią . . . . .	54
<b>Z. Zemankowa</b> — Wyższe uczelnie w walce o nowe kadry . . . . .	74
<b>A. Sobolew</b> — Demokracja ludowa jako forma politycznej organizacji społeczeństwa . . . . .	88
<b>K. Lapter</b> — Antypolska polityka imperializmu amerykańskiego w pierwszych latach II Rzeczypospolitej . . . . .	104
<b>Victor Leduc</b> — Ich wolność i nasza wolność . . . . .	124

## RECENZJE I KRYTYKA

<b>Kazimierz Biskupski</b> — Z powodu podręcznika prawa państwowego . . . . .	134
---	-----

\*

List do Redakcji . . . . .	149
----------------------------	-----

